

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz 1.d N^o 92.



2.

2

T O M II.
o
P T A S T W I E.

Nr. inwentarza

A - 92.

ZWIERZĄT

DOMOWYCH I DZIKICH,
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,
HISTORYI NATURALNEY
POCZĄTKI I GOSPODARSTWO.

POTRZEBNYCH I POZYTECZNYCH DO
MOWYCH CHOWANIE, ROZMNOŻE-
NIE, CHOROBY LECZENIE, DZIKICH
ŁOWIENIE, OSWOIENIE,

ZĄŻYCIE;

120
ZAKOBIWYCH ZAS WYGUBIENIE
O M I. I. ENIA
Z FIGURAMI
O DZIEDZICZYSTWACH
P. A. SZTROWCZY E.

PRZEZ

X. KRZYSZTOFA KLUKA
KANONIKA KRUSWICKIEGO, DZIEKANA
DROHICKIEGO, PROBOSZCZA
CIECHANOWIECKIEGO.

W WARSZAWIE 1779.

w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.

REGISTR

Części, Rozdziałów, i Paragrafów tej Książki, podług liczby na wierzchu Kart wyrażoney.

CZĘŚĆ I.

O Nauce i Historji przyrodzoney Ptastwa - - - - - I.

ROZD: I. O szczególnych częściach Ptastwo składających - - - 2.
§. 1. O Częściach wewnętrznych i wewnętrznościach - - - - - 3.
§. 2. O Częściach zewnętrznych i czfonkach! - - - - - 6.

DOZD: II. O Podziale Systematycznym i Gospodarskim Ptastwa - - - - - 13.
§. 1. Rząd Ptastwa z palcami dwoma tylko przednimi - - - - - 14.
§. 2. — — z trzema palcami tylko przednimi - - - - - 15.
§. 3. — — z czterema palcami, dwoma przednimi, i dwoma zadnimi - - - - - 19.
§. 4. — — z trzema palcami gołymi przednimi, a iednym zadnim - - - - - 27.
§. 5. — — z czterema przednimi palcami skorką złączonemi, a iednym tylnym wolnym: i z podobnemiz palcami, lecz dziobem kręgielkowatym - - - - - 62.
(a) §. 6.

§. 6. Rząd Ptastwa z czterema palcami tylko przednimi złączonemi: z trzema tylko przednimi podobnie złączonemi: z palcami obwodką tylko skorkowatą obwodzonemi	66.
§. 7. O podziale Gospodarskim	70.
ROZD: III. Nauki przyrodzone o Ptastwie	73.
§. 1. O Rozmnażaniu się Ptastwa	<i>tamże.</i>
§. 2. O chowaniu się, pożywieniu, i bawieniu Ptastwa	79.
§. 3. Dalsze wiadomości przyrodzone około Ptastwa	83.
Registr. Części I.	89.

C Z Ę Ś Ć II.

<i>O Drobni, i o Ptastwie domowym</i>	93.
ROZD: I. O Kurach domowych	94.
§. 1. Gatunki różne Kur domowych, ich opisy, zdatności &c.	95.
§. 2. O Rozmnażaniu Kur	101.
§. 3. O Rozmnażaniu Kurcząt sztucznym	109.
§. 4. O Wychowaniu młodych Kurcząt	113.
§. 5. O Chowaniu starych Kur	118.
§. 6. O Pożytkach Kurzych iay	124.
§. 7. O Kapłonach, i Pulardach	129.
§. 8. O Leczeniu przypadków Kur	131.
ROZD: II. O Indykach	135.
§. 1. Indyków gatunki, opisy, wiadomości o nich &c.	136.
§. 2. O Rozmnażaniu i wychowaniu Indyków	138.
§. 3. O Wychowaniu starszych, i życiu	141.
§. 4.	

§. 4. O Leczeniu różnych przypadków	145.
ROZD: III. O Gęsiach	147.
§. 1. Opisy, Rozmnażanie Gęsi, i inne o nich wiadomości	<i>tamże.</i>
§. 2. O Chowaniu starszych Gęsi, i leczeniu niektórych ich przypadków	151.
§. 3. O Żażyciu Gęsi, i pożytkach z nich	154.
ROZD: IV. O Kaczkach	160.
§. 1. O Przyrodzeniu ich, rozmnażaniu, i innych wiadomościach	<i>tamże.</i>
§. 2. O Wychowaniu młodych, chowaniu starych, żażyciu &c.	164.
ROZD: V. O Gołębiach	167.
§. 1. O Gatunkach Gołębi, i innych wiadomościach	168.
§. 2. O Chowaniu Gołębi i Gołębnikach	171.
§. 3. O Rozmnożeniu, żywieniu, i pożytkach Gołębi	176.
ROZD: VI. O Pawiach, Kurach perłowych, i Łabędziach	179.
§. 1. O Kurach perłowych	180.
§. 2. O Pawiach	182.
§. 3. O Łabędziach	186.
ROZD: VII. O Ptakach dzikich przy-muszonych, chowanych dla pożytku	189.
§. 1. O Bażantach	<i>tamże.</i>
§. 2. O Kuropatwach	196.
§. 3. O Dropiach	202.
§. 4. O Ptakach chowanych do Myśliwstwa	204.
ROZD: VIII. O Ptakach dzikich przy-muszonych, chowanych dla zabawy	213.
§. 1. O Kanarkach	<i>tamże.</i>
(a z)	§. 2.

§. 2. O Słowikach	- - -	218.
§. 3. O Szczygłach	- - -	222.
ROZD: IX. O Ptakach dzikich oko- ło mieszkań ludzi się ba- wiących	- - -	224.
§. 1. O Ptakach mieszkających w za- budowaniach ludnych	- - -	224.
§. 2. O Ptakach mieszkających w za- budowaniach odludnych	- - -	228.
Przydatek, o różnych Cudzoziemskich Pismach około Prastwa demowego	- - -	230.
Registr Części II.	- - -	232.

C Z E Ś Ć III.

O Ptastwie dzikim, i Ptaśnictwie	- - -	240.
ROZD: I. O Ptakach dzikich zapol- nych	- - -	241.
§. 1. O Ptakach zapolnych rolnych	- - -	241.
§. 2. — — — łąkowych	- - -	247.
ROZD: II. O Ptakach dzikich pod- leśnych	- - -	250.
§. 1. O Ptakach podleśnych czasem się na łąkach, i w ogrodach znay- dujących	- - -	250.
§. 2. — — — zawsze w zaroślach bę- dących	- - -	261.
§. 3. — — — czasem się i w lasach znaydujących	- - -	267.
ROZD: III. O Ptakach dzikich le- śnych	- - -	267.
§. 1. O Ptakach leśnych, i w zarośle się zapuszczających	- - -	268.
§. 2. — — — w lasach się tylko mie- szczących	- - -	276.

ROZD:

ROZD: IV. O Ptakach dzikich wo- dnych	- - -	307.
§. 1. O Ptakach na mokrych miey- scach się bawiących	- - -	tamże.
§. 2. — — — nad wodami się bawiących	- - -	313.
§. 3. O Ptakach zawsze na błotach mieszkających	- - -	317.
§. 4. — — — dzikich na wodach pływ- ających	- - -	319.
ROZD: V. O Ptakach dzikich u nas przypadkowych	- - -	327.
§. 1. O Ptakach przypadkowych zna- iomszych	- - -	tamże.
§. 2. — — — rzadszych	- - -	332.
ROZD: VI. O Ptaśnictwie	- - -	333.
§. 1. O Ptaśniku	- - -	334.
§. 2. O Zwierzętach do Ptaśnictwa po- trzebnych	- - -	337.
§. 3. O Sieciach do obfitego połowu Ptaków	- - -	346.
§. 4. O Polkach Ptaśniczych	- - -	354.
§. 5. O łowieniu Prastwa na lep, si- dła, budy, &c.	- - -	358.
§. 6. Kiedy się, i które Prastwo ob- ficie i pożytecznie łowi	- - -	364.
ROZD: VII. Przykłady szczególne łowienia Prastwa	- - -	368.
§. 1. Przykłady łowienia główniejsze- go, i Ptaków pożyteczniejszych	- - -	tamże.
§. 2. — — — pomniejszego, i Ptasząt drobniejszych	- - -	377.
ROZD: VIII. O Gospodarstwie oko- ło Prastwa dzikiego	- - -	383.
§. 1. O Chowaniu i rozmnażaniu Pta- ków dzikich pożyteczniejszych	- - -	tamże.
§. 2. O Parzeniu Prastwa dzikiego z domowym	- - -	389.
§. 3. O Zwierzynie ptaśney, i iey za- życiu	- - -	391.

ROZD:

ROZD: IX. Wiadomości niektóre oko-
fo Ptaków chowanych dla
zabawy. - - - - - 394.
§. 1. O Chowaniu Ptastwa rozrywko-
wego - - - - - 395.
§. 2. O Wypieszczeniu, i wyuczeniu
Ptaków - - - - - 399.
Przydarek o Pismach około Ptastwa
dzikiego, i sposobu łowienia - - 403.
Registr Części III. - - - - - 405.
Tabella I. II. III. IV. V. VI.



Do Karty 71.

Rząd I.	Z dwoma palcami gołemi tylko prze- dnieми.	Rodzaj I. Gatunek 1.
Rząd II.	Z trzema palcami gołemi tylko prze- dnieми.	Rodzaiow VI. Gatunkow 28.
Rząd III.	Z dwoma palcami przednieми, i dwo- ma tylnemi gołemi.	Rodzaiow VII. Gatunkow 176.
Rząd IV.	Z trzema palcami przednieми gołemi, a iednym tylnym.	Rodzaiow XXX. Gatunkow 872.
Rząd V.	Z trzema palcami przednieми skorką złączonemi, tylnym wolnym: i dziobem zplaszczonym.	Rodzaiow II. Gatunkow 51.
Rząd VI.	Podobne poprze- dzającym, tylko dziob kregielko- waty.	Rodzaiow IV. Gatunkow 30.
Rząd VII.	Z czterema palcami wszystkiemi skor- ką złączonemi.	Rodzaj I. Gatunkow 11.
Rząd VIII.	Z trzema tylko przednieми palca- cami skorką złączo- nemi.	Rodzaj I. Gatunkow 11.
Rząd IX.	Z palcami tylko skorką obwodzo- nemi.	Rodzaiow II. Gatunkow 19.

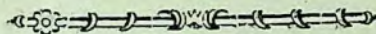


CZĘŚĆ I

O

NAUCE I HISTORYI
PRZYRODZONEY

P T A S T W A.



Wierząt Krolestwo, iak zowią, na drugą Klasę zawiera Ptaki, które czym są, i czym się różnią od
Klasy pierwszej Zwierząt ssących, napisałem w
Tomie I. Części I. Nro. 50. Te same gdy się w
Tom II. A tym

tym Tomie II. podług przyrzeczenia mieć ma ią, tym o nich poydę porządkiem, jakim szedł o Zwierzętach ssących. W Części I. przy krótkiej nauce przyrodzoney, wypisze się Podział ich systematyczny. W Części II. opisze się gospodarstwo około domowych. W Części III. opiszą się Kraiowe dzikie, przydawszy sposoby ich zażycia, łowienia, i koło nich gospodarowania.

2. W tym dwoygu pierwey tu ostrzedz muszę. Nayprzod, co się tycze Nauki przyrodzoney, ma się poczytać za dokład i szczególnosc do owey powszechney w Tomie I. napisaney. Powtore, że kiedy imion Ptaków w ściowych bardziey nam ieszcze niedostaie niż Zwierząt ssących, ile że ich daleko większa jest liczba: albo kiedy jedno imię pospolite na kilka gatunkow się rozciąga: przymuszor iestem wielu systematyczne z Niemieckiego, Francuzkiego, Łacińskiego ięzyka, lub jakiego podobieństwa utworzone dać imiona.

R O Z D Z I A Ł I.

O szczególnych częściach Ptastwo składających.

3. Części te, z których się tak Ptastwo jako i inne składają Zwierzęta, są albo pierwsze i początkowe: albo wewnętrzne wnętrzości, albo zewnętrzne i członki z pierwszych składane. O Częściach pierwszych *Nitkach, (Fibra) Pęcherzyczkach (Utriculi)* &c. nie mam tu co napisać szczególnego, lecz odsyłam do Tomu I. Części I. od Nro 57. przydawszy. Co się zaś tycze wnętrzości, to

czę-

części zewnętrznych, o tych tu tylko tyle namienię, ile mi wiadoma różnica od Zwierząt ssących zachodzić może.

§ 1.

O Częściach Wnętrznych i Wnętrzościach.

4. *Płuca* są nappierwsze, które nieiaką mają różność od Płuc Zwierząt ssących. Lubo bowiem z iedney strony zachowują podobieństwo w kształcie, i potrzebę w zażyciu do oddychania, nie są przecież wcale mięsiste, lecz poł tylko mięsiste, a poł skorkowate. Nadto ieszcze wiele mają otworow do wnętrzości, aby wchodzące powietrze, Ptaka tym lżeyszym czyniło do latania.

5. Przy rozebraniu Kury domowey, pokazało się, że komorek powietrznych znajdowało się dziesięć; w piersiach ośm, które z płucami bezpośrednio złączone były: dwie zaś większe w dolnym brzuchu, które znowu z owemi ośmiu łączyły się. Kiedy się więc przy oddychaniu wyższa część piersi nadyma, wtedy idzie powietrze przez wyższą część kanału powietrznego do płuc, i przez płuca do owych wyższych ośmiu komorek powietrznych, które gdy się nadymają, pociągają do siebie owe dwie komórki dolne, i do nich się przylatują.

6. Kiedy zaś przeciwnym sposobem płuca i wyższe komórki się ztulają, gdy się oddycha, i w ich dętości zawarte powietrze przyciśnione będzie, odchodzi to powietrze częścią przez kanał, częścią powraca z ośmiu komorek piersiowych do dwóch dolnych, które się przez

A 2

pe-

pewną Mechanikę nadymają, i wyrażają podobieństwo podwoynego mieszka.

7. *Zołądek* u Ptastwa mięsem, robakami, innym miękkim pokarmem żyjącego, jest nieco podobny żołądkowi Zwierząt ssących, trawienie w nim podobnym dzieje się sposobem. Lecz u Ptaków ziarnem, lub innym twardym pokarmem żyjących, różny jest, różnie się pokarm do niego przeprowadza, i różnie w nim trawi.

8. Kiedy bowiem Ptastwo nie ma zębów aby pierwej niemi ztarte pokarmy podawać żołądkowi: przyrodzenie inne w nim uczyniło rozrządzenie. Nayprzód bowiem mają *Węgle*, ową to naksztalt skórzaną torebkę okoli piersi, w ktorej ziarna nappierwej odmiękczone bywają. Powtore między Wolem i Zołądkiem znajduje się obszerny pośredni kanał, żołądkowi bliższy, wielą gruczołikami osadzony, ktore ową wilgoć podają, drogę pokarmowi ułatwiają. Nakoniec jest sam *Zołądek*, ktory zawiera sok kwaśny i ostry. W tym trzecim dopiero przez moc Muszkułów kończy się trawienie owego pokarmu, ktory w pierwszych tylko był przygotowany.

9. Moc Muszkułów takiego żołądka większa jest, niżeli mniemac można: mnię iak w czterech godzinach guz szklanny czterofuntowy miele na drobny pyłek: w 48. godzinach rurki szklanne dzieli wpozdłuż na dwie rynienki. Ta też moc jest w stanie rurki z białey błony płaszczyc, i w 24. godzinach zetrzeć siemdemnaście łaskowych orzechow. Co się więc dokładać może do tey skuteczności żołądka, ieto, że Ptastwo, ile możności, zawsze go w pełności utrzymuje, a tym samym owe czteremu-

muszkuły, z ktorych się składa, pobudzone bywają do poruszenia. Jeżeli niedostaie ziarn, napełniają go ziołkami, a częstokroć i drobnemi kamyczkami, lub piaskiem, ktore swą twardością i nierownością, stają się narzędziem zmielenia ziarn, gdy się o nie ocierają.

10. Takoz zadziwiać się nad tym nie potrzeba, że wewnętrzna skoroka takiego żołądka jest tak mocna, iż się tak twardym opiera rzeczom: ktokolwiek bowiem widział żołądek, naprzykład Kury, musiał uważać, że i sam żołądek twardowaty składa się naksztalt dwóch kamieni młynskich, i iego wewnętrzna skoroka gruba jest, i ledwie się rogowi nie równająca.

11. *Kiszki* u Mięsojadow wprawdzie krotsze są: lecz u Ziarnojadow znacznie długie. Pospolicie wyciągnione cztery, lub pięć razy równają się tey długości, ktora ma Ptak od końca dzioba, aż do końca kuperka. Po różnym okrążeniu kończą się iedną kiszka *Wychodkowa*, ktora na końcu rozszerza się, i w ktora zchodzi się tak gnoy gęsty, iako i wilgoć niepotrzebna; ile że Ptastwo nie ma pęcherza, osobnego naczynia do zbierania i wypuszczania moczu.

12. Tamże znajduią się części płęć różniące i rodzayne: u Samicy *Faliecznik*, (*Ovarium*), gdzie na słupeczku iaia, iak ziarneczka osadzone, w czasie rosną, aż na świat będą wydane: u Samca *Testiculi* &c.

§ 2.

O Częściach zewnętrznych i Członkach.

13. Każdemu to w oczy wpadać musi, i inny po większej części jest powierzchowny kształt Ptaka, jak Zwierzęcia ssącego: a zatem więcej się tu niż szczegółniejszego znajduje do opisania. Jako zaś te części jedne są widoczne i odkryte, tak drugie przynajmniej czymkolwiek zasłonięte: żadnych więc, i możliwości, różnicę jaką mających, nie chciałbym opuścić.

14. Na głowie są: dziób, oczy, uszy &c. Głowa sama w sobie pospolicie iakożkolwiek zachowuje okrągłość: część ta, która po wierzchu idzie od początku dzioba aż pomiędzy oczy, w kształcie Ptaka może się nazwać *Członkiem*: dalej bowiem w górę pewnie jest *wierzchem*. U niektórych na czole odmienia się kolor całemu Ptakowi pospolity: u innych to dzieje na wierzchu. U niektórych na czole wyrasta twardowaty *Grzebień*. (*Crista*) U innych na tymże miejscu jest mięsisty lub rogowaty *Wyrstek*. (*Carunculus*) U innych wierzchołki głowy czasem się w kolorach odmienia, albo u innych znajduje się na nim *Czub*. Grzebień widzicie możemy na Kurach domowych, Wyrstek mięsisty na Indykach, a Czub naprzykład na Dudkach, lub Smieciuchach &c. Część dolna głowy od dzioba aż do szyi u Ptaka *Podgardzie* nazwana być może: która się też u niektórych w kolorze odmieniać zwykła. Części zaś poboczne między dziobem i oczami nie wątpię, że są *Półczkami*.

15. Oczy po obu stronach głowy tak są osadzone, że pospolicie na bok patrzą, i do patrzenia wprost niejakiego zkrzywienia głowy potrzebują. Mają niejakie mniejsze odmiany. Lubo bowiem niektóre Zwierzęta ssące przez powiekow nadto jeszcze mają *Zasuwkę*, (*Membrana nictitans*:) ta przecież Ptakom bardziej pospolita jest. Zciąga się i ztula w większym kącie oka, i iey częste posuwanie, odsuwanie, i miganie nią, pochodzi od osobliwszego w niej składu *Muszkulow*. Służy im częścią dla tym większej ochrony oka, ztąd takowe Ptaki bardzo bystry wzrok mają: częścią dla wycierania wilgoci w oku. U niektórych zwierzechnia powieka jest nieruchoma, dolna się tylko w górę wznosi i oko zasuwą: lecz i to wtedy się tylko dzieje, gdy Ptak albo śpi, albo nieżywy jest. *Błonka rogowa*, (*Tunica cornea*) jest otoczona czasem rogowatym okrążkiem. *Wilgoć krystalowa* miękka bywa od Zwierząt ssących, i ma swoje największe zakrzywienie w tył. Między *Błonką żyłkową*, (*Choroidea*) i *Siatką* (*Retina*) znajduje się skoreczka z równo ciągłych nitek złożona; która przechodzi wpoprzecz przez wilgoć przezroczystą, i jest przymocowana do przedniego kącika. Tey skoreczce dano imię *Torba*, i podług mniemania *P. Petit*, ma służyć do tego, aby się w nią promienia widzialne zbierały od tych rzeczy, które z boku głowy w oczy wpadają.

16. *Ucho*, lubo wewnątrznie skład przynajmniej ma podobny do takiego, taki u Zwierząt ssących się znajduje: przecież z wierzchu u Ptaków tylko małą okazuje dziureczkę. A zatym *Muszla* maleńka jest tylko, *Kłafkow*

zaś wiszących nie mają: i ztąd to pochodzi że częstokroć, osobliwie drobniejsze, tak i pierzami okryte, iż się z pierwszego weyrzemi niektóre Ptaki uszu mieć nie zdają. Kiedy Ptaki ma ich po dwa: miejsce ich jest blisko za oczami.

17. Co u innych Zwierząt jest Pyskiem, to u Ptastwa jest *Dziobem*, (*Rostrum*.) Jest to część rogowa, na dwoje się składająca, z przodu głowy podłużno wyrastająca, którą bierają pożywienie, i którą się w potrzebie, podobnie jak sił swoich, bronią. Dziob ma część zwierzchnią i dolną, obiedwie razem wyrastające z głowy, są niby szarnierem złączone, co daje sposobność otwierania i zamykania. Najpospoliciej część zwierzchnia nieruchoma jest, dolna tylko ustępuje, gdy się dziob otwiera: są przecięż, u których i część zwierzchnia porusza się.

18. Kształt dziobu powszechnie długi jest, w szczególności zaś różnie się odmienia. Między szczególnymi, dwie odmiany są najpospolitsze: dziob kręgielkowaty, i dziob płaskowaty. Kręgielkowaty jest powszechny wszystkim Ptakom ziemnym: płaskowaty zaś po większej części wodnym. Kręgielkowaty wielorakie znowu ponosi odmiany: u niektórych bowiem jest znacznie długi, u niektórych zaś krótki: u jednych obie części są równe, u drugich zwierzchnią dłuższą: u innych koniec jest ostry, u innych nieco przytępiony, albo część zwierzchnia zakrzywiona: u jednych jest cienki i wszędzie równy, u drugich pękaty albo garb mający.

19. Zębów pospolicie Ptaki nie mają, lecz im na podobieństwo tych siła dzioba służyć musi.

musi. Znajdują się przecięż niektóre, którym karbowane cząstki dzioba w tym czynią łatwość: a niektóre, osobliwie wodne, mają i drobne ostre ząbki, czasem i kilką rządzikami, iako u Gęsi widzieć możemy.

20. Nosa osobnego nie mają: nozdrza przecięż do oddychania znajdują się z tej i owej strony na zwierzchniej części dzioba, w różnej od głowy dalekości. Wreszcie kończąc o dziobie, tyle tylko przypominam, że u różnych różnego jest koloru, a czasem i niektóre tylko cząstki odmienne: osobliwie same zawiaski składania się zawsze od całego dzioba bywają odmienne.

21. Język zawsze jest długi, w kształcie przecięż różny. Niektóre znacznie go jeszcze wyciągnąć, albo raczej wysunąć tylko mogą: iako czynią Zołny. U niektórych jest tylko nakształt Rymarskiego szydła, u niektórych szerszy: u jednych jest na końcu zaostrowany, czasem i nakształt węzy mający, u drugich jest przytępiony, są, które koniec języka mają przytępiony. Te, u których język jest płaskowaty, grubowaty, mają sposobność do nauczenia się słów ludzkich.

22. Szyja u innych mierna, u innych bardzo długa, jest ową częścią Ptaka od głowy aż do kadłuba. Dolna część jest gardłem, zwierzchnia karkiem. Nie ma tu co uważać szczególnego.

23. Kadłub Ptaka zawiera wszystko, wyjąwszy głowę z szyją i nogi. *Piersiami* jest ta część, która poczyna się od gardła na doł idąc, aż do równości z barkami skrzydła: odtąd daley pomiędzy nogi jest *Brzuch*, daley aż do początku ogona, jest podogonie. *Boki*, i ukryte

kryte *Zeberka* są pod lotkami skrzydeł, pach zaś pod samemi ich barkami. Niektóre Ptaki piersi mają w kolorze odmienne: pospolicie brzuch się odmienia, a czasem i podogonie. Boki zaś i pachy skrzydłami okryte, nietylko w kolorze są pospolicie odmienne, ale też większe mają piora. Wrzescie wierzch Ptaka od karku pomiędzy skrzydła ku ogonowi grzbiem jest.

24. *Skrzydła*, (*Ala*) są części samym tyłem Ptakom najwłaściwsze, ktorymi rozciągają powietrze, na nim się unoszą i latają. Składają się z dwóch części: mięsiva z kosteczkami, pior. Mięsne ztykają się z kadłubem, mają staw łatwo ruchomy, od którego idący wierzch okrągławy zowie się *Barką*. Skrzydeł zaś każdy Ptak ma dwoje, z tej i owej strony kadłuba w niewielkiej dalekości, od karku przyczyniające się. Piora w skrzydłach dwoiako się dzielają: te bowiem, które okrywają bark są drobniejsze, i *Barkowemi* nazwać się mogą, owe zaś dłuższe aż do końca skrzydła, są *Lotkami*. Lotkow u różnych różna jest liczba, skrzydła też całe u różnych różne są, u niektórych długie, u drugich krotsze: u niektórych względność ciała znacznie przechodzą, u innych tak znacznie względem ciała są małe, że latanie zatrudniają. Wierzch skrzydeł często utrzymuje kolor grzbietu, spod zaś czasem odmienny bywa.

25. Koniec mięsistego Ptaka tylny jest *Kaprek*, owa serduszkowata część, z ktorej ogonowe wyrastają piora. *Ogon*, (*Cauda*) ma na ogonie, wierzch, spod, i styr. *Nadogonie*, jest sam początek ogona; *wierzchem* jest część wysza

sza od grzbietu równo idąca: *spod* ciągnie się od brzucha: *styr* są dłuższe piora ogonowe, dlatego *Styrem*, (*Rostrices*) zwane, że latającemu Ptakowi służą w *logie* do styrowania. Ogon pospolicie jest zplaszczony nad ziemią: gatunki przecięż Kur domowych mają go zplaszczony do gory. Jeszcze i inna zachodzi różnica: jeżeli bowiem pospolicie konce piór nieiaką zachowują okrągłość, są przecięż Ptaki, u ktorych średnie piora ogonowe są krotsze, a brzegowe dłuższe: i takowe ogony zowią się *widłowatemi*. Są Ptaki, ktorych piora ogonowe nie czynią okrągłości, lecz wszystkie równo, niby w klin się kończą: i takowe ogony zowią się *klinowatemi*. Wrzescie, wierzch ogona częstokroć w kolorze zgadza się z grzbiem, spod zaś pospolicie odmienia się.

26. *Nogi* są owe części, na ktorych ciało Ptaka w równoważności osadzone, czynią sposobność chodzenia. Każdy Ptak ma ich tylko po dwie. Jako zaś każdy Zwierz, przynajmniej znaczniejszy, podobnych członków ma cztery: Człowiek naprzykład, nogi i ręce, Zwierzęta czworonożne nog cztery: tak Ptaki w podobieństwie, nog dwie i skrzydeł dwoje.

27. Każda noga składa się z uda, kolanka, piszczeli, stopki, palców i pazurów. *Uda* z kadłubem złączone przez staw ruchomy, tam są osadzone; gdzie jest potrzeba równoważności Ptaka: u niektórych równoważności nieco odstępują, naprzykład u Kaczek, które też z tej przyczyny mając trudność w chodzeniu, kołyszą się: u niektórych tak są dalekie od równoważności, że chodzenia wcale odbierają sposobność, iako widzimy na Podkaczkach.

28. Uda są mięsiste, wiele nerwów mające pospolicie drobniejszymi piórkami okryte. Łączą się z piszczelami przez kolanko. *Kolanko* jest owa ruchoma część w pośrodku nogi, przez którą piszczel zgina się i obraca ku przodkowi. *Piszczel* poczyna się od kolanka i ciągnie aż do stopki. *Stopka*, na której Ptak stoi, nią się ziemi tyka, ma palce. *Palce* są owe pręciki od stopy rozpierchnięte, których liczba, i różne ich osadzenie, podały pochop niektórym do systematycznego podziału Ptastwa. Palce te albo są wolne, albo skorkowane, albo też tylko skorkowaną obwódką mające: są albo z widomych kolanek złożone albo nieznacznie pod łuskami ukrytych, z których pochodzi łatwość ich potrzebnego naginania. Wreszcie piszczele, stopki, i palce, są tylko kosteczki, i nerwy &c: samą skórką pokryte. Na końcu palców znajdują się ostre rogowe *Pazury*, albo proste, albo zakrzywione: które służą częścią do trzymania uchwyconej rzeczy, częścią przy dziobie są obroną Ptastwa.

29. Naostatek całego Ptaka okrywa skorka, z której powstają rzędami na przemian pióra, i całego odziewają. Jedne wychodzą aż na wierzch, i są najdłuższe: drugie kryją się tylko pod temi, i są średniemi: trzecie są drobne na ciele, i są *pubem*.

30. Pióro każde składa się z piénka i chorągiewki. *Pieniek* jest u spodu dęty, y tym pióro bierze pożywienie: u wierzchu jest drzewinę. *Chorągiewka*, i ma po bokach chorągiewki. *Chorągiewka*, są to owe osadzone gęsto niteczki: każda zaś znowu takowa niteczka,

czka nie czym innym jest, iak tylko piórkem z piénka i chorągiewki złożonym.

31. Pióra te, a osobliwie drobniejsze, pewnych czasow na Ptakach usychają, wypadają, i natychmiast nowe im wyrastają: i wtedy możemy, że się Ptaki *pierszą*. Staie się to corocznie, a wtedy Ptastwo niejaką chorobę wytrzymać musi. Mnie już dosyć na tych opisach: kto chce więcej, niech szuka w obszernych Dziełach.

ROZDZIAŁ II.

O Podziale Systematycznym i Gospodarskim Ptastwa.

23. Jest myśl Historyków Naturalnych, aby iak Zwierzęta ssące swoim względem, tak i Ptastwo swoim podzielić porządkiem, do przyrodzenia się stosującym. Dwa tu podziały są najgłówniejsze: *Linneusz* zapatruie się na dzioby, *Klein* uważa nogi. Zdaie mi się, iż przyzna każdy, że przypatrywanie się wypukłości, wpukłości dzioba &c: daleko trudniejsze jest do poznawania, i omylniejsze, iak oglądanie palców u nog: dla czego, powtornego sposobu trzymać się będę, z małą przecięż niejaką różnicą.

33. Tym sposobem dzieli się Ptastwo na dziewięć Rzędów. *1mo.* Z palcami dwoma tylko przedniemi. *2do.* Z palcami trzema tylko podobnie przedniemi. *3tio.* Z palcami dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi. *4to.* Z palcami gołemi trzema przedniemi, a jednym zadnim. *5to.* Z palcami trzema przedniemi skorkową zrostem, a jednym zadnim wolnym. *6to.* Z pal-

Z palcami trzema przednimi zrostłemi, i jednym
zadnim wolnym, lecz dziobem kregielkowatym.
710. Z palcami czterema złączonemi.
Z palcami trzema złączonemi, bez zadnich.
910. Z palcami wolnymi, lecz skorką obu
stłemi.

34. I tych to Rzędów Rodzaje i Gatunki
wymienią się w następujących Paragrafach, opo-
są się oraz niektóre z Ptaków osobliwsze, a na
koniec nieco się przyda o Podziale Gospo-
darskim.

§ 1.

*Rząd Ptastwa z palcami dwoma tylko prze-
dnymi.*

23. Rząd ten pierwszy, szczególnie tylko je-
den ma Rodzaj, *Struś*. (*Struthio*) Ptak ten
Tab: I. Fig: 1. wyrażony, te ma znaki. Dzio-
bu niego jest kregielkowaty, oczy mają kap-
ki, nozdrza są podłużno-okrągłe, skrzydła o-
latania niesposobne, nogi zaś z przednimi tyl-
dwoma palcami do biegania wielką mają z-
czność.

36. Osobliwszy ten Ptak jest wysoki na sto-
ośm, Głowa jego jest nieco przymała, i po-
dobieństwo do gęsiey. Do latania wszelkie-
mu sposobności niedostaje, i dla tego zawsze
się trzyma na ziemi: można bowiem mówić
że właściwych nie ma skrzydeł, kiedy p-
z ramion wyrastające nitkowate są, i wolne
ani zdadne do przybijania powietrza. Piora je-
szcze jego nie są różnego gatunku, iak u in-
nych ptaków, lecz wszystkie iednakowe. Ma
prawie więcej podobieństwa do czworono-
żnych

żnych Zwierząt, iak do Ptastwa, ile że na całym
ciele więcej ma włosów iak pierzy. Na głó-
wie zaś i bokach mało co, albo wcale nic nie-
znayduie się włosów: podobnież i na udach,
które grube są, muszkulami znacznie przerosłe,
w których największa jego znayduie się siła.
Zołądek ma tak gorący, że, iako powiadaią, i
same trawi żelazo.

37. Biega bardzo prędko, i dla tego psami
i końmi ścigany bywa: bieg zaś jego tak jest
szybki, że go częstokroć najlepsze Arabskie ko-
nie dopędzić nie mogą. Samica niesie pospoli-
cie 50. jaj: powiadaią, że się w gorącym
piasku i na słońcu tylko wylęgają: ta przecież
omyłka zjad pochodzi, że gdy Struś jest bar-
dzo lekliwy, czymkolwiek przestraszony od
gniazda ucieka, i nie mogąc więcej do nie-
go trafić, jaja w doleczkach piasku zostawuie:
i to jest przyczyną, że lubo samica tak wiele
jaj niesie, Strusie iednak w małej liczbie się roz-
mnażają.

38. Właściwą ich oyczyzną jest Arabia, lu-
bo się i w Afryce znaydują. Jaja tamecznym
obywatelom służą do iedzenia, i iednym dwie
osoby nasycić się mogą: z skorup różne robią
naczynia do napoju: piora zakupią Kupcy
Europeyscy, które się do różnych ozdób zaży-
wają.

§ 2.

*Rząd Ptastwa z trzema palcami tylko prze-
dnymi.*

39. Rzędu tego powszechnym jest znakiem,
że Ptastwo tu pomieszczone ma z przodu u
nog trzy palce, w tyle nic: palce są zupełnie
wol-

wolne, tylko gdzie się u nogi zchodzą, ma co są skorką spoione. Rząd ten ma 6. Rodzajów.

40. Rodzaj I. *Kazuar (Casuarus)* szczególnie tylko ten jeden zawiera gatunek. Wyrażony jest Tab: I. Fig: 2. Ptak ten jest około połowy większy jak Łabędź: nie jest zaś ani tak wielki, ani tak gruby jak Struś: zdaie się przecięż być bardziey zsiadły, ile że prawie rowney wielkości ciała, szyję i nogi ma dłuższe i grubsze, a ciało bardziey ma dęte.

41. Najosobliwszy jest na tym Ptaku kregielkowaty, żółty, a z przodu czarny hełm, który wyrasta na czole, gdzie się dziób kończy. Hełm ten jest rogowy twardą skorą powłoczony, wysoki na trzy cale, gruby od korzenia cal, na końcu zaś tylko trzy linie wynoszący. Tęcza w oku tego Ptaka rowna się kolorem Topazowi. Rogowa skorka, względem całej zrzenicy, jest bardzo mała, ztąd widok Kazuara jest dziki, bojaźliwy i niezwycajny. Na zwierzchniej powiece znajduje się rząd czarnych włoskow, które podobieństwo brwi wyrażają.

42. Na głowie i zwierzchniej części szyi tylko są drobne piorka, albo raczey czarne podiedynicze włoski, a w tych miejscach goła skorka różnie jest farbowana; po bokach błękitna, pod szczeką fioletowa, w tyle w wielu miejscach czerwona. Otwory uszu u niektórych są wielkie, u niektórych małe, i zdaie się, że pochodzą od różney starości Ptaka. Ku połowie przodu szyi, gdzie się wielkie pióra począynają, wyrastają dwie brody, jak u Kurow, czerwone i błękitne. Skrzydła są daleko

mniejszy-

mniejszy jak u Strusia, i do latania wcale nie zdadne, ile że tylko same piénki bez pierza mające. Piénki te są dęte, mają końce czerwone, i średni między niemi najdłuższy wynosi na stopę.

43. Słowem mówiąc: zdaleka Kazuar zdaie się być kudłatym Zwierzęciem bez ogona, którego mu nie dostaie. Właściwą jego Oyczyzną jest południowa część wschodniej Azyi, i mowić można, że jego pomieszkanie tam się począyną, gdzie Strusiowe przestaie. Pożywieniem jego jest wszystko, co napada, a czego strawić nie może, całkiem znowu wraca.

44. Rodzaju II. jeden także tylko jest gatunek: *Struś Amerykański, (Struthio Rhea.)* Nie wiem dla czego Systematycy osobny z niego czynią rodzaj, i czemu go nie mieszczą w rodzaju poprzedającym, ile że Kazuarowi podobny jest. Znajduje się obficie około *Rio grande*.

45. Rodzaj III. *Drop, (Otis Tarda,)* którego i nam jeden gatunek w Kraju znaiomy jest, ma te 4. gatunki:

- | | |
|----------------------------|------------------------|
| 1. <i>Otis Tarda.</i> | <i>Drop pospolity.</i> |
| 2. <i>Tarda nana.</i> | <i>Drop Karzeł.</i> |
| 3. <i>Tarda Arabica.</i> | <i>Drop Arabski.</i> |
| 4. <i>Tarda mucucagua.</i> | <i>Mukukagwa.</i> |

46. Rodzaju IV. *Czayka, (Charadrius,)* są nam także niektóre znaiome: gatunki zaś wszystkie wiadome są następujące:

- | | | |
|---------------------------------|------------------------|----------------|
| 1. <i>Charadrius hiaticula.</i> | <i>Łądowisz.</i> | |
| 2. — <i>alexandrius.</i> | <i>Alexandryczyk.</i> | |
| 3. — <i>vociferus.</i> | <i>Krzykacz.</i> | |
| 4. — <i>egyptiacus.</i> | <i>Egipczyk.</i> | |
| 5. — <i>morinellus.</i> | <i>Mornel.</i> | |
| 6. — <i>apricarius.</i> | <i>Złotozieleniec.</i> | |
| Tom II. | B | 7. <i>Cha-</i> |

- | | |
|---------------------------------|----------------------|
| 7. <i>Charadrius pluvialis.</i> | <i>Słotnik.</i> |
| 8. — <i>torquatus.</i> | <i>Czarunoszy.</i> |
| 9. — <i>callidris.</i> | <i>Siwiec.</i> |
| 10. — <i>oedicnemus.</i> | <i>Grubonog.</i> |
| 11. — <i>gregarius.</i> | <i>Towarzysz.</i> |
| 12. — <i>asiaticus.</i> | <i>Azjateczyk.</i> |
| 13. — <i>tataricus.</i> | <i>Tatar.</i> |
| 14. — <i>dominicus.</i> | <i>Dominiczek.</i> |
| 15. — <i>anglus.</i> | <i>Angieleczek.</i> |
| 16. — <i>jamaicensis.</i> | <i>Jamajczek.</i> |
| 17. — <i>utopiensis.</i> | <i>Bekasowiec.</i> |
| 18. — <i>mexicanus.</i> | <i>Meksykańczek.</i> |
| 19. — <i>bengalensis.</i> | <i>Bengalczyk.</i> |
| 20. — <i>aureus.</i> | <i>Złotnik.</i> |

47. Rodzaj V. ma tylko jeden gatunek, *Ciekonog*, (*Himantopus*,) około którego nie ma nic osobliwszego. Lecz w Rodzaju VI. są także jeden zawierający się *Ostrzygojad*, (*Himantopus ostralegus*) zdaje się wyciągać niejakiego opisanie.

48. Jest on wyrażony Tab: I. Fig: 3. Miał od ostrzyg, które żyje. Ptak ten ma długości 18. calow, waży około funta i 4. lotow. Dziob ma długi, prosty i jasny czerwony, przy głowie ściśniony i pełny zębów, kończowi płaski i bez zębów. Końcówka jest żółta, czerwonym okręgiem otoczona: cała głowa z szyją czarna z białą plamą pod kończami. Dolna część jego ciała ma brudno-białą farbę: najdłuższe zaś piora w skrzydłach są ciemno-czarne: krotki ogon ku końcowi jest czarny, a przy kuperku biały. Zwierzchnia część ciała i skrzydła są brunatne, wyjąwszy tylko że przez środek każdego skrzydła przebiega białe i czerwone. Nogi są długie, grube i czerwone. Wreszcie na nogach znajdują

dują się tylko trzy palce ku przodowi obrocone, kosmatą, łuskowatą skorką okryte.

49. Właściwe znaki tego Ptaka są te: Dziob jest spłaszczony, na końcu przecięż znowu równy, i porządnie klinowaty: nazdrza są pódłużne: nogi trzypalczaste, rozdzielone i do chodzenia sposobne. Na brzegach rzek i małych zatok morskich znajdujące się ostrzygi, są jego pożywieniem: dla czego nie tylko mu przyrodzenie dziob sposobny udzieliło, lecz oraz i nogi ma tak rozrządzone, że mu ostre brzegi ostrzyg szkodzić nie mogą. Znajduje się nad brzegiem morskim w *Karolinie*, około wysp *Bahamskich*, i w zachodniej stronie *Anglii*.

§ 3.

Rząd Ptastwa z czterema Palcami, dwoma przednimi, i dwoma zadnimi.

50. Rzędu tego powszechnym jest znakiem, że Ptastwo tu pomieszczone ma u nog dwa palce ku przodowi, dwa zaś w tył obrocone. Rodzajów jest sześć, i są następujące.

51. Rodzaj I. *Papuga*, (*Psittacus*,) jest to znajomy Indyjski Ptak, który ma dziob gruby, zakrzywiony, z krotszą częścią dolną; dla czego przecięż do żywienia się sposobem drapieżnych Ptaków jest niesposobnym. Język jego wyraża podobieństwo kawałka mięsa, gładkim iedwabiem powleczonego, z kądem do nauczenia się języka ludzkiego bardzo jest sposobny.

52. Rodzaj ten bardzo wiele zawiera gatunków, które się różnią wielkością, kolorami, dziobem i ogonem. Największe z długim ogonem zowią się *Arac*, po Angielsku *Macas*.

cas. Wielkie z krótkim ogonem są albo białe Kakatu, albo czerwone Lory, albo pstry własne Papugi *Psittacus*. Małe Papugi z długim ogonem zowią się Parkit. Z tym wszystkim systematycznie na te się gatunki podzielić mogą:

Z długim ogonem.

- | | |
|------------------------------|-----------------------|
| 1. <i>Psittacus macas.</i> | Kruk Indyjski. |
| 2. — <i>militaris.</i> | Zielony Huzar. |
| 3. — <i>arauna.</i> | Kruk błękitno-żółty. |
| 4. — <i>obscurus.</i> | Brunatna Papuga. |
| 5. — <i>nobilis.</i> | Amazonka. |
| 6. — <i>severus.</i> | Zielonka. |
| 7. — <i>lineatus.</i> | Bregowata. |
| 8. — <i>haemarodus.</i> | Krwawniczka. |
| 9. — <i>maculatus.</i> | Plamka. |
| 10. — <i>purpureus.</i> | Purpurowa. |
| 11. — <i>carolinensis.</i> | Żółtogłowa. |
| 12. — <i>fasciatus.</i> | Białogłowa. |
| 13. — <i>ferrugineus.</i> | Rdzawobrzuch. |
| 14. — <i>leucophthalmus.</i> | Białook. |
| 15. — <i>versicolorus.</i> | Pstroogon. |
| 16. — <i>notatus.</i> | Koraloszyi. |
| 17. — <i>pictus.</i> | Malowidło. |
| 18. — <i>histrion.</i> | Harlekin. |
| 19. — <i>eupatria.</i> | Dama. |
| 20. — <i>japonicus.</i> | Japończyk. |
| 21. — <i>ambinensis.</i> | Amboińczyk. |
| 22. — <i>cycnocephalus.</i> | Błękitnogłowa. |
| 23. — <i>borneus.</i> | Czerwienińczyk. |
| 24. — <i>solstitialis.</i> | Złoty Angolczyk. |
| 25. — <i>carolinensis.</i> | Zielony Karolinciżyk. |
| 26. — <i>alexandri.</i> | Kotniczyk. |
| 27. — <i>pertinax.</i> | Żółtodziob. |
| 28. — <i>canicularis.</i> | Czerwonogłowa. |

- | | |
|----------------------------------|----------------|
| 29. <i>Psittacus aruginosus.</i> | Brunatek. |
| 30. — <i>rufirostris.</i> | Czerwonodziob. |
| 31. — <i>ornatus.</i> | Rayszczyk. |
| 32. — <i>agilis.</i> | Kaicńczyk. |

Z krótkim ogonem.

- | | |
|--------------------------------|-------------------------|
| 33. — <i>coronatus.</i> | Kapturzik. |
| 34. — <i>cristatus.</i> | Kakatu. |
| 35. — <i>erythroleucus.</i> | Czerwonogon. |
| 36. — <i>erythacus.</i> | Gwinińczyk. |
| 37. — <i>garrulus.</i> | Gwarek. |
| 38. — <i>damicella.</i> | Pauna. |
| 39. — <i>lory.</i> | Lory. |
| 40. — <i>caeruleocephalus.</i> | Błękitnogłowa. |
| 41. — <i>niger.</i> | Czerniec. |
| 42. — <i>leucocephalus.</i> | Amerykański Białogłowa. |
| 43. — <i>lucionensis.</i> | Filipińczyk. |
| 44. — <i>festivus.</i> | Pstra Amazonka. |
| 45. — <i>amazonicus.</i> | Surynamczyk. |
| 46. — <i>paradisi.</i> | Żółty. |
| 47. — <i>astivus.</i> | Uroczysty. |
| 48. — <i>brasiliensis.</i> | Czerwone czoło. |
| 49. — <i>autumnalis.</i> | Jesiennik. |
| 50. — <i>menstruus.</i> | Błękitnoszyi. |
| 51. — <i>accipitrinus.</i> | Brunatnogłowa. |
| 52. — <i>sordidus.</i> | Siwiec. |
| 53. — <i>melanocephalus.</i> | Czarnogłowa. |
| 54. — <i>collarius.</i> | Czerwony kołnierzyk. |
| 55. — <i>senegallus.</i> | Senegalczyk. |
| 56. — <i>chrysopterus.</i> | Złotoskrzydły. |
| 57. — <i>pullarius.</i> | Karliczka. |
| 58. — <i>gulgulus.</i> | Wisielec. |
| 59. — <i>aurora.</i> | Futrzenka. |
| 60. — <i>mascarinus.</i> | Maskarin. |
| 61. — <i>albus.</i> | Białek. |
| 62. — <i>hematopygius.</i> | Czerwonożad. |

63. <i>Psittacus voratus.</i>	Rosiczka.
64. — <i>chinensis.</i>	Chińczyk.
65. — <i>marginatus.</i>	Zołtobrzeg.
66. — <i>fuscus.</i>	Brunetka Kajeńska.
67. — <i>versicolor.</i>	Pstra Hawańska.
68. — <i>cafeus.</i>	Zielona Kajeńska.
69. — <i>pectoralis.</i>	Pstrzeniec.
70. — <i>gutturalis.</i>	Czerwonoszyi.
71. — <i>ventralis.</i>	Czerwonobrzuch.
72. — <i>varius.</i>	Pstrokacz.
73. — <i>inquinatus.</i>	Brudok.
74. — <i>arasiacus.</i>	Pomarańcza.
75. — <i>aurantius.</i>	Pomarańczodziob.
76. — <i>jugularis.</i>	Złotoszyi.
77. — <i>capensis.</i>	Błękitnobrzeg.
78. — <i>peruvianus.</i>	Peruwian.
79. — <i>philipensis.</i>	Szarobrzeg.
80. — <i>St. Tomæ.</i>	Tomas.
81. — <i>guineensis.</i>	Gwineńczyk.
82. — <i>passerinus.</i>	Papugowobel.

53. Papugi znajdują się w wszystkich trzech częściach świata, wyjąwszy Europę. Na wyspach wschodniej Indyi są najpiękniejsze: podobnie w południowej Ameryce, wielkie czynią szkody w zbożach i owocach. Mięso ich iedzą Obywatele.

54. Z wymienionych te są osobliwsze. *Psittacus macas*, znajduje się w Brazylii, jest pięknie czerwona, a skrzydła z wierzchu są błękitne. *Psittacus aranna* jest pięknie błękitno-żółta: znajdują się w południowej Ameryce. *Psittacus severus* jest wielkości gołębia: znajduje się wszędzie w Indyi. *Psittacus enpatris* ma kolor piękny lśniący się jak aramit. *Psittacus alexandri* ma na szyi czerwony kołnierz, i s

iey

iey cztery odmiany, Jaweńska, wschodniej Indyi, burbońska, i mała z błękitną głową. *Psittacus cristatus* jest biała, z żółtym, białym lub czerwonym czubem na głowie. *Psittacus pullarius* nie jest większa od Skowronka; znajduje się w Gwinei.

55. Rodzaj II. *Zoła*, (*Picus*,) Ptaki tu należące mają prosty, mocny, poniekąd rogaty, ostry dziob: język długi z kościaną wędką, dla dobywania z drzew robactwa, któremi żyją. Nogi są krótkie lecz mocne, i uda muszkulami znacznie przerosłe: na palcach są zakrzywione ostre pazury, któremi się drzewa czepiają. W ogonie znajduje się dziesięć piór tęgich. Rodzaju tego gatunki są te, między któremi niektóre i u nas krajowe są, ile że się tu mieszczą i Dziecioty.

1. <i>Picus marinus.</i>	Zoła czarna pospolita.
2. — <i>principalis.</i>	Czarna z białym dziobem.
3. — <i>pileatus.</i>	Kapturzik.
4. — <i>lineatus.</i>	Bregowiec.
5. — <i>hirundinarius.</i>	Faskolnik.
6. — <i>passerinus.</i>	Dzieciotek.
7. — <i>erythrocephalus.</i>	Czerwonogłów.
8. — <i>aurantius.</i>	Pomarańczyk.
9. — <i>auratus.</i>	Złotoskrzydł.
10. — <i>carolinus.</i>	Karolińczyk.
11. — <i>undatus.</i>	Czerwony policzek.
12. — <i>viridis.</i>	Zielona Zoła.
13. — <i>bengalensis.</i>	Bengalczyk.
14. — <i>pubescens.</i>	Wirgińczyk.
15. — <i>villosus.</i>	Kudlak.
16. — <i>major.</i>	Dzieciotł większy.
17. — <i>medius.</i>	Dzieciotł biały.
18. — <i>minor.</i>	Dzieciotł mały.
19. — <i>varius.</i>	Dzieciotł pospolity.

20. *Picus senegalensis*. Złoto-brzeg.
 21. *Pstrokaty na wyspie St. Domingo*.
 22. Złoty Perski.
 23. Biały Kaiński.
 24. Kanadyjski.
 25. *Pstryi Meksykański*.
 26. *Picus goerta*. Goertan.
 27. — *striatus*. Bregowczyk.
 28. — *flavus*. Szafraniec.
 29. — *elegans*. Trefniś.
 30. — *torquilla*. Krętogłow.

56. Rodzaj III. *Kukulka*, (*Cuculus*,) Ptak tego Rodzaju ma dziób nieco długi, a na końcu nozdrza są wystawioną obwódką oprowadzoną język strzałkowy, płaski i cały: nogi do chodzenia sposobne z dwiema przednimi i podobnie tylnymi palcami. Gatunki są wszystkie cudze, prócz pierwszego nam w Kraju znanego.

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. <i>Cuculus Canorus</i> . | <i>Kukulka pospolita</i> . |
| 2. — <i>orientalis</i> . | <i>Azyatycka</i> . |
| 3. — <i>mindanensis</i> . | <i>Filipińska</i> . |
| 4. — <i>vetula</i> . | <i>Długodziob</i> . |
| 5. — <i>glandarius</i> . | <i>Afrykańska</i> . |
| 6. — <i>senegalensis</i> . | <i>Senegalska</i> . |
| 7. — <i>honoratus</i> . | <i>Malabarska</i> . |
| 8. — <i>punctatus</i> . | <i>Kropkowata</i> . |
| 9. — <i>nevius</i> . | <i>Plamista</i> . |
| 10. — <i>americanus</i> . | <i>Amerykańska</i> . |
| 11. — <i>scolopachus</i> . | <i>Kolcodziob</i> . |
| 12. — <i>niger</i> . | <i>Czarna</i> . |
| 13. — <i>dominicus</i> . | <i>Antyllijska</i> . |
| 14. — <i>cajanus</i> . | <i>Kaińska</i> . |
| 15. — <i>caeruleus</i> . | <i>Bławatek</i> . |
| 16. — <i>sinensis</i> . | <i>Cbińska</i> . |
| 17. — <i>brasiliensis</i> . | <i>Brazylijska</i> . |

18. *Cuculus coromandus*. Koromandelska.
 19. — *cornutus*. Rogata.
 20. — *paradiseus*. Siamska.
 21. — *capensis*. Kapska.
 22. — *niger cajanus*. Czarna Kaińska.
 23. — *tonlon*. Tulon.

57. Rodzaj IV. *Zimrodek*, (*Alcedo*,) Rodzaju tego znaki są: dziób trygromiasty, gruby, prosty i długi: język mięsisty, krótki, płaski i ostry: u nog dwa przednie, dwa tylne palce. Gatunki są następujące:

- | | |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. <i>Alcedo cristata</i> . | <i>Wschodniej Indyi</i> . |
| 2. — <i>inda</i> . | <i>Zachodniej Indyi</i> . |
| 3. — <i>ispida</i> . | <i>Europejski</i> . |
| 4. — <i>erithaca</i> . | <i>Benegalski</i> . |
| 5. — <i>madagascariensis</i> . | <i>Madagaskaryjski</i> . |
| 6. — <i>superciliosa</i> . | <i>Zielony Amerykański</i> . |
| 7. — <i>alcyon</i> . | <i>Kapturowy</i> . |
| 8. — <i>torquata</i> . | <i>Kolnierzowy</i> . |
| 9. — <i>capensis</i> . | <i>Kapski</i> . |
| 10. — <i>senegalensis</i> . | <i>Senegalski</i> . |
| 11. — <i>smyrnensis</i> . | <i>Smirneński</i> . |
| 12. — <i>rudis</i> . | <i>Pstrokaty</i> . |
| 13. — <i>dea</i> . | <i>Bożini</i> . |
| 14. — <i>paradisea</i> . | <i>Rayski</i> . |
| 15. — <i>galbula</i> . | <i>Z klinowatym ogonem</i> . |
| 16. — <i>rubra</i> . | <i>Czerwieniec</i> . |
| 17. — <i>galerita</i> . | <i>Senegalski Kapturowy</i> . |
| 18. — <i>leucocephala</i> . | <i>Białogłow</i> . |
| 19. — <i>aurea</i> . | <i>Złotnik</i> . |

58. Rodzaj V. *Korończyk*, (*Tauraco*,) szczególnie tylko ten jeden jest gatunek. Ptak ten należący nadpospolicie pięknie się wydaie. Ma dziób krótki, i nosi na swej głowie takowe piora, jakich Afrykańscy Krolikowie zażywaią.

Oczyzną jego jest *Gwinea*, północna *Afryka* i *Królestwo Kongo*.

59. Rodzaj VI. *Wielkodziob*, (*Rampastos*) ma dziob wielki, wewnątrz dęty, zewną okragło wypukły, drobno zębikowany, na końcu nieco zagięty: nozdrza aż w głowie się zdują: język widzi się piorkami obrosły. Gatunki są te:

- | | |
|------------------------------|-----------------|
| 1. <i>Rampastos viridis.</i> | Zielony. |
| 2. — <i>piperivorus.</i> | Pieprzojad. |
| 3. — <i>aracari.</i> | Brazylijski. |
| 4. — <i>piscivorus.</i> | Rybojad. |
| 5. — <i>toucanus.</i> | Czerwonodziob. |
| 6. — <i>picatus.</i> | Sroczy. |
| 7. — <i>dicolorus.</i> | Złotogardł. |
| 8. — <i>toco.</i> | Toko. |
| 9. — <i>byron.</i> | Biron. |
| 10. — <i>atricollis.</i> | Czarnoszyi. |
| 11. — <i>monilis.</i> | Białoszyi. |
| 12. — <i>flavicollis.</i> | Złotoszyi. |
| 13. — <i>discolor.</i> | Czerwonobrzuch. |
| 14. — <i>pulcher.</i> | Pstrokacz. |
| 15. — <i>flavus.</i> | Złoty. |
| 16. — <i>glaucus.</i> | Błękitny. |

60. Z pomiędzy tych Pieprzojad jest wyjąty Tab: I. Fig: 4. Ptak cały jest wielkością: dziob zaś wynosi około 6. calow długości: wierzch dzioba jest żółto-zielonawy, na bokach ma pręg pomarańczowy, z poprzecznymi czarnymi kreskami, spod zaś jest błękitny, a sam koniec szkarłatowy: wierzch głowy i szyi, grzbiet, skrzydła, uda, są czarne, skrzydła tylko lśnią się nieco odmiennie. Pęczki boczne strony głowy, i piersi są białe, i szczytowane; między białością piersi, i dalszą czernością znajduje się piękna czerwona krawędź, która

ską, w podobieństwie mięsiwa. Pożywieniem jego są nasiona i owoce, osobliwie pieprz. Mięso jest czarne, korzenne. Nie jest dziki, i częstokroć gnieździ się pod dachami: daie się wabić do porzuconego mu pożywienia. Pospolicie zaś gnieździ się w wyprochniałych drzewach, dla ochrony dzieci przeciwko Małpom. Znajduje się w *Jamaice*, i *Brazylii*. Indyjanie pior różnych z ptaków tego rodzaju do ozdób swoich zażywają.

61. Rodzaj VII. *Rogacz*, (*Buceros*,) ma na dziobie wyrostek rogowy, którego te są gatunki:

- | | |
|-----------------------------|------------|
| 1. <i>Buceros bicornis.</i> | Dwurogacz. |
| 2. — <i>hydrocorax.</i> | Wodokruk. |
| 3. — <i>rhinoceros.</i> | Nosorożec. |
| 4. — <i>nasutus.</i> | Nosacz. |

62. *Dwurogacz* ma wyrostek w wierzchu płaśki, w tyle okragły, jest wielkości Kura. *Nosorożec* ma na dziobie leżący i z przodu podniesiony rog. Zwią ścierwem.

§ 4.

Rząd Ptastwa z trzema palcami gołymi przednimi, a jednym zadnim.

63. Ptaki tego Rzędu mają gołe trzy palce na przod, a jeden w tył obrocony. Rząd ten jest ze wszystkich najliczniejszy, i ma Rodzajów XXX.

64. Rodzaj I. *Orzeł*, (*Aquila*,) między drapieżnymi, to jest połowem Zwierząt, Ptastwa, Ryb, żyjącymi, słusznie pierwsze zabiera miejsce. Gatunki tego Rodzaju są co do wielkości znaczne, dziob mają zakrzywiony, pazur-

pazury ostre, i bardzo krzywe: na ziemi ra-
ko spoczywają, i są prędkie w podlatywaniu

- | | |
|------------------------------------|--------------|
| 1. <i>Aquila aurea.</i> | Złoty Orzeł. |
| 2. — <i>pygargus.</i> | Białogłówny. |
| 3. — <i>simpliciter.</i> | Pospolity. |
| 4. — <i>valeria.</i> | Zajęcznik. |
| 5. — <i>ossifraga.</i> | Łomignat. |
| 6. — <i>clanga.</i> | Dzwonnik. |
| 7. — <i>alba.</i> | Biały. |
| 8. — <i>brasiliensis cristata.</i> | Czubaty. |
| 9. — <i>leucocrypha.</i> | Rusin. |

65. Rodzaj II. *Sep*, (*Vultur*,) Gatunki
go Rodzaju niektóre przechodzą wielkością
łow: różnią się zaś od Orłów najbardziej tym
że ciało ich jest bardziej ku ziemi nachylo-
ne, że więcej mają puchu: że do podlatywa-
nia więcej mają trudności: że okrągłość ich dzi-
bu nie poczyna się zaraz od głowy: że paz-
ury nie są tak zbyt krzywe.

- | | |
|---------------------------|-----------------|
| 1. <i>Vultur gryphus.</i> | Gryfiosęp. |
| 2. — <i>harpyia.</i> | Rozbojnik. |
| 3. — <i>papa.</i> | Głoszy. |
| 4. — <i>monachus.</i> | Łysogłówny. |
| 5. — <i>aurea.</i> | Ładojad. |
| 6. — <i>barbatus.</i> | Brodacz. |
| 7. — <i>aureus.</i> | Złoty Szwaycar. |
| 8. — <i>perenopterus.</i> | Poziemnik. |
| 9. — <i>albiulla.</i> | Rybołów. |
| 10. <i>Krolosep.</i> | |

66. Z pomiędzy tych, dla swej osobliwości
Krolosep jest wyrażony Tab: II. Fig: 1. Pta-
k ten nie jest ieden z największych, równia się
tylko Kalekuckiej kurze: ani ma tak długie
skrzydła jak inne Sępy. Dziób jego tylko
na końcu zakrzywiony, a gdzie się łączy z głó-
wą,

wą, tam go otula szeroka pomarańczowa sko-
ra, z obu stron aż do środka głowy sięga-
jąca, i nozdrza zawierająca. Między nozdrza-
mi ta skóra zębikowana wznosi się, i podług
różnego poruszania, na strony głowy pochy-
ła się. Oczy są szkarłatową skórką obwodzo-
ne: tęczka w oku jest perłowa. Głowa i szy-
ja są gołe, skórą pokryte, która na wierzchu
głowy jest cielistą, w tyle czerwona, z przodu
blada.

67. W tyle głowy stoi kępka czarnego pu-
chu: po obu stronach rozchodzi się pod szczek-
ką zmarszczona skóra brunatna, która w ty-
le czerwono miedziana jest, a przytym czarnym
puszkiem upstrzona: od wierzchu szyi po obu
stronach spuszcza się pręg czarny, a między
tymi pokazuje się plama żółtość. Pod gołymi
częściami szyi znajduje się kołnierz z dłu-
gich, miękkich, ciemno-popielatych pior. Koł-
nierz ten tak jest obszerny, że gdy się Ptak
ten kurczy, szyję i część głowy w nim ukryć
może. Piersi, brzuch, uda są białawe, ogon
krotki, i skrzydła czarne. Znajduje się w po-
łudniowej Ameryce.

68. Rodzaj III. *Sokoł*, (*Falco*,) Ptaki te-
go Rodzaju różnią się od poprzedzających, że
szyję mają krotką, dziób krotki, od głowy za-
raz zakrzywiony, i na końcu bardzo ostry. Ga-
tunki są te, między ktoremi wiele u nas znaj-
duje się krajowych.

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 1. <i>Falco barbarus.</i> | Affrykański. |
| 2. — <i>cerulescens.</i> | Maly Bengalski Fastrzab. |
| 3. — <i>cyaneus.</i> | Błękitny Fastrzab. |
| 4. — <i>pygargus.</i> | Ołowiasty Sokoł. |
| 5. — <i>milvus.</i> | Kania. |
| 6. — <i>gentilis.</i> | Szlachcic. |

7. Fal-

7. <i>Falco vulgaris.</i>	<i>Sokoł pospolity.</i>
8. — <i>albus.</i>	<i>Sokoł biały.</i>
9. <i>Sokoł pstrokaty.</i>	
10. <i>Sokoł Izlandski.</i>	
11. — <i>ardearius.</i>	<i>Wędrowiec.</i>
12. — <i>sacer.</i>	<i>Sokoł Podolski.</i>
13. — <i>leury.</i>	<i>Kobus.</i>
14. — <i>lapidarius.</i>	<i>Kamieńczyk.</i>
15. — <i>subbuteo.</i>	<i>Drzewiec.</i>
16. — <i>buteo.</i>	<i>Raróg.</i>
17. — <i>tinnunculus.</i>	<i>Dzwonniczek.</i>
18. — <i>sufflator.</i>	<i>Wietrznik.</i>
19. — <i>cachinnans.</i>	<i>Smieszek.</i>
20. — <i>hudsonius.</i>	<i>Hudsonski Sokoł.</i>
21. — <i>sparverius.</i>	<i>Kurołow.</i>
22. — <i>columbarius.</i>	<i>Krogulczyk.</i>
23. — <i>superciliosus.</i>	<i>Sokoł Suryński.</i>
24. — <i>vespertinus.</i>	<i>Kobusek.</i>
25. — <i>lanarius.</i>	<i>Pływacz.</i>
26. — <i>fuscatus.</i>	<i>Karoliński Fastrząg.</i>
27. — <i>gyrfalco.</i>	<i>Białogór.</i>
28. — <i>apivorus.</i>	<i>Pszczołoiad.</i>
29. — <i>aruginosus.</i>	<i>Fastrząg pospolity.</i>
30. — <i>palumbarius.</i>	<i>Fastrząbek.</i>
31. — <i>nisus.</i>	<i>Krogulec.</i>
32. — <i>minutus.</i>	<i>Karzeł.</i>
33. — <i>regulus.</i>	<i>Królik.</i>

69. Rodzaj VI. *Serokosz*, (*Lanius*.) ma do prosty, ku końcowi z obustron ząbkami otrzony: nogi kosmate: język nieco rozszczepiony: Ptaki tu należące niektóre żywią się imi mniejszemi ułowionemi. Gatunki są te:

1. *Lanius forficatus.* *Afrykańczyk.*
2. — *caeruleus.* *Bengalski Błękitek.*
3. — *cristatus.* *Czubaty.*
4. — *canadensis.* *Kanadyńczyk.*

5. <i>Lanius macrourus.</i>	<i>Senegalski długoogon.</i>
6. — <i>ludovicianus.</i>	<i>Lużyński.</i>
7. — <i>nengeta.</i>	<i>Brazylijski.</i>
8. — <i>curvirostris.</i>	<i>Krzywodziob.</i>
9. — <i>collaris.</i>	<i>Kapski.</i>
10. — <i>lucionensis.</i>	<i>Lucioneński.</i>
11. — <i>excubitor.</i>	<i>Serokosz pospolity.</i>
12. — <i>callurio.</i>	<i>Serokoszek.</i>
13. — <i>tyrannus.</i>	<i>Dusiciel.</i>
14. — <i>schach.</i>	<i>Chińczyk.</i>
15. — <i>pitangua.</i>	<i>Pitanka.</i>
16. — <i>doliatus.</i>	<i>Obrączka.</i>
17. — <i>rufus.</i>	<i>Czerwieńczyk.</i>
18. — <i>barbarus.</i>	<i>Czerniec.</i>
19. — <i>sulphuratus.</i>	<i>Zółtek.</i>
20. — <i>cajanus.</i>	<i>Kajęński.</i>
21. — <i>senegallus.</i>	<i>Popielatek.</i>
22. — <i>madagascariensis.</i>	<i>Madagaskarski.</i>
23. — <i>emeria.</i>	<i>Bengalski.</i>
24. — <i>jocosus.</i>	<i>Zartownis.</i>
25. — <i>infaustus.</i>	<i>Nieszczęście.</i>
26. — <i>faustus.</i>	<i>Szczęście.</i>
27. — <i>leucorinus.</i>	<i>Białozad.</i>
28. — <i>bicolor.</i>	<i>Dwukolerek.</i>
29. — <i>albus.</i>	<i>Białek.</i>
30. — <i>auriculatus.</i>	<i>Czarnouch.</i>
31. — <i>cajenensis.</i>	<i>Czarnogłów.</i>
32. — <i>viridis.</i>	<i>Zielńczyk.</i>
33. — <i>caeruleus.</i>	<i>Bławatek.</i>
34. — <i>angraien.</i>	<i>Czarny Madagaskarski.</i>
35. — <i>Chabert.</i>	<i>Manilski.</i>

70. Rodzaj V. *Sowa*, (*Stryx. Ulula.*) W swoich gatunkach dobrze nam jest znajomy. Ptaki tu należące mają głowę wielką z niejakim podobieństwem do kocię. W dzień spoczywają, a w nocy połowu na pożywienie szukają.
Oczy

Oczy u nich są wielkie: język rozszczepiony, dziób zakrzywiony. Jednym wyrastają na wie piórka nakształt rogów, drugie tego mają. Gatunki są te.

Z Rogami.

1. <i>Strix bubo.</i>	Sowa Wielka.
2. — <i>scandiaca.</i>	Lapponiska.
3. — <i>asino.</i>	Wirginińska.
4. — <i>otus.</i>	Sowka.
5. — <i>scops.</i>	Leśniczka.
6. — <i>deminuta.</i>	Sowa mała.
7. — <i>nyctala.</i>	Sowa dzienna.

Bez Rogow.

8. — <i>canadensis.</i>	Dzienna Kanadyjska.
9. — <i>aluco.</i>	Lelək.
10. — <i>flammea.</i>	Ogniczek.
11. — <i>stridula.</i>	Zgrzytacz.
12. — <i>ulula.</i>	Puszcz.
13. — <i>funerea.</i>	Grobarz.
14. — <i>passerina.</i>	Puszczyk.
15. — <i>chibichilla.</i>	Cbichikli.
16. — <i>tolchiquatlia.</i>	Tolchikwalti.
17. — <i>cunicularia.</i>	Krolikosow.
18. — <i>accipitrina.</i>	Fastrzębosow.
19. — <i>uralensis.</i>	Uralska.
20. — <i>pulchella.</i>	Malowana.
21. — <i>caparoch.</i>	Białogłow.
22. — <i>cajennensis.</i>	Kajenska.
23. — <i>domingensis.</i>	Dominińska.

71. Rodzaj VI. Kruk, Wrona, (*Corvus*, *Cornix*,) Ptaki tego Rodzaju mają pospolite czarne, niby łuskowate nogi: dziób jest kształt noża, na końcu nieznacznie zakrzywiony. Gdzie się dziób z głową łączy, włosy

mi obrasta: język iest dwoisto rozszczepiony: skrzydła długie. Gatunki są te:

1. <i>Corvus hottentotus.</i>	Kruk Hottentocki.
2. — <i>corax.</i>	Kruk pospolity.
3. — <i>albus.</i>	Kruk biały.
4. — <i>corone.</i>	Czarna Wrona.
5. — <i>frugilegus.</i>	Gawron.
6. — <i>cornix.</i>	Wrona pospolita.
7. — <i>monedula.</i>	Kawka pospolita.
8. Kruk Szwajcarski.	
9. Kruk Szląski biały.	
10. Kawka czarna.	
11. <i>Corvus baliassus.</i>	Kawka Filipińska.
12. — <i> afer.</i>	Kawka Afrykańska.
13. — <i>pica.</i>	Sroka pospolita.
14. — <i>senegalensis.</i>	Sroka Senegalska.
15. — <i>brachyurus.</i>	Kruk z krótkim ogonem.
16. — <i>canadensis.</i>	Kruk Kanadyjski.
17. — <i>pyrrhocorax.</i>	Gorna Kawka.
18. — <i>graculus.</i>	Szwajcarska Wrona.
19. — <i>eremita.</i>	Pustelnik.
20. — <i>albus.</i>	Białoszyi.
21. — <i>fuscus.</i>	Kruk brunatny.
22. — <i>ruber.</i>	Czerwonopior.
23. — <i>tricolor.</i>	Zielonek.
24. — <i>cinereus.</i>	Purpurogłow.
25. <i>Coracias, caffra.</i>	Kawka Murzyńska.
26. — <i>orientalis.</i>	Wschodowiec.
27. — <i>bengalensis.</i>	Kruk Bengalski.
28. — <i>caudata.</i>	Długogon.
29. — <i>leucocephalus.</i>	Białogłow.
30. — <i>glaucurus.</i>	Błękitnogon.
31. <i>Gracula religiosa.</i>	Gwarek.
32. — <i>calwa.</i>	Lysun.
33. — <i>foetida.</i>	Smierdziuch.
34. — <i>barita.</i>	Kawka Piznag.

35. *Gracula cristatella*. Czubek.
 36. — *guineula*. Kawkę purpurowa.
 37. — *athbis*. Kawkę Egipska.

72. Rodzay VII. *Soyka*, (*Pica*,) mało różni się od poprzedzającego: wyjąwszy tylko że Ptaki tu należące mają długie ogony, a krótkie skrzydła. Gatunki są następujące:

1. *Pica glandaria*. Żółtosiówka.
2. — *vulgaris*. Soyka pospolita.
3. — *cristata*. Czubata.
4. — *cajana*. Kawińska.
5. — *nucifraga*. Orzechowa.
6. — *merula mexicana*. Meksykańska.
7. — *mexicana alia*. Sroka Meksykańska.
8. — *argentoratensis*. Kraska.
9. — *glandaria capensis*. Kapska Soyka.
10. — *ternatana*. Ternateńska.
11. — *Waygeboca*.
12. — *tarnajensis*. Tarnajńska.
13. — *paradisi*. Ptak Rayski.
14. — *nigra jamaicensis*. Czarna Soyka.

73. Z tych Rayskie Ptaki wielorakie są 4 miany. 1mo. *Manucodiata* I. z żółtą głową. 2do. *Manucodiata* II. z białą głową i żółtymi piórami. 3tio. *Manucodiata* III. 4to. *Manucodiata* IV. z kędzierzawymi piórami. 5to. *Manucodiata* V. Rayski Ptak pospolity. 6to. *Manucodiata* VI. Rayski Ptak wielki. 8wo. Mały. 9no. Amerykański. 10mo. Wschodni.

74. Rodzay VIII. *Szpak*, (*Sturnus*,) ma podobieństwo z poprzedzającym, różni się tylko językiem i dziobem, który tu wciśniony jest. Język jest podwojnie rozszczepany.

1. *Sturnus vulgaris*. Szpak pospolity.
2. — *capensis*. Kapski.
3. — *ludovicianus*. Luizyjański.

4. *Sturnus*

4. *Sturnus contra*. Szpak Indyjski.
5. — *cinclus*. Szpak wodny.
6. — *militaris*. Magiellański.

75. Rodzay IX. *Drozd*, (*Turdus*,) Ptaki tego Rodzaju mają piersi znaczne, dziób mierny: spod dzioba jest prosty, wierzch zaś zcieśnia się, od połowy jest nieco dłuższy, i kończy się małym zakrzywieniem.

1. *Turdus viscivorus*. Jemiolucha.
2. — *pilaris*. Kwiczol.
3. — *iliacus*. Winniczek.
4. — *musicus*. Spiewaczek.
5. — *olivaceus*. Oliwkowy.
6. — *migratorius*. Wędrowiec.
7. — *trichias*. Marylandzki.
8. — *canorus*. Bengalski.
9. — *rufus*. Kwiczol czerwony.
10. — *polyglottos*. Melodysta.
11. — *orpheus*. Spiewak.
12. — *plumbeus*. Ołówek.
13. — *niteus*. Zielonek.
14. — *saxatilis*. Kamienniczek.
15. — *roseus*. Różyczka.
16. — *cafer*. Kapski.
17. — *capensis*. Kapski.
18. — *atricapilla*. Kos.
19. — *palmarum*. Palmowiec.
20. — *sinensis*. Chińczyk.
21. — *dominicus*. Dominczyk.
22. — *merula*. Drozd czarny.
23. — *torquatus*. Obrączka.
24. — *cyaneus*. Błękitek.
25. — *arundinaceus*. Trzcinnik.
26. — *morio*. Afrykańczyk.
27. — *surinamensis*. Surynamczyk.
28. — *ceylonus*. Ceylończyk.

C 2

29.

29. <i>Turdus pulcher.</i>	Piękniczek.
30. — <i>merle.</i>	Białoplam.
31. — <i>cajanus.</i>	Kajęńczyk.
32. — <i>madagascariensis.</i>	Czubarek.
33. — <i>auratus.</i>	Złotnik.
34. — <i>carolinus.</i>	Karolińczyk.
35. — <i>canadensis.</i>	Kanadyńczyk.
36. — <i>cinereus.</i>	Siwiec.
37. — <i>americanus.</i>	Amerykańczyk.
38. — <i>citreus.</i>	Pomarańczogłowa.
39. — <i>maurivis.</i>	Mowis.
40. — <i>maculatus.</i>	Czarnodziob.
41. — <i>ferrugineus.</i>	Rdzawiec.
42. — <i>superbus.</i>	Angolskii.
43. — <i>fuscus.</i>	Musela.
44. — <i>senegallus.</i>	Senegalczyk.
45. — <i>viridis.</i>	Zieleńczyk.
46. — <i>solitarius.</i>	Pustelnik.
47. — <i>purpureus.</i>	Purpura.
48. — <i>palmyta.</i>	Palma.
49. — <i>castaneus.</i>	Kasztanek.
50. — <i>europeus.</i>	Odwodka.
51. — <i>sordidus.</i>	Brudny.
52. — <i>caudatus.</i>	Długogon.
53. — <i>moluccensis.</i>	Krwawoskrzydł.
54. — <i>coronatus.</i>	Korończyk.
55. — <i>gutturialis.</i>	Złotogardł.
56. — <i>dominicus.</i>	Pstrokacz.
57. — <i>indicus.</i>	Brunatnodziob.
58. — <i>tristis.</i>	Ciemny.
59. — <i>philippensis.</i>	Zielonogłowa.
60. — <i>podops.</i>	Podops.
61. — <i>cyaneus.</i>	Błękitnogłowa.
62. — <i>guajanus.</i>	Błękitnopiers.
63. — <i>rousseole.</i>	Russerola.
64. — <i>ampelis garralus.</i>	Jedwabny ogon.

65. <i>Turdus puniceus.</i>	Pompadura.
66. — <i>carnifex.</i>	Czerwieniczek.
67. — <i>maculatus.</i>	Pięc plam.
68. — <i>cotingus.</i>	Brazylianiec.
69. — <i>majanus.</i>	Majęńczyk.
70. — <i>cajanus.</i>	Kajęński Jedwabniczek.
71. — <i>tersus.</i>	Pstry Jedwabniczek.

76. Rodzaj X. Skowronek, (*Alauda*,) ma za osobliwszy znak, że Ptaki tu należące mają na tylnym palcu u nogi pazur długi, i ostro kończysty. Gatunki są:

1. <i>Alauda arvensis.</i>	Rolnik.
2. — <i>pratensis.</i>	Kośnik.
3. — <i>arborea.</i>	Drzewiec.
4. — <i>campestris.</i>	Polowiec.
5. — <i>trivialis.</i>	Smieciucha.
6. — <i>cristata.</i>	Dzierlatka.
7. — <i>spilotella.</i>	Włoch.
8. — <i>capensis.</i>	Kapski Skowronek.
9. — <i>calandra.</i>	Kalandra.
10. — <i>alpestris.</i>	Gorniczek.
11. — <i>magna.</i>	Olbrzymek.
12. — <i>tartarica.</i>	Tatar.
13. — <i>cechevis.</i>	Rdzawoskrzydł.
14. — <i>plumata.</i>	Białobrzuch.
15. — <i>senegallis.</i>	Senegalczyk.
16. — <i>collaris.</i>	Kołnierzyk.
17. — <i>calandre.</i>	Brunatnopiers.
18. — <i>calandrotte.</i>	Skowronkokos.

77. Rodzaj XI. Mucholowka, (*Muscicapa*,) Ptaki tego Rodzaju nie mają długiego pazura u tylnego palca. A lubo w tym Rodzaju i następujący mogłyby się poniekąd pomieścić: osobno się tu przecież rozumieją owe tylko, które

te mają dziób nieco troygraniasty, po obu
nach zębkowany, a na końcu krzywy. (tunki są:

1. *Muscicapa mutata.* Madagaskarka.
2. — *martinica.* Martynka.
3. — *tyrannus.* Tyran.
4. — *surinama.* Surynanka.
5. — *emeria.* Bengalka.
6. — *crinita.* Amerykanka.
7. — *rubra.* Czerwona.
8. — *atricapilla.* Czarnogłowa.
9. — *virens.* Zielona.
10. — *cajana.* Kaienka.
11. — *canadensis.* Kanadenka.
12. — *olivacea.* Oliwka.
13. — *senegalensis.* Senegalka.
14. — *capensis.* Kapska.
15. — *torquata.* Kołnierzyk.
16. — *carolinensis.* Karolinka.
17. — *petechia.* Plamista.
18. — *grisola.* Bregowata.
19. — *variegata.* Pstra.
20. — *caudata.* Długogon.
21. — *coronata.* Koronowana.
22. — *virginea.* Wirginianka.
23. — *leucocephala.* Białogłowa.
24. — *maculata.* Kaienka plamista.
25. — *atra.* Burbonka czarna.
26. — *tyrannulus.* Tyranek.
27. — *purpurata.* Purpurogardł.
28. — *fusca.* Brunatka.
29. — *spurca.* Czarnoplam.
30. — *nitida.* Piękna.
31. — *cyanea.* Błękitnogrzbiet.
32. — *maculata.* Skrzydłoplam.
33. — *cinerea.* Błękitno brzuch.

34. — *viridis.* Zielonogardł.
35. — *bourbonensis.* Burbonka.
36. — *arausiaca.* Francuzka.
37. — *fasciata.* Obwodzona.
38. — *pileata.* Czapniczka.

78. Rodzaj XII. *Pliszka*, (*Motacilla*,) tym się różni od poprzedzającego, że Ptaki tu się mieszczące ogonem swym ustawicznie ruszają.

1. *Motacilla luscini.* Słowik pospolity.
2. — *calidris.* Słowik Amerykański.
3. — *modularis.* Pokrzywniczek.
4. — *schoenobenus.* Słowik Sitowiec.
5. — *campestris.* Słowik Jamaicki.
6. — *curuca.* Nocośpiew.
7. — *hippolais.* Złotopiers.
8. — *salicaria.* Trzcinniczek.
9. — *sylvania.* Leśniczek.
10. — *ficedula.* Konopniczek.
11. — *alba.* Pliszka biała.
12. — *flava.* Pliszka żółta.
13. — *tiphia.* Pliszka wodna.
14. — *stapanina.* Pliszka Hiszpańska.
15. — *ænathe.* Białogardł.
16. — *rubetta.* Brunatogardł.
17. — *rubicella.* Białogardł.
18. — *atricapilla.* Czerniec.
19. — *penzylvanica.* Pliszka Pensylwańska.
20. — *chrysoptera.* Złotoskrzydł.
21. — *coronata.* Pliszka czubata.
22. — *senegalensis.* Pliszka Senegalska.
23. — *varia.* Pliszka pstra.
24. — *capensis.* Pliszka Kapska.
25. — *islorocephala.* Złotogłow.
26. — *dominica.* Pliszka Dominika.
27. — *canadensis.* Pliszka Kanadyjska.

28. *Motacilla maderaspatana*. Pliszka Madagaskarska.
 29. — *aurocapilla*. Złotopiers.
 30. — *petechia*. Pliszka plamista.
 31. — *dumetorum*. Krz. wniczek.
 32. — *cinamomena*. Cynamonczyk.
 33. — *caprata*. Płotniczek.
 34. — *phœnicurus*. Czarnogardł.
 35. — *erithacus*. Czerwonogon.
 36. — *guira*. Pliszka Brazylijska.
 37. — *suecica*. Błękitnopiers.
 38. — *sialis*. Pliszka Amerykańska.
 39. — *falicata*. Pliszka Filipińska.
 40. — *cayana*. Pliszka Meksykańska.
 41. — *welia*. Pliszka Surynamska.
 42. — *caerulea canadensis*. Błękitna Kanadyjska.
 43. — *verulea*. Błękitek.
 44. — *sibilla*. Ksykacz.
 45. — *rubecula*. Czerwonogardł.
 46. — *trogodytes*. Krolik pospolity.
 47. — *calendula*. Krolik obrączkowy.
 48. — *regulus*. Krolik czubaty.
 49. — *trichilus*. Biegacz.
 50. — *boarula*. Wołowniczek.
 51. — *pybaga*. Wołowe oko.
 52. — *crotophaga asiatica*. Afrykański Robakoiad.
 53. — *ambulatoria*. Surynamski Robakoiad.
 54. — *cafra*. Pliszka Hotientocka.
 55. — *maura*. Kurzynek.
 56. — *cyanurus*. Błękitnogon.
 57. — *grisea*. Siweczek.
 58. — *fusca*. Skrzydłoplam.

59. *Motacilla tricolora*. Trzyfarbiczek.
 50. — *crinata*. Hayduk.

79. Rodzaj XIII. *Faskotka*, (*Hirundo*,) Ptaki tego Rodzaju mają względem swojej głowy dziób krótki, cienki, i prawie skorkowaty, przy głowie ściśniony, i szeroki, równo się ściśniający: dla czego otwiera się aż prawie za oczy, aby łatwiej i w locie owad chwycić przychodziło. Nogi są krótkie, skrzydła długie. Z ogona dwa mały się dzielają: iedne bowiem mają ogon wszędzie równy, drugie w posrodku krótszy. Gatunki są:

1. *Hirundo caprimulgus europæus*. Słupowron.
2. — *americanus*. Amerykański Kozodoy.
3. — *rustica*. Dymowka.
4. — *esculenta*. Faskotka Chińska.
5. — *urbica*. Faskotka właściwa.
6. — *riparia*. Brzegowka.
7. — *purpurea*. Purpurka.
8. — *apus*. Grzechotka.
9. — *subis*. Kanadyjska.
10. — *senegalensis*. Senegalska.
11. — *tapera*. Amerykańska.
12. — *pelagica*. Karolińska.
13. — *melba*. Hiszpańska.
14. — *pratensis*. Łakwa.
15. — *daurica*. Ruśka.
16. — *alpestris*. Syberyjska.

80. Rodzaju XIV. *Sikora*, (*Parus*,) znaki są: dziób jest bez ząbków, przy głowie szpicowatemi włoskami okryty: język przytępiony, na końcu tęgie nitki mający. Gatunki są:

- | | |
|---------------------------|----------------------|
| 1. <i>Parus bicolor.</i> | Dwukołerek. |
| 2. — <i>cristatus.</i> | Czubatka. |
| 3. — <i>major.</i> | Sikora. |
| 4. — <i>americanus.</i> | Sikora Amerykańska. |
| 5. — <i>caeruleus.</i> | Sikorka. |
| 6. — <i>atricapillus.</i> | Czarnogłowa. |
| 7. — <i>alter.</i> | Sosnowka. |
| 8. — <i>palustris.</i> | Błotniczka. |
| 9. — <i>virginianus.</i> | Sikora Wirsyniańska. |
| 10. — <i>peregrinus.</i> | Cudzoziemska. |
| 11. — <i>caudatus.</i> | Ogoniczek. |
| 12. — <i>biarmicus.</i> | Brodaczek. |
| 13. — <i>pendulinus.</i> | Remiż. |
| 14. — <i>cela.</i> | Plamiczek. |
| 15. — <i>erectus.</i> | Błękitnoczub. |

81. Rodzaj XV. Sikorożółń, (*Sitta*,) pośrednim między Sikorami, i Żołnami. Gatunki tylko ma te:

- | | |
|---------------------------|-------------|
| 1. <i>Sitta europaea.</i> | Europejski. |
| 2. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjski. |
| 3. — <i>jamaicensis.</i> | Jamaicki. |

82. Rodzaj XVI Wrobel, (*Passer*,) bardzo obszerny jest: zawiera bowiem w sobie Żołnady, *Loxica*: Trznadla, *Emberiza*: Wroble, *Tanagra*: Żięby, *Fringilla*: Czapki, *Pipra*. Znakiem tego powszechnego Rodzaju jest, że Ptaki tu należące mają dziób bardzo ostry, i kończący, zaraz od głowy się umiarkowanie szarpiący, i zaostriający: uda względem wielkości Ptaszek są bardzo wypukłe. Gatunki są:

- | | |
|-------------------------------|--------------|
| 83. <i>A Passer Loxica.</i> | Ziarnoiady. |
| 1. <i>Loxica curvirostra.</i> | Krzywodziob. |
| 2. — <i>coccybraustes.</i> | Grubodziob. |
| 3. — <i>enucleator.</i> | Łuszczak. |

- | | |
|-------------------------------|-----------------|
| 4. <i>Loxica pyrrhula.</i> | Gil. |
| 5. — <i>cardinales.</i> | Żięba czubata. |
| 6. — <i>madagascariensis.</i> | Madagaskarczyk. |
| 7. — <i>mexicana.</i> | Meksykańczyk. |
| 8. — <i>dominicana.</i> | Dominikanek. |
| 9. — <i>cristata.</i> | Czubatek. |
| 10. — <i>erythrocephala.</i> | Czerwonogłowa. |
| 11. — <i>maja.</i> | Białogłowa. |
| 12. — <i>colius.</i> | Króglodziob. |
| 13. — <i>flavicans.</i> | Żółtawiec. |
| 14. — <i>oryzivora.</i> | Ryżojad. |
| 15. — <i>panicevora.</i> | Zytojad. |
| 16. — <i>malacca.</i> | Malaczek. |
| 17. — <i>molucca.</i> | Moluczeczek. |
| 18. — <i>punctulata.</i> | Fawanczyk. |
| 19. — <i>hordeacea.</i> | Jęczmieniojad. |
| 20. — <i>sanguinivora.</i> | Krwawodziob. |
| 21. — <i>astrild.</i> | Senegalczyk. |
| 22. — <i>cyanea.</i> | Fasobłotek. |
| 23. — <i>virens.</i> | Zielonek. |
| 24. — <i>angolensis.</i> | Angolec. |
| 25. — <i>lineola.</i> | Bregowiec. |
| 26. — <i>mexicana alia.</i> | Żółtogłowa. |
| 27. — <i>chloris.</i> | Zielonec. |
| 28. — <i>butyracea.</i> | Masłniczek. |
| 29. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjski. |
| 30. — <i>sulphurata.</i> | Siarczystek. |
| 31. — <i>collaria.</i> | Kołnierzyce. |
| 32. — <i>bengalensis.</i> | Bengalczyk. |
| 33. — <i>malabarica.</i> | Malabarczyk. |
| 34. — <i>melanocephala.</i> | Czarnogłowa. |
| 35. — <i>cana.</i> | Siwiec. |
| 36. — <i>philippina.</i> | Filipińczyk. |
| 37. — <i>striata.</i> | Brunatnobreg. |
| 38. — <i>ludoviciana.</i> | Luizyńczyk. |

39. <i>Loxica capensis.</i>	Kapczyk.
40. — <i>nigra.</i>	Czerniec.
41. — <i>caerulea.</i>	Błękitek.
42. — <i>caerulea madagascariensis.</i>	Błękitek Madagaskar.
43. — <i>violacea.</i>	Fioletek.
44. — <i>grossa.</i>	Wielki.
45. — <i>minima.</i>	Mały.
46. — <i>fusca.</i>	Brunatek.
47. — <i>minuta.</i>	Karlik.
48. — <i>bicolor.</i>	Dwukolorek.
49. — <i>orix.</i>	Granadier.
50. — <i>sibirica.</i>	Syberyjczyk.
51. — <i>caeatua.</i>	Zięba Kakatu.
52. — <i>cubanensis.</i>	Bladodziob.
53. — <i>leucura.</i>	Białokuper.
54. — <i>maculata.</i>	Plamnik.
55. — <i>moineau.</i>	Czarnokręć.
56. — <i>coromandela.</i>	Złotogrzbiet.
57. — <i>jacobin.</i>	Jakubek.
58. — <i>undulata.</i>	Morowiec.
59. — <i>laticauda.</i>	Szerokogon.
60. — <i>rubricollis.</i>	Czerwonoszyi.
61. — <i>nnette.</i>	Mniszka.
62. — <i>aurata.</i>	Złotogłow.
63. — <i>papa.</i>	Rzymianin.
64. — <i>caullata.</i>	Mnich.
65. — <i>nigra cajana.</i>	Kaięńczyk czarny.
66. — <i>notata.</i>	Białopas.
67. — <i>imbriata.</i>	Złotobrzeg.
68. — <i>melanura.</i>	Czarnogon.
69. — <i>erythroptbalma.</i>	Czerwonoook.
70. — <i>hamorhoidalis.</i>	Czerwonopior.
71. — <i>verdier.</i>	Krolewiec.
72. — <i>liturata.</i>	Bregobrzuch.
73. — <i>bourbonensis.</i>	Burbończyk.

74. <i>Loxica bouvreuil.</i>	Kaper.
75. — <i>conchata.</i>	Musłowiec.
76. — <i>crispa.</i>	Kędzierzawiec.
84. <i>B. Passer emberiza.</i>	Trznadel.
77. <i>Emberiza nivalis.</i>	Śnieguła.
78. — <i>hyemalis.</i>	Zimówek.
79. — <i>miliaris.</i>	Poświętka.
80. — <i>hortulana.</i>	Ogrodniczek.
81. — <i>citrinella.</i>	Trznadel.
82. — <i>olivacea.</i>	Oliwka.
83. — <i>orix.</i>	Afrykańczyk.
84. — <i>quela.</i>	Indyńczyk.
85. — <i>capensis.</i>	Kapczyk.
86. — <i>ludoviciana.</i>	Luizyńczyk.
87. — <i>cia.</i>	Drozdotrzuadl.
88. — <i>cirlus.</i>	Plamek.
89. — <i>familiaris.</i>	Azjatyk.
90. — <i>flaveola.</i>	Zółtek.
91. — <i>amazona.</i>	Amazonek.
92. — <i>oryziwora.</i>	Ryżoiad.
93. — <i>schæniclus.</i>	Wróbel trzciny.
94. — <i>psittaca.</i>	Papuzka.
95. — <i>paradisaa.</i>	Rayszczyk.
96. — <i>serena.</i>	Długogon.
97. — <i>vidua.</i>	Wdowka.
98. — <i>principalis.</i>	Pstrokatek.
99. — <i>regia.</i>	Krolewczyk.
100. — <i>itris.</i>	Papieżnik.
101. — <i>passerina.</i>	Wróblowiec.
102. — <i>pithyornus.</i>	Kuperek.
103. — <i>aureola.</i>	Złotoszyi.
104. — <i>notata.</i>	Białobrzuch.
105. — <i>moineau.</i>	Złotobrzeg.
85. <i>C. Passer tanagra.</i>	Kosowrobel.
106. <i>Tanagra jacapa.</i>	Czarny.

107. <i>Tanagra brasilia.</i>	Szkarlatowy.
108. — <i>rubra.</i>	Czerwony.
109. — <i>jacarina.</i>	Widłogon.
110. — <i>violacea.</i>	Fioletowy.
111. — <i>cyanea.</i>	Błękitny.
112. — <i>gyrola.</i>	Zielony.
113. — <i>cajána.</i>	Zółty.
114. — <i>atrata.</i>	Węglarz.
115. — <i>mexicana.</i>	Mexykański.
116. — <i>tatao.</i>	Rayski.
117. — <i>albirostris.</i>	Białodziob.
118. — <i>gularis.</i>	Purpurogardł.
119. — <i>cayana.</i>	Kajenski.
120. — <i>brasiliensis.</i>	Brazylijski.
121. — <i>dominica.</i>	Dominik.
122. — <i>militaris.</i>	Kardynał.
123. — <i>episcopus.</i>	Biskup.
124. — <i>sajaca.</i>	Sivý.
125. — <i>punctata.</i>	Pstrokaty.
126. — <i>virens.</i>	Brazylijski zielony.
127. — <i>chlorotica.</i>	Czarnozółty.
128. — <i>cristata.</i>	Czubaty.
129. — <i>varia.</i>	Mięszany.
130. — <i>viridis.</i>	Zielonogłow.
131. — <i>seledon.</i>	Seledon.
132. — <i>cyanocephala.</i>	Błękitnogłow.
133. — <i>nigra.</i>	Czerniec.
134. — <i>maxima.</i>	Wielki.
135. — <i>mitrata.</i>	Insulat.
136. — <i>pompadura.</i>	Pompadura.
137. — <i>fusca.</i>	Brudny.
138. — <i>elegans.</i>	Cesarz.
86. <i>D. Passer. Fringilla.</i>	Zięba.
139. <i>Fringilla lapponica.</i>	Zięba Laponska.

140. <i>Fringilla surinama.</i>	Zięba Surynamska.
141. — <i>colebs.</i>	Zięba czubata.
142. — <i>montifringilla.</i>	Zięba sosnowka.
143. — <i>culensis.</i>	Zięba Szwedka.
144. — <i>erythrophthalma.</i>	Czerwonooka.
145. — <i>carduelis.</i>	Szczygieł.
146. — <i>mellea.</i>	Miodownik.
147. — <i>alaris.</i>	Kapski Szpaczek.
148. — <i>amandava.</i>	Bengalski Szpaczek.
149. — <i>granatina.</i>	Granatek.
150. — <i>tristis.</i>	Zięba Amerykańska.
151. — <i>zeta.</i>	Zięba Bahamska.
152. — <i>lepida.</i>	Zięba Hawajska.
153. — <i>autumnalis.</i>	Jesienniczek.
154. — <i>citrinella.</i>	Cytrynka.
155. — <i>serinus.</i>	Zielenczyk.
156. — <i>senegala.</i>	Senegalczyk.
157. — <i>noctis.</i>	Nocnik.
158. — <i>sinica.</i>	Chinczyk.
159. — <i>nivalis.</i>	Śnieżek.
160. — <i>butyracia.</i>	Indyanek.
161. — <i>canaria.</i>	Kanarek.
162. — <i>flaveola.</i>	Zółtek.
163. — <i>flammea.</i>	Płomyk.
164. — <i>flavirostris.</i>	Zółtodziob.
165. — <i>cannabina.</i>	Konopniczek.
166. — <i>linaria.</i>	Lnianka.
167. — <i>petronia.</i>	Zięba leśna.
168. — <i>angolensis.</i>	Angolski Szpaczek.
169. — <i>bengalus.</i>	Zięba Bengalska.
170. — <i>jamaica.</i>	Jamaicka Zięba.
171. — <i>tricolor.</i>	Zięba trzyfarbiasta.
172. — <i>maja.</i>	Zięba purpurowa.
173. — <i>domestica.</i>	Wrobel pospolity.
174. — <i>montana.</i>	Wrobel leśny.
175. — <i>bicolor.</i>	Wrobel dwufarbiasty.

176. *Fringilla crispa.* Zięba kędzierzawa.
 177. — *calcarata.* Ostrożka.
 178. — *flavirostris.* Syb ryiski Zółtodziob.
 179. — *mozambica.* Zięba Mozambicka.
 180. — *fusca.* Zięba brudna.
 181. — *vitis.* Winniczka.
 182. — *cardinalis.* Szkarłatek.
 183. — *taria.* Zięba Nowoiorska.
 184. — *proïer.* Zięba pstrokata.
 185. — *cerata.* Brunatnogrzbiet.
 186. — *diadema.* Zięba podesna.
 187. — *flava.* Czerwononogi.
 188. — *bruante.* Zięba Borbońska.
 189. — *capensis.* Zięba Kąpska.
 190. — *mexicana.* Zięba Meksykańska.
 191. — *linotte.* Czerwonobrzuch.
 192. — *cabaret.* Czerwonogłówny.
 193. — *fasciata.* Zółtopis.
 194. — *chalibeata.* Stalniczek.
 195. — *dominicana.* Kardynałek Dominikański.
 196. — *caullata.* Kapturczek.
 197. — *rubricollis.* Czerwonoszyi.
 198. — *conchata.* Muszelka.
 189. — *cærulea.* Błękitnik.

87. E. Passer Pipra. Czyż.

200. *Pipra vulgaris.* Czyż pospolity.
 201. — *rupicola.* Kamienniczek.
 202. — *pareola.* Sikoroczyż.
 203. — *crinata.* Czubatek.
 204. — *rubetra.* Zółtoczub.
 205. — *albifrons.* Białoczub.
 206. — *erythrocephala.* Czerwonogłówny.
 207. — *aureola.* Żłotogłówny.
 208. — *leucocephala.* Białogłówny.

209. *Pipra leucocilla.* Czerwieniczek.
 210. — *gutturális.* Białogardł.
 211. — *serena.* Weselnik.
 212. — *manacus.* Białokark.
 213. — *minuta.* Kartek.
 214. — *rubra.* Czerwonek.
 215. — *melanocephala.* Czarnogłówny.
 216. — *plumata.* Czerwonopior.

88. W Rodzaju XVII. mieści się Bekas, (*Scolopax*,) Ptaki tu należące mają dziób prosty, długi, którego początek kościany powstałe z Cza-szki; Palce u nog są bardzo długie i cienkie; Gatunki tego Rodzaju są następujące.

1. *Scolopax guarana.* Brazylianiec.
2. — *madagascariensis.* Madagaskarczyk.
3. — *arguata.* Krzywodziob.
4. — *phæopa.* Słotnik.
5. — *fusca.* Brudnik.
6. — *rusticola.* Słomka.
7. — *gallinago.* Baranek.
8. — *gallinula.* Kurka.
9. — *fedoa.* Bekas czerwony.
10. — *glottis.* Dżdżowiec.
11. — *calidris.* Czerwononog.
12. — *totana.* Kszyk.
13. — *limosa.* Bekas zwyczajny.
14. — *capensis.* Bekas Kąpski.
15. — *lapponica.* Bekas Lappoński.
16. — *agocephala.* Kozogłówny.
17. — *alba.* Kanadaniec.
18. — *candida.* Hudsonczyk.

89. Rodzaj XVIII. Biegus, (*Tringa*.) Ptaki te mają wielkie podobieństwo z poprzedzającymi, z kąd dawniej częstokroć razem pomięszane były. Znajdują się nad brzegami Rzek, Jezior stojących i Błot. Znakami ich są: dziób

pozdłużno - okrągły: tak długi jak głowa
pozdłużne nozdrza. Dziób cienki, lecz kroc
piramidalny, na końcu tępy, na zwierzchni
połowie rogaty, różni te Ptaki od Bekas
Nadto nogi są wysokie, uda długie, przed
palce grubsze od Bekasowych: Palec zaś
tak wysoko osadzony jest, że ledwo kroc
pazura ziemi sięga: Szyja długa, okrągła
wa mała. Gatunki są te:

1. *Tringa pugnax.* Kłotnik.
2. — *gambetta.* Czerwony Dragan.
3. — *interpres.* Tłomacz.
4. — *œruphus.* Kropkowiec.
5. — *hypoleucos.* Piaskowiec.
6. — *cautus.* Kanutek.
7. — *arenaria.* Piasecznik.
8. — *littorea.* Brudny Dragan.
9. — *cinelus.* Morski Skowronek.
10. — *calidris.* Zielonek.
11. — *pusilla.* Draganek.
12. — *varia.* Pstrokatek.
13. — *fusca.* Brudek.
14. — *islandica.* Izlandczyk.
15. — *senegallensis.* Senegalczyk.
16. — *hudsonica.* Hudsonczyk.

90. Rodzay XIX. Chruściel, (*Rallus*)
dziób mocny, średnie - długi, z boku w
spłaszczone: pazur u palca tylny w równo
linii z przednimi: pazury są średnie, leci
ce bardzo długie.

1. *Rallus rex.* Derkacz.
2. — *aquaticus.* Wodnik wielki.
3. — *porzana.* Wodnik mały.
4. — *fuscus.* Brudek.
5. — *striatus.* Bregowiec.
6. — *torquatus.* Obrączka.

7. *Rallus philippensis.* Filipińczyk.
8. — *bengalensis.* Bengalczyk.
9. — *carolinus.* Karolinczyk.
10. — *virginianus.* Wirginińczyk.
11. — *capensis.* Kapczyk.
12. — *viridis.* Zielonczyk.
91. Rodzay XX. Kolibry, (*Trochilus*), ma Pta-
ki ledwie co nad chrząszcze większe. Są bar-
dzo piękne: znajdują się w najgorętszych kra-
jach ziemi: żyją miodem, który jako Pszczo-
ły z kwiatów wysysają. Dzióbek u nich pro-
sty, czarny, grubości śpilki, najznaczniejszą
częścią.

1. *Trochilus capensis.* Kapski.
2. — *jugularis.* Błękitnoszyi.
3. — *pella.* Surynamczyk.
4. — *superciliosus.* Kaienczyk.
5. — *polytmus.* Długogon.
6. — *forficatus.* Widłogon.
7. — *leucurus.* Białogon.
8. — *jugularis ruber.* Czerwonoszyi.
9. — *thaumantias.* Cudek.
10. — *dominicus.* Dominiczek.
11. — *mango.* Rysa.
12. — *holosericus.* Axamitek.
13. — *colubris.* Żółtogardł.
14. — *ourissia.* Błękitnobrzuch.
15. — *mosquitus.* Czerwonogon.
16. — *mellisugus.* Miodossacz.
17. — *pegasus.* Pioronog.
18. — *niger.* Czerniczek.
19. — *cristatus.* Czubatek.
20. — *elatus.* Czerwona Kapska.
21. — *mellivorus.* Kólnierzyczek.
22. — *ruber.* Czerwieniczek.
23. — *minimus.* Muchowka.

92. Nie mogę ominąć opisania przynajmniej powszechnego tych Ptaszeczków. Język wyciąga iak Motyle, którym miód z kielichow wysysają: Język zaś ten składa się z dwóch niby rurczek: Młode, osobliwie gatunku najmniejszego *minimus*, ledwie są większe od miodnika a iateczka ich iak ziarna grochu. Łowić można lep, bez najmniejszego ich przecięcia, leczenia dostać je można wodą z sikawki puszczonej.

93. Jeden z nich gatunek ma głowę czarną, i lśni się iak złoto: szyja, grzbiet i skrzydła mają kolory tęczy: znaczniejsze pióra na skrzydłach i ogonie są czarne. Niektóre na piersiach czerwony plamę iak karbunkła. Brzuch i spód skrzydeł są złoto-żółte, nogi zielone, nogi i dziób czarne. Samczek ma głowę czubek zielony, żółto obwieszony, którym podług upodobania ruszać może. Lot Ptaszek jest bardzo szybki, i gdy latają, nie słychać wydania. Gniazda sobie czynią pospolicie na drzewach pomarańczowych, a co najwzszego, na jednym tylko liście wieszają.

94. Rodzaj XXI. *Kowalik*, (*Certhia*,) z rodziny Ptaki nieco Dzieciolom podobne w budowie, podobnie bowiem łączą się po drzewach, lecz nie są większe iak Wrobel. Dziób ich zakrzywiony, cienki, ostry; i nieco trójpalce przednie, a jeden tylny.

- | | |
|-------------------------------|---------------------|
| 1. <i>Certhia familiaris.</i> | Drzewny Kowalik. |
| 2. — <i>muraria.</i> | Murawy Kowalik. |
| 3. — <i>pusilla.</i> | Indyjski Drzewczyk. |
| 4. — <i>capensis.</i> | Kapski. |
| 5. — <i>olivacea.</i> | Madagaskarski. |
| 6. — <i>currucaria.</i> | Ceyloński. |

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 7. <i>Certhia jugularis.</i> | Błękitnogardł. |
| 8. — <i>caerulea.</i> | Błękitny Sarynamski. |
| 9. — <i>calybea.</i> | Stalowczyk. |
| 10. — <i>afra.</i> | Pstry. |
| 11. — <i>spiza.</i> | Błękitnogłowy. |
| 12. — <i>sperata.</i> | Purpurowy. |
| 13. — <i>senegallensis.</i> | Senegalski. |
| 14. — <i>gutturalis.</i> | Zielonogardł. |
| 15. — <i>pinus.</i> | Błękitnoskrzydł. |
| 16. — <i>cruentata.</i> | Czerwonogłowy. |
| 17. — <i>flaveola.</i> | Cukiernik. |
| 18. — <i>pulchella.</i> | Długogon. |
| 19. — <i>philippina.</i> | Filipiński. |
| 20. — <i>violacea.</i> | Fioletek. |
| 21. — <i>ceylonica.</i> | Rdzawek. |
| 22. — <i>cyanea.</i> | Bławatek. |
| 23. — <i>lotania.</i> | Lotniczyk. |
| 24. — <i>capensis alia.</i> | Kapeński Brunatek. |
| 25. — <i>intermedia.</i> | Mieszanecek. |
| 26. — <i>cinerea.</i> | Popielatek. |
| 27. — <i>tricolor.</i> | Trzyfarbiczek. |
| 28. — <i>notatus.</i> | Fioletoplam. |

95. Rodzaj XXI. *Pszczołoiad*, (*Merops*,) ma niejakie podobieństwo do poprzedzających, prawie tylko wielkością się różni. Ptaki bowiem tego Rodzaju są nieco większe: i znajdują się tylko w innych częściach świata: jeden *Merops apiaster* jest Europejski, w Kraiach przecięż cieplejszych od naszego. Gatunki są:

- | | |
|----------------------------|-------------------------|
| 1. <i>Merops.</i> | Pszczołoiad Europejski. |
| 2. — <i>viridis.</i> | Pszczołoiad zielony. |
| 3. — <i>congener.</i> | Żółtogłowy. |
| 4. — <i>superciliosus.</i> | Madagaskarski. |
| 5. — <i>philippensis.</i> | Filipiński. |
| 6. — <i>cinereus.</i> | Popielaty. |

- | | |
|-------------------------|----------------|
| 7. <i>Merops cafer.</i> | Murzyński. |
| 8. — <i>americanus.</i> | Błękitnobluch. |
| 9. — <i>pusillus.</i> | Karzeł. |
| 10. — <i>giganteus.</i> | Olbrzym. |
| 11. — <i>persica.</i> | Perski. |

96. Rodzaj XXIII. Dudek, (*Upupa*), z których z poprzedzającymi dwoma Rodzajami jeden jest złączony. Gatunki są:

- | | |
|------------------------|------------------|
| 1. <i>Upupa epops.</i> | Dudek pospolity. |
| 2. — <i>promerops.</i> | Kapski. |
| 3. — <i>paradisea.</i> | Rayski. |
| 4. — <i>montana.</i> | Gornik. |

97. Rodzaj XXIV. Kura, (*Gallina*), z tego Rodzaju tak są wiadome, że opis one rzecz i-st niepotrzebna: wszakże kaczki chowanych Kurach widzieć może: tak zaś wane, jako i dzikie Ptaki tego Rodzaju, są dziom nappożyteczniejsze. Powszechnie gatunki w tym Rodzaju są: Paw, *Gallina* Indyk, *Gallina meleagris*: Bażant, *Gallina sianus*: Kury perlowe, *Gallina numida*: dzikie, iedne z nogami pierzastemi, drudziemi, *Gallina tetra*. Gatunki zaś szczególne są:

- | | |
|------------------------------|----------------|
| A. <i>Gallina Pavo.</i> Paw. | |
| 1. <i>Pavo cristatus.</i> | Paw pospolity. |
| 2. — <i>bicalcaratus.</i> | Paw Chiński. |
| 3. — <i>muticus.</i> | Paw Japoński. |
| 4. — <i>chinquis.</i> | Chinquis. |

- | | |
|-------------------------------------|--------------|
| B. <i>Gallina meleagris.</i> Indyk. | |
| 5. <i>Meleagris gallo-pavo.</i> | Kalekucki. |
| 6. — <i>cristata.</i> | Brazyliński. |

C. G

C. *Gallina phasianus.* Bażant.

- | | |
|-----------------------------|-------------------|
| 7. <i>Phasianus alecto.</i> | Kur Gwaiński. |
| 8. — <i>rubra.</i> | Peruwiański. |
| 9. — <i>mitu.</i> | Brazyliński. |
| 10. — <i>gobicera.</i> | Kurasawski. |
| 11. — <i>pauxi.</i> | Mexykański. |
| 12. — <i>gallus.</i> | Kur domowy. |
| 13. — <i>motmot.</i> | Motmot. |
| 14. — <i>colchicus.</i> | Bażant. |
| 15. — <i>argus.</i> | Pawobażant. |
| 16. — <i>pietus.</i> | Bażant pstrokaty. |
| 17. — <i>nythemerus.</i> | Bażant czubaty. |
| 18. — <i>superbus.</i> | Bażant Chyński. |
| 19. — <i>cornutus.</i> | Bażant rogaty. |
| 20. — <i>hoazin.</i> | Hoazin. |
| 21. — <i>marail.</i> | Marail. |
| 22. — <i>caracara.</i> | Karakara. |
| 23. — <i>chacamel.</i> | Kakamel. |

D. *Gallina numida.* Kury perlowe.

- | | |
|------------------------------|--------------------|
| 24. <i>Numida meleagris.</i> | Kura perlowa. |
| 25. — <i>cristata.</i> | Perlówka z czubem. |
| 26. — <i>coronata.</i> | Perlówka z koroną. |

E. *Gallina tetrao.* Kury dzikie.

Z nogami pierzastemi.

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 27. <i>Tetrao urogallus.</i> | Głuszc. |
| 28. — <i>tetrix.</i> | Cietrzew. |
| 29. — <i>canadensis.</i> | Kurka Kanadeńska. |
| 30. — <i>lagopus.</i> | Pardwa. |
| 31. — <i>cupido.</i> | Cietrzew brunatny. |
| 32. — <i>umbellus.</i> | Kurka z kołnierzem. |
| 33. — <i>canace.</i> | Kurka białoplamista. |
| 34. — <i>togatus.</i> | Kurka z płaszczem. |
| 35. — <i>bonasia.</i> | Jarząbek. |

36. *Tetrao senegallus.* Kurka Senegalska.
37. — *paradoxa.* Kurka mieszana.

Z nogami gołemi.

38. — *francolinus.* Kurka Indyjska.
39. — *albata.* Farzabek Pyreński.
40. — *rufus.* Kuropatwa czerwona.
41. — *perdix.* Kuropatwa pospolita.
42. — *mexicanus.* Kuropatwa Meksykańska.
43. — *bicataratus.* Dwustrożka.
44. — *marilandicus.* Kuropatwa Marylandzka.
45. — *virginianus.* Kuropatwa Wirginijska.
46. — *cristatus.* Przepiórka Meksykańska.
47. — *chinensis.* Przepiórka Chińska.
48. — *polonicus.* Przepiórka Polska.
49. — *meloinensis.* Przepiórka Meloinijska.
50. — *madagascariensis.* Przepiórka Madagaskarska.
51. — *javanensis.* Przepiórka Jawajska.
52. — *coturnix.* Przepiórka pospolita.
53. — *europaeus.* Gorniczka Europejska.
54. — *aser.* Gorniczka Afrykańska.
55. — *Chinensis alia.* Gorniczka perłowa.
56. — *colin.* Kolin.
57. — *coyoleos.* Koiolios.
58. — *colonicui.* Kolonikui.

98. Kur domowych albo wiele jest odmian Systematycy przecię następujące gniazda za czątkowe poczytują. 1mo. Kury czubate. 2mo. Dzikie Azyatyckie. 3to. Akoho. 4to. Małe wac

wańskie. 5to. Z obrosłą obrączką pierzastą na nogach, z Kraiu Darya. 6to. Małe z Kambogia. 7mo. Z kosmatemi nogami z Bantem. 8vo. Kury Bażantowe Indyjskie. 9no. Kury Angielskie. 10mo. Tureckie. 11mo. Hamburgskie. 12mo. Z odwroconemi pierzami. 13tio. Wełniste z Jawa. 14to. Czarne z Jawa i St. Jago. 15to. Perskie bez kuperka.

99. Z pomiędzy osobliwszych tego Rodzaju Ptaków, *Pavo muticus*, Paw Japoński, jest wyrażony Tab: II. Fig: 2. Różni się od innych Pawiów swoim na głowie czubem, który jest zielono i błękitno mieszany, na 4. cale wysoki. Dziób jest popielaty: tęczą w oczach żółta, a obwódka w nich czerwona. W ognie pior jest nie wiele, lecz tak się lśni, jak u innych Pawiów: grunt ma brunatny, oka wielkie, a zielony kolor gorę trzyma. Na piersiach, grzbiecie, i skrzydłach od głowy, odmiana kolorów wyraża niby łuski: które na skrzydłach są błękitne, na grzbiecie błękitnozielone: na piersiach błękitnozielonożółte. Słowem, pomieszanie tych kolorów, piękne na tym Ptaku czyni widowisko.

100. Rodzaj XXV. *Gołąb*, (*Columba*,) jest każdemu tak znajomy, że znaków jego opisać nie potrzeba. O tym tylko namienić można, że iedne mają ogony klinowate, to jest wszędzie równe: drugie widlaste, to jest w środku krotsze. Gatunki są:

1. *Columba domestica.* Gołąb domowy.
2. — *hispanica.* Gołąb Hiszpański.
3. — *dasyptus.* Pierzonog.
4. — *gutturata.* Wolarz.
5. — *culata.* Czuby.
6. — *bispida.* Dymowiec.

- | | |
|----------------------------------|-----------------|
| 7. <i>Columba turbita.</i> | Kulikowiec. |
| 8. — <i>laticauda.</i> | Szerokogon. |
| 9. — <i>gyratrix.</i> | Tanecznik. |
| 10. — <i>galeata.</i> | Chelmiec. |
| 11. — <i>turcica.</i> | Turek. |
| 12. — <i>tabellaria.</i> | Pocztarz. |
| 13. — <i>montana.</i> | Gornik. |
| 14. — <i>leucocephala.</i> | Białogłow. |
| 15. — <i>leucoptera.</i> | Białoskrzydł. |
| 16. — <i>guinea.</i> | Gwineyski. |
| 17. — <i>coronata.</i> | Korończczyk. |
| 18. — <i>striata.</i> | Bregowiec. |
| 19. — <i>palumbus.</i> | Grzywacz. |
| 20. — <i>cyancephala.</i> | Błękitnogłow. |
| 21. — <i>madagascariensis.</i> | Madagaskarski. |
| 22. — <i>anea.</i> | Molucki. |
| 23. — <i>viridis.</i> | Amboiński. |
| 24. — <i>martinica.</i> | Martinicki. |
| 25. — <i>jamaicensis.</i> | Jamaicki. |
| 26. — <i>senegallensis.</i> | Senegalski. |
| 27. — <i>nicobarica.</i> | Nikambarski. |
| 28. — <i>sinica.</i> | Chiński. |
| 29. — <i>indica.</i> | Indyjski. |
| 30. — <i>canadensis.</i> | Kanadeński. |
| 31. — <i>afra.</i> | Afrykański. |
| 32. — <i>turtur.</i> | Turkawka. |
| 33. — <i>risoria.</i> | Synogarlica. |
| 34. — <i>passerina.</i> | Wroblowiec. |
| 35. — <i>minuta.</i> | Karzeł. |
| 36. — <i>philippina.</i> | Filipiński. |
| 37. — <i>australis.</i> | Zółtogon. |
| 38. — <i>amboinensis.</i> | Aboiński. |
| 39. — <i>moluccensis.</i> | Molucki drugi. |
| 40. — <i>indica alia.</i> | Batawki. |
| 41. — <i>senagallensis alia.</i> | Czerwonobrzuch. |

- | | |
|--------------------------------|-----------------|
| 42. <i>Columba javanensis.</i> | Zielonogrzbiet. |
| 43. — <i>asiatica.</i> | Czerwonoszyi. |

Z ogonami klinowatemi.

- | | |
|------------------------------|--------------|
| 44. — <i>migratoria.</i> | Wędrowiec. |
| 45. — <i>carolkaensis.</i> | Karolinczyk. |
| 46. — <i>macroura amboi-</i> | |
| <i>nensis.</i> | Amboińczyk. |
| 47. — <i>capensis.</i> | Kapczyk. |
| 48. — <i>marginata.</i> | Obwodek. |
| 49. — <i>histrion.</i> | Pstrokacz. |
| 50. — <i>fusca.</i> | Brudek. |
| 51. — <i>macroura.</i> | Długogon. |
| 52. — <i>ventralis.</i> | Białobrzuch. |
| 53. — <i>atricollis.</i> | Czarnoszyi. |

101. Z tych *Columba gutturosa*, Wolarz, wielorakićy jest odmiany. Są bowiem: 1mo. Blando-czerwony. 2do. Wcale biały. 3tio. Biały z obroslemi nogami, i długimi skrzydłami. 4to. Biało-siwy z siwemi plamami. 5to. Stalowy. 6to. Błękitno i biało pstrokaty. 7mo. Ognisty. 8vo. Orzechowy, kasztanowy z białemi skrzydłami, i axamitno-czarny.

102. Rodzay XXVI. Zoraw, (*Grus*,) zawiera Ptaki Czaplom podobne, tym się tylko różniące, że są większe, że średni palec ma ią nie tak wyrzynany, że dziob ich jest krótszy, żołądek muszkulami opatrzony. Gatunki są:

- | | |
|-------------------------|-------------------|
| 1. <i>Grus cornuta.</i> | Rogowiec. |
| 2. — <i>psophia.</i> | Wietrzniuk. |
| 3. — <i>balearia.</i> | Balearczyk. |
| 4. — <i>virgo.</i> | Numidyjska Panna. |
| 5. — <i>canadensis.</i> | Kanadeński. |
| 6. — <i>nostras.</i> | Zoraw pospolity. |
| 7. — <i>americana.</i> | Amerykański. |

- | | |
|--------------------------|-------------|
| 8. <i>Grus antigone.</i> | Indyjski. |
| 9. — <i>leucogerana.</i> | Biały. |
| 10. — <i>mexicana.</i> | Mexykański. |
| 11. — <i>japonensis.</i> | Japoński. |
| 12. — <i>buccinator.</i> | Trębacz. |

103. Z tych *Grus psophia*, w Brazylji *M. cucagua* zwany, ma dziób czarny, głowę i szyję ciemno-żółtą i czarno nakrapianą, grzywa zaś ciemno-popielaty: ogona nie ma. To jest osobliwszego, że ile razy dziób zgrzyta, tyle razy tyłem głośny wiatr wydmie. *Grus virgo*, u dawnych *Otus*, *Scops*, zwany, ma kształt Bociana, kolor jego jest białono-popielaty: po obu stronach za uszami długie, białe, w tył obrocone piora, które go wyrażają.

104. Rodzaj XXVII. *Bocian*. (*Ciconia*), różni się od poprzedzającego, i dlatego samego Linneusza oba są w jeden skupione. Ptaki te mają bardzo długie suche nogi, dziób i gruby dziób, język zaś krotki. Gatunków wiele jest.

- | | |
|-------------------------|---------------------|
| 1. <i>Ciconia alba.</i> | Bocian pospolity. |
| 2. — <i>nigra.</i> | Bocian czarny. |
| 3. — <i>americana.</i> | Bocian Amerykański. |
| 4. — <i>fusca.</i> | Bocian brudny. |
| 5. — <i>ibis.</i> | Bocian Egipski. |

105. Rodzaj XXVIII. *Czapla*, (*Ardea*), Ptaki tu należące mają bardzo długie palce, a zwłaszcza na palcu tylnym nad wszystkie dłuższy. Zewnętrzne przednie palce z pośredniemi skóreczką złączone, aż do pierwszego kolana średnie po bokach karbowane, tylny nie tylko przeciwko przednim, lecz nieco na boku odłączony, i skóreczką złączony.

1. *Ardea*

- | | |
|-----------------------------|---------------------------|
| 1. <i>Ardea nycticorax.</i> | Nocnik. |
| 2. — <i>purpurea.</i> | Purpura. |
| 3. — <i>cinerea.</i> | Czapla pospolita. |
| 4. — <i>major.</i> | Czapla błękitna. |
| 5. — <i>herodia.</i> | Olbrzym. |
| 6. — <i>violacea.</i> | Fiolet. |
| 7. — <i>cærulea.</i> | Rakoiad. |
| 8. — <i>hudsonia.</i> | Czapla Hudsonska. |
| 9. — <i>striata.</i> | Bregowiec. |
| 10. — <i>virescens.</i> | Zielonoplam. |
| 11. — <i>stellaris.</i> | Bak większy. |
| 12. — <i>grisea.</i> | Indyjski. |
| 13. — <i>brasiliensis.</i> | Brazylijski. |
| 14. — <i>alba.</i> | Biała z żółtym dziobem. |
| 15. — <i>aquinoctialis.</i> | Biała z zielonym dziobem. |
| 16. — <i>minuta.</i> | Bak mały. |
| 17. — <i>pusilla.</i> | Karlica. |
| 18. — <i>cristata.</i> | Czubata. |
| 19. — <i>tricolor.</i> | Trzyfarbiasta. |
| 20. — <i>comata.</i> | Grzywiasta. |

106. Z tych *Ardea purpurea*, jest wyrażona Tab: II. Fig: 3. Ptak ten z wierzchu oliwkowy, od spodu zaś lśni się jak purpura, tył głowy jest czarny, a dwa długie piora wiszą mu na karku. Dłuższe piora są czarniawo-popielate, ogon od spodu popielaty, brunatny, od wierzchu żółty: nogi są zielonawe, przez pierś w pozdłuż aż do kupra ciągnie się breg czarny. Wielkość jego równa się Wronie co do ciała; z pierściami zaś od dzioba do końca ogona jest około trzech stop długości: znajduje się w wschodnich Kraiach.

107. Rodzaj XXIV. *Warzęcha*, (*Platalea*) ma Ptaki z osobliwym dziobem. Jedynym znakiem tego Rodzaju jest, że Ptaki tu należące mają dziob jak łyżkę, lubo pełen fałdów, a końcu zakrzywiony. Gatunki są:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------|
| 1. <i>Platalea leucordia.</i> | Biała. |
| 2. — <i>ajaja.</i> | Czerwona Brazylijska. |
| 3. — <i>pygmaea.</i> | Mała. |
| 4. — <i>coclearia.</i> | Gęśca. |
| 5. — <i>phaenicopterus.</i> | Flamińska. |
| 6. — <i>loculator.</i> | Zartok. |

108. Rodzaj XXX. *Strzelec*, (*Faculata*) Ptaki te mają dziob gruby, paznokciowaty, na końcu ostry: nogi krótkie: głowę względnie sobie wielką. Gatunki są:

- | | |
|----------------------------|-------------------|
| 1. <i>Faculata niger.</i> | Czarny. |
| 2. — <i>cinereus.</i> | Ciemnopopielaty. |
| 3. — <i>mitella rubra.</i> | Czerwono-czubaty. |

§. 5.

Rzędy Ptastwa z czterema przednimi palcami i jedną tylną, a jedynym tylnym wolnym: i z podobnymi palcami, lecz dziobem kręgielkowatym.

109. Rząd V. zawiera już te Ptaki, które mają sposobność do pływania na wodzie, że palce przednie u nog cztery, skorka tego końca mają złączone: palec zaś tylny wolny jest. Cała zaś różnica od Rzędu następującego zawisła tylko na płaskowatym dziobie. Rodzajów w tym Rzędzie znajduje się tylko dwa.

110. Rodzaj I. *Gęś*, (*Anser*,) tak jest znany, że jego znaków opisywać nie potrzeba: wymienią się więc tylko gatunki.

- | | |
|--------------------------|-------------------|
| 1. <i>Anser cygnus.</i> | Łabędź. |
| 2. — <i>cygnoides.</i> | Łabędziogęś. |
| 3. — <i>gambensis.</i> | Łabędź Gambijski. |
| 4. — <i>domesticus.</i> | Gęś pospolita. |
| 5. — <i>hyperboreus.</i> | Gęś śnieżycy. |
| 6. — <i>tadorna.</i> | Brudna. |
| 7. — <i>egyptiaca.</i> | Egipska. |
| 8. — <i>erythropus.</i> | Czerwononoga. |
| 9. — <i>caeruleus.</i> | Błękitna. |
| 10. — <i>bernica.</i> | Szkocka. |
| 11. — <i>canadensis.</i> | Kanadyjska. |
| 12. — <i>mollisiana.</i> | Miętkopior. |
| 13. — <i>ruficollis.</i> | Czerwonoszyja. |

111. Z tych *Anser ruficollis* ma dziob gęsiom zwyczajny, lecz nie wielki: przednia część głowy z podgardzią jest czarna, a ta czarność kończąca się pod szyją, okrywa oraz nakształt wstęgi i kark, że się na nim wydaie nakształt grzywy. Między dziobem i okiem po każdej stronie jest okrągława biała plama. Z pod uszu po szyi na dół ciągnie się po każdej stronie podługowaty, rdzawy, biało obwieszony pas, który ostro się schodzi. Cała dolna część szyi i wola są lśniące, ciemno rdzawey farby, w okrąg od skrzydeł biało obwieszony. Grzbiet, piersi i skrzydła, są wcale czarne: brzuch i podogonie białe.

112. Rodzaj II. *Kaczka*, (*Anas*,) podobnież każdemu jest znany, i różnica między tym, a poprzedzającym Rodzajem, tak jest widoczna, że ją każdy łatwo widzieć może.

- | | |
|-----------------------------|----------------------|
| 1. <i>Anas spectabilis.</i> | Kaczka pstra. |
| 2. — <i>fusca.</i> | Bрудna dzika, |
| 3. — <i>nigra.</i> | Czarna. |
| 4. — <i>marila.</i> | Gorna. |
| 5. — <i>moschata.</i> | Pizmowa. |
| 6. — <i>bahamensis.</i> | Bahamska. |
| 7. — <i>albeola.</i> | Biaława. |
| 8. — <i>clypeata.</i> | Hełmiasta. |
| 9. — <i>strepera.</i> | Grzechotka. |
| 10. — <i>bucephala.</i> | Grubogłowa. |
| 11. — <i>dominica.</i> | Domńska. |
| 12. — <i>clangula.</i> | Główna. |
| 13. — <i>rustica.</i> | Siva. |
| 14. — <i>perspicillata.</i> | Okularna. |
| 15. — <i>glaucion.</i> | Szerokodziob. |
| 16. — <i>penelops.</i> | Piszczalka. |
| 17. — <i>acuta.</i> | Strzałogon. |
| 18. — <i>hyemalis.</i> | Zimowka. |
| 19. — <i>glacialis.</i> | Lodowka. |
| 20. — <i>ferina.</i> | Czerwonoszyja. |
| 21. — <i>querquedula.</i> | Cyranka. |
| 22. — <i>crecca.</i> | Cyraneczka. |
| 23. — <i>circia.</i> | Letniczka. |
| 24. — <i>bistrionica.</i> | Kolnierzowa. |
| 25. — <i>minuta.</i> | Karlca. |
| 26. — <i>discors.</i> | Pstrokata. |
| 27. — <i>viduata.</i> | Wdowa. |
| 28. — <i>autumnalis.</i> | Jesienna. |
| 29. — <i>casarca.</i> | Astrakańska. |
| 30. — <i>stelleri.</i> | Sztellerka. |
| 31. — <i>boschas.</i> | Pospolita Kaczka. |
| 32. — <i>adunca.</i> | Krzywodziob. |
| 33. — <i>galericulata.</i> | Pioroczub. |
| 34. — <i>sponsa.</i> | Panna młoda. |
| 35. — <i>arborea.</i> | Kaczka drzewna. |
| 36. — <i>fuligula.</i> | Europejska czubatka. |

- | | |
|-------------------------|---------------|
| 37. <i>Anas rufina.</i> | Pustelniczka. |
| 38. — <i>nersa.</i> | Sterniczka. |

113. Rząd VI. Ptastwa z podobnemiż nogami, lecz dziobem kręgielkowatym, ma Rodzajów IV. z wyrażonemi niżej gatunkami.

114. Rodzaj I. Rybitw, (*Larus*,) ma Ptaki z długimi skrzydłami, a krótkimi nogami, u których trzy przednie palce są skorką złączone, a tylny wolny: dziob nie płaski, lecz kręgielkowaty.

- | | |
|----------------------------|-----------------------------|
| 1. <i>Larus rissa.</i> | Rybitw Izlandski. |
| 2. — <i>tridactylus.</i> | Zimowy. |
| 3. — <i>canus.</i> | Rybołówek. |
| 4. — <i>cinerarius.</i> | Rybołow. |
| 5. — <i>naevius.</i> | Plamisty. |
| 6. — <i>marinus.</i> | Morski. |
| 7. — <i>fuscus.</i> | Brudny. |
| 8. — <i>arricilla.</i> | Najmiewacz. |
| 9. — <i>ridibundus.</i> | Smieszek. |
| 10. — <i>parasiticus.</i> | Strzelec. |
| 11. — <i>catarractes.</i> | Strzelec bregowaty. |
| 12. — <i>ichthyatetus.</i> | Rybitw. |
| 13. — <i>albus.</i> | Biały. |
| 14. — <i>sterna.</i> | Morska Faskółka. |
| 15. — — <i>solide.</i> | Penzel. |
| 16. — — <i>hirundo.</i> | Europejska Morska Faskółka. |
| 17. — — <i>nigra.</i> | Czarna Morska Faskółka. |
| 18. — — <i>minuta.</i> | Mały Rybitw. |
| 19. — — <i>naevia.</i> | Grzechotek. |
| 20. — — <i>fucata.</i> | Dominik. |
| 21. — — <i>fissipes.</i> | Szczeponog. |

115. Rodzaj II. Tracz, (*Serrator*,) ma Ptaki, u których obie połowy dzioba są długie i zęb-
Tom II. E kowa-

kowane: procz tego zwierchnia na końcu
nieco zakrzywiona: na nogach są osie
zury.

- | | |
|------------------------------|-------------|
| 1. <i>Serrator serrator.</i> | Długodziob. |
| 2. — <i>merganser.</i> | Nurogés. |
| 3. — <i>cucullatus.</i> | Kąpturnik. |
| 4. — <i>minimus.</i> | Maluchny. |

116. Rodzaj III. jest *Półkaczka*, (*Mergus*)
Półkaczkami nazywają się te Ptaki, które
poprzedzającymi wprawdzie jednakowe
nogi, lecz że nogi tak są w tyle osadzone
ciała równoważności utrzymać nie mogą:
Półkaczki do chodzenia nie mają sposobu.
Dziob jest długi, kręgielkowaty: nurzą
pod wodę, lecz nurkiem daleko nie pływają.

- | | |
|------------------------------|-------------------|
| 1. <i>Mergus farrrensis.</i> | Wielka Półkaczka. |
| 2. — <i>ancticus.</i> | Polarka. |
| 3. — <i>rostro nigro.</i> | Czarnodziob. |

117. Rodzaj IV. *Kręgodziob*, (*Rynchops*)
tym się tylko różni od poprzedzającego, że
ma przewrocony.

- | | |
|---------------------------|---------|
| 1. <i>Rynchops nigra.</i> | Czarny. |
| 2. — <i>fulva.</i> | Płowy. |

§. 6.

Rzędy Ptastwa, z czterema palcami tylko
dniemi złączonemi, z trzema tylko prze-
dmi podobnie złączonemi: z palca-
mi obwodką tylko skarkowatą ob-
wodzonemi.

118. Rząd VII. zawiera Ptaki z czter-
mi palcami skarką złączonemi, które w tyle
dnego nie mają. Rodzaj w tym Rzędzie

den tylko jest, *Baba*, (*Pelicanus*), przecięż pod
tym imieniem nie trzeba mniemać, że to jest ow-
sławny baieczny Pelikan. Gatunki bowiem te-
go Rodzaju są Ptakami wodnymi, Rybami ży-
jącymi. Jakoż i w naszym Kraiu znaiomy jest,
lubo nie wszędzie, gatunek tych Pelikanow pod
imieniem *Baba*.

- | | |
|----------------------------------|----------------------|
| 1. <i>Pelicanus onocrotalus.</i> | <i>Baba.</i> |
| 2. — <i>aquilus.</i> | <i>Fregatta.</i> |
| 3. — <i>carbo.</i> | <i>Komorán.</i> |
| 4. — <i>graculus.</i> | <i>Kruk wodny.</i> |
| 5. — <i>bassanus.</i> | <i>Szocka gés.</i> |
| 6. — <i>piscator.</i> | <i>Rybak.</i> |
| 7. — <i>sula.</i> | <i>Rybak biały.</i> |
| 8. — <i>fiber.</i> | <i>Rybak brudny.</i> |
| 9. — <i>phaeton.</i> | <i>Faeton.</i> |
| 10. — <i>brasiliensis.</i> | <i>Wężogłów.</i> |
| 11. — <i>albatrus.</i> | <i>Albatrus.</i> |

119. *Pelicanus aquilus*, jest wyrażony Tab; II.
Fig: 4. Amerykanie nazywają *Fregatto*, dla
szybkiego, długiego, i nadzwyczajnie wyso-
kiego lotu. Ptak ten zawsze ma latając skrzy-
dła swe rozpostarte, bez onych poruszania:
rzadko kiedy spoczywa, i to chyba na wyso-
kich miejscach, lub drzewach, z przyczyny, że
mu podlatować z ciężkością przychodzi. Żyje
Rybami, które nietylko sam sztucznie z wody
łowi, lecz i innym rybołownym Ptakom od-
bierać umie. Są większe wielkości Kury, ro-
ściągawszy zaś skrzydła około 7. stop długie:
szyja mierna: głowa mała: oczy wielkie, czar-
ne: nogi krotkie. Dziob gruby, czarny, na
ćwierć łokcia długi, nieco zakrzywiony. Wre-
szcie czarnymi wszędzie pierzami są okryte.
Drugie mniejsze od pierwszych, tylko się wiel-
kością

kością i nieiaką różnią odmianą koloru. Znajdują się nad morzami między Gwineą i Brazylją.

120. Rząd VIII. mający Ptaki z trzema palcami przednimi skorką złączonemi, i jednym palcem tylnym, zawiera tylko Rodzaj I. (*Alca*,) Ptaki te mają dziób podobny Pinguinom, pływają na wodzie, i nurzają się w wodzie. Gatunki są:

1. <i>Alca torda.</i>	<i>Alka.</i>
2. — <i>pica.</i>	<i>Srokoalk.</i>
3. — <i>impennis.</i>	<i>Pegwin północny.</i>
4. — <i>diomedea.</i>	<i>Pegwin Magellański.</i>
5. — <i>exulans.</i>	<i>Pegwin latniący.</i>
6. — <i>demersa.</i>	<i>Pegwin pływający.</i>
7. — <i>arctica.</i>	<i>Papuga morska.</i>
8. — <i>cirrata.</i>	<i>Alka grzywiasta.</i>
9. — <i>psittacula.</i>	<i>Parakit morski.</i>
10. — <i>cristata.</i>	<i>Alka czubata.</i>
11. — <i>tetracula.</i>	<i>Kuroalk.</i>
12. — <i>alle.</i>	<i>Goląb morski.</i>

121. Z tych *Alca arctica* jest większa od innych: z wierzchu czarna, od brzucha biała, w koło szyi ma czarny kołnierz: nogi czarne, skrzydła małe. Samica jedne tylko ma pióra: gdy spi, kładzie się na grzbiet. Znajdują się w północnych Kraiach licznie między sobą nad morzem, i pilnie łowione bywają, ich pierza ich na postania bardzo są podatne.

122. Rząd IX. i ostatni, zawierający Ptaki z dwoma palcami skorką tylko obwodzonemi, ma dwa palce tylnymi. Z tych Rodzaj I. *Nurek*, (*Colymbus*,) ma palce szerokie, nie złączone w jedną stopę, lecz szeroką skorkową odwodką obwodzoną: nogi są znacznie ku zadowi posunięte, zowią się nurkami, że się pod wodę nurkują.

pod wodą płyną, i dopiero po niejakim czasie nad wodę się dobywają.

1. <i>Colymbus troile.</i>	<i>Nurokur.</i>
2. — <i>septentrionalis.</i>	<i>Czerwonoszyi.</i>
3. — <i>glacialis.</i>	<i>Lodowiec.</i>
4. — <i>immer.</i>	<i>Adwentowy.</i>
5. — <i>cristatus.</i>	<i>Czubaty.</i>
6. — <i>auritus.</i>	<i>Zausznik.</i>
7. — <i>urinator.</i>	<i>Genewski.</i>
8. — <i>dominicus.</i>	<i>Domiński.</i>
9. — <i>podiceps.</i>	<i>Zadonog.</i>
10. — <i>duplicatus.</i>	<i>Podwoyny.</i>
11. — <i>St. Thomæ.</i>	<i>Tomasz.</i>

123. Rodzaj II. *Eyska*, (*Fulica*,) Ptaki tego Rodzaju bawią się na wodach i błotach, nogi pospolicie mają wysokie, palce wąską skorką obwodzone. Gatunki są:

1. <i>Fulica fusca.</i>	<i>Kokoszka brudna.</i>
2. — <i>atra.</i>	<i>Kokoszka czarna.</i>
3. — <i>aterrima.</i>	<i>Murzynka.</i>
4. — <i>chloropus.</i>	<i>Zielononożka.</i>
5. — <i>chrophyrio.</i>	<i>Sołtan.</i>
6. — <i>carthagena.</i>	<i>Kartagińska.</i>
7. — <i>martinica.</i>	<i>Martyńska.</i>
8. — <i>cajanea.</i>	<i>Kaińska.</i>

124. Owoż to te są Podziały Systematyczne, znaki ich, i nazwiska Ptaków: podług więc poprzedzającego opisu, przyłączona tu Tabela systematyczna jest ułożona: na ktorej pokazują się imiona Rzędów, ich powszechnych znaków, wielość Rodzajów, i wiadomych gatunków. Co się zaś tycze z pomiędzy tych liczby Ptaków, w Kraju się naszym znajdujących, te się opiszą w Części II. i III. porządkiem,

kiem gospodarskim, podług podziału takiego jaki się uczyni w następującym Paragrafie.

§. 7.

O Podziale Gospodarskim.

125. Uważając różność przyrodzenia Ptaków do którychby się Gospodarz z swemi względami mógł obracać, trzy główne odmiany więcej wyciągać względu mi się zdają. W przod, gdzie się chowają i utrzymują: powoznym żyją: potrzebie, gdzie się rozmnażają albo swoje gniazda budują. Ztąd bowiem wynika wszystka sposobność Gospodarzowi w ich, i dogadzania przyrodzeniu, chowaniu jeżeli są pożyteczne: albo wygubiania, jeżeli szkodliwe.

126. Biorę sobie więc za pochoch podzielić miejsce ich się utrzymywania, oglądając się bardziej na miejsce rozmnażania: czym zająć, opisze się przy każdym gatunku tym osobem. Są Ptaki, które chowają się przy miastach, po Miastach i Wsiach, lubo nie są w nich: są Ptaki, które stronią od lasów i rośli, trzymając się tylko pol i łąk: są Ptaki, które lubo bawią się w zaroślach, rzadko kiedy w lasy się zapuszczają: są Ptaki, które się tylko wielkich lasów trzymają: są Ptaki, które bawią się około wod i na wodach. A gdy to rozumiem o owych, które się w naszym rozmnażają: są nadto jeszcze Ptaki, które przez Kray nasz tylko przelatują, przypadkiem u nas się znajdując.

127. Y tym porządkiem dzielę na Gromady Ptastwo domowe i dzikie: Domowe bowiem chowane są, albo właściwe domowe, albo oswoione: o czym obacz w *Tomie I. Części I. Nro: 234.* a ztąd już dwie wypadają Gromady. Lecz gdy uważam, że i dzikich Ptaków niektóre pożytecznie chować się mogą, i w samey rzeczy, przynajmniej w cudzych Kraiach, chowają się: więc i tę Gromadę do domowych przyłączam. Wreszcie porządkiem Tomu I. i Gromada wcale dzika, lecz około Domow się bawiąca, po domowych mieścić się musi. Część II. opisze Klasę domową. Część zaś III. dziką. Dla oświecenia porządku tego, kładę Tabelę, z przydatkiem niektórych Ptaków.

K L A S S A I.

Ptastwo Domowe.

128. GROMADA I. właściwie domowa, ma Rodzaj I. Poziemny, którego gatunkami są: 1. Kury. 2. Indyki, &c.

Rodzaj II. Wodny. Gatunki: 1. Gęsi. 2. Kaczki. &c.

GROMADA II. Domowa oswoiona. Rodzaj I. Poziemny. Gatunki: 1. Paw. 2. Perłowe Kury. &c.

Rodzaj II. Wodny. Gatunki: 1. Łabędź. &c.

GROMADA III. Chowana przymuszona. Rodzaj I. chowany dla pożytku. Gatunki: 1. Kuropatwa. 2. Drop. 3. Bażant. &c.

Rodzaj II. Chowany dla zabawy. Gatunki: 1. Kraiowe, Słowik, szczygieł, &c. 2. Cudzoziemskie, Kanarek. &c.

GRO-

GROMADA IV. Domowa dzika. Rodzaj I. Bawiący się około domów mieszkanyc. Gatunki: 1. Jaskółka. 2. Wrobel. &c.

Rodzaj II. Bawiący się około budowy ludney. Gatunki: 1. Puszc. &c.

K L A S S A II.

Ptastwo Dzikie.

129. GROMADA I. Polna. Rodzaj I. Rodzaj I. Gatunki: 1. Skowronek. 2. Przepiórka. &c.

Rodzaj I. Łąkowy. Gatunki: 1. C. ściel. &c.

GROMADA II. Podleśna. Rodzaj I. czas w ogrody i pola zachodzący. Gatunki: 1. ka. &c.

Rodzaj II. zawsze w zaroślach zostają. Gatunki: 1. Serokosz. &c.

Rodzaj III. czasem w lasy zachodzą. Gatunki: 1. Kawka. &c.

GROMADA III. Leśna. Rodzaj I. Czasem lasow wychodzący. Gatunki: 1. Zięba. &c.

Rodzaj II. zawsze w lesie mieszkają. Gatunki: 1. Głuszc. 2. Jarząbek. &c.

GROMADA IV. Wodna. Rodzaj I. Bawiący się na mokrych miejscach. Gatunki: 1. kas. 2. Czayka. &c.

Rodzaj II. Bawiący się nad wodami. Gatunki: 1. Kulik. &c.

Rodzaj III. Mieszkający na błotach. Gatunki: 1. Bąk. 2. Łyski. &c.

Rodzaj IV. Pływający po wodach. Gatunki: 1. Gęś. 2. Kaczka. &c.

GRO

GROMADA V. Przypadkowa w Kraiu. Rodzaj I. znaiomszy. Gatunki: 1. Posiewki. 2. Snieguły.

Rodzaj II. Rzadki. Gatunki: 1. Morskie Wrony. 2. Połkaczki. &c.

R O Z D Z I A Ł III.

Nauki Przyrodzone o Ptastwie.

130. **C**o się tycze powszechney wiadomości, która wszystkim Zwierzętom służyć musi, a zatym i Ptakom, w tey względzie przeczytać można, co się napisało w Tomie I. Części I. Rozdziale IV. od Nro: 241. począwszy. Tu się tylko w krotkości o tym namieni, w czym się Ptastwo od Zwierząt ssących różni.

§. I.

O Rozmnażaniu się Ptastwa.

131. Namieniło się w Tomie I. Części I. Nro: 245. że się wszystkie Zwierzęta wylęgają w iaiu, albo ieszcze w żywocie matki zawartym, iako Zwierzęta ssące: albo pierwey od matki światu wydanym, iako Ptaki. Kiedy zaś powszechna to iest, że żadne Zwierzątko od iedney tylko płci urodzone być nie może, więc i iaiu Ptakow, z ktorych się młode wylęgają, powinny być z pomieszania się Samca z Samicą, do stanu urodzenia wyprowadzone. Lubo bowiem niektore Samice z przyrodzenia same przez się niosą iaiu, bez dołożenia się Samca, iako na Kurach domowych widzimy: z takowych przecięz iay Kurczęta wylęgają się
nie

nie mogą: mają iakowys wprawdzie początek przyszłego Zwierzęcia, lecz nie takowy, abym nich Zwierzątko żyjące być mogło.

132. Wiosna naywłaściwszym jest czasem kiedy się Ptaki Samce z Samicami parzą i mieszają: lubo niektóre częścicy to czynią przez lato. Po większey części Samiec z iedną Samicą nieodstępnie trzyma się w parze, aż do pełnego wychowania dzieci: niektóre przez nie troszczą się o wychowanie iay, i wychowują młodych; lecz albo mając iedną Samicę od niej odstępują, gdy ta o gnieździe zasła: albo mając wiele Samic z innemi się mieszają. Kto uważa, musi przyznać mądrość rządzonego w tey mierze przyrodzenia. Tym bowiem trudniej jest o pożywienie dla siebie, iako i dla dzieci, takowe trzymając się w parze, dzielą się ciężarem tak siedadania iay, iako i karmienia dzieci: a gdy iedno dla siebie szuka pożywienia, w tym czasie iaią nie ziębły, siedzi drugie: aby tego pożywienia dzieciom dostarczyły, w tym czasie go zbierają.

133. Gdy się z sobą pomieszają, małuchy w iateczniku Samicy rosną iaią, które gdy już na świat wydane być mają, okrywają się wierzchu twardą wapnistą łupiną, u różnionych Ptaków różnemi kolorami ozdobioną.

134. W czasie bliskim niesienia iay, rozstają tym sposobem i prawdziwie podziwienia godnie budują sobie gniazda, z gałązkow, mchu, liści, słomy, błota, &c. które piorami, włosami, puchem &c. miękko wyściełają. Niektóre gniazda są tylko na ziemi, niektórych niskich roślinach, krzewinach, lub niskich drzewach: niektórych na wysokich, drzewach

a czep

a czasem aż na samych wierzchołkach. Inne utrzymują swe gniazda widomie: inne kryją je w wyprochniałych drzewach, iankach, lub innych dziurach zakrytych. W tey różności jest się co nad niektórymi zadziwiać, kto one wyuczył tak kosztowne sobie wyrabiać gniazdeczka, że i sztuczna ręka ludzka ledwieby podobno co takowego uczynić mogła? alboż nie wzbudzą podziwienia i Wywiełgi, Remiże, z swemi wiszącymi gniazdami? Wreszcie: kto się nie zastanowi nad tym, że Ptak do swego gniazda chociażby naynikczemniejszego, chociażby z odległości, chociażby w iak naygęstszym lesie, trafi przecięż, i nie chybi? lubo samemu rozumnemu człowiekowi i po naznaczeniu sobie miejsca, częstokroć przecięż z trudnością do niego trafić przychodzi.

135. To czynią dzikie Ptaki: domowe zaś właściwe, lubo z przyrodzenia swego nieiakię około tego czynić mogą staranie, bardziey przecięż zawisły od pomocy ręku ludzkich. Im bowiem dalsze są od przyrodzenia dzikości, tym więcej same sobie zostawione podlegają niezręczności, a ztąd wielorakim niebezpieczeństwom; niezręczności więc dopomóż, i niebezpieczeństwom zapobiegać przemysł ludzki musi.

136. W wybudowanym gnieździe, i podług odmiennosci przyrodzenia i potrzeby opatrzonym, Samica niesie iaią. Wielość iay do iednego wysiadania zniesionych bardzo różna jest: powiadają, że nasza Kukawka iedno tylko niesie, i to nie w swoim gnieździe, ani go sama wysiaduje, lecz przez inne Ptaki. Niektóre niosą tylko po parze, iako Gołębie: niektóre po 3. 4. naypospoliciey drobnieysze Ptastwo po 5. niektóre po 7. 9. &c. Gatunki zaś Kur, tak

tak chowanych, jak dzikich, niosą po kłęb-
ście, rozumiem zaś tylko do wysiadan-
domowe Kury i przez cały rok nieść mogą,
sami tylko nieco odpoczywając.

137. Na zniesionych w gnieździe jajach
spolicie Samiec z Samicą na przemiany siadają,
otulając je, i ciepłem swoim ogrzewając.
bowiem nic więcej, jako tylko same przy-
dzone ciepło, nie dokłada się do wylęzenia
iay ptasząt, dowodem jest owe sztuczne
płem bez Kury z iay wyprowadzenie Kurcy.
Niekórych Rodzajów dzikich Samce wysi-
aniem się nie zatrudniają: a domowe pospo-
licie samey Samicy ten ciężar zostawiają. Oni
siedzą na jajach, tak są troskliwi o nie, że
do dbają o pożywienie, rzadko onego sio-
iay, aby tym czasem iaya oziębione życiu
szłego Ptaszcica nie szkodziły, nędznymi
chudszymi są.

138. Mówiłem, że się do wylęzenia
Ptastwa, nic więcej nie dokłada, jak ciepło
rodzone: aby przecież Ptaki ciepła tego
zażyły, inny iakowy w sobie czuć muszą
wod. Inaczej bowiem powinnioby Ptastwo
ły rok wysiadać, przecież, osobliwie dzikie,
wnych tylko swoich czasow pilnuie.

139. Potrzeba siedzenia na jajach, u
go Ptastwa różna jest; najkrotszy czas u
bniejszego Ptastwa jest dwuniedzielny,
dłuższy u większego, ile wiedzieć można,
czteroniedzielny.

140. Kiedy się iaye z ostrożnością rozbi-
co łatwiej na większym czynić się daie; wid-
można zaraz pod twardą łupiną błonczkę, kt-
całą miękkość iaya otula; dalej potym jest
łęk powierzchni, który pospolicie rozciąga-
po-

pozdłużnie - okrągło: potym następuje białek
średni, który już bardziey jest okrągły od
pierwszego: nakoniec w samym środku jest
żółtek już wcale okrągły. Te części każda
z nich jest osobną błonczką otulona: a ka-
żda błonczka jest niby nitką do wierzchołka
żółtka przymocowana. Na wierzchołku żół-
tka znajduje się blizna, niby kropka, lub pęche-
rzyczek, w różne strony po żółtku posuwać
się mogąca, i ta to jest kielkiem przyszłego
Ptaszęcia: białek zaś i żółtek są tylko jego
pożywieniem, gdy żyć poczyna, dopoki żyje
w iayu.

141. Wylęgania się Ptaszcica w iayu okoli-
czności poznać można z tego, co ciekawi u-
ważali na jajach kurzych. Pierwszego bowiem
dnia, ledwie 5. godzin pod Kurą leżały, a już
postrzeżono głowę do kostek grzbietowych przy-
łączoną: ku końcowi pierwszego dnia głowa
się powiększała i nakrzywiała. Drugiego dnia
już były nieznaczne początki do skrzydeł: szy-
ia i piersi do porządku przychodziły: głowa
się powiększała: początki oczu się pokazy-
wały: znaki już życia iakowegoś widzieć się
dały.

142. Trzeciego dnia wszystko wyraźniejsze
było: największą zaś osobliwością, że serce z
piersi wisiąło, i trzy razy porządkiem poru-
szało się: raz dla przyjęcia krwi z żył przez
uszko serdeczne, powtornie dla powrocenia iey
do żył, potrzecie dla popędzenia iey w żył-
ki pępkowe. To ledwie trwało 24. godzin,
alisci owe początki kurczęcia od białku iaya
się oddzieliły. Czwartego dnia oczy stały się
zupełniejsze. Piątego Kurczę okrywało się
mię-

miękkim mięsiwem. Szóstego obrastało skórą, a z niej początki piórek widzieć daly.

143. Siódmego dnia łatwa różnica posturze się dała dzioba; mózg, skrzydła, uda i całe ciało zaczęły przybrać zupełny kształt miały. Na końcu dziewiątego, siódmego dnia Pluca stały się widoczne. Dziesiątego, siódmego dnia zupełną miały postać. Następujących części różne coraz zupełniejszemi się stawały, aż nakoniec Kurczę więzienie sobie, to jest dzióbek otworzywszy, na świat wyszło: co się w pospolicie dzieje dnia 20. częstokroć 18. a czasem 17.

144. W początkach Kurczę w jaju żywi się białkiem, które ma i bliższe, i słabości iest: tego bardziej dogadza iest: dalej potrzebny żywość i wzrost bierze z żółtka, ile już z niego cenniejsze pożywienie dającego: aż gdy dzióbek ztwardnieje, nim się z jaja wydziobie. Żółtkiem iest jeszcze w żołądku wychodzi z jaja, iest re go dopoty posilać musi, aż mu się nożki mocują, i będzie w sposobności chodzenia i szukania pożywienia: albo iak u innych Ptaków, aż mu matka, lub cyciec pożywienie przyniosą.

145. Z tych uwag można nayprzód widzieć się o wylęganiu się innego Ptastwa, względnie dnie przecięż co do długości potrzebnej czasu wysiadania: powtore nieiakić mieć może podobieństwo wylęgania się zwierząt z jaja do życia matek zawartego, iakimi są Zwierzęta ssące.

146. Wysze już z jaja Ptaszęta, domowe wprawdzie, lubo iaki dzień od przemysłu ludzkiego danym dogodnym, żywią się przez cały czas same pokarmem: lubo same sobie od początku

zaraz za matką zbierają pożywienie, osobliwie dzikie polne i leśne kurczęta, iako Kuropatwy, Przepiórki, &c. inne przecięż dzikie Ptaszęta ślepe i gołe tak długo zostając w gniazdach, aż do latania nabiorą sposobności, od starych karmione bywają. Karmienie to rozmaicie się dzieje. Kiedy bowiem u młodych moc trawienia ieszcze słaba iest, a w dzikości niemasz ktoby pokarmem dogodnym one opatrywał: wlało przyrodzenie starym staranie, aby pokarm przygrubszy pierwey poniekąd początkowo w sobie trawiły, nim go młodym podadzą. Tak niektóre znalezione pokarm w gardle trzymany przynoszą: niektóre wcale pierwey w wół polykają, z niego go potym wyrzucając, w gardziółka dzieci podają. Niektóre zaś miękkich tylko i łagodnych zażywając pokarmow, w dzióbku je niosą, i z dzioba oddają.

147. Nakoniec tu należy namienić o tym, że Ptaki na wolności i dziko będące, nie parzą się, ani mieszają, tylko z gatunkiem sobie iednakowym: w niewoli zaś i pod staraniem ludzkim, lubo czasem parzą się z podobnym tylko, niemają przecięż w tym iest trudności, i niemają iest, coby się około tego uważać miało. Będzie o tym sposobność namienienia w Części III. Rozdziale VIII. o Gospodarstwie około Ptastwa.

§. 2.

O Chowaniu się, Pożywieniu, i Bawieniu Ptastwa.

148. Każdy Element, wzięwszy ogień, ma Zwierzęta, osobliwie w nim żyjące. Tak Zwierzęta

rzęta ssące trzymają się ziemi, i zwyczajnie po niej chodzą, nie mając sposobności unosić się po powietrzu: Ryby bez wody przetrwać nie mogą. Ptastwo własności jest unosić się wysoko na powietrzu, przemieszczać się z miejsca na miejsce, nie tykając ziemi po powietrzu, swemi od przyrodzenia im darami skrzydłami z pior złożonemi. Latanie to w dym, osobliwie mniejszym, lub długie szlaki dla mającym, łatwiejsze jest; tak dalece, że się i do lotu prędkiej zabiorą, i w locie są szermi, i bez odpoczynku dłużej i dalej latać mogą. Drugim, osobliwie większym, lub nie mającym skrzydła, albo którym z przyrodzenia wiele się na ziemi bawić przychodzi, trudniejsze jest: tak dalece, że się niektóre prędko na powietrze podnieść mogą, niektóre dalekiego latania sposobności nie mają.

149. Namieniłem wprawdzie, że niektóre ptaki bawią się na ziemi: przydadę jeszcze, że niektóre nie mają sposobności siadania na wysokości: są, które siadając na wysokości, szeroko pod nogi potrzebują miejsca. Jako przecięż tych liczba mniejsza jest, tak pospolitością Ptaków jest, że na gałązkach drzew nie tylko siadają, lecz i sypiają. Palcami swoich otuliwszy tak się mocno trzymają, a dziwniejsza, częstokroć stojąc tylko na jednej nodze, że ani śpiące, ani od wiatru z drzew upadają: nerwa bowiem idąca przez nogę i palec, dodaje takiej mocy Ptakowi.

150. Jako zaś bawienie się na drzewach trudne jest różnym Ptakom, tak też różną sposobność i moc mają w nogach, palcach i piarach. Zołny, Dziecioły i im podobne Ptastwo największą mają moc w nogach, najdogodniejszą

szkie kolanka w palcach, dla tego, że się iak koty po drzewach do góry wspinać muszą, szukając robaczek dla swego pożywienia. Inne Ptastwo tę względną, albo w podobnej potrzebie ma mniejszą, jeżeli mniejsze jest, iak Sikory: albo jeszcze mniejszą, jeżeli się nie czepia drzewa, lecz tylko na nim siada: albo bardzo mało, jeżeli jego miejscem jest ziemia.

151. To w powszechności namieniwszy, zostaje namienić szczególniej o miejscu ich bawienia się. Nic pewniejszego, iako że się tam utrzymują, gdzie iak najwięcej przyrodzonego swego pokarmu znaleźć mogą: a kiedy różnych różne jest pożywienie, i miejsce chowania się różne jest; ztąd utrzymują się iedne blisko ludzi przy Domach, Miastach i Wsiach: drugie po polach i łąkach: inne po zaroślach i lasach: inne nakoniec po błotach i wodach. Odłudność przecięż, wolność i dzikość, największym im i najgłośniejszym zawsze jest przysmakiem.

152. Pożywienie ich różne jest: iedne żyją ziarnami różnych roślin, jagodami &c. drugie mięsem innych Zwierząt, robaczkami &c. wielu zaś jeszcze pokarm nam nie jest wiadomy. Te, które są drapieżne, i żyją mięsem, mają żołądek miękki, podobny Zwierzętom ssącym, a w tym podobna pewna wilgoć pomagać musi do trawienia. Te zaś, które żyją ziarnami, mają żołądek twardowaty, którego dwie części iakby dwa kamienie młyńskie na sobie leżą, a w tym pożywienie trawi się przez mocne tarcie. Żołądek tak mocny z tej przyczyny dało im przyrodzenie, że nie mając zębów, nie mogą twardego pokarmu pierwej żołądko-

wi przysposobić: nadto ieszcze pospolicie powrotne Ptastwo ma pod gardzielem wol iak tębę, do którego pierwey puszcza pożywienie, tam nieco przysposobiwszy, dopiero oddaje żółdkowi.

153. Różnym sposobem przyjmują własne sobie pożywienie: żyjący mięsem, drą go pospolicie na cząstki do połknięcia: żyjący rybaczkami, jagodami, całkiem pospolicie one połykają, chyba nieco większe były: żyjący ziarnami i nasionami, iedne one pierwey w dziobie z łupinek zręcznie ofuszczają, drugie całkiem połykają. Dla czego by Ptastwo całkiem połykające ziarna, czasem iadało niektóre ziarna piasku, iako Kury: łatwo się domyśleć można: aby bowiem twarde ziarna w twardym żołądku tym lepiej ocierać się mogły, piasek im w tym do tego pomaga.

154. Kiedy zaś statecznego właściwego sobie pożywienia przez cały rok mieć nie mogą: więc niedostarczającego potrzebujące, tym wcześniej od nas oddalają się w cieplejsze Kraje: i tym później znowu do nas powracają, im prędzej ustaie ich pożywienie; i im później go znowu na wiosnę znaleźć mogą. Nie przeczę temu, że i zima naszego powietrza niemałą tego jest przyczyną, że luboby iakieśkolwiek pożywienie znaleźć mogły, zimna przecież cierpieć nie mogą.

155. Jest pospolite mniemanie o niektórych Ptakach, że na zimę obumierają: tak powiadają o Jaskółkach, że się chowają w wodach Skowronki zasypiają pod kamieniami. Nic prawdziwszego, iako że o Skowronkach błędnie jest: o Jaskółkach i nayrozumnieysi różnie mniemają, zwłaszcza że się w cieplejszych Kra-
iach

iach przynajmniej niektóre gatunki zawsze widzieć dać: a ztąd wnosić można, że podobno tylko od nas odlatują. Ja za nurzeniem się ich w wodzie ręczyć nie chciałbym, ileżem żądne ieszcze w tym stanie nigdy nie widział.

156. Ptastwo, czyli to u nas na zimę zostające, czyli odlatujące, ku iesieni poczyna się; lubo nie wszystkie Rodzaje, zbierać w Gromady. Te, które odlatują, odlatują gromadnie, i tak znowu na wiosnę powracają, iako widzimy na Zorawiach, Gęsiach, &c. Te, które się u nas zostają, albo się gromadzą z iednego gniazda, iako Kuropatwy, i trzymają się razem aż ku wiosnie, gdy się na pary dzielą, albo nie będąc z iednego gniazda, po niejakim w iesieni czasie pojedynczo się rozpraszają, przynajmniej na mniejsze się kupki dzielą. Z tym wszystkim, iako niektóre odlatujące pojedynczo i nieznacznie się wymykają: tak i nie wszystkie w Kraiu zostające w kupy się zbierają. Nakoniec namienię tylko ieszcze, że i w szrod lasow się wylęgające, na zimę osobliwie, do pomieszkań się ludzkich zbliżają, dla dostateczności swego pożywienia, iako Trzandla, Wrony, Sroki, &c.

§. 3.

Dalsze wiadomości przyrodzone około Ptastwa.

157. Namieniając w poprzedzającym Paragrafie o lataniu Ptakow, ominąłem, co tu przydać, że pospolity ich zwyczaj latania jest przeciwko wiatru, osobliwie znacznie wiejącemu:

mu: staje się to dla tym większy w lataniu łatwości. Gdyby bowiem dobrowolnie z popędem wiatru latały, wiatr piora, osobliwie większe, podwiewający wieleby zatrudniał ciągłemu lataniu: a do tego kiedy im ogon służy za styry, wiatr onym powiewający nie dopuściłby rządzić Ptakowi podług potrzeby.

158. Ptastwo z iakichkolwiek przyczyn po ziemi chodzące, w biegu dwoiaką różnicę okazuje. Jedne bowiem chodzą właściwie, to jest: nogę przed nogę wysuwają: drugie zaś bardziej skaczą, to jest: obiema nogami razem postępują.

159. Samce od Samiczek ciężkie są częściej kroć do rozeznania. Lubo bowiem w niektórych Rodzajach kształt nieco odmienny różnicę tę okazać może, iako na Bażantach, Gluszcach, Kurach domowych, widzieć możemy: przecięt to nie jest wszystkim powszechna. Wiele jest, gdzie szczególnie tylko odmiana koloru o różności upewnia: wiele jest, gdzie tylko iakąkolwiek różni plamka: lecz też niemało jest, gdzie żadnego znaku różnicy znaleźć nie można: albo jeżeli iakowy jest, tak jest nieznamy, że go jeszcze dotąd starania odkryć nie mogły, iako na Słowikach widzieć się dać.

160. Pierza Ptaków rozmaitemi kolorami są piękrzone, nie u wszystkich zawsze statecznie są. Jedne, lubo się na wolności iak nazywają, wane w niewoli, piękność swoją utracić mogą, tylko z tęsknicy, i niedostatku owego pokarmu, który im na wolności właściwym był. Drugie i na wolności będąc, niektórych przecięt czasow albo cały swoy kolor odmieniają, albo

albo część tylko jego iakową: co się pospolicie dzieje po opierzeniu. Trzecie odmieniają czasem tylko kolor dzioba. Czwarte inaczej wyglądają w kolorach dopoki młode są; im zaś daley bardziej starzeją, tym bardziej się odmieniają.

161. Zmysły Ptaków są czworakie: widzenie, smakowanie, słyszenie, i powonienie: na to mają oczy, język, uszy i nozdrza. Wzrok ich jest bardzo bystry, słuch dalekobystrzejszy, kiedy widzimy, że na najmniejszy, chociaż z daleka, szelest ulatują. O smaku dowodzi język, który im pewnie nie jest dany nadaremnie; a do tego, alboż z pomiędzy dwoga nie wybierają, co im może być smaczniejszego? O powonieniu nie wiem z iakiej przyczyny niektórzy powątpiwać chcieli: jeżeli im bowiem przyrodzenie dało oczy do widzenia, uszy do słyszenia, toć pewnie nozdrza do powonienia. Za największy tego dowód poczytać można, że do znajdującego się gdzie ścierwa, z dalekich stron Ptastwo zlatywać się zwykło.

162. Nie ogołociło ich przyrodzenie i z potrzebnej do zachowania życia w niebezpieczeństwie obrony. Lubo bowiem ulatywaniem najgłówniej uchodzą niebezpieczeństwa, przy swoim bystrym słuchu i wzroku, przy swojej wielkiej czułości i ostrożności: jeżeli przecięt wpadną w niewolę, iedne kasaia dziobem, inne ściskają pazurami, takdalece, że podług siły i wielkości Ptaka, podług długości pazurów, znacznie się tą bronią ochraniają.

163. Niemało jest Ptaków, które wdzięcznością głosu swego uszom się ludzkim przypilają: iakoż wdzięk głosu Ptaków tylko między
Zwie-

Zwierzętami właściwy jest. Wiele ich też jest, którzy w tym żadney przyjemności nie mają. Głosy te rozmaite iak się stają, można wnosić z tego, co się w powszechności napisało w Tomie I. Części I. Nro: 273. Byli tak nieważni, którzy Ptastwu wzajemnie między sobą rozumienie głosu przypisywali: wazyli się jeszcze przyznawać, że na podobieństwo ludzkiej mowy, ludzi rozumieć, i od ludzi zrozumianemi Ptaki być miały. Rzecz ta tak jest przeciwna, że zbitania nie potrzebuje: tyle jest prawdy, że w nieiakiich okolicznościach zwyyczajnego swego głosu nieiaką czynią odmianę, naprzykład w wabieniu, w złości, twórze &c.

164. Głos Ptastwa przyrodzony, przynajmniej niektorego, staraniem ludzkim odmienny być może: tak niektore wyuczone, zwłaszcza z maleńka, dopoki podobnych sobie nie usłyszą, odstępnią przyrodzoney nucenia ciągłości, a poytnią podaney im od ludzi, iako widzimy na Kanarkach, Kosach &c. Niektore i ludzkich słów wyuczają się, osobliwie mające języki szerokie: iako widzimy na Papugach &c. lecz iak słów tych nie wiele być może, tak też one nie wymawiają z rozumem.

165. Na wolności nie wiele znają chorob, rzadzą się bowiem wlanym sobie prawem przyrodzenia, i nie zbyt kuwając w niweczym, ani nie będąc przymuszonemi do przeciwnych sobie okoliczności, chorob ztąd wynikających nie wiele znają. Domowe przeciwnym sposobem tym więcey podlegają niebezpieczeństwu, im bardziej częstokroć przeciwności przyrodzeniu swemu

mu doznawać muszą, dla pożytku człowieka: i im bardziej przyrodzeniu ich ludzie w staraniach około nich nie dogadzą.

166. Nie wiele znajdujemy przez się zdechłych na wolności żyjących Ptaków: Lekarzow nie mają, którzyby one w chorobach ratowali: nie mają więc przynajmniej wiele, i wielkich chorób. Naypowszechniejszą wszystkich chorobą jest pierzenie się, gdy corocznie w pewnym czasie odmienią pierza: wtedy bowiem słabość nieiaką wytrzymać muszą. Drugą powszechną dolegliwością ich nazwać można pewne wszy, ktore iak innym Zwierzętom, tak i Ptastwu dokuczają: przeciwko którym nietylko zażywają dziobow do wyskubania, pazurów do drapania, ale też widzimy, że się kąpią jedne w wodzie, drugie w piasku. Z tym wszystkim choroba starości musi im być własna: nie są bowiem wieczyste: kiedy przecięż i dla starości nie wiele zdechłych znajdujemy, cobyśmy przynajmniej na wielkiej liczbie wrobłow domowych widzieć powinni: wnosić sobie trzeba, że Ptastwo po więkkszej części gwałtowną ginie śmiercią: iuż to od Ludzi, iuż od Zwierząt ssących; iuż od podobnego sobie Ptastwa drapieżnego.

167. I Ptastwo nie jest bez Zwierzęcey duszy: przeczytaj w Tomie I. Części I. od Nro: 256. Czynności ich o tym przeświadcza: są chytre, ostrożne &c. są i sposobnością swoją duszy przysługujące się pożytkowi ludzkiemu, iako widzimy na Ptakach do myśliwstwa różnego wprawionych.

168. Nakoniec, jeżeli niektóre przysługują się ludziom w życiu, już to ku pożytkowi, jakom dopiero namienił: już ku zabawie i rozrywkom, śpiewaniem, gadaniem, &c. daleko więcej jest, które rozmaitym zażyciem po śmierci od ludzi potrzebowane bywają: iako się pokazuje w następujących dwóch Częściach. A za tym wiadomość Nauki o Ptastwie nie jest jedną z próżnych, ale potrzebną.



REGISTR

REGISTR

Rzeczy w Części I. znajdujących się pod liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

<i>Alcedo</i> Ptaki	-	-	-	57.
<i>Alca</i> Rodzay	-	-	-	120.
Anatomia iai	-	-	-	140.
<i>Anser ruficollis</i>	-	-	-	111.
<i>Ardea purpurea</i>	-	-	-	106.
Baby Ptaki	-	-	-	118.
Bekasow Rodzay	-	-	-	88.
Biegusow Rodzay	-	-	-	89.
Bocianow Rodzay	-	-	-	104.
Broń, ktorey Ptastwo zażywa	-	-	-	162.
<i>Buceros</i> Ptaki	-	-	-	61.
Chodzenie różne Ptakow	-	-	-	158.
Choroby Ptastwa	-	-	165.	166.
Chruścielow rodzaj	-	-	-	90.
Cienkonog rodzaj	-	-	-	47.
Czajek rodzaj	-	-	-	46.
Czapli rodzaj	-	-	-	105.
Czyże Ptaki	-	-	-	87.
Długość siedzenia na iaiach	-	-	-	139.
Dropiow rodzaj	-	-	-	45.
Drozdow rodzaj	-	-	-	75.
Dudkow rodzaj	-	-	-	96.
Duszę Ptaki mają	-	-	-	167.
Dziob	-	-	17.	18.
<i>Fregatty</i> Ptaka opis	-	-	-	119.
Gęsi rodzaj	-	-	-	110.
Głasy Ptakow	-	-	163.	164.
Głowy Ptaka części	-	-	-	14.
Gniazda Ptakow	-	-	134.	135.
				Gole-

Gołębi rodzaj	-	-	100.
Gromadzenie się Ptaków	-	-	156.
<i>Hematopus</i> Ptak	-	-	48.
<i>Himantopus</i> Ptak	-	-	47.
Jaskółek rodzaj	-	-	79.
Jay płodność	-	-	131.
— wiele niosą	-	-	136.
Język u Ptaków	-	-	21.
Kaczek rodzaj	-	-	112.
Kadłub Ptaka	-	-	23.
Karmienie Ptasząt	-	-	146.
Kazuara opis	-	-	40. 43.
Kiszki w Ptakach	-	-	11.
Kolibrow opisy	-	-	92. 93.
— rodzaj	-	-	91.
Kolory Ptaków	-	-	160.
Korończyków rodzaj	-	-	58.
Kośwroble Ptaki	-	-	88.
Kowalików rodzaj	-	-	94.
Krętdziobów rodzaj	-	-	117.
Krolosepa opis	-	-	66. 67.
Kruków rodzaj	-	-	71.
Kur domowych odmiany	-	-	98.
— rodzaj	-	-	97.
Kukułek rodzaj	-	-	56.
Łatanie Ptaków	-	-	157.
Łysków rodzaj	-	-	123.
<i>Macrocagua</i> Ptak	-	-	103.
<i>Merops</i> Ptak	-	-	95.
Mieszkańce między Ptakami	-	-	147.
Miejsce bawienia się Ptaków	-	-	151.
Mucholówek rodzaj	-	-	77.
Nog części	-	-	28.
Nurków rodzaj	-	-	26. 122.
Obumieranie Ptaków na zimę czy prawdziwe?	-	-	155.
Oczy	-	-	

W.D.

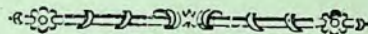
Oczy u Ptaków	-	-	15.
Od czego wylęgają się Ptaszeta?	-	-	137.
Odlatywanie na zimę dla czego?	-	-	154.
Ogon	-	-	25.
Orłów rodzaj	-	-	64.
Ostrzygojada opis	-	-	48. 49.
<i>Otus</i> , <i>Scops</i> Ptak	-	-	103.
Papugów opisy	-	-	54.
— rodzaj	-	-	51. 52.
Pawia Japońskiego opis	-	-	99.
<i>Pelicanus</i> Ptak	-	-	118.
Pieprzojada opis	-	-	60.
Liora	-	-	29. 31.
<i>Platalea</i> Ptaki	-	-	107.
Pliszek rodzaj	-	-	78.
Pici Ptaków różność	-	-	159.
Płuca u Ptaków	-	-	4. 6.
Półkaczek rodzaj	-	-	116.
Postępek leżenia się Ptasząt	-	-	141. 145.
Powód siedzenia na łańkach	-	-	138.
Pożyteczność Ptastwa	-	-	168.
Pożywienie Ptaków	-	-	152. 153.
Pszczołoiadów rodzaj	-	-	95.
Ptaki dla czego kamiki jadaią?	-	-	9.
— domowe	-	-	128.
— dzikie	-	-	129.
— kiedy się parzą?	-	-	132.
Ptaszki czym żyją w jaiu?	-	-	144.
<i>Rampastos</i> Ptaki	-	-	59.
Rayskie Ptaki	-	-	73.
Rogaczów Ptaków rodzaj	-	-	61.
Rybitwów rodzaj	-	-	114.
<i>Rynchops</i> Ptaki	-	-	117.
Rzędy Ptastwa	-	-	33.
Sępów rodzaj	-	-	65.
Serokosów rodzaj	-	-	69.
Sikor	-	-	

Sikor rodzaj	-	-	80.
Sikorożoła rodzaj	-	-	81.
<i>Sitta</i> Ptaki	-	-	81.
Skowronków rodzaj	-	-	76.
Skrzydła	-	-	24.
Sokołów rodzaj	-	-	68.
Soyków rodzaj	-	-	72.
Sowów rodzaj	-	-	70.
Struś Amerykański	-	-	44.
Strusia opis	-	-	36.
Strzelców Ptaków rodzaj	-	-	103.
Szpaków rodzaj	-	-	74.
<i>Tauraco</i> Ptak	-	-	58.
Trzców Ptaków rodzaj	-	-	115.
Trawienie wielkie u Ptaków	-	-	9.
<i>Tringa</i> Ptaki	-	-	89.
<i>Trochilus</i> Ptaki	-	-	91.
Trznadła	-	-	84.
Warzęchów Ptaków rodzaj	-	-	107.
Wielkodziobów rodzaj	-	-	59.
Wroblów rodzaj	-	-	82.
Ziarnoiady Ptaki	-	-	83.
Zięby	-	-	86.
Zimorodków rodzaj	-	-	57.
Zmysty Ptaków	-	-	161.
Zołądek	-	-	10.
Zołądki	-	-	7.
Zorawiów rodzaj	-	-	55.
	-	-	102.



C Z E Ś Ć II.

O

DROBIU, I PTASTWIE
DOMOWYM.

O krótkich uwiadomieniach z Historji i Nauki przyrodzonej o Ptastwie, idę teraz do tego, co jest moim najgłówniejszym zamysłem: to jest do Gospodarstwa około Drobiu, albo Ptastwa domowego. Może to być, że się komu zdawać będzie, iż pisanie o tym, dla mnie nieprzyzwoitą jest zabawą: lecz mam o rone, widząc tyle Dzieł w tej mierze mądrych i uczonych ludzi, *Reaumura, Buchaza* &c.

2. Klasa ta I. podług uczynionego podziału Gospodarskiego w Części I. zawiera wprawdzie najgłówniej Ptastwo pospolicie chowane, pomieszczają się jednak po nich i owe, które pożytecznie z dzikich chować się mogą, albo w samej rzeczy chowają: zdać mi się nie być nic zdroźnego, że na końcu tej Części opiszę i owe, które dziko bez chowania między ludźmi, i przy domach bawić się zwykły.

3. O pożyteczności Drobiu chowanego nikt wątpić nie może: ten daje ludziom pokarm zdrowy, ten przysługuje się różną zdatnością w innych potrzebach, iako się na swoich miejscach namieni: ten w miejscach zaludnionych spieniężony, zysk przynosi. I te to są powody gospodarowania około Drobiu: te okoliczności, z których miarkuje się potrzeba wielości chowania.

4. Nie daię tu osobnych Przepisów powszechnych około tego, ile że każdy rozumnym wnioskiem rządzić się może z tego, co się napisało w Tomie I. Części II. Rozdziale I. Jeżeli zaś gdzie odmiany iakie szczególne wypadają, te się na swoich miejscach nie opuszczają.

ROZDZIAŁ I.

O Kurach Domowych.

5. **K**ury domowe najpospoliciej, i nayobficiej chowają się; nie można też przeczyć temu, żeby nie były naypożyteczniejsze z mięsa, i iatec: słusznie więc i w piśmie tym pierwsze zabierają miejsce. Opiszę ich wieloraką różność: sposoby rozmnażania: wychowanie młodych:

dych: pielęgnowanie starszych: zażycie różne: nakoniec ich przypadków, i chorob leczenie. Ten zaś porządek zachowam, ile możności, i około dalszego Drobiu.

§. I.

Gatunki różne Kur Domowych, ich Opisy, Zdatność &c.

6. *Kogut*, albo *Kur*, iest samiec: *Kura*, albo *Kokoszka*, iest samica: *Kurczęta*, są młode. Rodzaju tego znaki tak są iawne, że rzadko komu niewiadome być mogą; powszechna zaś rzecz iest, że Ptastwo to przeciwko przyrodzeniu wszystkiego Ptastwa, ogon nosi do góry, spłaszczony, i rozdwoiony: coby każdego zadziwić musiało, gdyby będąc nieprzyzwyczajonym pierwszy raz obaczył.

7. *Kogut* w pośrodku Saraju swych *Kur*, różni się pięknnością swego wzrostu, dumną i poważną postacią: znacznym, mięsistym, czerwonym na czole Grzebieniem: wielością i różnością pior: wiszącymi pod głową klapkami: przyjemnością niektórych w ogonie pior wyniesionych i zakrzywionych. *Kury* zaś wiele z tych ozdób nie mają: osobliwie grzebień ich mniejszy, i postać ogona pospolita.

8. Przez staranie ludzi mogą być wszędzie utrzymywane; i dla tego rozszerzyły się po całej mieszkalnej ziemi. Ludzie możni chowają je i w Islandyi, gdzie się tak niosą, iak gdzie indziej: ciepłe też Kraie są ich pełne. Pospolicie mniemają, że z Persyi początkowo wszystkie pochodzą. Co niechay będzie iak chce, mowi *P. Buffon*, wątpliwości przecięz nie po-

dlega, że się Kury tak, iak się od początkowego miejsca oddalają, zaraz do innego powietrza i pożywienia zwyczają. Z tey iednak odmiany pożywienia, i powietrza, ponoszą oraz nieiaką odmianę swego kształtu, albo raczej ponosić muszą w tych częściach, które przy tym są naydotkliwsze. I ztąd to bez wątpienia powstały te ich różności, które ich odmiany wyrażają: które się w każdym Kraiu utrzymują, czyli to przez stateczną skuteczność tychże przyczyn, które to w początkach sprawiły, czyli przez staranie, szukając, i parząc podobne dla rozmnożenia.

9. Różność ta Kur tak iest wielka, i przez mieszanie może być ieszcze większa, że opisywać wszystkich obiecywać nie mogę: niektóre tylko przedniejsze przedsiębiorę. Do owych w systematycznym podziale namienionych Nro: 98. przydadzą się tu ieszcze niektóre inne.

10. *Czubate* z czubem na głowie, są teraz pospolite w Europie, są piękne, i mają u Niemców imie *Erulbühner*: są pospolicie wysoko zsiadłe. W kółkach przedziwne mają odmiany, nayszacowniejsze są owe, których piora zdają się być pozłacane, lub posrebrzane. Po tych idą owe, które są białe, czub zaś mają czarny: albo są czarne z czubem białym. Po tych następują koloru agatowego, izabellowego, kolumbinowego, albo mienionego: luskowate, gronostajowate. Naostatek owe, które na dnie brunatnym mają białe kropki, które są koloru ognistego, kamiennego &c. Koguty są większe od pospolitych, zamiast grzebienia, znaczny czub noszą na głowie. Oyczyzną ich właściwą iest w Afryce *Numidya*.

11. *Karły*, lub *Kury male*, wielorakie są, co do wielkości pospolitym podobne, nogi tylko krotsze są: iedne mają nogi obroste piorami, drugie są Jawańskie, trzecie z Kamboii. Koguty tych Karłów tak są zuchwale, że się na inne daleko większe porywać wazą. *Wieluste*, których piorka iakby wełną obroste się być zdają. *Fryzowane*, których piora do gory stoicę, zdają się być pokędzierzawione: do tych liczby liczą niektorzy i owe, u których piora opacnym sposobem są osadzone. *Perskie* są bez kuperka, i tak Koguty, iak Kury, ogona nie mają. *Murzyńskie czarne* pochodzą z *Mozambiki*, na których piora, grzebień i skora, prawie zawsze takiey iest czarności, iakby z błękitnym pomieszana była.

12. Procz tego, są Kury *Angielskie* z wysokimi nogami. *Tureckie* z pięknymi kolorami. Włoskie nieco większe od pospolitych. Z tym wszystkim nie wszystkie z namienionych są bardzo pożyteczne: iedne bowiem bardziey tylko są osobliwością: Kury Włoskie zaś są do niesienia naylepsze: z samych pospolitych, osobliwie wczesnie na wiosnę wylężonych, udają się wyśmienite. *Perskie* są dobre. Koguty zaś do Kurnika naylepsze są *Angielskie*, a po nich *Hiszpańskie*, lub *Irlandzkie*.

13. Dobry i pożyteczny Kogut, powinien mieć wiele przymiotow i własności. Dziób ma być krotki, gruby, i nieco zakrzywiony: oczy mają być czarne, lub czerwone, i ogniste: uszy białe i szerokie: broda długa i wisząca: grzebień prosty i głęboko wcinany: skrzydła długie, ogon nad głowę wyniesiony: nogi mocne, pazury znaczne. W powszechności, powinien być rzeźwy, gorący, głos mieć piękny,

kny, kochać swoje Kury, bronić one, i prawie nalezionym dzielić się ziarnem, zwołując je. Naostatek wielkość jego raczy ma być większa, iak mała: nogi grube, uda mocne, i dobrze pierzami okryte: szyja wyniosła, i różnemi kolorami upstrzona: sam zaś cały powinien być albo czarny, albo ciemno-czerwony.

14. Kury zaś pożyteczne powinny być średniey wielkości: głowa ma być wysoka, i gruba: grzebień czerwony, i na iedną stronę wieszający: oczy żywe, szyja gruba, piersi szerokie, ciało zsiadłe, nogi ciemno-żółte: pierza zaś na całych mogą być czarno, brunatno, czerwono, biało, iabikowite. Powiadaia, że po wcale siwych, lub wcale białych nie wiele sobie obiecywać można: nie mają bowiem być bardzo nosne: to najpewniejsze, że od drapieżnych Ptaków najprędzey postrzeżone bywają. Niezdatne też są owe, które długie mają pazury, ile że noszą się rzadko, są dzikie, siedząc łamają iaja, i czasem wcale pozerają. Nie powinny i owe mieć miejsca, które piecą iak Koguty. Naostatek niezdatne są więcej iak cztery lata mające. Kto patrzy pożytku z iay, nie powinien Kur tak żywić, aby tłuste były.

15. Kury mogą się nieść przez cały rok, wyjąwszy, gdy się pierzą: co się dzieie na końcu iesieni, lub na początku zimy, i trwa przez sześć tygodni, lub dwa Miesiące. Ich pospolita urodzayność polega na tym, że codzien iaja noszą: a są niektóre dwa razy na dzień noszące. Aby się przez zimę nosły, nie trzeba więcej, iako ażeby w Kurnikach chowane były, gdzieby zawsze ciepły gnoy się znajdował.

dował. Pospolicie w Lutym, lub w Marcu nieść się poczynają, i częstokroć w pierwszym roku ich wieku: poltoraroczne, i dwuletnie są najnosniejsze: im zaś obficiey się noszą, tym prędzey dalszych lat ustają: wyniosłszy bowiem zalążki iay zawartych, nowe już urosnąć nie mogą: iak długo się noszą, nie trzeba im żałować pożywienia, a dla większego rozgrzania, czasem między owies mięsząc *fanum gracum*. Jeżeliby zaś tłuszczyły, aby na niesieniu nie szkodać, dadzą się im otręby miészane z rubryką i tłuczoną cegłą, w winie z wodą namoczone: albo ięczmień w poł przegotowany z wyką i prosem.

16. Kogut swym głosem ogłasza godziny nocy, i dnia początek. Ludzie po wsiach pospolicie innego nie mają Zegaru. Powiadaia, że pierwszy raz piec w poł do drugiej, powtórnie w poł do trzeciej, a potrzecie ku świtanu. Kiedy przecięż ma być na powietrzu iaka odmiana, wtedy czasu się nie trzyma, a tym samym ostrzega gospodarza. Uważyli Naturalistowie, że ze wszystkich Ptaków Kogut tylko, i Słowik w nocy się odzywają. Głos iego nie staie się na początku gardzieli, iak u innych Zwierząt, lecz na dole w kanale powietrznym: co postrzeżł P. *Duverney*, wielki Anatomik w Francyi.

17. Kogut iest Ptak prawie najlubieźniejszy: powiadaia, że się aż do 50. razy przez dzień mięsza z Kurami. Jest Ptak odważny i wojujący z uporem i zuchwałością: potyczki Kogutow są najbardziej upodobane Anglikom: gdy mają być czynione, ogłaszaia się publicznie, lud liczny otacza miejsce potyczki, czynią wielkie zakłady, zakładne zaś pieniądze należą pospolicie

licie temu, którego Kogut odniesie zwycięstwo. Bywają tak zuchwale, że wolą ginąć, iak być zwyciężonemi, albo ratować się ucieczką.

18. Przed niejakim czasem znajdowało się w Chester w Anglii Kogutów dwa, które w różnych potyczkach zwycięzcami byli, z sobą się jednak ieszcze nie potykali. Chciano wiedzieć, któryby z nich był mocniejszym: z przytomnych na placu, jedni temu, drudzy owemu zwycięstwo obiecywali: mimo przecieź oczekiwania, dwa te Koguty z sobą się nie potykały. Rzucono im zboża, mniemając, że się podrażnią: lecz byli spokojnymi, razem iedli, i z sobą chodzili. Posadzono między nich Kurę, rozumiejąc, że się tym sposobem rozewnie jedność: lecz nie zazdroszcząc sobie, ieden po drugim z nią się bawił. Rządca tego igryszka widząc, że żadnego nie wygra zakładu, wzięwszy na stronę, piora ich innemi pomalował kolorami: lecz i to nie pomogło do zerwania pokoju. Nakoniec każdemu innego dano Koguta, i wraz potykali się z niemi z iak największą żwawością: w tym zapale zabrano cudze przyniesione Koguty, samych tylko zostawiono: i tak przecieź z sobą zostali w przyjaźni.

19. Dają się czasem widzieć Koguty z rogami na głowie: iedne to mają z przyrodzenia, drugim się czyni przez sztukę. Jak się zaś przez sztukę przyprawić mają, opisuje P. Du Hamel *Memoires de l'Academie Royale de Sciences, Année 1746*. Cała rzecz na tym zawisła, aby młodym Kogutom urznawszy grzebień w znajdujące się dołeczki wszczepić młode pazurki, i opatrzyć, aby nie mogły być stracone po dwu tygodniach pazurek przyrośnie, i który

ry mógł być wielkości ziarna konopnego, za pół roku urosnie na pół cala. P. Du Hamel widział Koguty, którym za trzy lata rogi na cztery cale urosły.

§. 2.

O Rozmnażaniu Kur.

20. Jaki ma być wybor Koguta, namieniło się w poprzedzającym Paragrafie: dla zbytney przecieź łabieźności swojej, która go prędko wycieńcza, i niesposobnym czyni, nie długo zdatnym bywa. *Dictionnaire Encyclopedique* chce upewnić, że trzy miesięczny już iest skutecznym do parzenia się. *Dictionnaire Economique* namienia, że się znajdował Kogut dwuletni, który po 32. Kurach iasia tak skutecznie czynił płodne, że się z wszystkich Kurczęta wylęgały. Z tym wszystkim chcąc mieć co dobrego, na tym się zasadzać nie trzeba: ani przypuszczać Koguta młodszego nad polrocznego, ani chować starszego nad trzyletniego: jeżeliby przecieź silnym się być okazywał, rok dłużej może być chowany. Starzy na iednego Koguta rachowali Kur 5. co iest za mało; nowi rachują po 20. co iest za wiele: nayprzyzwoitsza liczba iest 15.

21. A zatym podług wielości Kur, liczba względna Kogutów znajdować się powinna. Naylepiej iest, gdy będą w iednym domu z maleńka wychowane, tak bowiem zgodę i iedność między sobą zachowają. Jeżeliby zaś potrzeba była cudzego Koguta przybrać, przywiąże się za nogę przez kilka dni, i Kury się do niego zgromadzą, bronieć się go oraz będzie

dzie przeciwko innym Kogutom: tym sposobem on do Kur, Kury do niego przyzwyczajają się, i drugie Koguty cierpieć go w swojej liczbie nauczą się. Są Koguty osobliwszej złości, które z ciężkością uspokoić się dają: tym się tylko na nogę zawlecze, i przywiąże okrągły kawałek skorki, a to go zawstydza, i spokojnym czyni.

22. Jaka ma być Kura, namieniło się także w poprzedzającym Paragrafie. Do wysiadanania iay nie zażyje się młodszej nad dwuletnią, ani starszej nad czteroletnią. A lubo wszystkie Kury, gdy się niesć przestaną, *kwoczą*, i przez nieiaki czas na gniaździe siadają, co znakiem jest, iż chcą siedzieć na iaiach: aby przecięż czasu i pracy nie zmarnotrawić, trzeba trafić z wyborem, i nie sadzać owych, iak się namieniło, które ieszcze nie mają dwóch lat, ani które dzikiemi się być zdają: ani które długie mają pazury. Pierwsze bowiem mają to do siebie, że częstokroć w poł zależone iaią opuszczają, albo ieszełi dosiadają aż do wylężenia, Kurcząć przecięż prędko odstępuią. Drugie, i trzecie przez swoją gwałtowność, albo rozbiłają iaią, albo duszą Kurczęta. Naylepsze są owe powolne, które niczego się nie lękają, i w potrzebie z gniazda zdejmować się dopuszczają.

23. Do położenia pod Kurę, i skutecznego wylężenia, nie wszystkie iaią są zdatne. Kiedy bowiem kury się niosą i bez dolożenia się Koguta, takowe iaią Kurczęcia żadną miarą wydać nie mogą: nie stały się bowiem urdzaynemi. Owszem rozumni są tego mniemania, że nawet i na pokarm ludzki nie bardzo są zdrowe.

24. Nie przydzie mi podobno na innym miejscu namienić o owym dwojakim przypadku iay: raz gdy są bardzo małe, powtore gdy są bez trwadey łupiny. Było mniemanie, że owe małe iaią nie pochodzą od Kur, lecz od Kogutow, i że się z nich w gnoiu Bazyliszki wylęgają. Obiedwie te okoliczności błędne są: pierwsze bowiem odkrył *P. de la Peyronie* anatomizując Koguta o to podeyrzanego, i dowiódł, że od Kury były zniesione, i są owccem niedożyrałym młodey osobliwie Kury. Drugie pokazuje się iawnie z tego, że z iaią niedożyrałego nie żywego się urodzić nie może: ani z iednego rodzaju pochodzić drugie.

25. Co się tycze iay bez łupin, *Burchle* zwanych, te podobnież do niczego nie zdatne są. Przyczyna ich niesienia dwoiaka być może: albo bowiem pochodzi z choroby, dla ktorey iaię prędzey ustąpić musi, nim się łupiną okryje: albo z zbytney płodności, która nie dopuszcza, aby dożyrało.

26. Do podkładania wezmą się takowe, które są iak naygrubsze: ile że z takowych naywiększe udają się Kurczęta. Mniemają niektórzy, że w kończatych zalegają się Kogutki, a w okrągłych i przytępionych Kurki: lecz na rzecz tak bezdowodną rozumnie się pisać nie można. Jle możności, iak nayświeższe być mają, albo przynaymniey tak przechowane, aby świeżości swojej nie utraciły. Dobrze iest, gdy się te dadzą Kurze, które od niey samey są zniesione. Koniecznie ciężkie być mają, z owych bowiem, które są lekkie, rzadko się co udaje.

27. Dla czego dobrze się uczyń, gdy się iaja pierwey na wodzie popławią, nim się Kurze podłożą. Tym sposobem można się ubezpieczyć o skutku. Owe, które na świętey wodzie pływają, odłożą się na stronę, owe zaś, które się grzążą, nietylko są dobre pod Kurę, lecz i przednieysze do iedzenia. Upewnia *Serres*, że z takiego pławienia ieszcze i ten wynika pożytek, iż z iay wodą orzeźwionych wszystkie Kurczęta razem się wylęgają.

28. Czasem do sadzenia Kur nayprzyzwoitszym iest wiosna. Uważanie Nowiu, lub Pełni Księżyca, iak próżne iest, tak nie powinno i tu mieć miejsca: lubo niektorzy bez dowodow do tey uwagi tak są przywiązani. Do gustow należy, gdy się uważa, aby iay koniecznie do pary było: aby kładąc pod Kurę nie liczyć, gołą się ręką onych nie dotykać: aby kłaść między nie żelazne gwoździe, co zależone Kurczęta ma ochraniać od zagłuszenia pod czas grzmotow: &c. Kto ma rozum, uważać i czynić tego pewnie nie będzie: błąd ten tylko iest niewiadomego pospolstwa.

29. Podług różności czasu, różna się też liczba iay podkłada: mniej na wiosnę, więcej latem. W pierwszym przypadku pewna iest, że przy chłodniejszym ieszcze powietrzu, mniej ma pracy Kura ogrzać 10. lub 12 iay, iak 17. albo 18. Jakoż wpada to w oczy, że owe iaja, które w takim czasie pod końcami skrzydeł leżą, nie mogą mieć tyle ciepła, ile owe, które są pod samą Kurą: a ztąd z pierwszych ani się owoc tak łatwo i doskonale wylądź może. Kto więc ma dozor, przestrzegać tego bardzo powinien, aby sadząc Kurę w Styczniu, lub

lub Lutym, więcej nad 10. lub 12. iay nie podkładano. W Marcu można dać 14. lub 15. W Kwietniu nakoniec tyle, ile się pomieścić może. Jako zaś są Kury słabsze, lub mocnieysze, tak się też w iednymże czasie, i wielością iay miarkować trzeba.

30. Aby się siedzenie Kury pożytecznie udało, koniecznie potrzeba obracć miejsce oddalone, suche, ciepłe, gdzieby całe południowe słońce oswiecać mogło: któreby od szkodliwego powietrza okryte było: któreby od wszelkiego zgiełku dalekie było: to zaś wszystko tym potrzebnieysze iest, im raniey Kury siedzieć mają: wtedy bowiem może się bez tych ostrożności obeysć, kiedy prawie wszystkie Kury kwokeją, i dosyć będzie gniazda tylko czym zasłonić, aby od Kogutow lub Kur nie siedzących nie były rozrzucone. Nie źle iest w Kurniku wydzielić kąt, w którym światłość nieco byłaby przytłumiona, i tam zakładać gniazda tym sposobem, aby się Kury siedzące wzajemnie nie widziały: i ieszcze lepiej ubezpieczyć zasłoną, aby iedna do drugiey przeysć nie mogła.

31. Kto ma dozor nad tym sobie oddany, naywiększe mieć powinien staranie, aby gniazda zawsze czysto utrzymywane były. Potrzeba nadto częstokroć gniazda przekadzać Tymiankiem, Maieranem, Lewandą, a czasem i samym tylko popiołem. Wiem, że mi Gospodynie na to powiedzą: iż bez takich utrudzeń wyprowadzenie Kurcząt im się udawało; mogą i ia im powiedzieć, że między udawaniem się, i pewnym skutkiem, różnicę czynić należy: im troskliwiey chodzić się będzie, tym pewniey można się nie obawiać, że się nie uda. Okadza-

dzanie gniazd nietylko ochrania Kury od wielu chorob, którym siedzące bardziej podlegać mogą; lecz nadto owa Kura mająca około 20. dni wysiadywać, żyjąc zdrowym powietrzem orzeźwia się, i nabiera ochoty statecznego siedzenia.

32. Gniazda po brzegach powinny być nieco wyższe, aby gdy się Kura porusza, iaia nie wypadła: w pośrodku powinny być wpukłe: i to jest prawdziwym środkiem ustrzeżenia, aby iaia raz porządnie położone nie pomieszały się, kiedy kura gniazdo opuszcza, albo dla pożywienia, albo dla wychędożenia. Gniazda wysięlają się sianem, siano okryje się puchem. Z początku ten ztąd wynika pożytek, że się iaia lepiej grzeją, i ciepło dłużej utrzymują: daley potym, że Kurczęta z iay wylazące, ile skorkę bardzo pieszczoną mające, kaleczyć się nie mogą: co się czasem trafia, kiedy gniazda będą słomą wysłane.

33. Bywają Kury tak chciwe do siedzenia, że się z trudnością z gniazda oddalają: na takie pilne trzeba mieć oko. Przynajmniej raz codzień wysadzać się mają, aby świeżego zażyły powietrza, i wyprożniły się: częstokroć bowiem z wielkiej troskliwości gnoy w sobie zatrzymują, z niebezpieczeństwem ich zdrowia, a czasem i życia. Z tym wszystkim trzeba mieć ostrożność, aby długo od gniazd nie były oddalone: takby bowiem i Kury oziębły, i iaia ciepło utraciły.

34. Bywają Kury niecierpliwe i płochy, które niczego bardziej nie szukają, iako częstego od gniazd oddalania się: takowe do siedzenia okrywaniem przymuszają się: gdy się zdejmą dla pożywienia, pożywienie da się im tylko bar-

dzo

dzo podle, aby go nie bardzo pragnąć mogły: gdy się zaś znowu na gniazdo posadzą, dadzą się im na ręku ziarna konopi, albo pszenica, proso, lub nieco chleba w winie z wodą maczanego, aby się im siedzenie bardziej podobalo. Raz tylko, i drugi to uczyniwszy, nauczą się, cokolwiek pożywienia wzięwszy, czym prędzej do iay powracać.

35. Jeżeli się trafi, że Kura podłożone iaia dziobią, i pożera, nie trzeba więcej, iak następującego zażyć sposobu. Upiecze się całe iaie z łupiną w węglach, aż ztwardnie: w niektórych różnych miejscach pokole się nieznamnie, i poki gorące jest, potrzyma się Kurze przed dziobem: wraz będzie dziobać, lecz sparzywszy się przestanie. Łatwy ten sposób ze trzy razy powtorzywszy, oduczy się Kura od iay swoich dziobania.

36. Pożywienie siedzącym Kurom sypie się przy gniazdzie, aby nie były przymuszone odstępować iay, i one oziębiać: z tym wszystkim z takimi tylko tak postępować należy, które nie pilnują troskliwie swego gniazda: inne zawsze lepiej jest dla pożywienia z gniazda zdejmować.

37. Podłożywszy iaia pod Kurę, przez czas siedzenia nie trzeba one więcej iak raz, lub dwa poruszać, i to tylko dla przewrocenia, aby wszędzie równo ciepłe były, ieżeli Kura leniwa jest do przewracania. Są przykłady, że chciwość doglądaiącey osoby, niecierpliwość i ciekawość, coby się z iaiami działo, przez częste poruszanie, pomyślnemu wylęganiu przeszkodą były: częścią, że się poruszone iaia tłukły, częścią bardziej, że się czasem tak przewróciły, iak do wylęgania niezdatnie było.

Aże-

Ażeby zaś w potrzebie, iakom namienił, przeciwrocenie dla równego ciepła pożytecznie się stało, uniknąć omyłki, iaią gdy się pod Kurę położą, z iedney strony naznaczą się.

38. Co się dzieie w iaiu od początku siedzenia Kury, aż do wyklucia się Kurczęcia, iest nieco namienione w Części I. Dobrze iest, gdy się dla pamięci zapisze dzień, którego się iaią Kurze podłożyły, aby w czasie można przybyć na ratunek kluiącym się Kurczętom, iżeby tego była potrzeba: co się staie 19. 20. 21. dnia. Ku końcowi wylegania, dla doświadczania żyjących zalążkow, nie dobrze czynią, którzy iaią plawią w ciepłej wodzie: wszelka bowiem wilgoć nie może być pożyteczna. Chcąc zaś doświadczać, najlepiej następującego zażyie się sposobu. Weźmie się sito, albo ieszcze lepiej bębenek, iaki dzieci dla zabawy miewaią, dobrze natężony: postawi się na ciepłym słońcu, i kładąc iaią iedno po drugim uważać się będzie na cień czyli się trzęsie: im żywiej się trzęsie, tym pewniejszy iest znak życia Kurczęcia. Owe więc, które zbytnią słabość w trzęsieniu okażą, podłożą się w iak naywygodniejsze miejsce pod Kurę, i naznaczą; ile że przy wykluwaniu się pospolicie ratunku potrzebią. Owe zaś, które żadnego trzęsienia nie okażą, najlepiej odrzucić, aby drugim próżno nie zabierały tego ciepła, które im iest potrzebne. Nakoniec owe, które 21. dnia pod Kurą nie będą otwarte, ani żadnego znaku życia nie pokażą, podobnież maią być odrzucone.

39. Byli niektorzy tego mniemania, że się nie Kurczę z iaią, lecz Kura go z niego wydziobiue, tym bardziey uwiedzieni, że gdy łupinę z wierzchu obaczyli naruszoną, błonka pod

pod nią cała była: lecz wiedzieć trzeba, że błonka, ile miękka, ustępuje dziobowi Kurczęcia, łupina zaś, ile twarda, kruszy się. Nie pewniejszego, iako że się same Kurczęta kluią, i wydziobią: Kura tylko rozłupane wyrzuca łupiny. Przy wykluwaniu się, i jeżeli się postrzeże trudność Kurczęcia w tey robocie, dopomóż mu można, nie wiele przecież, ani wcześniej: nie wcześniej, ile że gdyby Kurczę z iaią prędzey wyszło, nimby żółtkiem dostatecznie pożywione było, żyćby nie mogło: nie wiele, aby nie uczynić gwałtu przyrodzeniu, albo iakim sposobem nie okaleczyć: ile że zadraśnienie wtedy na szpilkę, śmiertelne iest. Często-kroć dosyć na tym będzie, gdy się wina poł z wodą zagrzeie, i nieco namieszka cukru, a w tym umaczawszy palce, dziobek kluiącego się Kurczęcia odwilży: z czego znacznych sił nabiera do owey roboty.

40. Gdy się wszystkie wykluią, i z łupin powyłażą, potrzeba one w gniaździe pod Kurą, nie ruszając przez dzień, lub więcey, zostawić, bez naymniejszego pożywienia.

§. 3.

O Rozmnażaniu Kurcząt sztucznym.

41. Przez rozmnażanie sztuczne, rozumiem albo wczesne, albo bez zażycia Kury. Częścią bowiem dla własney wygody, albo dla zysku z młodych Kurcząt przy ludnych miejscach żądamy mieć one wcześniej, kiedy ieszcze Kury nie bardzo siedzieć zamysłaią: częścią z iakowych powodow żądać możemy licznego ich rozmnożenia.

42. Aby się Kury zimą niosły, wybiorą się owe, które do tego naysposobniejsze się być zdadzą: młodsze bywają zdatniejsze iak stare. Wybrane chować się będą w osobney komorze. Na pożywienie gotować się im będzie na poł ięczmień, i dawać ciepło: owies jest też dobry. Chcąc je gorętszemi uczynić, czasem tylko poda się nasienie konopne, *fenum graecum*, pokrzyw nasienia, i liści suszonych na proch utłuczonych: chleba w winie z wodą i cukrem mieszanym maczanego. Napoy ma być zawsze czysta i świeża woda. Pożywienie nie ma się skąpić: komora ma się iak nacyjściey utrzymywać: siano w gniazdach iak nacyjściey przewracać, i odmieniać.

43. Gdy tak Kura około 18. iay zniesie i znacznie kwokac: robią iey więc niektorzy gniazdo za piecem: co przecięż nie bardzo pożyteczno jest, ile że nierowne ciepło pieca wielu *saparstkw*, to jest: martwych zalęzkow, być może przyczyną. P. Dupuy d'Emportes radzi raczey, aby ią sadzić w takiej komorze, ktoraby nie była wprawdzie ciepłem: pieca ogrzewana, będąc przecięż w poszrodku zabudowania, zbytniego mrozu nie przypuszczala: okna w tey komorze mają być na południe obrocone. W takiej posadziwszy na gniazdzie, każe się okrywać poduszkami puchowemi tak umyślnie zrobionemi, aby głowa tylko kury wolną była.

44. Namienia P. Buchoz, że u niego Indyczki zimą przymuszone wysiadały Kurczęta. Dawano im często chleba w winie z wodą i cukrem mieszanym maczanego: piersi i brzuch ogrzewano im ciepłemi naczyniami: posadzono je na iaiach niezdatnych, i tak okryte, że tylko głowa wolną była. Po 3. lub 4. dniach przy-

przyzwyczaiły się do siedzenia, i wtedy dobre im iaja podłożono. Gdy się Kurczęta wykluły, zebrano je, i osobno wychowano, a Indyczce świeżych podłożono. W takim przecięż razie dobrego pożywienia żalować nie potrzeba: a chociażby przy najlepszey żywności, trzeci raz przecięż wciąż świeżych iay podkładać nie można: doświadczył bowiem tenże, że Indyczki pospolicie zdychaią.

45. Są sposoby na wyprowadzenie Kurcząt bez Kury. W Egipcie, a osobliwie w Kairze, wylęgaią się Kurczęta z iay w piecach: sposob ten w owym Kraiu iak jest dawny, tak zawsze zażywany, i tam bardzo pożyteczny, ile że handel Kurczętami jest tam wielce zyskowny.

46. Piece na to w niwczym się od naszych nie różnią, tylko że są stawiane z cegieł na słońcu suszonych, i że na wierzchu mają otwor około 18. calow w dyametrze szeroki. Każda piekarnia ma 24. takich piecow: na dwoch piętrach po 12. na każdej stronie: szrodkiem zaś jest wązkie tylko przeyscie.

47. Aby się w takich piecach iaja wylęgały, kładą się na dnie pieca, a na wierzchu iego utrzymuje się przez 8. dni wolny ogień słomą palony: zatyka się potym piec od przodu, i nie przedzey otwiera, aż po 6. dniach, dla wybrania iay czystych od zalęzonych. Po wybraniu zalęzone kładą się w piec wyższe, w dolnych zaś utrzymuje się wolny ogień słomą przez dni 2. potym czeka się, aż Kurczęta zupełnie się wykluią, co się staie 22. dnia. Czynie to tam tylko od Miesiąca Grudnia, aż do Kwietnia.

48. W tym czasie kto przyniesie kosz iay, odbiera tenże kosz Kurcząt, bez wszelkiej inney za pracę, i słomę nadgrody: jest bowiem dość zysku, ile że nierównie mniej w koszu pomieści się Kurcząt, iak iay było.

49. P. Reaumur w swoim Dziele: *Part de faire eclorre les Poulets*, opisuje sposob łatwiejszy, który przecież nie zawsze udawał się. O wynalazkach P. Buffona i innych, można czytać Dzieło Francuzkie, lub przetłumaczone Niemieckie P. Buchza o Ptastwie domowym: spodziewam się przecież, że się te sposoby naszym Gospodyniom nie podobają, i bardzo trudnemi być się zdadzą: dla czego i ja się ich opisaniem nie zaprzętam.

50. Najłatwiejszy sposób może być podany od P. Bradley, o którym upewnia, że go sam pomyślnie zażywał. Weź garnek gliniany, iakiego używają do kwiatów, lecz tylko nie głęboki; napełnij go przez połowę wełną, albo bawełną, na ktorej tyle iaięk połoź, ile się ich w iednym rzędzie zmieści. Brzegow garńka nie mają się iayka te dotykać, lecz na cał od nich powinny być oddalone. Zakryj te iayka wełną, albo bawełną, ktorej na cztery cale na wierzchu leżeć powinno. Zagrzeb ten garnek aż do krawędzi wierzchniej w gnoiu kon-skim, a gnoy szklannym oknem, iakiego do ogorkow, i melonow używają, nakryj. W iaykach tych Kurczęta ożyją zwyczajnego czasu. Pod czas zimy trzeba gnoy pomieniony czas na czas zagrzewać. Jak czas wyprowadzenia Kurcząt przyidzie, sam te iayka poprzebiasz, i Kurczęta wypuścisz.

§. 4.

O Wychowaniu Młodych Kurcząt.

51. Po wylęzeniu się Kurcząt, i zostawieniu przez iaki dzień pod Kurą, iako się namieniło Nro: 40. wezmą się z Kurą, i posadzą pod kosz przestronny: kosz zaś ten lnem, lub czym innym ogrzewającym przetkanym być powinien, dla ochrony Kurcząt od zimna. Potym powoli do powietrza przyzwyczaić. Trzeba one okadzić Rozmarynem, lub Lawendą, dla zapobieżenia wielorakim chorobom, ktorym podlegać mogą. Chcąc je po 7. dniach zupełnie do powietrza przyzwyczaić, posadzą się gdzie na dworze pod dachem w takiej klatce, aby z niey młode tylko wylazic mogły, przez co od klatki, a zatym oraz od matki daleko się nie oddalaia. Klatka zaś ta tylko wtedy pod dachem stać powinna, kiedy słońce dopieka.

52. W tych początkach mocno dopilnować należy, aby tym małym Zwierzątkom pożywienie często było odmieniane, i za każdym razem nieobficie dawane: surowe proso iest tym dla nich pożywieniem, ktore im naypożyteczniejsze iest, potym ięczmień, i pszenica, nieco przecież odgotowane. Nic im nie dodaje więcej rzeźwości i siły, iako czasem dawany chleb w winie maczany: a gdy się postrzeże, że do iedzenia nie mają ochoty, da się im chleb w mleku maczany.

53. Pospolicie Gospodynie siekają im iaię twardo gotowane; dobrze to iest: lecz tylko wtedy, gdy się postrzeże, że gnoy rzadki bardzo puszczaia; iezeli zaś tego nie ma, może być

być bardzo szkodliwa, ile że czyni zatwardzenie: przeciwnym sposobem widząc Kurcząt zatwardzenie, dobrze jest, gdy się im dadzą miocze iaja. Siekany z pokarmem szczypiołek co tydzień raz, i to nie wiele, zachowuje to od wielu chorob.

54. Im znaczniejsze okażą siły, tym się bardziej pieczęt odstąpi, więcej coraz zostawi wolności, i grubsze dawać się będzie pożywienie. Pośląd pszenney odgorowany jest najlepszy, potym ięczmieni podobnie odgotowane: w niedostatku zaś tych, dobra jest Tarka, albo Gryka. Zadziwia podobno nasze Gospodynie tak pieśczone koło Kurcząt chodzenie: lecz znaćby to powinny, że są ludzkiemu staraniu poruczone, i nie mając tyle zęczości w myśleniu o sobie, iak dzikie Państwo, im dogodniej od ludzi chowane będą, tym bardziej w czasie co dobrego po sobie obiecują. Wszakże i bydłeta za młodu niedogodnie chowane, w dalszym wieku nędzne bywają. Za trudy około Kurcząt, nietylko lepsze Kurczęta, lecz i potym pożyteczniejsze Kury wypłacą się. Wreszcie, jeżeli nie doświadczając wierzyć temu niechęć, przynajmniej ufam przyznają, iż tak czynić muszą około Kur Cudzoziemskich: im bardziej bowiem są powietrza naszego niezwyčajne, tym pieśczonejszego pielegnowania potrzebują.

55. Muszę nieco namienić o prowadzący Kurczęta Kurze, co P. *Pluche* w swoim Wido-ku przyrodzenia żywo opisuje. Staranie bowiem Kury około Kurcząt tak jest wielkie, że całą iey naturę odmienia: nowe wypadające obowiązki, nowe w iey rodzą skłonności. Nie dosyć iey na tym, że o pożywieniu ich my-
śli,

śli, lecz oraz o obronę troskać się musi: trzeba się śmiało stawić ich nieprzyjaciołom, i czasem swoim przypłacać życiem.

56. Przypatrzeć się tylko Kurze, która familii stała się matką: Kurą być przestała, przyjaźń odmieniła skłonności, i poprawiła iey przywary. Była przedtym żarloczną, i nienasyconą, teraz wcale nie jest taką: jeżeli znajdzie ziareczko, lub co do pożywienia zdadnego, byłoby wprawdzie dosyć podzielić się tylko z dziećmi, nie ruszy przecięż sama, lecz woła one, zbiegają się, i cały fundusz jest dla nich: iakoż matka w tym czasie bardzo się skąpo żywi. Ta matka, która bardzo była bojaźliwą, i przedtym nie więcej iak uciekać nie umiała, gdy stała na czole Kurcząt, staje się rycerką, nie zna niebezpieczeństwa, waży się nieustraszona i największemu psu skakać w oczy.

57. Podłożywszy iey do wysiadania iaja kacze, gdy się wylęgą, tu się obaczą osobliwości. Nie mają wprawdzie dzieci kształtu przyrodzonych iey dzieci, przecięż mniema, że ich jest matką. Prowadzi je wiernie, zgromadza pod skrzydła, ogrzewa, i wszystkie matki wypełnia obowiązki: dzieci mniemane są posłuszne, aż przypadkiem wody dopadną, wtedy wszystkie na wodę uciekają. Kura ztąd w nadzwyczajne wpada troski: stojąc na lądzie powodzi za niemi oczy swoje, woła je, okazuje swoy gniew, udaje się do przechodzących ludzi, i niby się żali, oraz o ratunek prosi: powraca znowu nad wodę, i woła nierozumne dzieci. Kaczęta zaś, które rade są, że dopadły swego elementu, lubo poki małe są, nieiaki czas do matki powracają, i radości iey nabawia-

bawiają, nie długo przecięż bawiać uwalniają Kurę od obowiązkow nad sobą matki, i więcey do niey nie powracają.

58. Powracam znowu do Gospodarstwa około Kurcząt. Nie trzeba nigdy, aby na iednym podworzu chodziły Kury z mnieyszemi i więkyszemi gromadami Kurcząt: iest bowiem między niemi nieiaki rodzaj zazdrości, i Kura mnię Kurcząt mająca nie cierpi towarzystwa płodnieyszey: ztąd biją się, tłuką, czasem i Kurczęta zabijają, częstokroć i dzieci opuszczają. Dobrze więc będzie, gdy przy wylęganiu iednego czasu, Kurczęta naprzykład z pod 4. Kur dwiema się tylko oddadzą: zktąd i ten ieszcze wynika pożytek, że oddalone od Kurcząt Kury, prędzey się znowu niesć zaczną.

59. Aby się pożytek z niesienia Kur nie marnotrawił, wylęzone Kurczęta niektorzy Kapłonom oddają, zwłaszcza, że ieden po kilku Kurach prowadzić może. Sposoby iego przyzwyczajenia są następujące. Wybierze się do tego nayznacznieyszey, piora pod brzuchem wyskubią, brzuch goły poparzy się pokrzywami, a on się upoi chlebem w winie maczanym: obrządek ten uczyni się ze trzy dni porządkiem, a potym posadziwszy go pod klatkę, posadzi się oraz przy nim kilka Kurcząt podróśłych, te gdy mu pod brzuchem łązić będą, oparzonemu przyjemną uczynią przysługę, co go przyzwyczajai do przyięcia ich, i przywiązania się do nich: można mu więc potym dać inne, w liczbie iaka się podoba: przymuie ie, okrywa, zachowuie, i prowadzi dłużej iak Kura.

60. Kiedy przecięż oskubany nie bardzo, iest Kurczętom pożyteczny, podae więc P. Dupuy d'Emportes inny sposob. Wybiera się Kapłon dobrze pierzami okryty: przez trzy dni da mu się w rękę dziobać chleb, który oraz przy nim kilka Kurcząt dziobać maia: potym podobnież da mu się chleb, ale w winie maczany, aby się upił, posadzi się pod klatką z Kurczętami, z ktoremi będzie w przyiaźni, i przyjmie daley ile mu się tylko da.

61. Potrzeba prowadzącym Kapłonom do szyi przywiązać dzwoneczek, aby oddalające się czasem od niego Kurczęta słyszeć mogły, i zbierały się. Nic przecięż pewnieyszego, iako że Kapłon nigdy nie będzie tak dobry do prowadzenia iak Kura: Kurczęta bowiem są bardzo przyzwyczajone do kwokania Kury, i na naymnieyszey znak, który tym głosem oznacza, zbiegają się, i koło niey porządkiem siadają: co o Kapłonie mowić nie można, ile że nie ma tyle przywiązania.

62. Naylepiey podobno będzie, gdy Indyczki Kurczęta wysiadają, wszakże kaźdey po 35. iay podłożyć można: siedzą pilnie: niechże naprzykład sześć Indyczek będzie, gdy się wylęgą Kurczęta podziela się na trzy, drugim zaś trzem świeże się iaia podłożą, ktore gdy powtornie wysiedzą, podziela się na dwie, trzecia zaś wcale oddali się. Tak liczney familii Kurcząt, ktora tu wynosić może wyżej iak 300. pięć tylko będzie matek, ktore iak pilne są w prowadzeniu, tak dłużej prowadzą nad same Kury. Nadto ostatnim dwom można ieszcze powiększyć liczbę, przydawszy Kurczęta iednegoż czasu z pod Kur wylęzone.

63. Na podworzu, gdzie Kurczęta chodzić mają, wszelkie dla nich wygody poczynione być mają: miejsce, gdzie się im dać pożywienie, opatrzone: napoy czysty zawsze, i zdrowy obmyślony &c. A osobliwie na upatrzonym miejscu powbiłają się w ziemię niskie kołki, pokładają się na nich żerdzie, a te zaścielają się różnemi zielonemi gałęziami: pod takim nakryciem Kurczęta nietylko mają zasłonę od upału słońca, ale też w potrzebie przed drapieżnemi Ptakami tam się chronią, i uciekają.

§. 5.

O Chowaniu starych Kur.

64. Kurnikiem nazywa się to miejsce, gdzie Kury na noc siadać, i nieść się mają. Gdzie, i iak się ma budować, poda się opis, i objaśni Figurą na końcu Rozdziału o Kaczkach. Bardzo pożyteczne jest, aby był blisko chlewa świnińskiego, z którego iakiekolwiek ciepło ogrzewaćby go mogło. Blisko stajen końskich stawiać go nie należy, ile że gnoy kurzy koniom bardzo jest szkodliwy. W powszechności uważać się ma, aby był na takim miejscu, gdzieby przez opatrzenie ani zbyt zimno, ani zbyt ciepło upały dokuczać mogły: zbyt bowiem zimno zatrudnia im niesienie, a zbyt gorąco wielu chorob stać się przyczyną.

65. Kurnik ten powinien bardziej być długim, iak szerokim, aby grządki, to jest: położone łaski, na których Kury siadać mają, dobrze mogły być umocowane. Trzeba się też i oto starać, aby ściany dobrze były opatrzone przeciwko kunom, tchorzom, łasicom, i innym

innym szkodliwym Zwierzętom. W Cudzych kraich są murowane. Przy głównym kurniku mogą być przyłączone pomniejsze, w iednymże ciągu, aby sobie Kury podług upodobania wybierać mogły, osobliwie unikając drugich złośliwych, i kąsających się z niemi.

66. Takowe kurniki powinny mieć małe okienko, albo drotową kratką, albo tylko z rozek plecioną opatrzone: aby i światło być mogło, i ubeśpieczenie się zachowało. Dno najlepiej jest, gdy będzie piaskiem często odmienionym wysypane, który z gnoiem wywiezie się.

67. Wewnątrz od ściany do ściany w poprzecz przymocują się grzędy, które dla większej mocy popodpierają się w pośrodku. Te powinny być czworograniaste, aby się Kury na nich lepiej ostać mogły: nie okrążają bowiem swych palców, iak inne Prastwo. Powinny być na półtory stopy nad ziemią wyniesione, aby łatwo na nie wlecieć mogły, ile że wyższe częstokroć zepsucia iay bywają przyczyną. Jeżeli zaś koniecznie potrzeba każe dawać wyżey, trzeba oraz i obmyśleć, aby nakształt po drabinie do nich postępować mogły.

68. Przy końcu grządek do ścian koszyki mają być tak przyprawione, aby Kury z łatwością do nich przyiść, i w nich się nieść mogły. Koszyki te wyściełają się słomą, aby się iaią nie tłukły: lecz z wielu miar tak iaiom, iak Kurom siano, ile miększe, jest pożyteczniejsze.

69. Bardzo dobra jest rzecz, kiedy przy kurniku blisko znajduie się wysokie stojące drzewo: ztąd bowiem Kury mają latem zasłonę od

od upału słońca, i miejsce chronienia się przed drapieżnymi Ptakami. Jeżeli zaś nie ma drzewa, przynajmniej z chrostu pleciana, nakryta, lecz z boków otworzysta zdałaby się pleciana. Przez dzień kurniki powinny być powietrzniane, aby świeżego powietrza nabrać mogły, a nocny smrod wyciągnąć: co wiele się dokłada do Kur zdrowia.

70. Dobry rząd każe, aby kurniki co tydzień wychędożone były, i wykadzane, iako się Nro: 31. napisało: wynalazek ten kadzenia jest bardzo pożyteczny, i zachowujący od bardzo wielu chorob. Gnoy zbierany zda się na dobrą uprawę gruntu. I grządki z bardzo wielkim pożytkiem co dzień rano ochędoż się, i oskrobią. Wreszcie w gniazdach co tydzień odmieni się słoma, lub siano, przez co zapobieży się pchłom, wszom, i innemu szkodliwemu robactwu.

71. Mowilem o miejscu, idę teraz do ich żywienia. Rzecz jest wielkiej ważności, aby im wcześniej rano dać żywienie: niecierpliwość bowiem, którą mają przez ten czas, gdy żywienia długo czekać muszą, przyprowadza je do tego, że byleby dopaść mogły, naypożyteczniejszym w ogrodach ziołom skutków swego gniewu doświadczać dadzą. Ci, którzy mają zwyczaj jednegoż zawsze czasu, i na jedynymże miejscu bez odmiany dawać żywienie, unikają tej szkody, albo przynajmniej ją umniejszają.

72. Naylepszym czasem żywienia ich jest, ile być może, kiedy słońce wschodzi: w wieczor zaś nieco przed zachodem: w południe może się dać mało co. Pod czas żniw, i kiedy się w stodołach młoci, można tego starania uni-

knąć,

knąć, ile że wtedy same znajdą, czymby żyły, byleby śnieg ziemi nie okrył. Latem puszczaią się w wieczor do kurnika około godziny 6. a zimą około 3.

73. Trzeba się wystrzegać, aby więcej nie chować, iak przyzwocie wyżywić można: owe więc, które dalszej znaczney pożyteczności nie czynią nadziei, wcześniej, lub na stołową potrzebę, lub przez sprzedaż na pieniądze obrocic. Wielu jest tego błędnego mniemania, iż dosyć jest na tym, mieć Kur wielką liczbę, bez pomyślenia o ich pożywności: lecz mała liczba nie znająca niedostatku, nierównie pożyteczniejsza jest, iak pościć muszaka, i tym się tylko żywić, co przypadkiem znaleźć może. Osobliwie od S. Marcina do Nowego Roku na żywieniu dostatnim brakować im nie powinno: lubo się potem nieco ująć może, aby nie zatyły, i do niesienia sposobniejsze były.

74. Na pospolite żywienie, zbierają się wszystkie poślady zboż: te się czasem mięszają z siekaną Kapustą, Sałatą, nieużytecznymi iabłkami, lub innemi rzeczami, iakie w czasie być mogą, albo z otrębami wodą odwilżonemi. Wyśmienicie jest, kto mieć może, gdy się nabiera zasob Lagru winnego, i z otrębami dobrze zmięsza, co się tak uczynić może: wykopie się doł w ziemi, i warsztami nakładzie się lagru i otrąb, a z takowego dołu podług potrzeby brać się będzie.

75. Wyśmienicie ieszcze jest, gdy się z kuchni zbierają pomyje, odrobiny ze stołu chleba, okrawki zioł i owocow w kuchni zażytych, i namieszają się otręby częścią ięczmienne, częścią żytnę, częścią pszenne, a zagotowa-

wszy

wszy do nieiakiey gęstości, na pożywienie dawać się będą. Na raz na każdą sztukę dać się mała garstka. Tatarka, Proso, i Konopie, są Kurom najmilsze, lecz dla nich zakosztowne.

76. Ekonomicy Zagraniczni wynaleźli sposob wcale niekosztowny, nietylko żywienia Kur, lecz i ukarmienia: czynią na to doły na robaki. W bliskości kurnika obicrze się miejsce w położeniu ciepłym, od wiatrow ubezpieczonym, spadzistym, aby woda osiągać mogła, i wykopie się doł na trzy stopy głęboki, szeroki zaś podług upodobania: na dno nakładzie się 4. cale grubo sieczka z słomy owsianej, na tę gnoiu bydłeczego, lub końskiego, na gnoy zaś pulchney ziemi, to wszystko poleje się krwią bydłeczą, kozią, lagrem winnym z otrębami owsianemi, i pszennemi pomieszawszy. Skończywszy iedną warsztwę, zacznie się z początku druga, aż doł do połowy pełen będzie: wtedy narzuca się wnętrzości niezdatnych różnych Zwierząt, i wszystko gałęziami, a na tych dla wagi kamieniami, okryje. Pierwszy deszcz, który padnie, sprawi to, że się w tej mieszance nadzwyczajna liczba zamnoży robaków.

77. Podług potrzeby wielości Kur, rydlem cząstka z dołu dobędzie się, i im rozrzuci, miejsce się zaś znowu nakryje: a tak dołu tego na bardzo długi czas stanie. Przy takowym pożywieniu na to przecieź uważa P. Dupuy d'Emportes, że gdy Kury na stoł zażyte być mają, aby mięso nieiakąs surowizną nie trąciło: potrzeba one przed zażyciem dwa tygodnie innym żywim pokarmem. Mnieysza o to: łatwieysze są dwa tygodnie, iak rok cały: ile, że gdy tak-

takowe doły od mrozow opatrzone będą, i w zimie dostarczać mogą.

78. Muszę ieszcze namienić o rożnym pożywieniu, ktoremu przyznają, że czyni Kury płodnieysze do niesienia iay. Procz tego, o czym się namieniło w Paragrafie o Rozmnażaniu, przypisują ieszcze wielką moc prażonemu oswowi, i grochowi: przyznają to mieszance z zbożem siekaney koziey rucie, oraz tak iey, iako Kolendry nasieniu. Powiadają, że raz tylko przez rok z otrębami roztarte, i dane zaiącze bobki, dziwnie płodne Kury czynić mają: iakoż zostawiwszy to każdego doświadczeniu, nie życzębym tych wymyślnych sposobow często zażywać, aby zamiast pożytku nie ponosić szkody. To ma być pewna, że Kury od ziarek z iagod winnych, i grochu Niemieckiego, utracają płodność do niesienia się: a nie pewnieyszego, iako że od gorzkich migdałow zdychaia.

79. Nakoniec, aby się Kury ukarmiły, rożne zażywaią się sposoby: ten zaś u wiadomych jest naypospolitszy. Oskubią się iey pierza na głowie, pod skrzydłami i na brzuchu: posadzi się każda w osobną ciasną przegrodę klatki: klatka zaś postawi się w ciemnym nieco miejscu: pod brzuch pościeje się nieco siania, głowa zostawi się wolna, oraz zał dla spuszczenia gnoiu. Tak siedzi, aż się zupełnie ukarmi: czasami się tylko wypuści dla przewietrzenia iey, i odmiany siana.

80. Samo karmienie na tym zawisło. Porobią się kluseczki z wodą z mąki prosowey, owsianej, ięczmienney, podługowate, aby Kura łatwo połknąć mogła. Takie kluseczki maczane w mleku, lub tkaią się Kurze w gardło
tyle

tyle razy, ile pierwsze już będą strawione: co łatwo, pomacawszy wole, poznać można. Gdzie być może, nie przedniejszego smaku kurczemu mięsu dać nie może, iako dawane często jagody morwowe: tenże skutek sprawują nasze czarne jeżyny, które obficie wszędzie się rodzą.

§. 6.

O Pożytkach Kurzych Jaj.

81. Kury wielorakim pożytkiem występują się Gospodarzowi za czynione około nich staranie. Nietylko mięso ich jest zdrowym pokarmem, tym bardziej, im młodsze i jeszcze będąc kurczętami, zażywają się: ale też jaja ich wielokrotnie zdadne są, Kapłony, Pulardy, &c. zdrowym i chorym, wysmienitym i beśpiecznym pokarmem. O ukarmieniu Kur namieniło się na końcu dopiero poprzedzającego Paragrafu: o dalszych pożytkach namieni się w następujących, tu od jay najpierw poczynając.

82. Niewiem, komuby nie wiadomo było, że między wszystkimi na pokarm ludzki służącymi rzeczami, niemasz żadnej, ktoraby nad jaja powszechniejsze miała zażycie, tak u bogatych, iako i uboższych: tak dla zdrowych, iako i dla chorych: sporządzają się i same przez się, i zażywają do innych mięszanin. Z tych powodów, kiedy nie zawsze świeże mieć można, a świeże najlepsze są, szukano różnych sposobów, aby one iak najdłużej w świeżości zachować. Świeże zaś jaja różnym sposobem doświadczać się mogą: jeżeli przybliżone do

do ognia, nieiaką wilgoć wypuszczają, świeże są. Nadto znakiem jest świeżości, kiedy ku światłu obrocone, ręką w poprzecz na wierzchu położywszy, przezroczyste będą. Im zupełnie się być pokazuje, tym bardziej jest świeże. Najlepsze są owe, które mają łupinę czystą, i cienką, są podługowate, i prawie z obu stron kończate. Jaja zaś owe bez łupin, albo od Kury bez dołożenia się Koguta niesione, niezdrowe być mają.

83. Jeżeli przechowanie w mocy świeżości na pokarm ludzki ma być nie bardzo długie, odgotują się miękko, iakie zawsze zdrowsze bywają, i przechowują: mając potym zażyć, odgrzeją się tylko w letniej wodzie, a będą takowe, że iakby dopiero zniesione były. Inni chcąc to uczynić doskonaley, odgotowawszy miękko jaja, kładą w świeżą wodę, aby ochłody: pakują potym w faszczki warsztami przekładając solą z ostrożnością, aby się nie pognioty: gdy się mają zażyć, pokładą się w wodę gotującą się, lecz od ognia odstawioną.

84. To, co się dopiero napisalo, ma się rozumieć o jaiach świeżych zaraz skoro tylko będą niesione. W Indyi u Malagow mają sposob na długie zachowanie solić jaja, bez naruszenia łupiny, co ie czyni bardzo smaczne, i wygodne w dalekiej podróży. Sposob ten zawisł na tym. Czynią ciasto z gliny, popiołu, i morskiej soli, którym jaja powlokłszy, pieką w piecach tak długo, iak miarkują, że potrzeba do twardego ugotowania. Tym sposobem stają się tak trwałe, że Okręty Europejskie nie mało onych sobie biorą na drogę.

85. Są jeszcze sposoby zachowania na czas długi bez żadnego gotowania. Kładą się warstwami w faszczkę przesypując popiołem: inni zaś przesypują solą: inni nim solą przesypią, pierwej nieco jaia wodą obmoczą, inni przesypią otrębami, pierwej jaia namoczywszy przez trzy godziny w letniej słoney wodzie. Inni kładą w naczynia pełne świeżey wody, którą codziennie spuszczaąc odmieniają. Mniemanie niektórych, że się jaia słomą przekładane długo chować mogą, nie pewne jest: ile że nie pewniejszego, iako że się słoma zagrzać, i jaia psować może. Z tym wszystkim do chowania najwięcej mają trwałości niesione od Września do Listopada.

86. Każdy widzi, że pierwsze, ile odgotowane, niezdatne są do rozmnażania: drugie nie pewne. Innych więc trzeba szukać sposobow w względzie rozmnażania. Jeżeli nie długi czas leżeć mają, pokładą się tylko na słomie, w miejscu wolnego powietrza, gdzieby ani zbyt zimno, ani gorąco dochodzić mogło. Na długie zaś przechowanie, potrzeba szukać środków utrzymywania ich w tym stanie, iakby dopiero zniesione były, przez zapobieżenie parowaniu, i społeczeństwu z zewnętrznym powietrzem. Na to, skoro zniesione będą, powloką się pokostem, albo inną iaką tłustością, olejem, masłem niestonym, łoiem &c. albo nakładzą w naczynie, nalecie się rozpuszczonego ledwie ciepłego baraniego łoiu pełno, aby wszystkie próżne miejsca ponapełniał. Tym sposobem i po dwu leciech do wylężenia zdadne będą, tłustość pierwej omywszy letnią wodą: ten sposob zażywa się na wylężenie w Europie

ropie różnego Ptastwa z Kraiow dalekich Zamorskich.

87. Jaia do zażycia są najzdrowsze, gdy iak najświeżey ugotowane będą tak, aby ani żółtek, ani białek wiele tęgości nie nabrały: są łatwe do strawienia, sprawiają dobry sok mleczny, uskramiają kaszel, głos czynią gładki, sprzyiają oddychaniu, przywracają duchy ożywiające, czyszczą soki, umacniają, &c. słowem, niemasz pożywienia, ktoreby nad to słabym zdadnieysze było na pokarm, bez obciążenia żołądka.

88. Zażywają się jaia jeszcze na pożywienie wielu młodych Zwierząt. Żółtek twardy daje się Kanarkom, młodym Indyckom, Kurczętom, Bażantom: i od niezego Cieleńta bardziej nie tłuszcieją, iako gdy się im w tym czasie, kiedy się mleko daje, oraz da polykać znaczne galki porobione z iay, i mąki ięczmienney.

89. Do czego zdadne są w kuchni, wiedzą Gospodynie, i Kucharze: w lekarstwach zaś lupina, żółtek, białek, i błonka pod lupiną, mają swoje zdadności. Łupiny ususzone, i na proszek starte, kruszą kamień: miara zażycia jest puł drachmy. Białek różnie zażywa się na zapalenie oczu. Żółtek bierze się do Enem w wielkich kolkach, i na czerwoną biegunkę: zmieszawszy nieco z solą, i w łupinę Włoskiego orzecha włożywszy, gdy się położy na pętku dziecięcia, czyni stolec wolny: mają z niego w Aptekach olciek na różne przypadki. Błonką z pod lupiny w Febrach, gdy zagabać zacznie, obwii się mały palec: uczyni to ból, i w tym miejscu podobieństwo nieiakiemu robaka,

baka, lecz porzucenie Febry skutecznie następuje.

90. Jaja ieszcze zażywaią się do różnych Kunsztow, i Rzemiosł. Białkiem czyści się syrop, woda mętna, &c. Żółtkiem wywabiają się plamy z sukien, z kądokolwiek pochodzą, od oleiu, tłustości, smoly, żywicy &c. plama namaże się żółtkiem, na to położy się serweta, i polecie tak gorącą wodą, iak tylko wstrzymać można: nic nie bawiając natrze się dobrze: powtorzy się polewanie, i nacieranie kilka razy, nakoniec wypłocze się miejsce plamy czystą wodą, i wysuszy.

91. Robi się ieszcze z iay Tusz, albo atrament podróżny do pisania. W pół funta przasnego miodu wpuści się ieden żółtek, i rozbić płaskim drewnikiem; wpuści się potym trzy drachmy na proch tłuczoney Arabskiej gummy, i przez dni trzy często zamieszca: do rozbiwania zaś, i zamieszczania najlepsze są drewnienka z Włoskiego orzecha. Nakoniec wyspie się mieszając tyle dobrych sadzy, aby się z tego wszystkiego stało ciasto, które wysuszy się na słońcu. Mając zażyć, namoczy się sztuczka w ługu z popiołu dębowego.

92. Białkiem jaiowym kleją się potłuczone naczynia porcellanowe. Ukalcynują się skorupki Ostrzyg, i na kamieniu iak nymieley utną, rozprawią się białkiem: tym ciastkiem namażą się miejsca potłuczone, i stulą: po dwu minutach rzecz jest gotowa. Same kamienne, i szklane naczynia kleić się mogą z trwałością na ogień, i wodę: pomieszawszy, i dobrze rozbiwszy białek z pospolitym serem, i niegaszonym wapnem. Wreszcie białka potrzebują Introligatorowie do pole-

polerowania okładek: wchodzi też w różne pokosty. Z łupin robią się różne figury, i naczynia.

§. 7.

O Kapłonach, i Pulardach.

93. Kapłona imię daie się owemu młodemu Kogutowi, ktoremu członki rodzajne wyrzynają się, aby przez swe lubieżności nie wynędział, aby stał się tłusciejszym, i mięso jego było smaczniejsze. Kogut przez to utracą swoy głos: z kąd wnosić można, że u niego między narzędziami głosu, i członkow rodzajnych musi być iakowys związek. To się ieszcze bardziej pokazuje z Kapłona nie zupełnie wykapłonionego, *Cwikiem* u nas zwanego, u którego lubo głos nie ginie zupełnie, odmienia się przecież znacznie.

94. Kogutki nayzdatniejsze są do kapłonienia, gdy będą trzy Miesiące stare. Kapłonienie ma się czynić ostrożnie, i prędko: ile że dla nieumiejętności kapłoniącego, osobliwie gdy się to czyni w ciepłe czasy, zdychać mogą: rana zamaże się oliwą, i zasypie popiołem, trzymają się okolo trzech dni w zamknięciu, i pospolicie grzebienie się im urzynają. Kogutki późno wylężone nie zdadzą się do tego: najlepsze są, które przed S. Janem kapłonione być mogą.

95. Namienilo się w Paragrafie o rozmnażaniu, że Kapłony zażyte być mogą do prowadzenia Kurcząt, dla oszczędzenia Kur, które prędkiej niosąc się pożytkować mogą: naygłośniejszy przecież koniec Kapłona jest, stać się

tlustym, i zdatniejszym na pokarm ludzki. Kogut bowiem cały rzadko, zwłaszcza od pieszczonych żołądkow, bywa zażywany: iakoż w samej rzeczy tak lubieżny, i gorący Ptak, nie ma innego mięsa, iako tylko suche, niesmaczne, i twarde do strawienia. Przeciwnym sposobem Kapłon, osobliwie tłusty, jest bardzo soczystym pożywieniem. Namieniał *Memoires* Akademii Paryskiej od Roku 1720. że ekstrakt z sadła Kapłonego ważył czwartą część całego: zamiast, że od młodego Koguta waży tylko część dziesiątą, a od starego siódmą. Mięso jeszcze Kapłonie tuczy, dodaje siły, i jest łatwe do strawienia: rosół jego przywraca utracone siły: jeżeli ma być dobry, powinien mieć wydatną żyłę na stronie żołądka, i brzuch znaczny. Wątrobkę jego niektórzy za osobliwość poczytują; z tym wszystkim wybor jest w skrzydełkach i udach. Osobliwsza jest rzecz, że się Kapłony nigdy nie pierzą, i zawsze się w osobności trzymają.

96. Na ukarmienie Kapłona tegoż zażyje się sposobu, który jest opisany na Kury Nro: 79. Jęczmień, Pszenica, albo gotowane otręby tuczą go, nie zła jest tatarka: niektórzy mieszają to na mąkę, czynią ciasto z trzech części wody, a jednej przasnego miodu. Chcąc iak nappędzey ukarmić, osadzonym ciastem przy codzienney odmianie podestania, dadzą się przypiekane kluseczki z owsianey mąki z mlekiem: nim się przecięż dadzą, pierwey się uwalają w miękkim popiele, aby się niemi nie udusił. Kapłon tłusty różnie się sporządza do zażycia: nayzdrowszy przecięż bez wątpienia jest po prostu na rożnie pieczony, lub do rosółu gotowany. Sadło jego jest odmiękczać

ce,

ce, i zażywa się w lekach tak wewnątrznie, iak zewnątrznie. U Francuzow jest stare przysłowie, że Kapłon ośmiomiesięczny jest potrawą dla Krolow.

97. Pulardą nazywa się Kura kapłoniona, ktorey się iaiecznik wybiera, aby się stała nieplodną, a tym samym tłuscieyszą. Bez wątpienia mięso iey zdrowe, smacznieysze, strawnieysze, i posilnieysze jest, iak od całej Kury. Rzecz cała czyni się iak u Kapłona. Ukarmienie jednakoweż jest: poki przecięż Kurczętami jeszcze są, naylepsze będą ukarmione kaszą tatarską w mleku gotowaną.

§. 8.

O Leczeniu Przypadkow Kur.

98. Nad wszystek inny Drob chowany, Kury naywięcey podlegają chorobom: naywięcey też potrzebują ratunku. Nim zaś do właściwych chorob przystąpię, pierwey o niektórych przypadkach namienię muszę.

99. Są niektore Kury, ktorym niesienie iay z ciężkością przychodzi: takowe poratują się łatwo, wścibiwszy w tył ze trzy ziarka soli.

100. Są Kury, ktore własne zniesione iaią ziadają: na te takowego zażyje się sposobu. Jak naymniejszym otworem wydmucha się, i wypuści z iaią białek: z żółtkiem zaś zostawionym, namieszają się palonego gipsu, i napelną lupina. Gdy ztwardnieie, położy się Kurze w gniazdo, a gdy dla twardości dziobać się iey naprzykrzy, od swego narowu prędko się odzwyczai.

101. Kiedy Kura ma nie nogę, nie trzeba żadną ratować sztuką, lecz uleczenie samej zostawić naturze. Szczególnie tylko posadzi się pod kosz, aby ani latać, ani biegać mogła, i dla większego spoczynku pożywienie nawet, nie ruszając z pod kosza, dawać się będzie. Kto by bowiem chciał złamaną nogę czym obwiązywać, częstoby złe gorszym uczynił.

102. Z pomiędzy chorob Drobiu domowego, najczęściej przypada *Pypeł*: niedostatek pożywienia, i nieczystość napoiu bywa do tego przyczyną: pochodzi to i z niedostatku wody, wtedy usycha przyrodzona wilgoć końca języka, i staje się skoreczka do iadła Kurom przeszkadzająca. Gdy woda nie czysta jest, cząstki jej saletrzyste wysuszają tę wilgoć na końcu języka, i toż się staje: należy więc myśleć o tym, aby zawsze woda, i zawsze czysta była. Jeżeli już choroba ta przypadła, wcześniej szpilką skoreczka ostrożnie bez skaleczenia języka zdeymie się; zdiawszy, koniec języka namaże się tłustą śmietaną, i przynajmniej przez godzinę, nie pozwoli się żadnego napoiu.

103. Gorszą jeszcze chorobą jest *zapalenie Kuperka*: wtedy koniec jego puchnie: Podlegające temu stroszą słabe swe piora: poprzedza zawsze zatwardzenie. Gdy ta puchlina dojrzeie, otworzy się scyzorykiem, ropa się wyściśnie iak najlepiej, rana namoczy się, i wypłocze winnym octem nieco z wodą mieszanym, chomiąca zaś Kura, jeżeli jest czas zimny zatrzyma się w domu, i żywić kilka dni potym będzie liśćmi sałaty, otrębami ięczmieniami, i żytem w wodzie gotowanym.

104. *Biegunka* jest także nie dobrą chorobą: pochodzi najwięcej ztąd, kiedy Kury żyją bardzo wilgotnym pożywieniem. W początkach dać się tylko łupiny grochowe, w gorącej wodzie odmoczone: a jeżeli to zastanowie nie zechce, przyda się nieco tłuczonego korzenia kurzego ziela. Najlepszy jest rog ieleni tarty w czerwone wino wsypany, którego co rano, i wieczor dać się po siedm kropli, nie przędzy przecięż, aż chyba po kilku dniach choroby.

105. Przeciwna tej choroba jest *zatwardzenie*: trafia się, gdy Kury zażyją wiele pożywienia gorącego, naprzykład konopi. Na to weźmie się owych szumowin, które się z garka zbierają, i przymieszawszy nieco żytniej mąki, oraz pokraianych liści sałaty, zgotowawszy, da się choruiącej Kurze. A jeżeli to samo pomoż nie zechce, przymieszają się nieco *Manny Kalabryny*, a maczając chleb, da się Kurze do jedzenia.

106. Na *zapalenie oczu*, weźmie się w równej części Francuzkiej wodki, i czystej wody, a tym się co rano i wieczor oczy przemyją: pożywienie nie da się inne, iak tylko otręby w pomyjach gotowane. Na *wrzody po ciele*, pochodzące z zbytnie podłego pożywienia, weźmie się w równej części żywicy, i smoły, a rozpuściwszy u ognia na maść, wzrody się nią namażą, pierwej ciepłym mlekiem odwilżywszy.

107. *Katar* napada, albo gdy na zbytym zimnie długo być muszą, albo gdy upałam słońca bardzo są wystawione: szczekają wtedy, i czasem materiją wyrzucają. Wtedy przebią się nozdrza pioreczkiem, dla ułatwienia wypływania

nia materji: a jeżeliby materia nakszalała pu-
chliny gdzie się skupiła, przetrznawszy wyci-
śnię się, rana wymyje ciepłym winem, i za-
sypie trochę, iak najmielej tłuczoney soli.

108. *Suchoty*, gdy wcale tłustości nie nabie-
raią, albo są wewnętrzne, albo zaskorne: na
zaskorne nic nie pomoże. Na wewnętrzne zaś
tylko dawać się będzie na pożywienie gotowa-
ny ięczmień z siekanemi burakami mieszany.
Na *przypadki żółci*, gdy się nie w czasie pie-
rzę, daie się tylko siekana salata, iarmuż, bu-
raki z otrębami mieszane, i wodą odwilżone.
Czasem weźmie się w usta wina, i naparzcza
miejsca słabe, lecz zarazaz osuszy się przy ogniu,
lub na słońcu.

109. *Pierzenie się* iest pospolitą chorobą Pra-
stwa, osobliwie Kurczęta dotkliwiej ją dozna-
wają. Są wtedy smutne, piora się stroszą,
trząsają się, aby im wypadły, albo one sobie
dziobem wyciągają: iedzą wtedy mało, i ie-
żeli się to dzieje zimnych czasow, niebezpie-
czne są. Dla ochronienia od niebezpieczeństwa,
nie mają się wtedy wypuszczać bardzo rano z
Kurnika: żywić się będą prosem, lub konopia-
mi, poić wodą z cukrem mieszaną: czasem
pokropią się piora winem, lub tylko letnią
wodą.

110. Miewają Kury i *Melancholię*: wtedy
wol się nadyma, czasem wzięte pożywienie
z niego wyrzucają. Na to potłuką się ziarna
melonowe, i pomieszają z prosem, siekanemi
liściami salaty, lub burakow, przyda się otrąb
moczonych w wodzie, w ktoreyby cukier był
rozpuszczony: takową mieszaniną żywić się bę-
dą przynajmniej przez tydzień. W tym cza-
sie

się strzedz się trzeba, aby nie dawać owsa, ani
konopi, napoim też ma być woda cukrem nie-
co osłodzona.

111. Przypada czasem i *Kurcz* na Kury: wte-
dy nogi im trętwieją, albo się nadymają: Ku-
ry mało chodzą, na grzędach nie siadaią. Dla
zachowania ich od tego przypadku, potrzeba
ażeby kurnik zawsze był czysty, i nigdy w
gnoiu nie stały: przestrzegać, ażeby zimnu nie
były zbyt wystawione: ażeby przez noc na
dworze nie zostawały: ażeby Kurnik często był
przekadzony. Jeżeli kurcz już napadł, nasma-
rnią się nogi kurzym sadłem, albo w niedosta-
tku tego, tylko świeżym masłem.

112. Podlega ieszcze Drob, a osobliwie Ku-
ry, *Mdłościom*: wtedy są powolne, ociężałe,
prawie nieruchome, nadzwyczajnie chude, ma-
ło iedzą, szczkaią, i częstokroć zdychają.
Choroba ta z ciężkością uleczyć się daie: mo-
żna im oberznawszy pazury miejsca oberznię-
cia często winem maczać: na pożywienie przez
tydzień gotowany ięczmień dawać się będzie,
po tygodniu przez dwa dni siekane liście iar-
mużu i burakow, a nakoniec przez dwa dni
znowu czysta pszenica. Niczego zaś bardziey
w tej chorobie wystrzegać się nie trzeba, iako
dawania konopi.

ROZDZIAŁ II.

O Indykach.

113. **I**ndyki należą do Rodzaju Kur, są prze-
cięż odmiennym wcale gatunkiem, czę-
ścią dla tego, że są Kurami, częścią, że w
go-

może gwizdaniem, ile się podoba. Naybardziej nienawidzi koloru błękitnego, i waży się ludzi dziobać w takim odzieniu.

120. W powszechności Indyczki są bardzo bojaźliwe, i uciekają przed Zwierzętami daleko słabszymi od nich. Okazują przeciw wielo śmiałości przeciwko pospolitym nieprzyjaciółom Drobin, naprzykład Kunom. Namienia *Salerno* w swoim Dziele o Ptastwie, że się przydało, iż się około spiącego Zaięca zgromadziły, i onęgo zadziobały.

§. 2.

O Rozmnażaniu, i Wychowaniu Indycząt.

121. Do rozmnożenia tym lepszy jest Indyk, im więcej żywości okazuje. Można jednemu nie więcej iak 6. Indyczek powierzyć. Uważać należy, że gdy się kilku Indyków razem znajdnią, woiują z sobą, nie z taką przeciw żywawością iak Koguty: zwyciężony nie zawsze ustępuje miejsca, lecz częstokroć od Indyczek bardziej bywa poważany. Zapół Indyków słabszy, i powolniejszy jest od Kogutow; dlatego krocicy bywa zdatnym, i mniej Indyczek mieć powinien.

122. Indyczki, które się do siedzenia zażywać mają, powinny być dwa lata stare: takowe wcześniej się nieść zaczynają, wcześniej na iaiach siedzą. Niesienia się dwoisty czas mają: jeden w Marcu, drugi w Sierpniu: liczba ich iay, które są białe-czerwono, i żółto nakrapiane, wynosi za każdym razem liczbę około 15. wysiedzieć może 20.

123. Gdy Indyczki chcą siedzieć, co się po tym poznać, że iaią swoje chowają, trzeba pomyśleć o usłaniu im gniazd, iako się przy Kurach opisało. Siedzenie ich trwa około całego Miesiąca, a w tym czasie nigdy iay poruszać nie należy. Trzeba wielkiej ostrożności, aby zdeymując Indyczkę z gniazda dla pożywienia, czynić to iak nayszybciej być może. Tak są chciwe siedzenia, że gdyby ie nie zdeymowano, wolałyby od głodu zdychać, iak zlażić z gniazda, chociażby tuż przed niemi było pożywienie. Gdy się młode z iay kluczą, czyną, tak ie ratować należy, iak się przy Kurczętach namieniło, jeżeli potrzeba wyciągać będzie.

124. Są przykłady, że iaią Indycze pod Indyka Samca podłożone należycie się wykluły: im większy jest, tym więcej mu podłożyć można iak Samicy. Nie trzeba zapatrywać się na to, że siedzi nie sprawnie, kiedy przeciw wysiada pomyślnie. Ostrożności tylko zażyć należy, aby swoją niezgrabnością, albo iay nie polemał, albo Indycząt nie podusił.

125. Upewnia *P. Valmont de Bomare*, iż go pewna Gospodyni o tym uwiadomiła, że skoro tylko Indyczęta z iay wylazły, w wodzie one chłodney maczała, z pomyślnym trwałości przyszłej skutkiem: toż samo namienia Encyklopedya Ekonomiczna z wielorakiego doświadczenia, przydając: że dosyć będzie, gdy tylko tego dnia, którego z iay wyłażą, w świeżey wodzie maczane będą, a dawszy potem poknąć ziarko pieprzu, pod matkę się posadzą. Tak będą zwyczajne na przypadki rosy, i snot, iak pospolite Kurczęta.

może gwizdaniem, ile się podoba. Naybardziej nienawidzi koloru błękitnego, i waży się ludzi dziobać w takim odzieniu.

120. W powszechności Indyczki są bardzo bojaźliwe, i uciekają przed Zwierzętami daleko słabszemi od nich. Okazują przecieź wiele śmiałości przeciwko pospolitym nieprzyjaciółom Drobin, naprzykład Kunom. Namienia *Salerno* w swoim Dziele o Ptastwie, że się przydało, iż się około śpiącego Zaięca zgromadziły, i onęgo zadziobały.

§. 2.

O Rozmnażaniu, i Wychowaniu Indycząt.

121. Do rozmnożenia tym lepszy jest Indyk, im więcej żywości okazuje. Można jednemu nie więcej iak 6. Indyczek powierzyć. Uważać należy, że gdy się kilku Indyków razem znajdują, woiują z sobą, nie z taką przecieź żwawością iak Koguty: zwyciężony nie zawsze ustępuje miejsca, lecz częstokroć od Indyczek bardziej bywa poważany. Zapach Indyków słabszy, i powolniejszy jest od Kogutow; dlatego krocicy bywa zdatnym, i mniej Indyczek mieć powinien.

122. Indyczki, które się do siedzenia zażywać mają, powinny być dwa lata stare: takowe wcześniej się nieść zaczynają, wcześniej na iaiach siedzą. Niesienia się dwoisty czas mają: jeden w Marcu, drugi w Sierpniu: liczą ich iay, które są białe-czerwono, i żółto nakrapiane, wynosi za każdym razem liczbę około 15. wysiedzieć może 20.

123. Gdy Indyczki chcą siedzieć, co się po tym poznać, że iaią swoje chowają, trzeba pomyslec o usianiu im gniazd, iako się przy Kurach opisało. Siedzenie ich trwa około całego Miesiąca, a w tym czasie nigdy iay poruszać nie należy. Trzeba wielkiej ostrożności, aby zdeymując Indyczkę z gniazda dla pożywienia, czynić to iak nayszybciej być może. Tak są chciwe siedzenia, że gdyby je nie zdeymowano, wolałyby od głodu zdychać, iak złażąc z gniazda, chociażby tuż przed nimi było pożywienie. Gdy się młode z iay kluczą, tak je ratować należy, iak się przy Kurczętach namieniło, jeżeli potrzeba wyciągać będzie.

124. Są przykłady, że iaią Indycze pod Indyka Samca podłożone należycie się wykluły: im większy jest, tym więcej mu podłożyć można iak Samicy. Nie trzeba zapatrywać się na to, że siedzi nie sprawnie, kiedy przecieź wysiada pomyslnie. Ostrożności tylko zażyć należy, aby swoją niezgrabnością, albo iay nie połamiał, albo Indycząt nie podusił.

125. Upewnia P. *Valmont de Bomare*, iż go pewna Gospodyni o tym uwiadomiła, że skoro tylko Indyczęta z iay wylazły, w wodzie one chłodney maczała, z pomyslnym trwałości przyszłej skutkiem: toż samo namienia Encyklopedya Ekonomiczna z wielorakiego doświadczenia, przydając: że dosyć będzie, gdy tylko tego dnia, którego z iay wylazą, w świeżej wodzie maczane będą, a dawszy potem poknąć ziarko pieprzu, pod matkę się posadzą. Tak będą zwyczajne na przypadki rosy, i snot, iak pospolite Kurczęta.

126. Skoro z iay powyższą, uczyniwszy to, co się dopiero namieniło, trzeba one ochraniać od zimna, które je najwięcej gubi: dlatego w ciepłym miejscu chować się będą, aż znaczniejszych sił nabiorą; Kiedy słońce wolno grzeie, upał bowiem zabija je, mogą się nieco po dworze przechodzić: ostrożność ta zażywać się musi przez całe dwa Miesiące. Dalej się potym zupełnie przyuczać będą do słońca, i powietrza: nigdy jednak, dopoki w zupełnych nie będą siłach, na chłodney rosie, lub deszczu być nie mają.

127. Kiedykolwiek Indyczęta z pod Indyczki brać przyjdzie, albo znowu pod nią posadzić, prędko się z tym uwiać trzeba, aby się stara nie ruszyła, i z młodych ktorego nie zadusiła.

128. Skoro młode z iay wynidą, pożywieniem ich będą siekane twardo ugotowane iaia, z chlebem kruszonym pomieszane: po pięciu dniach uczyni się odmiana, i między iaia nasieka się liścia pokrzywy: to się daje przez tydzień. Potym nie dawać się im iaia, lecz tylko siekane pokrzywy, z kwasnym mlekiem, i otrębami mieszane: dalej z ięczmienną mąką, i grubo zmieloną tatką: czasami podać się nieco prosa, albo gotowanego ięczmienia dla wzbudzenia appetytu. Gdy będą miały 6. Niedziel, dadzą się im szczególnie grubo siekane pokrzywy z otrębami, a czasem, jeżeli być może, kawałkami owoc jakiego gnic poczynającego. Upewniają niektórzy, że gotowana i posiekana rzepa, wymienitym dla nich jest pokarmem.

129. Im częściej przez dzień żywić się będą, tym mocniejszymi staną się prędzej: dla czego chociażby i ośm razy przez dzień żałować im nie należy: gdy znakiem jest,

jest, że chcą pożywienia. Mają to z przyrodzenia, że wolą z ręki brać pokarm, iak z kądem: zawsze w młodości też tego przestrzegać trzeba, aby im nie sypać na co twardego, lecz na ziemi, posławszy naprzykład kawałek płotna.

130. Pomiarkowawszy, że młode Indyczęta słabieją, trzeba im dzioby maczać w winie, aby się go nieco napiły: jest to wymienitym środkiem do dania im sił. Cudzoziemskie Gospodynie w słabości dają im połknąć pająka, co ich osobliwym z doświadczenia ma być ratunkiem. Lecz o chorobach może się nieco więcej namienić w ostatnim Paragrafie.

§. 3.

O Wychowaniu Starszych, i ich Żażyciu.

131. Chcąc chować Indyki, zawsze lepiej jest mieć więcej, iak mało: pożytek ztąd jest znaczny, a nakłady w swoim względzie mniejsze. Jeżeli ich jest mało, mniej się o nich ma starania, i czynią znaczne szkody w ogrodach, i zasianych zbożach: kiedy zaś ich jest wiele, nie żałuje się na trzymanie kogo, któryby w dzień one wypędzał w pole, i pasł: tym samym mniej wypotrzebują w domu, co by miały być często żywione. Ptaki te są bardzo żarłoczne, i mało zboża pewnieby im nie dostarczało: słusznie je Francuzi nazywają *des Coffres à awoine*, albo brzuchami owsianemi.

132. Indyki rade bywają w lasach: nadzwyczajnie się w nich rozweselają. Znajdują tam obfite dla siebie robactwo, którym żyjąc, mięso ich

ich daleko smaczniejszym się staie, nad owych, które w lasach nie bywają. Wtedy przecięż potrzeba ostrożności od drapieżnych Zwierząt; i dobrze iest, gdy procz człowieka, ieszcze i psy do strzeżenia będą wyuczone. Ktorzy mają wielkie obmurowane podwórza, mogą Indyki z małą chować trudnością, przynajmniej tyle, ile na domowe zażycie potrzebować mogą: wolność, ktorey wtedy zażywają, mogą się znacznie przechodzić, na wolnym powietrzu nocować, własne chowanie ich czyni, iakby się w własnym chowali *Clima*. Przecięż na dworze iay wysiadywać nie mają, ani młode prędzey wolno puszczać, aż znacznych sił nabiorą.

133. W czasie iuż zupełności sił, kiedy się czyli to w pole, czyli do lasu wypędzają, wypędzą się rano, około dziesiątey przed południem do domu z niemi powracać trzeba: o pierwszej, lub drugiej po południu wypędzą się znowu, i nie powroczą aż po zachodzie słońca, wtedy dawszy im pożywienie, zapędzą się na nocne siedlisko. Gospodyni za każdym przypędzeniem obaczyć powinna, czyli nie ma chorego, czyli się ktore przez niedozor pasącego nie zabłąkało, nie zginęło &c.

134. Pospolicie dla nich bardzo pożyteczno iest, kiedy na drzewie bliskim Kurnikow nocować mogą: lubo bowiem w początkach bardzo pieszczone się być zdają, daley przecięż trwałe są, ani śnieg, ani mrozy im nie szkodzą, owszem w czasy mroźne więcey nabierają ciała, gdy na wolnym będą powietrzu, samo mięso takowych smaczniejsze iest, niż owych, które się w kurnikach chowają.

135. Z tym wszystkim w samey i wielkiey zimie, bezpieczniejsza rzecz będzie zapędzać na noc do osobnego dla nich kurnika. Kurnik zaś ten może być nieco niższy, iak dla Kur pospolitych. Grzędy dadzą się tylko na dwie stopy wysoko od ziemi, a dla wstępowania łatwiejszego na nie, uczynią się niby drabinki: grzędy te powinny być znacznie grube, dla znacznego ciężaru tego Ptastwa. Posadzka nie ma być brukowana, lecz słomą częstokroć odmienioną wyścielana, ile że Indycki iaja na ziemi nieść zwykły. Wreszcie kurnik ten powinien być ciepły, suchy, wolne powietrze mający, iasny, często z gnoiu chędożony, ktory na ogródy, lub rolę zdać się może, dobrze opatrzony przeciwko Kunom, Tchórzom &c.

136. Pożywieniem ich, ktore daie się w domu, są słodziny i otręby, samemi bowiem tylko ziarnami utrzymywać zakosztownoby było: nie można przecięż zaniedbać, aby im przynajmniej czasem nie dawać owsa, ięczmienia, tartki: lecz i przy naylepszym pożywieniu nabierać nie będą, iezeli nie mają w bliskości piasku, w ktorymby się kąpać, czyli tarzać mogły. Ziarna, ktore się im dają, czyste być mają; od nieczystych chorobom podpadają. Wiele się ochroni oboża, gdy się im nasięka marchwi, rzepy, głabow kapusty.

137. Indyki, osobliwie młode, na pokarm ludzki wielorako się w kuchni obracają. Mięso Indyka smaczniejsze iest od Indycki: młody u karmiony, dobrym iest przysmakiem, stary zaś twardy, i ciężki do strawienia. Poznać się, że iest młody, kiedy iego palce są czarne, i miękkie, a tylna ostroga krotka: u starego też zawsze oczy są wpadłe, i ostroga sucha.

138. Podług dobrego rządu gospodarskiego, latem się nie przedają, ile że ich utrzymywanie w polu mniej kosztuje: lecz na początku jesieni zawsze lepiej jest wyprzedać, co nad domową potrzebę może być zbytniego; i ile znowu na przyszłą wiosnę rozmnożyć można: zwłaszcza, że chowanie przez zimę więceyby kosztowało, iak same warte są, osobliwie jeżeli samemi ziarnami żywić się mają.

139. Lubo dla skąpości zapła Indyki nie koniecznie potrzebują kaptonia, można przecież na swą potrzebę młode kaptonie: tym sposobem urosną więkzsz, mięso ich stanie się smacznieysze.

140. Sposob ich ukarmienia jest bardzo prosty, gdzie być może. Dają się im tylko drożdże, które się zostają po lagrze winnym, gdy się z niego wodka wypędza: tym sposobem staną się tłuste z małym kosztem. W Francyi w *Provence* wykarmiają je osobliwym sposobem. Wsadzają do klatek, i żywią przez 40 dni tym sposobem: pierwszego dnia dają połknąć jeden tylko orzech cały z łupiną, drugiego dwa, trzeciego trzy, i tak daley aż do 40 dnia strawi 40. orzechow. Pospolicie wsadzwszy do klatek robia się gatki z siekanych pokrzyw, otrab, i twardo gotowanych iay, a temi wypychając na dzień 3. lub 4. razy, ukarmiają się.

141. Względem zdrowia ludzi, dobrze jest, że iaja indycze nie obfite są: a ztąd nie stają się pospolitymżywieniem. Chcą bowiem niektorzy upewnić, że nie zdrowe są: lubo inni żadnego na to dowodu upatrzeć nie mogą.

bliwego, że są od równoważności Ptaka nieco w tył łpodane: ztąd w pływaniu mają łatwość, przeciwnym zaś sposobem trudność w chodzeniu; dla czego chodzą powoli, z pracą, i kołyszac się. Mają to z przyrodzenia swego, że gospodarzowi służyć mogą za Kalendarz: kiedykolwiek bowiem często głowę w wodę nurzają, skrzydłami po wodzie biją, nadzwyczajnie często wrzeszczą, następujące słoty oznajmują.

190. Podług świadectwa wielu, nigdzie na świecie nie rozmnażają, ani chowają Kaczek z taką pilnością, i z takimi wynalazkami, iak w Chinach: nie od rzeczy będzie wypisać zażywanych tam sposobow. Różni Obywatele w *Quantung* żyją szczegulnie tylko z handlu Kaczek: jedni kupują ich iaja, i znowu one przedają, drudzy dają one wylęgać w piecach, inni się tylko zaprzętają wychowaniem młodych.

191. Piece do wylęgania są bardziey pojedyncze, i proste: na murowanym ognisku kładzie się blacha żelazna, na blasze stawia się skrzynia poł stopy wielka, piaskiem napelniona, na piasku porządnie układają się iaja, okrywają się sitem, a na wierzchu matą słomianą. Do ogrzewania zażywiają drzewa takiego węgla, ktoreby się powoli paliło, i rowne zawsze ciepło utrzymywało. Z początku bardzo wolnego dodają ciepła; daley go powoli pomnażają, aż do tego stopnia, który do wylęzenia Kacząt sposobny jest. Kiedy czasem przez nieostrożność nazbyt dodadzą ciepła, Kaczęta wczesniey się klują, lecz za to pospolicie po trzech dniach zdychają.

192. Tak wylężone Kaczęta przedają się owym, którzy się tylko wychowaniem zatrudniają: ci zaś umieją doświadczać, jeżeli przez zbytne ciepło nie są wczesnie wylężone. Biorą bowiem za dziób, i tak wiszące podnoszą w górę; jeżeli wisząc skrzydełkami, i nożkami się bronią, znakiem jest, że się przyzwyczajają: jeżeli zaś spokojnie wiszą, gwałtownie są wyprowadzone; i takowe lubo czasem i dłużej pożyją, częstokroć przecieży wtedy zdychają, gdy pierwszy raz poydą na wodę.

193. Gdy już znacznie podrosną, daie się im za macochę stara Kaczka, i zaprowadzają się do pewnego zabudowania. Zabudowanie to zowie się *Sampane*, jest wielkie, przenosić się mogące, nad wodę nieco wyniesione, zawsze przyładzie stojące, do wody spadzisty mostek mające, kratkowemi ścianami otoczone. Stara Kaczka tak jest do pewnego głosu przyzwyczajona, że na zawołanie w pol płynąc, w pol latając śpieszy do *Sampane*: za nią młode wychodzić, i powracać przyuczają się. *Sampane* to podług potrzeby obfitszego pożywienia coraz daley się posuwa. Osobliwsza rzecz jest do widzenia, że gdy tysiącami Kaczki między *Sampanami* w gromadzie pływają, na noc przecieży zawołane każda do swego własnego trafia. Te starania około Kaczek czynią tam przez cały rok, wyjąwszy trzy Miesiące zimowe.

194. U nas pewnie w tym naśladować nie będą, ani podobno można: idę więc raczej do tego, z kąd pospolite chowanie Kaczek iakowy pożytek mieć może. Ktora Gospodyni w Styrczniu, i Lutym nie skąpi Kaczkom iadła, chowa na miejscu okrytym, pobudzi je do pędz-

go niesienia się, i wysłania gniazda tak, iż przy końcu Marca młode Kaczęta mieć może.

195. Jaja Kacze są większe od Kur pospolitych, po wierzchu zielonawe: im większe są Kaczki, tym też lepsze do niesienia się: niosą się pospolicie od Marca, aż do końca Maiu, i jeżeli do siedzenia nie będą przypuszczone, wiele iay niosą. Jeden Kaczor jest dosyć dla 12. Kaczek.

196. Gdy się nieść mają, szukają miejsca ukrytego, i od ludzi oddalonego, oraz gdy być może, bliskiego wody. Gospodyni więc, gdzie chce, aby się Kaczki niosły, trzeba aby im na tym miejscu ze cztery razy co dzień żyto sypała: nadto, gdy będą z pierwszym iaiem, nie wypuści z domu, kiedy bowiem raz sobie gniazdo obierze, już go daley nie opuści. Z tym wszystkim niosące się Kaczki przytrzymać należy najdaley do 10. godziny z rana: nigdy bowiem później iay nie niosą, owszem z doświadczenia pospolicie w nocy.

197. Kiedy Kaczki chcą siedzieć, postępuje się z niemi, i potym z siedzącymi tak, iak się pod Gęsiami napisalo. Niektorzy podrzucają im słomy, aby sobie same gniazda uścięły: lecz lepiej jest dopomoczyć im tej roboty. Jeżeli niechce pilno siedzieć, odbiorą się iey iaja, iedno tylko dopoty zostawiwszy, aż się pilniejszą okaże: wtedy tyle się iey podłoży, ile okryć może. Przestrzegać tego i tu potrzeba, iak się pod Gęsiami namieniło, że raczej własnych iay podłoży się, niż cudzych: częstokroć bowiem na cudzych siedzieć niechce: z tym wszystkim dosyć będzie, aby przynajmniej kilka własnych było.

198. Rzecz prawdziwa, że lepiej jest własny płód Kaczce zostawić do wyklucia, i wychowania, ile że skoro Kaczęta z iaią wyndą, zaraz matka prowadzi je do wody, gdzie łatwo pokarm dla siebie znajdują. Kiedy przecięż nie wiele Kaczek znajduje się dobrych do siedzenia, mogą się Kaczce iaią podłożyć pod Korę, która one tak wysiedzi w 29. dniach, iako i Kaczka. I owszem dowodzą niektorzy, że zawsze lepiej jest zażyć do wysiedzenia Kury: dając przyczynę, że Kaczka zaraz z wyklutem Kaczętami idąc na wodę, jeżeli czas jest zimny, wiele ich zgubić może: przeciwnym sposobem, Kaczęta chodząc po ziemi za Kurą, sił pierwej nabiorą, nim znajdą sposobność być na wodzie.

§. 2.

O Wychowaniu Młodych, Chowaniu Starych, Zażyciu &c.

199. Pierwszych dni po wylęzeniu, daie się Kaczętom na pożywienie ser siekany z iaiami twardo ugotowanymi: daley dawać się im moga ięczmień, dzikie proso gotowane, zolądz siekana z ziołkami, lagier winny, okruszony chleba, drobne rybki &c: daley ieszcze daia się tylko słodziny z iakimkolwiek sżrotowanym zbożem. Zioła, które Kaczętom są nayprzyjemniejsze, znaiome są: nostrzyk, komonica, kozioróżec, sałata dzika, podroźnik, rzęsa &c.

200. Jako Gęsi nie mogą pomyślnie się udawać, jeżeli w bliskości nie mają wody: tak ani Kaczki. Są to rowniez Ptaki, nietylko na wodzie

wodzie bawić się lubiące, lecz także pożywienie dla siebie znajdujące: zkad mając wodę, Gospodyni umnieyszą trudow w żywieniu, przynajmniey przez lato: dobrze iednak iest, aby się im w domu iakie pożywienie dawało, tym sposobem chętniey do domu powracać będą. Zimą zaś iuż więcey one żywić trzeba, ile że na wodzie nic dla siebie nie znajdą.

201. Ziadaia różne plugastwo, robaki, żaby, iaszczurki, ślimaki, dla czego puszczać one do ogrodow pożyteczna iest, ile że w ogrodowinach nie czynią szkody. Lecz stawy, i sadzawki im bronione być mają: nietylko bowiem w czasie tarcia się ryb wiele psują ikry, i po tym drobne rybki ziadaia, a ztąd szkodzą zarzynieniu: ale też i w znacznych rybach czynią szkodę.

202. Zimą słodzinami żywią się tym lepiej, gdy się przydadzą iakie poślady przesżrotowane zboż. Chlewy na Kaczki takie się stawiają, iakie na Gęsi: grządki są niepotrzebne, posadzka wyszcielą się słomą: przegrod czynić nie trzeba, ile że się Kaczki łatwiey pogodzą, iak Gęsi.

203. Przyrzekłem na tym miejscu podać wzor zabudowania dla drobiu chowanego. Obacz Tab: III. Fig: 1. A. iest pomieszkanie Gospodyni nad Drobiem dozor mającey. B. B. B. są kurniki na Kury pospolite. C. iest kurnik na Indyki. D. iest chlewek na Gęsi przedziałami a. a. a. podzielony. E. iest chlewek na Kaczki. F. iest woda w iednymże ogrodzeniu będąca, dla wygody Gęsi, i Kaczek. G. iest podworze, na którym drzewa rosnące znajdować się mogą: gdzie miejsca powinny być wygrozione na osobne żerowisko dla każdego Drobiu: gdzie
ieże-

jeżeli nie ma przechodzącej żywej wody, studnia dla dania zawsze świeżego napoju, nakryta przecięż, być ma. *H.H.H.* są miejsca wolne w ogrodzeniu, dla przechodzenia się Drobiu: gdzie się im różne czynią wygody: w niektórych miejscach nasypie się piasku, w którymby się tarzały: w niektórych miejscach da się na słupkach niskich z gałęzi okrycie, dla ochrony przed drapieżnymi Ptakami &c. Dobrze jest, gdy te miejsca przy swoim ogrodzeniu są drzewami osadzone.

204. Powracam się znowu do Kaczek. Miarując ich pożywienie, nie można sobie obiecywać co osobliwszego po mięsie ich: z tym wszystkim w poł obrosłe Kaczęta, i starsze ukarmione, zdatne są dla takich osób, które pracując czynią sobie poruszenie: pieszczonym żołądkom ciężkie są do strawienia.

205. Kiedy przecięż nie wiele znajduje się gardzących Kaczkami, Gospodyni nie mało z nich mieć może pożytku: mało bowiem potrzebują około siebie starania. Tak są twardego przyrodzenia, że same sobie zostawione być mogą. Młode tak prędko idą na wodę, że wcześniej uchodzą podstępkom swych nieprzyjaciół. Jedyny czas starunku o nich jest, gdy siedzą na jaiach, ile że sobie wtedy pożywienia szukać nie mogą. Przestają na każdym, jakkolwiek będzie pożywienie: innych czasów dostatecznie żyć mogą tym ziarnem, które się koło stodoł rozprasza, temi odrobinami, które się z kuchni wyrzucają: Kaczka jeszcze mało czyni szkody koło domu: czyli to pomniejsze, czyli większe, łatwo się przedają. Jaja ich tak są dobre, jak od Kur.

206. Na ukamienie Kaczki ani potrzeba wielkiego zatrudnienia, ani wielkiego nakładu. Posadziwszy każdą osobno w przegrodzonej klatce, da się im tyle zboża z wodą, ile go zjedzą: najdalej w 20. dniach należycie się ukarmią, ani przez ten czas tyle wypotrzebią, aby z pożytkiem przedane być nie mogły.

207. Powiadają, że iak inny Drob, tak i Kaczki bite w Adwencie, i w pierzach zostawione, długo się bez zepsowania chować mają. Nie widzę dowodzącej tego przyczyny, procz samego tylko mniemania: i jeżeli długo się zachowują, dzieje się tylko ztąd, że kiedy w tym czasie pospolicie znaczne poczyna się mrozy, zamarzają. Pierza z Kaczek są miększe od pierzy Gęsi, i zdatniejsze.

208. Wreszcie Kaczki staraniem około zdrowia swego nie wiele Gospodyni zatrudniają: iako bowiem nie wielu chorobom podlegają, tak jeżeli ktorej podpadną, są tak twarde, że się same przez moc swego przyrodzenia ratują. Procz nieiakiej słabości w czasie pierzenia się, nie często chorujące widzieć się dają.

ROZDZIAŁ V.

O Gołębciach.

209. **N**astępuje teraz Ptastwo chowane wprawdzie, nie tak przecięż wypieszczone, i w poddaństwo ludziom przyprowadzone, iak poprzedające: to, które w następujących opisze się Rozdziałach, jest tylko oswoione, trzyma się wprawdzie koło domu, żywi się staraniem ludzkim, gdy mu się jedniak co nie podoba, do nieiakiej dzikości powraca, i

wsze bliskości ludzkiej nie dowierza. Z Ptastwa tego iedne są pospolite, iako Gołębie: drugie, lubo pożyteczne, rzadkie przecięż, iako Bażanty, Kury perłowe: trzecie bardziej dla osobliwości chowane, iako Pawie, i Łabędzie. Tym też poydę porządkiem.

§. 1.

O Gatunkach Gołębi, i innych Wiadomościach.

210. P. *Buffon* gdy mówi o Gołębiach, nad ich oswoieniem głębokie czyni uwagi. Ze, mówi on, ciężki Drob widziemy oswoiony, nie ma w tym nic trudnego: lecz oswoić Ptastwo lekkie, i szybkie, wielkiej potrzebuie sztuki. Niska stajenka na zamkniętym podworzu, jest dostateczna Drob utrzymywać w gromadzie, wychować, i przyprowadzić do rozmnażania się: lecz chcąc do tego przyprowadzić Gołębie, potrzeba mieć wieże, wysokie umyślnie zabudowania, zewnątrz opatrzone, wewnątrz wiele komorek mające. Gołębie nie są wprawdzie tak wypieszczone, iak Konie; ani tak zniewolone iak Kury: są przecięż dobrowolnemi niewolnikami, którzy nie dłużej w wyznaczonym sobie zostają pomieszkaniu, tylko poki tyle mają, ile się im podoba: poki zbytek znajdują pożywienia, i wszystkie wygody życia.

211. Skoro zaś czegokolwiek im nie dostaie, lub cokolwiek się nie podoba, odstepują swego Pana, i gdzieindziej się udują. Są niektóre, które zapyłone dziury w murach przekładają sobie nad nacyjściejsze gniazda w Gołębnikach:

kach: drugie, które wolą bawić się w dziuplach starych drzew: inne, które stronią od pomieszkań ludzkich: przeciwnym sposobem są inne, które nie ważą się odstepować Gołębnikow, i tylko z ręku ludzkich czekają pożywienia: inne, wcale w domach chowane być muszą.

212. Namienilo się w Części I. Nro: 100. o Gatunkach Gołębi tak dzikich, iako i chowanych: tu nim odmiany ich Gospodarskie opiszę, wyrazić mi pierwey należy, czego dostatecznie dowodzi P. *Buffon*, że wszystkie chowane Gołębie pierwiastkowe pochodzą od dzikich, odmieniły się tylko różnie przez staranie ludzkie, i różność chowania. Chowane Gołębie dwoiakie są: iedne nadworne, które wolno latając utrzymują się w gołębnikach: drugie, izdebne, które chowają się w domach.

213. Nadwornych Gołębi bardzo wiele jest odmian: o wszystkich wspominać nie myślę, wybiorę tylko przedniejsze, i pożyteczniejsze. Procz naszych pospolitych po gołębnikach, są Gołębie *Miesiącowemi* zwane ztąd, że co Miesiące młode wyprowadzają: wielkość ich przechodzi nasze pospolite: osmego Miesiąca wiek u swego już o gniazdach zamyślają: nad wszystkie inne, bo aż do 7. lat, i dłużej sposobne są do rozmnażania się.

214. Gołębie *Rzymskie* są większe od Miesiącowych: a lubo nie koniecznie co miesiąc się rozmnażają, nadgradzają to iednak swoją wielkością. Kolor ich pospolicie jest czarny, ciemnosiw, lub pstrokaty.

215. Gołębie *Hiszpańskie*, są wielkości Kury, dziob mają wcale prosty, i są z kształtu bardzo piękne. Gołębie *Tureckie*, są ieszcze więk-

ksze,

ksze, piersiste, na nogach niskie: mają na głowie niby kaptur, na dziobie znaczny wyrostek, i czerwoną brzęgę od dzioba w koło oczu. Kolor ich jest pospolicie ciemno-brunatny.

216. Procz wymienionych narpożyteczniejszych Gołębi, następujące bardziej tylko podobno chowają się dla ciekawości. *Pierzono-gi*, albo owe, które mają nogi znacznymi piórami obrosłe, dwojakie są: jedne z kapturem, drugie bez kaptura: te jeszcze poniekąd pożyteczne być mogą, rozmnażając się co Miesiąca, gdy będą w izbach pielęgnowane: na nadworne bowiem obrociwszy, pierza ich nog nieostrzygane w iaiach częstokroć czynią szkodę.

217. *Wolarze*, albo owe Gołębie, które tak wielkie mają wole, że gdy je nadmą, stają się większe nad samego Gołębia, są wprawdzie w różnych kolorach, na dworze przecież nie tylko nie są bardzo pożyteczne, ale też i same uszkodzeniu od drapieżnych Ptaków podlegają, ile że im wielkość wola ostrożności zatrudnia.

218. *Pawiewki*, albo owe Gołębie, które ogon jak Paw rozpościerają, są średniej wielkości, i piękne. Gołębie *Pigeons Coiffés* zwane, mają na głowie żółty kapiszon po szyi na doł wiszący, który na piersiach rozszerza się, w kształcie halsztucha. *Lazurki*, albo owe, które pod dziobem mają pięknie malowane, brązki czarne, błękitne, żółte, i czerwone, oraz takowyż ogon, są gdzieindziej wszędzie białe: a te od ciekawych chęciwie szukane, i poważane bywają. Przestaję na tych gatunkach, i odmianach Gołębi, kto chce mieć więcej wia-

wiadomości, niech czyta Dzieła z umysłu, i szczególnie o nich piszących: ja do innych wiadomości przystępuję.

219. Gołębie lubią się tarzać w piasku, dla pozbycia robactwa, które je trapi. Lot mają bardzo szybki, i wzrok bystry: i te to są bronie, któremi się od drapieżnych Ptaków ochraniają. Ku ludziom, i Ptastwie domowemu wielką mają skłonność. Gdy uyrzą Jastrząbka, drzenie ich napada, znając go być największym swoim nieprzyjacielem. Powiadają, że żółci nie mają: co tak w obyczajnym, iako i Fizycznym rozumieniu błędem jest: są bowiem żółśliwe, i żółte mają.

220. Samiec od Samicy tylko się różni głosem: Samice bowiem mają głos czystszy, Samce zaś nieco przytłumiony. Właściwa im to jest, że pią innym kształtem od Ptastwa: kiedy bowiem inne Ptastwo za każdym wzięciem w dziób wody głowy podnosi, Gołębie zwyczajem czworonożnych Zwierząt, dziób poty w wodzie wiażony trzymając napoy w siebie ciągną, aż się uspokoią. *Albertus magnus* mniema, że Gołębie żyć mogą do 20. lat: *Alrovandi* namienia: że słyszał o Gołębiu żyjącym jeszcze w 22. roku: *Aristoteles* życie ich przedłuża wcale aż do 40. lat.

§. 2.

O Chowaniu Gołębi, i Gołębnikach.

221. Namienilo się wyżej, że są Gołębie nadworne, lub izdebne. Nadworne albo się chowają w osobnych Gołębnikach, albo w zabudowaniu domowym pod dachem. Gołębnikiem jest

iest owe okrągłe, lub czworograniaste umyślnie dla Gołębi wysokie wybudowane pomieszkanie: znajduią się w cudzych Kraiach murowane, nie chcę przecięż stać się przyczyną u nas pośmiewiska, i sądu o marnotrawstwie: a zatym tylko namienię o drewnianych pospolitych.

222. Mieysce na gołębnik nie dla wszystkich Gołębi iednakowe być może: dla pospolitych bowiem, ktore bardziey od ludzi stronią, najlepsze iest mieysce nieco od ludzi oddalone, naprzykład w środku podwórza gumien, gdzie łatwiey na pożywienie owe znajduią ziarna, ktoreby się zmarnotrawiły. Dla owych zaś bardziey wypieszczonych, ktore się ludzi chętnie trzymają, postawi się bliżej ludzkiego pomieszkania, aby zawsze były na oku. Wreszcie w bliskości Gołębnika nie powinny być żadne stojące drzewa: woda zaś blisko znajdować się ma, częścią dla ugaszenia własnego pragnienia, częścią dla łatwości noszenia dzieciom napoiu.

223. Kształt gołębnika okrągły, bardziey iest chwalony, iak czworograniasty. Od ziemi daią się ieden, dwa, trzy, lub cztery słupy, na tych dopiero stawia się sam gołębnik. Ażeby zaś Kuny, Szczury &c: do Gołębi nie miały przystępu, zakosztowna podobno rzecz byłaby wyczałem Cudzoziemcow słupy całe obiiąć blachą: dosyć więc będzie w pewney wysokości przybić blachy tak z ukosa spuszczone, aby naprzykład Kuna wspinaiąca się pośliznąwszy upać musiała.

224. Na tych słupach w wysokości średniey daie się dno bardzo szczelne, ktore ieszcze kitem wapiennym się wymaże, aby się od gnoiu nie tak prędko psowało. Na tym dnie dadzą

dadzą się w około ściany w wysokości upodobaney, i podług wielości rzędow gniazd w górę być mających, wierzch nakrywszy pułapem szczelnie, okrye się daszkiem nad gołębnik występującym.

225. W środku dadzą się dna szczelne przegradzające rzędy gniazd w górę: i każde gniazdo osobnemi ściankami się przedzieli, zostawiając okrągły otwor z nadwórza. Kto chce, daleko lepszą i trwalszą rzecz uczyni, gdy każde gniazdo wewnątrz wapiennym kitem wymaże. Gniazdo każde powinno być głębokie, ile że Gołębie ciemne lubią gniazda: tak obszerne, i wysokie, aby samiec, samica, i dwie dzieci wygodnie pomieścić się mogły. Wreszcie deszcze nie powinny znajdować szparow do wciskania się: zewnątrz około rzędow gniazd mają być przybite szerokie police, dla wygodny siadania przylatującym Gołębiom; a jeżeli cały Gołębnik po wierzchu pomaluje się białym kolorem, uczyni się tak miła rzecz Gołębiom, że nie rade pomieszkania swego odstąpią, ile że biały kolor bardzo lubią.

226. Wyrzilem kształt Gołębnika okrągłego, Tab: III: Fig: 2. gdzie *A.A.A.* są słupy: *b.b.b.* owe blachy dla utrzymania drapieźnych Zwierzątek: *C.C.* iest sam gołębnik z komorkami, lub gniazdami przegrodzonymi dla Gołębi: *D.* iest daszek wszystko okrywający.

227. Nadto potrzeba, aby środek gołębnika wolne powietrze zawsze przechodzić mogło: na co dadzą się dwa otwory, ieden od południa, drugi od północy, naksztalt iako naznaczyłem literą *e.e.e.* Otwory te powinny być zasuwane, i kratką powleczone: do zasuwania, i odsuwania uczyni się sposobność, aby się to
czy-

czynić mogło stojąc na ziemi. Otwor polnocny odsuwa się na lato, zaszuwa się na zimę: przeciwnym sposobem południowy odmyka się na zimę, zamyka na lato.

228. Dla Gołębi mniej od ludzi stroniących, częstokroć nie stawia się osobny gołębnik, lecz na gorze iakiego pomieszkania wieszają się dla nich koszyki. Dobrze będzie, gdy się im obmyśli wygoda na kurnikach, lub innych chlewach drobiu: tak bowiem zahudowanie, i dolne i zwierzchnie pożytkuje. W izbach chowanym czynią się komorki przy ścianach, nisko przy ziemi, nieco przecięż podniesione.

229. Gdziekolwiek się chowają Gołębie, zawsze to jest konieczną potrzebą, dla pomysłnego z nich użytkowania, aby czysto utrzymywane były: o to nie dbając parszywieją, i wszowdostają. Czyli to więc gołębniki, czyli inne miejsca, co Miesiąc chędożyć się mają, gnoy, który się wybiera, lekko ma się wymiatać, aby znajdujące się gdzie iaia nie były uszkodzone, lub zapyłone: z robotą tą śpieszyć trzeba, aby przez oddalenie się Gołębi siedzących iaia nie ziębły. Strzedz się przecięż należy, aby się nie dotykać iay, lub Gołębiąt, ile że stare pospolicie takowe opuszczają: gdzie więc są iaia, lub Gołębięta, takowe gniazda wychędożą się wtedy, gdy się Gołębięta na potrzebę wybiorą.

230. Bardzo się dogodzi Gołębiom, i pomieszkanie im uczyni przyjemne, gdy się czasami wykadzi. Na kadzenie zaś jeżeli kadzidło, Benzoe, Storax, drogie są: zażyją się zioła Tymianku, Lewandy, Rozmarynu, a czasem drzewa Jałowcowego.

231. Muszę teraz namienić, iak się gołębniki osadzają Gołębiami. Czas do tego najlepszy jest w Maiu, albo Sierpniu. Wielość Gołębi ma się miarkować podług wielkości gołębnika: mało bowiem osadziwszy, czekać trzeba z zażyciem młodych, aż Gołębnik napelnią. Nayzdatnicysze są młode, naywięcey rok mające: igni chcą wcale młode osadzać, które tylko co same ięść poczynają.

232. Jakiękolwiek się osadzą, gołębnik okryje się siecią, i nie wypuszczają się na wolność latania, aż się do wysiadania młodych zabiorą: między iednak siecią, i Gołębnikiem powinno być zostawione miejsce, gdzieby się powietrze przechodzić mogło. W tym czasie niewoli żywć trzeba prosem, nasieniem konopnym, pszenicą, i nie ie bardziey nie przywięzcie do gołębnika, iako dając czasem nasienie kminkowe. Dobrze jest, gdy się im iuż ma dać wolność, że się na to obierze dzień, którego mgła będzie, tak bowiem w początkach Gołębie daleko latać nie odważą się.

233. Księgi o Gospodarstwie piszące namieniają o wielorakich sposobach, nietylko utrzymania Gołębi w gołębnikach, lecz nawet i sprowadzania cudzych: wyznam iednak, że wszystkie te wynalazki zasadzają się tylko na widzimi się. Nayskuteczniejszy zawsze z doświadczenia okazał się Kminek, czyli sam przez się czasem na pożywienie sypany, czyli innym wynalazkiem, naprzykład mocząc pszenicę w kminkowej wodzie: Eryła soli blisko gołębnika się znajduiąca ulubiona jest od Gołębi, bawią się koło niey, a ztąd i gołębnik staje się im przyjemnym.

§. 3.

O Rozmnożeniu, Żywieniu, i Pożytkach
Gołębi.

234. Upewniają doświadczenia, że Gołębie pospolicie tylko do 4. lat zdatne są dla pożytecznego rozmnożenia: aby więc po 4. latach młodszym nie zabierały miejsca, wybierać się mają na zażycie, zostawiając na to miejsce młodsze. Co tym uczyni się sposobem. Gdy się Gołębnik osadza rocznymi Gołębiami, naznacza się nożyczkami na pazurach po raz: w rok, ciemnej nocy okrywszy w cichości gołębnik, przy latarni jedną tylko komórkę oświetlającą zrewidują się porządkiem gniazda: owe po raz już naznaczone, naznacza się powtórnie, na znak, że są dwuletnie: owe, które są bez znaku, naznacza się po raz, na znak, że są roczne: każde zaś w cichości na swoje miejsce posadzi się. Tak corocznie po znaku przydając, w czasie owe, które będą miały 4. znaki, wybiorą się na sprzedaż, lub domowe zażycie.

235. Samiec się tylko trzyma iednej samicy, i jeżeli *Aldrowandemu* wierzyć można, nie mięszają się nigdy, poki się pierwey nie popyszczą. Po pomieszaniu się samica latem w 28. godzinach, zimą zaś w 2. dniach niesie iay białych parę: po zniesieniu pierwszego, utrzymuje go ciepło, aż do zniesienia drugiego. Po zniesionych iaiach samiec z samicą siedzą na przemiany: i do tey odmiany pewnych godzin iedno drugie właśnie zapędza.

236. Pospolicie co Miesiąc niosą, i wysiadają: a ztąd częstokroć miewają i iaja, i dzieci razem.

Na-

Nadworne Gołębie tym się tylko przysługują od Kwietnia do Września: izdebne zaś przez cały rok. Jeżeliby były niepłodne, nic ie bardzo nie zagrzewa, iako mięszanie Kminu między pokarm.

237. Na iaiach siedzą zimą około 19. latem około 17. dni. Tak wielkie jest samicy przywiązanie do iay, że częstokroć gwałtownymi sposobami ledwie się da zpedzić. Kiedy samica siedzi na iaiach, samiec zawsze jest w bliskości: a skoro ona głodem przyciśniona zchodzi, on na iey idzie miejsce: i to się dzieje dwa razy w czasie 24. godzin.

238. Gdy się wylęgą, przez dwa, lub trzy dni nic nie iedzą, ale się tylko ciepło utrzymują. Pospolicie samczyk i samiczka się wylęgają. Po wylęzeniu, samica sama bierze na siebie staranie ogrzewania dzieci, siedząc na gniaździe. Daley oboje żywią na przemiany: samiec stary młodą samiczkę, samica zaś młodego samczyka. Pożywienie różne przysposabiają w wolu: w początkach dają znacznie miękkie, i przetrawione, daley grubsze, i surowsze.

239. Karmienie to z wola u Gołębi osobliwsze jest: kanałem bowiem idącym iak leykiem iakim, dzieciom pożywienie wlewają. Uważali to ciekawi, że się wol u Gołębia nadzwyczajnie nadymać może, i wybrawszy dmuchając przez kanał nadyma się, lecz ktorędy, wiedzieć, i postrzedz nie można.

240. Pożywienie starym Gołębom nadwornym, tym obficiey sypać się powinno owych czasow, gdy na polu znajdować nie mogą: izdebny zaś zawsze iednakowe jest. Na to pożywienie dają się posłady żyta, ięczmie-

Tom II.

M

ows

owsa: Turecka pszenica jest im ulubiona; miejscami umyślnie dla Gołębi sieją wykę. Jeżeli się im czasami posypie nieco nasienia konopi, tym większy przysmaczek mieć będą.

241. W niektórych Kraiach nie wszystkim wolne jest chowanie Gołębi: miejscami tylko samym Panom właściwe: miejscami każdemu rolę mającemu pozwolone, z wymiarkowaniem przecięż wielości Gołębi do wielości roli. Przyczyna tego jest ta: że Gołębie na zasianych świeżo rolach wybierając ziarna, nie małą szkodę czynić mają: nie koniecznie to przecięż być może fundamentem brzydzenia się chować Gołębie. Nic bowiem pewniejszego, iako, że Gołębie w ziemi nie grzebią, i owe tylko zbierają ziarna, które nie będąc ziemią okryte, albo się zmarnotrawiły, albo innemu dzikiemu Ptastwu na pożywienie obrocily: czyliż nie, lepię, aby one zbierały chowane Gołębie, które wielorako są pożyteczne?

242. Młode na zażycie wybierać się mają: i między wszystkimi środkami pożywienia ludzkiego młode Gołębięta nayszyteczniejsze są. Mięso ich jest miękkie, smaczne, łatwe do strawienia, i mocno posilające: im zaś starsze są, tym niestrawniejsze; z kąd pochodzi, że niektórzy Pisarze mięso Gołębi ganią.

243. W Lekarstwach rozmaicie się zażywiają, iak całe, iako i części ich, to jest: krew, i gnoy. Procz tego, kiedy gnoy Gołębi wiele w sobie zawiera Saletry, i Salamoniaku, kosztiego tak jest skuteczny na roli, iak fura gnoiu owczego. Gdzie go zażywiają, albo pospolicie nim uprawiają, albo tylko siejąc nasienie z nim mieszają.

244. Nakoniec namienię jeszcze nieco o chowaniu Gołębi izdebnych. Kiedy takowe nigdy nie wylatują, pożywienie im jeszcze obfitsze dawać się powinno. Miejsce dla nich ma być zimą letnie, a latem nie gorące. Aby się pewniey zimą mnożyły, dają się często ziarna konopne, czysta zawsze woda na napoy, i czasem soczewica w winie ogotowana.

245. Prawda to jest, że mięso Gołębiąt izdebnych przedniejsze jest, i że w śród zimy Gołębięta mieć można: lecz i to prawda, że izdebne więcey kosztują, iak pożytkują.

246. Chcąc mieć na stole osobliwość z ukarmonionych Gołąbkow, nie trzeba czekać, aż będą sposobne do latania, lecz wcześniej, albo piorka skrzydeł powyrywać, albo do gniazda przywiązać, aby były przymuszone zawsze siedzieć na gnieździe: od tego w krotkim czasie nadzwyczajnie tłuscieją. Kiedy bowiem tym sposobem pożywienie, które biorą, w nich rozpraszać się nie może, obraca się w tłustość.

ROZDZIAŁ VI.

O Pawiach, Kurach Perłowych, i Łabędziach.

247. **W**Yiąwszy Kury perłowe, które iakozkolwiek pożyteczne być mogą. Pawie i Łabędzie, bardziey się tylko chowają dla osobliwości. Ażebym przecięż nic dobrowolnie, ile możności, nie opuścić, nie zaniedbam i o nich cokolwiek napisać.

§. I.

O Perłowych Kurach.

248. Kury Perłowe są nieco większe od domowych pospolitych: lecz mają niski, wiszący ogon, iak zwyczajnie Rodzay Kur dzikich. Od policzków wiszą z obu stron łapki skorkowate; iak u Kur pospolitych. Pierza ich są tylko czarne, i białe kropkowane: wszystkie zaś kropki są okrągłe, i kształt soczewicy wydające, wyiąwszy około skrzydeł, gdzie w pozdłuż idę naksztalt sznurka. Uda są drobnymi piórkami okryte. Powieka wyższa nad oczami ma włosy czarne, w górę się podnoszące.

249. Na głowie znajduje się grzebień, albowiniaki czub twarde, zmarszczony, jasno brązową skorką pokryty, w pośrodku mięsisty. Dziób takowy iak u innych Kur. Skorka nad brwiami jest u samców błękitna, a u samic czerwona. Trzecia część palców u nog, i skorką spojona: tylny palec krotki, i samce tyle nie mają ostrogi.

250. Perłowe Kury chodzą w gromadzie, wspólnie wychowują młode, częstokroć i u nich nie należące. Wrzask czynią przeraźliwy i przykry, z kąd pochodzi, że się nie wszystkie przy folwarkach podobają. Są złośliwe, i widać często z innym Drobiem. Jest to żywy Ptak, mowi P. Buffon, i niespokojny, który nie rad się na jednym miejscu bawić, i który nie sztukę uczynienia się głową między innymi Drobiem na podworzu. Same Indyki przed nim uciekać muszą, lubo są większe. Szybko są, i iako uważa Margot, pierwej 20. razy dz...

ben zatną Indyka, nim Indyk ieszcze o obrobie pomyśli.

251. Namienia *Elien*, że na pewney Wyspie same nawet drapieżne Ptastwo ma boiaźń przed Kurami perłowemi: lecz P. *Buffon* jest tego mniemania, że drapieżne Ptastwo po całym świecie zawsze nappierwey upada na takowe, które się zbytnie bronić nie umie.

252. Co się tycze chowania, utrzymywania, rozmnażania, tak ze wszystkim koło nich postępować trzeba, iak około Kur domowych, iż tu nie zostaje nic osobnego do napisania. Nocować przecież lubią na dworze, siadają osobliwie na dachach, murach, i parkanach. Są żarłoczne, ztąd z miejsca na miejsce biegają prędko, z pilnością wielką szukając czego do pożywienia. W dalekich Kraiach są dzikie, te zaś, które i u nas miejscami widzimy, są już oswoione.

253. Jaja ich równają się w kolorze pierzom tego Ptastwa: są nieco mniejsze od jay Kur pospolitych. Dzikie nie wiele ich noszą, lecz oswoione obficie się niemi popisują. Mięso ich jest smaczne, i zdrowe do iedzenia, a jaja tak zdadne do różnego zazycia, iak pospolite od Kur zwyczajnych. Z tym wszystkim wiele ich trzymać nie można, kiedy iedna perłowa Kura tyle potrzebuje pożywienia, iak dwie Kury pospolite: a iedna Kura pospolita tyle czyni pożytku, ile dwie perłowe.

§. 2.

O Pawiach.

254. Paw, (*Pavo Cristatus*. W Części I. Nr. 97.) Jest między wszystkimi Ptakami najpiękniejszy, najokazalszy, i naysławniejszy. Należy w systematycznym porządku do Rodzaju Kur, i jest wielkości Indyka.

255. Samiec ma głowę, szyję, i wyższą część piersi, ciemno - błękitne: głowa jest mała, na której znajduje się czub z zielonawych piórkowych piórek złożony, na końcu błękitny. Dziób jest siwy, otworzysty, iak u Kur zakrzywiony: nozdrza w nim szerokie. Dołki oczu są żółtawe. Szyja cienka. Grzbiet biały płowo nakrapiany, poprzeczne czarne plamy mający. Skrzydła są zgięte, od grzbietu czarne, od brzucha czerwone. Ogon здаie się być w poł przernięty, który gony w koło rozpuści, przedziwne podaje widowisko: piona bowiem w nich są kasztanowate, złotem kreskowane, i bardzo pięknie idą od dołu w górę, i kończą się małymi rozszczepanymi zielonemi pióreczkami. Kołka, albo oczka na piórach ogonowych, składają się z kolorow złotego, kasztanowatego, zielonego, i błękitnego. Nogi są popielate z czarnemi plamami. Brzuch bliższy jest zielono - błękitny, a dalszy ku ogonowi czarniawy.

256. Samica nie ma nic tej piękności, jest popielato-brunatna, czub takowyż, tylko zielonawo upstrzony. W połnocnych Kraiach są białe Pawie. Ptak ten lubo nie jest Europejski, iuż przecięż w wielu Krajach Europy pospolity. Indyja wschodnia jest jego właściwą Oyczy-

Oczyzną: ztamtąd dostał się do zachodniej Azji, zktąd go mieli Grekowie i w początkach przez lat 30. za osobliwość, pokazywali. Do dalszej potym dostawszy się Europy, aż do Ameryki zawieziony jest.

257. Nie wiele ich podobno kto zechce chować przy swoich Folwarkach, tyle chyba tylko, ile mu majątek jego bez marnotrawstwa pozwoli rozrywki. Są bowiem żarłoczne, i ciężkie do utrzymania, psują ogrody, i między innym Drobiem tak biorą gorę, że żadnemu nie pozwolą pożywienia, dopoki same się nie nasycą: z wszelkim zaś Drobiem mają nieprzyjaźń, z jednymi tylko Indykami nieakie trzymają towarzystwo; widziano nawet, że samiec Paw parzył się z samicą Indyczką. Paw może żyć lat 24. Pawica nieco mniej.

258. Dwuch samcow na jednym podwórku chować nie trzeba, ustawicznie bowiem z sobą wojować będą, chyba by jednego byli gniazda. Dla jednego samca rachuje się samice 6. lub 7. ani mu mniej dawać można: dla zbytney bowiem jego lubieżności, uczyniłby częstokroć rozmnożenie nieskuteczne.

259. Pawica nie niesie iay aż w trzecim roku, jeżeli to się dzieie prędzey, pospolicie iaya bywają niezdatne do wylęzenia. Gdy się niosą, szukają iak nayskrytszych miejsc, aby w siedzeniu potym od samca nie były widziane: kiedy się więc niosą, przypilnować potrzeba, aby po zniesieniu wszystkich iay one zabrać, i Pawicę na upodobanym, od samca nie widzianym, posadzić miejscu. Jeszcze w czasie niesienia grządkę w kurnikach osadzają się nisko, i podściele się grubo słomy, aby niosąc siedzące na grządkach iay nie tłukły. Pospolite niosą.

niosą iay dziesięć, czasem dwanaście: począwszy od początku Maia niosą co drugi dzień. Kto chce, aby się Pawice wcześniej niosły, niech im daie bob prażony, albo bardzo ciepły na kawalki potłuczony.

260. Jeżeli się Pawica zostawi do wysiadania iay, iako bardzo skrycie się niesie, tak ieszcze bardziey skrycie wysiada: niektórych tylko, a zawsze jednakowych godzin, wychodzi na miejsce pożywienia: z gniazda idzie wykrętnemi drogami, i nie długo bawiąc skrycie znowu powraca. Jeżeli się więc nie dopatrzyło, gdzie się niesie pilno wtedy dopilnować trzeba, gdzie siedzi, aby miejsce opatrzyć przeciwko przypadkom: a gdyby można wtedy, kiedy Pawica nie jest na gniazdzie: częstokroć bowiem poznawszy, że iey gniazdo jest wiadome, porzuca go. W tymże czasie iey siedzenia na miejscu zwyczajnym pożywienie zawsze zastać powinna. Siedzi na iaiach 4. tygodnie: iaią są tey wielkości, i tak upstrzone, iak Indyczek.

261. Gdy się czas zbliży wyklucia młodych, pilności około nich przyłożyć trzeba. Kiedy bowiem Pawięta nie wszystkie razem się kłują, Pawica z wyklutemi z gniazda uchodzi, i więcey do niego nie powraca, resztę iay ieszcze nie wyklutych zostawiając, które wziąć się muszą, i pod Kurę siedzącą podłożyć. Pawica wolno z młodem zostawiona, na noc idzie z niemi do bliskich domu krzewow, i póki młode na drzewa latać nie mogą, niesie one na swoim grzbiecie. Lepiey jest, kiedy się stara z młodem przez nieiaki czas pod koszem przechow.

262. Unikając tych wszystkich trudności, dobrze czynią, ktorzy iaią Pawie pod Kurę, albo lepiey ieszcze pod Indyczkę kładą do wysiadania. W takim razie w czasie siedzenia iaią ze dwa razy przewrócić trzeba.

263. Najpierwsze pożywienie młodych iest mąka ięczmienna z wodą mieszana: daley pomiesza się ziele Łuczek drobno posiekane z twarogiem, i jeżeli być może, nieco czasami mrowczych iaiiek. Od pół roku począwszy, i daley, zawsze daie się im ięczmień: pszenica im naybardziey ulubiona. W Normandy żywią Pawie ziarnami wybranemi z gruszek i iabłek na napoy wytłoczonych. Na iedną sztukę rachuje się co miesiąc 20. funtow ięczmienia.

264. Młode gdy nieco podrosną, zwykły się bardzo wzajemnie kąsać, wtedy przypilnować należy, ile że mocniejszy słabszym szkodzić mogą. Dopoki swojey pory nie dorosną, skrzydelka noszą opuszczone, i onych zażywać nie umieją: nigdy ich przecięż na noc na ziemi zostawiać nie potrzeba, lecz jeżeli same wysoko nie siadają, na grządki posadzać. Gdy mają Miesiąc, czuby im wyrastać poczynają, a wtedy podobnym podlegają przypadkom, iak Indyczęta, gdy się im korale wysypują; w tym czasie da się im pożywienie w winie maczane, i na napoy woda z nieco wina zmieszana. Od czasu wyrastania czuba Paw samiec uznaje za swoje dzieci: pierwey bowiem gdziekolwiekby uyrzał, prześladaie one: przecięż młode przed pół rokiem nie połączą się z starym samcem. Wreszcie, gdy naprzykład po zebranych na roli zbożach obfite latając znajdują pożywienie, nie wiele go wtedy w domu potrzebują.

265. Namieniłem już, że Pawie w ogrodach nie małe czynią szkody, a podobno się pożytkiem swoim za to nie wypłacają. Lubo bowiem mięso ich u dawnych Rzymian w wielkim było szacunku, a tym końcem Pawie karmiono: terazniejsi przecież uznają, że na pożywienie ludzkie jest niezdatne, dla twardości, suchości, i niestrawności: młode przecież zdatniejsze być mogą.

266. W Chinach, Państwie Wielkiego Mogola, i Persyi, znacznie handlują piorami Pawiowemi: robią tam z nich Wachlarze, i stroje na głowy dla Dam. Namienia *Gesner*, że widział materyą tkaną z iedwabiu i pior Pawiowych: a takowy pewnie był ow Płaszcz, który Paweł III. Papież posłał Krolowi Pipinowi.

§. 3.

O Łabędziach.

267. Łabędź jest Ptak jeden z największych między temi, które mają nogi sposobne do pływania. Stary waży funtow 20. Od dzioba do końca ogona jest blisko połtrzecia łokcia długi: skrzydła rozpostarte wynoszą więcej jak 7. stop. Cały okryty miękkimi piórkami białemi, jeżeli jest stary: siwemi, jeżeli jest młody.

268. Dzikie, i chowane Łabędzie jednym są gatunkiem, z nieiaka tylko odmianą: chowane są większe jak dzikie. Dziob tego Ptaka w pierwszym roku ma kolor ołowiu, z okrągłym paznogciem na końcu, i czarną kreską po każdej stronie od nozdrzy aż do głowy. Gdy pewne-

pewnego czasu dorosnie, dziob czerwienieie: u dzikiego zaś nieiaka żółtawość przebiia. Język jest małemi ząbkami osadzony: nogi pod kolanami gołe: pazury czarniawe: wnętrzności bardzo długie: kanał głosowy wewnątrz, osobliwie u dzikiego, iak trąba wgięty.

269. Dziob u niego jest bardzo szeroki, którym nie mało nabrawszy ślamu, robaki w nim znajdujące się zostawuie, reczę wyrzuca: dla czego zwierzchnia część dzioba jest dziurkowata, przez którą wypuszcza wodę, która się w dziob dostać może. Szyja jest bardzo długa, z 18. członkow złożona, aby na dnie wody mógł szukać pożywienia: ile że się cały pod wodę nurzać nie umie, ani może.

270. Powiadają, że Łabędź stał się wzorem wydoskonalenia budowy Okrętowej. Pierwsi Budownicy Okrętow zapatrując się na szyję, i piersi tego Ptaka, wnosili sobie kształt przodu Okrętowego: z brzucha, i ogona miarkowali tył Okrętowy: z skrzydeł brali wzor żagłow. Jakoż nie nie jest przyjemniejszego do widzenia, nad Łabędzia w szrod wody pływającego: kiedy naksztalt żagłow skrzydła swe podnosi, i z wiatrem szybko ulatuje. Jeżeli ich jest wiele, widok czyni podobieństwo nieiakie żywey floty.

271. Łabędź żyje bardzo długo. Samica niesie 5. lub 6. jaj, i siedzi na nich przez Miesiąc. Gdy się młode wyklują, są żółtawo-zielone, iak Gąsienca. Starania ludzkiego nie potrzebują. Matka iak jest kochająca dzieci, że się na obronę ich w największe odważa niebezpieczeństwo.

272. Mniemają niektórzy, że się Łabędzie utrzymują bardziey na jeziorach, iak na rzekach: czyli

czyli to dla tego, że w stojących wodach więcej jest błota i zioł, czyli że stojące wody są wygodniejsze do pływania. Właściwym ich miejscem jest Wyspa *Schouen*, osobliwie w okolicy miasta *Malmeo*. W Lapponii znajdują się na wszystkich rzekach. Nie mogę upewnić, mowiono mi przecięż, że się i u nas na Rusi dzikie widzieć dają. Moźniejsi chowane utrzymują na stawach, i kanałach blisko Pałacow, bardziej dla widoku, iak pożytku: luboby Ptak ten, mało ludzkiego starania potrzebujący, dla samego kosztownego puchu, obficiey mógł być chowany. Całe około niego zatrudnienie jest podawania nieco ziarna, więcej jednak żyją ziołami i robakami: i postawienie na stawie, lub kanale budy, gdzieby się mógł nieść i kryć. Docieczono, że w rybach żadney nie czyni szkody.

273. Kiedy Łabędzie latają, czynią to pospolicie gromadnie: wtedy tylny na przednim swoy dziob kładzie, a gdy się przedni spracuje, podobnież się znowu w tył obraca. Orły, i węże są ich naywiększymi nieprzyjaciółami: kiedy się przecięż z Orłem spotkać przydzie, pospolicie Łabędź zwycięstwo otrzymuje. Cokolwiek dawni o umierającym Łabędziu mówili, dostatecznie pokazuje doświadczenie, że bajką jest.

274. Mięso Łabędzie jest niestrawne, i niezdrowe: kto go chce mieć na stole, niech go ma tylko dla tego, że nie jest pospolite: młode przecięż zdatne i dobre są. Puch Łabędzi nayprzedniejszy jest, i zażywany do naywygodniejszych pościeli: ten się na rok dwa razy oskubuje, iak u Gęsi. Z pior Łabędzich robią narzędzia do pudru dla Dam. Lotkowe piora

piora zdatne są do pisania, i dłużej trwają, iak Gęsie. Skorki z piorami wyprawione wysmienite dają futro. Obywatele Luizyany z pior Łabędzich czynią różne ozdoby na głowy godniejszych Osob: a z skorek z piorkami, hal sztuki na szyję.

ROZDZIAŁ VII.

O Ptakach Dzikich przymuszonych, chowanych dla Pożytku.

275. **N**astępnie teraz Ptastwo, ktore, lubo się albo chowa, albo chować może, zawsze przecięż koło niego przymuszenia iakiegoś potrzeba, ile że zawsze dzikie zostaje, lub wcale dziko chować się musi. Jedne chowają się dla pożytku: drugie dla zabawy, i rozrywki. Do pierwszych należeć mogą Bażanty, Kuropatwy, Dropie, i te opisze ten Rozdział: drugie zaś zostaną się do następującego Rozdziału.

§. 1.

O Bażantach.

176. Bażant jest Ptak, ktory przez piękność, i różność swych pior, każdemu się podoba. Samiec jest blisko tey wielkości, iak Kogut pospolity: dziob jest nieco gruby, około cała długi, na końcu zakrzywiony. Piora są pomniejszane ogniste, białe, i zielone, a na głowie lśniące, popielate, i wylęcane ciemnozielone. Boki głowy, albo policzki są bez pior, drobnymi czerwonymi guziczkami osadzone. W czasie

czasie tokowania ma każda strona głowy pod uszami mały czubeczek z piórek złoto-zielonych. Uszy są szerokie, i głębokie: z ich dolnego kąta powstają czarniawe pióreczka dłuższe nad inne.

277. Przód głowy, podgardziel, i część szyi bliższa głowy, są złoto-zielone, ciemno-błękitno cieniowane, i wpadają w fiolet. Reszta szyi, piersi, i wyższa część brzucha, oraz boki, mają bardzo lśniące purpurowe, kasztanowate piona z końcami żywo czarnymi, i fioletowemi. Piona na szyi są na końcach serduszkowato wyrzynane. Okrąg nad oczami jest żółty. Ogon jest długi około trzech ćwierci łokcia: ma piona mieszane, oliwkowe, siwe, czarne, purpurowe, kasztankowate, i czerwono-brunatne.

278. Samica jest nieco bladejsza. Piona iey są pomieszane, brunatna, siwe, czerwone, i czarniawe. Około oczu jest pióreczkami upstrzona, i drobnymi czerwonymi guziczkami. Ptak ten zowie się u Systematyków *Gallina Colchicus* w Części I. Nro: 97. Początkowo ich Ojczyzną jest dawne Królestwo *Kolchis*, teraz *Mingrellia* zwane: możniejsi przecięż w Europie chowają one, lubo nie bez trudów.

279. Przyrodzenie Bażantów tak jest dzikie, że nie tylko przed ludźmi, lecz i wzajemnie przed sobą stronią: wyjąwszy w Marcu, lub Kwietniu, kiedy samiec szuka samicy; słowem: należą do najszybszych Ptaków. Rzecz jest bardzo trudna wypieścić, chociażby owe, które do ludzi są przyzwyczajone: i te bowiem szczególnie tylko przybywają dla pożywienia, po którym znowu daleko odlatują.

280. Chowanie ich albo jest przymuszone, albo wolne. Te, które chowają się przymuszone,

szone, utrzymują się pospolicie w osobnych Bażantowych ogrodach. Ogrodu takowego wielkość zawisła od upodobania właściciela: lecz miejsce powinno mieć źródło, zdroje, strumyk, różne krzewy, osobliwie jagody rodzące, któremi Bażanty żyją: powinno być ogrodzone wysoko, aby od szkodliwych Zwierząt było bezpieczne: nie powinno podlegać wylewom wód.

281. Zasadzając ogrod Bażantami, pucinają się im skrzydła lewe następującym sposobem. Obskubią się piona w około stawu skrzydła: powyżej stawu ściśnie się mocno nicią, zapobiegając zbyt niemu krwi upłynieniu. W tym za jednym razem urznie się w stawie skrzydło, i jeżeliby krew zbyt płynęła, rozpalą się gliniana lulka, i tak rozpaloną natrze się rana. Domyśli się każdy, że poty często oglądać potrzeba, aż się rana zupełnie zagoi.

282. Te, które mają służyć do rozmnożenia, nie powinny być starsze nad rok: im bowiem są młodsze, tym wcześniej, i obficie się noszą, wcześniej wysiadają, co tym lepiej jest. Dla jednego samca rachuje się samice 5. lecz jeżeli więcej jest takich zgromadzeń nad jedno, w czasie niesienia się każde osobno oddzielone być powinno. Jako zaś w swoim ogrodzeniu powinny być zawsze ochronione od psów, kotów, i szczurów; tak i mieć zastłonę wysokich drzew przeciwko drapieżnym Ptakom, i upałom słońca: oraz zastłonę gęstych krzewów, gdzieby się z łałami swemi kryli przeciwko Krukowi, i Srokom, które nie małą szkodę czynić zwykły.

283. Wystrzegać się trzeba dawać im na pożywienie ziarna świeżo z snopów wymłócone,
Do-

Dobrze jest, gdy się na miejscu ich chowania tu i owdzie posieie, i posadzi bob, marchew, bulwy, cebula, sałata, i pasternak, ile że te rośliny są przysmaczkim dla Bazantów. Nie przecięż lepszego im się dawać nie może nad pszenicę, osobliwie czasem z mrowczemi iaiami zmieszaną.

284. Skoro samice iaiia poniosą, lepiej będzie, gdy się Indyczece, albo pospolitey Kurze do wysiedzenia podłożą: tym czasem przecho- waią się w otrębach na miejscu suchym, ani zbyt- nie zimnym, ani zbyt ciepłym.

285. Nim się młode wyklują, potrzeba mieć gotową klatkę, półtrzecia łokcia szeroką, pół- siódma długą, i wysoką bez nakrycia. Trzy ćwierci łokcia od któregoś końca odstą- piwszy przegrodzi się klatka osobnemi szczeblami co trzy cale osadzonemi. Klatka ta posta- wi się na suchej ziemi gdzie przy murze ku za- chodowi słońca obroconym: inne bowiem stro- ny są szkodliwe.

286. Skoro się młode wyklują, posadzą się z matką do mniejszej części klatki: w wię- kszey zaś daie się im pożywienie. Wierzch klatki okryje się siecią dla wstrzymania wro- błow. Przez rzadkość średnich szczeblow młode mają sposobność wychodzenia do pożywie- nia, i powrocenia do matki: lecz jeżeli Kura, lub Indyczka jest mniemaną matką, osobnego dla niej pokarmu, i napoju zapominać nie po- trzeba. W tym zamknięciu zostaną młode przez dni dziesięć.

287. Na pożywienie w tym czasie, daią się młodym iaiia czarnych mrowek: procz tych, całe Kurze iaiie spali się z łupiną na proch, proch ten zmiesza się z ięczmienną mąką, i

ucz-
czy-

uczyni ciasto, z ciasta tego porobią się gałeczki podobne owym mrowczym iaiiom: i to się im daie. Napoiem w pierwszych sześciu dniach jest mleko w płaskim naczyniu postawione: siódmego zaś dnia mleko na poł z wodą zmie- szać trzeba; i do owych gałeczek nie wezmą się oszrodki iaiia, lecz tylko same łupiny ztar- te, z ięczmienną mąką, i z mlekiem na ciasto przerobione.

288. Po dziesięciu dniach wybiorą się młode z klatki, i osadzą w bliskości zostawioney matki na wolnym miejscu, szczeblami, kratką, lub siecią otoczonym, gdzie darń z zieloną trawką na dwie stopy od ziemi podniesiona znaydować się powinna. W tym czasie na na- poy daie się tylko sama woda, a na pokarm gałeczki z samey tylko ięczmienney mąki z wo- dą poczynione: nie trzeba przecięż zapomi- nać zawsze po iedzeniu podrzucać im nieco mrowczych iaiiek. Tak się chowaią przez ty- dzień.

289. Gdy iuż mieć będą dni 17. wyprowa- dzą się z tego zamknięcia na świeże, trawą zarosłe, i iuż wolne miejsce, w bliskości prze- cięż zawsze matki. Aż do S. Michała biegaią i lataią, gdzie się im podoba, zawsze przecięż do matki powracaią. Aż do żniw pożywienie ich iednakowe być może, ostatnie dopiero wy- mienione. W żniwa rzucaią się im kłosy zboż, a potym i groch: namieniłem przecięż, że psze- nica jest im naymilsza.

290. Ztąd widzieć można, że chowanie Ba- zantów nie wiele zawiera trudności: tak ied- nak przymuszonym sposobem w znaczney li- czbie chować nie można tam, gdzie jest niedo-
Tom II. N statek

statek mrowczych iaiek, ile że te koniecznie dla nich są potrzebne.

291. W iesieni znowu owym, które mają być na chowanie, poobcinają się skrzydła, iako się wyżej napisało. Aby zaś wolno latające każdego czasu utowione być mogły, wczesnie i zawsze pożywienie się im sypać będzie pod iakowy narząd, którymby w potrzebie odkryte być mogły: przyzwyczajenie bowiem sprawi to, że się zdrady lękać nie będą. Może się naprzykład pożywienie zawsze dawać w takiej znaczney klatce, iaka jest Tab: III. Fig: 3. Od spodu strona *A.* powinna być zawsze otwarta: w potrzebie zaś powinna się zasuwac zasuwą *bc.*

292. Jeżeli zaś Bażanty wolno chować się mają, czyli to w tymże ogrodzeniu, czyli w bliskich zaroślach, wychowanym, i już do miejsca przyzwyczajonym skrzydła się nie obcinają. Gdzie sobie w zaroślach upodobaiają, aby się tam mnożyły, trzymały, i nie oddalały, następujący zażywa się sposob. Przygotują się wczesnie wiązki konopi, w którychby ieszcze niemalo ziarn było: te kilka razy na miejscu upodobanym przez rok się spala, czyniac znaczny dym. Albo weźmie się owsianey słomy, okruszyn konopnych, zgniłego lipowego drzewa, suszonego siodu, i nieco kamfory: a z tego podobniez kilka razy przez rok dym się czyni. Dym ten tak im iest ulubiony, że się do miejsca przywięzują; osobliwie, gdy ieszcze tu i owdzie znajdują posypaną pszenicę na pożywienie.

293. Takowym dymem zprowadzić ie można gdzie się podoba, uważając tylko, aby wiatr dym z miejsca upodobanego zanosil na miejsce gdzie

gdzie się utrzymują: co i o poł mile być może. Ztąd przestrzegać trzeba, aby sąsiedzi nie zażyli tegoż sposobu na wyprowadzenie zkąd chowanych Bażantow.

294. Tak wolne i dzikie Bażanty przez dzień trzymają się w iasnym zaroślach, na noc kryją się w lasach. Gnieźdzą się, i wylęgają na ziemi, iak Kuropatwy. Łowią się na potrzebę siódlami, brożkami, nakrywają się roziazdami, lub strzelają przed psami: do czego wszystkiego inney zanęty nie potrzeba, iako sypanie na iednym miejscu zboża na ich pożywienie, a osobliwie pszenicy.

295. Powracam znowu do pierwszych przymuszonych chowanych. Ci, którzy doświadczyli, upewniają, że z iaia wychowane na osobności z sobą, Bażant samiec z Kokoszą pospolitą, gdy się poparzą, wydaia w czasie Kurczęta Bażantom ze wszystkim podobne: tym sposobem możnaby mieć Bażanty zupełnie oswoione.

296. Chowane mają swoje choroby i przypadki. Jeżeli będą zbyt w niewoli trzymane, osobliwie młode, częstokroć napada zaraza, inaczey nieuleczona, iako daniem wolności: wtedy puchnie głowa i nogi, pragnienie mają wielkie, i zdychają. Miewają czasem i wszy, od których nędznieją: na to nic lepszego, iako czyste utrzymywanie. Gdy mają około dwoch Miesiący, wypadają im piora z ogona, a wtedy są zawsze niebezpieczne: nic ie zaś bardziey ubezpieczyć nie może, iako mrowcze iaia dawane. Pypeć miewają iak Kury, i bardzo niebezpieczny: chcąc od niego zachować, trzeba często odmieniać świeżą wodę.

297. Niemasz mięsa zniżającym się smaczniejszego, nad Bażantów, osobliwie, poki są młode i tłuste: daie zdrowe i dobre pożywienie. Jaja takieyże są dobroci. Mięso zachwalone jest mdłym ludziom: żość czyści oczy: tłustość przykładana uśmierza bole, i rozwalnia puchliny.

§. 2.

O Kuropatwach.

298. *Kuropatwa*, (*Tetrao perdix* w Części I. Nro: 97.) jest Ptak dziki, i Kraiowy, do Rodzaju Kur dzikich należący. Jest wprawdzie mniejszy od Kur pospolitych domowych, lecz większy od Gołębi. Głowę ma prawie okrągłą, dziob iak inne Kury, szyję mierną i nogi, ogon krotki, piora bardzo drobne.

299. Samiec ma na głowie ciemno-brunatne i czarniawe piorka pomieszane: na policzkach zaś, nad dziobem, i pod gardzielą czerwone znacznie iak u samicy: nad oczami ma czerwone gołe plamki. Gdzie się czerwoność pod gardzielą kończy, tam się poczyna kolor zielonawo-siwy, po bokach aż do nog idący, środkiem zaś biały aż do ogona. Po bokach piersi i brzucha, są długie ciemno-czerwone piora. Na karku, szyi i grzbiecie, są jasno-brunatne i czarniawe tak pomieszane, że samiec więcej iasných, samica zaś więcej ma ciemnych: co naywyraźniej nad kuperkiem widzieć się daie. Na piersiach, gdzie się białość poczyna, ma samiec czerwoną plamę naksztalt podkowy. Ogon ma ciemno-czerwone piora, znacznie brunatnemi pokryte. Dziob u młodych

dych jest ciemno-brunatny, u starych iasno-błękitny.

300. Samica znaczna iest ztąd, że wszędzie ma ciemniejsze piora, a osobliwie, że na piersiach albo wcale nie ma czerwoney podkowy, albo bardzo małą, albo bardzo ciemną.

301. Ptaki te względem ciała swego mało mając pior, więcej żyją na ziemi, wysoko nie latają. Kryją się pod krzaki, żyją latem różnym zbożem, zimą zielonych zboż z pod śniegu dobywają. Skoro świta, trzy razy różnie głośno wołają, i z noclegu nieco odlatują: to powtorzywszy po trzeci raz, gdzie potym padną, pospolicie przez dzień się bawią, iezeli nie będą sploszone.

302. Gnieźdzą się na ziemi w zaroślach i trawach: niosą od 16. aż do 18. iay, i siedzą na nich około 3. tygodni. Trafilo się, że ieden samiec z dwiema samicami się parzył, które razem niosły i wysiadały: ztąd widywano stada Kuropatw mające po 30. Nic nie iest nowego, że samica zniesie 22. iay, ztąd często-kroć bywają stada po 24. mające.

303. Całe gniazdo wylęzione nie rozprosza się, trzyma się w gromadzie aż do Lutego, wtedy rozchodzą się na pary. Poki matka młode za sobą iak kura prowadzi dla pożywienia, samiec wtedy straż odprawuie, wybiegając zawsze pierwey, i niebezpieczeństwa upatrując: postrzegłszy co, daie głosem znak, aby się matka z dziećmi ukryła. W przypadku, naprzykład napadającego Lisa, samica ubiega nieco od dzieci, trzepie skrzydłami, przewala się po ziemi, aby za sobą nieprzyjaciela od dzieci odprowadziła.

304. Kiedy młode już latają, jeżeli przypadkiem będą rozproszone, osobliwszych zażywa sposobów do zgromadzenia się, najbardziej na noc w pole, nigdy bowiem w lasach nie nocują. Samica z temi, które ma przy sobie, a czasem i sama wychodzi w pole na miejsce obrane do noclegu: i tam głośno woła, na który głos młode poblizsze zbierają się: samiec zaś biega tu i owdzie po krzakach wołając, i zbierając dzieci; gdy się zmierzchnie, odzywa się do milczącej już samicy, która mu wzajemnie odpowiada, i na tę odpowiedź uda się do niego samiec z zebraną gromadą.

305. Zimą odgrzebią sobie śniegi, które gdy wielkie będą, podgrzebią sobie pod nimi drogi: jeżeli będą zbyt wielkie, od mrozów zbyt przyskorupiałe, wtedy do stodoł i domów cisnąć się nie lękają. Są dzikie, dość przecież blisko do siebie przystąpić dają: na widok Ptaka drapieżnego przytulają się twarde do ziemi, głowę ukrywając: ztąd wypada sposob nakrywania ich siecią przy drapieżnym Ptaku. Zimą, gdzie się podoba na śniegach zanęcone być mogą, sypiąc aż do miejsca upodobanego plewy tatarczane. Ciężkich zim, aby nie wyginęły, łowią się żywo różnymi sposobami, i przechowują, w Lutym wypuszczają się: z tym wszystkim młode samce wypuszczać się nie powinny, zawsze bowiem do parzenia się od swojej familii w inne strony odchodzą, do samicy zaś znajdują się w czasie cudze samce z innych stron.

306. Łowienia ich wielorakie są sposoby: nakrywają się Roziadami, Brożkami, i innymi wynalazkami: stawiają się sidła, klatki, w których się same zamykają &c: i zdaje się, że

ten

ten Ptak nie wiele ma ostrożności przeciwko ludzkim zdradom. Łowienia te sposoby opiszą się szczegółniey w Części III.

307. Najlepsze wprawdzie do zażycia są w jesieni świeżo ułowione, i pobite: gdy się przecięż obficie łowią, i razem zażyte być nie mogą, nie dobrze czynią, którzy oberznawszy skrzydła w zamknięciu jakim chowają: z dzikości bowiem zawsze będą głodne, chociażby im naywięcej dawano: ztąd nędznieją: gdy nie razem będą wpuszczone, osobliwie różnych gniazd, kłają się, i zabijają: ile razy człowiek wniydzie przestraszone tłuką się, i kaleczą.

308. Naypożyteczniejsze przechowanie jest następujące. Każe się zrobić z tarcic skrzynia, trzy łokcie szeroka, sześć długa, wysoko podług upodobania: Tab: III. Fig: 4. w pozdłuż dadzą się dna, komorki *a.a.a.a.* przegradzające, każda przecięż przegroda nie wyższa być powinna, tylko aby Kuropatwa wygodnie prosto stać mogła: strony wyższe okryją się tylko kratką, aby powietrze przechodzić mogło: w pośrodku każdej przegrody dadzą się zamknięte drzwiczki *b.b.b.b.* któremi Kuropatwy się sadzają, na potrzebę wymienia, pożywienie się im dać.

309. W każdą przegrodę nasypie się nieco piasku. W każdą przegrodę osobne wsadzi się stado, bez ucinania skrzydeł. Na pożywienie dać się im w naczyniach pszenica, tatarka, proso: a czasem rzucając im całą głowę białej karpusty, osobliwie od niej tłuszciją: iak zaś zboża na bardzo płaskim naczyniu posypane być mają, tak i o napoiu zapominać nie trzeba. Tym sposobem utrzymują się lepiej zażywając wolnego powietrza przyrodzeniu ich należącego:

skrzy-

skrzynia bowiem ta na wolnym powietrzu stać powinna. Każdy się domyśli, że tak przechowane Kuropatwy, bezpieczniejsze będą na wiosnę do wypuszczania.

310. Dotąd mowiło się o wcale dzikich, zachodzi teraz pytanie, czyliby Gospodarz nie miał sposobow pożytecznego chowania. Są, i chować się mogą, albo przymuszone, albo wolno.

311. Do chowania przymuszonego dostawszaj, podłożą się pod Indyckę, i kształtem, iak się pod Bażantami opisało, młode się wychowają. Gdy już będą bliskie latania, skrzydła się pocięcinają: na zimę podziela się na pary, i każda para na osobnym miejscu między ludźmi w izbach tak się wypiesci, iak Kury. W Lutym oberznąwszy skrzydła, każda para puści się do osobnego, i niewielkiego ogrodka, aby zawsze ludzi widzieć, i pożywienie odbierać mogły: wylgą młode, z ktorymi postąpi się iak pierwej: tyle się znowu par zostawi i wypiesci, ile się zdawać będzie, reszta się wypotrzebuie. Lecz obcinania skrzydeł zapominać nie trzeba, bez czego i najbardziej wypieszczone, o pieszcotach zapominają.

312. Chowanie takowe miłe wprawdzie jest, lecz kosztowne i zatrudniające, ile że od roku do roku koło nich chodzić i żywić trzeba: pożyteczniejsze więc będą chowania wolne następujące.

313. W kącie ogroda ogrodzi się wysoko miejsce na 10. łokci szerokie, i tyleż długie: w iesieni puści się para Kuropatw obciawszy skrzydła: w kąciuku uczyniwszy budkę, przez zimę dawać się będzie pożywienie. Na końcu Marca powyciągają się z skrzydeł obcięte piora:

ra: wyrosną inne na to miejsce, i samica w czasie wyleciawszy z ogroda w bliskości nieść się, i wysiadać będzie. Gdy młode podrosną, przyleci z niemi do ogroda: i co dzień się w nim bawiąc, na noc w pole wylatywać będzie. Łatwo się więc znajdzie sposob w czasie onych wyłowienia, i znowu pary zostawienia.

314. Jeszcze lepiej jest w tak ogrodzony kącik, i cierniami przeciwko kotom opatrzonej w Lutym wpuścić tylko samice Kuropatwę z obciętemi skrzydłami: wkrótce znajdzie się do niej samiec, który samicy nie opuści, chociażby od ludzi 20. razy przez dzień był przestraszony. Gdy się tak z sobą aż przez Marzec pobawią, na końcu Marca powyrywają się samicy obcięte piora, która w czasie także wyleci, i w bliskości rozmnożą się.

315. Od czasu tego wylecenia ani samiec, ani samica, przez lato się nie pokażą, aż późno w iesieni: na to przecież nie uważając, ogrodek ma być zamknięty, aby się Koty &c: nie wnąciły. W Listopadzie zacznie się czasem po garści sypać pszenicy, a skoro śnieg padać zacznie, stare z całą gromadą młodych znajdnią się, i wyłowione być mogą. Jeżeliby nie powróciły, znakiem jest, że od przypadku zginęły. Jeżeli stare tylko same powroczą, znakiem jest, że dzieci poginęły: sypać się im więc przez zimę będzie pożywienie, nie łowiąc ich, a w drugim roku za to nadgrodzą. Jeżeli z przyleciałych młodych nie wszystkie się wyłowią, lecz niektóre pary zostawią: te w przyszłym roku więcej stad do ogroda sprowadzą: lecz stado po stadzie wyłowić trzeba, ile że się bardzo kłają.

316. Namieniłem nieco wyżej, że w ogrodzonym kąci budka być powinna. Ta ma być trzy łokcie długa, półtora szeroka, nie wyższa, tylko aby Kuropatwa wygodnie stać mogła. U tey budki drzewiczki tak powinny być osadzone, aby się podług upodobania podnieść, i spuścić na sznurze mogły. Budka ta jest potrzebna dla bezpieczeństwa od szkodliwych Zwierząt: oraz nie wysoka, aby zapędzone w niey się tłuc nie mogły. W niey sypiąc pożywienie, tak się do niey przyzwyczają, że łatwo w niey łowione być mogą. W wieczor widząc, że są w budzie, drzewiczki się spuszcza: rano przednem otworzą.

317. Tym sposobem na kilku miejscach osobnych postępując, bez Ptasznika, psow, narzędzi kosztownych, trudow, i nakładow, można mieć zawsze Kuropatwy, kiedy się tylko podobą, i więcej iak na własną potrzebę.

318. Mięso Kuropatw iednostaynie poczytane jest za smaczne, i bardzo zdrowe, osobliwie poki są młode: starszym dopomocz można powiesiwszy aż skruszeją. Młode szczęście iedzielne wielkości Przepiorki, za nayprzedniejszy przysmaczek poczytane bywaią.

S. 3.

O Dropiach.

319. Drop. (*Ortis tarda*, w Części I. Nro: 45.) iest Ptak z Kraiowych u nas naywiększy, Indyka przechodzący. Głowę ma niekształtną, podługowatą, i popielatą: dziob gruby, 3. cale długi, zakrzywiony: ięzyk na końcu twardy, po bokach zębkwany: oczy wielkie: uszy szerokie.

Szyja długa, popielata: grzbiet płow, czarno, i czerwono pomieszany: brzuch białawy: nogi wysokie i mocne, łuskami pokryte: u nog z przodu są 3. palce, z tyłu nie ma żadnego. Ogon iest 4. dlonie długi, z czerwonych, czarnych, i białych pior pomieszany.

320. Samiec iest samicy podobny, tylko znacznie większy, i iezli iest stary, ma z białych piorek niby brodę. Tokuje, albo parzy się na końcu Marca, i bawi się z kilką samicami. Jezeli do iedney samicy dwa samce się zbiegą, tak długo się bią, że częstokroć ieden poledz musi.

321. Samica gnieździ się tylko w dołku na ziemi, osobliwie na rolach owsem zasianych, daleko od drog i ludzi. Niesie iay dwoie, biało-żółtawe, wielkości nieco mniejszey od Gęsi. Po cztero- iedzielnym siedzeniu, skoro młode chodźć mogą, wyprowadza one w zboże.

322. Ptaki te są bardzo lekkliwe, i boiaźliwe: skoro człowieka z daleka uyrzą, lub psa szczekającego usłyszają, wczesnie ulatują: kiedy zaś na iaiach siedzą, wtedy nie prędko, i aż gwałtem przymuszone porywaią się, oraz iaią swoje pod skrzydła wiaźwszy na inne miejsce przenoszą. Pożywieniem ich są żaby, myszy, robaki, zboża, ziola, a czasem dla przyspieszenia strawności, połykają i kamyki. Na zimę odlatują: na wiosnę znowu parami się pokazują. Drop nie lata daleko, i napracowawszy się pierwey skrzydłami, dopiero podlatuje, dla ciężaru swego ciała. A kiedy z końmi wielką zachowuje przyiaźń, z za konia więc zastrzelony by

być może: albo ukrytemi w poiaździe Chartami uszczwany.

323. Pisarz Dzieła *Guide du Fermier* upewnia, że się Dropie przy domach chować mogą, i że do chowania są łatwiejsze nad Indyki. Spособ jego na tym zawisł, że na wiosnę szukać kazał po polach iay Dropich: i to mu tylko przy najpierwszym zapomożeniu najwięcej uczyniło trudności. Jaja podłożył pod Indyckę: gdy się młode wykluły, dawał im stare, tworodo gotowane, siekane Kurze iaja: starsze żywił różnym zbożem.

324. Skoro podrosną do tej pory, że będą bliższe latania, skrzydła się im obetną, iak się pod Bażantami napisało. Po żniwach samce do rozmnożenia niepotrzebne kapłonia się, zkąd i większemi, i tłuszcieszemi się stają. Domyśli się każdy, że tak przymuszone Dropie w iakim ogrodzeniu zawsze chowane być muszą.

325. Mięso starych Dropiow rowna się mięsu Głuszców, iest wprawdzie czarne i twarde, lecz temu poradzić można powiesiwszy na kilka dni, aż skruszeie. Młodych zaś Dropiow mięso iest smaczne i dobre, a naybardziej w iestieni i zimą.

§. 4.

O Ptakach Chowanych do Myśliwstwa.

326. Są to te, które z siebie pożywieniu ludzkemu nie wprawdzie nie dają, przysługują się przecięż ludziom do łowienia innych Ptaków. Są wszystkie z Rodzaju Ptaków drapieżnych, nie wszystkie przecięż drapieżne są zdadne. Te, które albo są niezdatne, albo się nie zażywiają,

ią, opiszą się w Części III. Tu się tylko wyrażą zażywane, namieniając o ich gatunkach, unoszeniu, chowaniu, łowieniu, zażyciu, i przypadkow ich leczeniu.

327. Nayzdatniejsze są Sokoły, u nas pospoliciey zażywane Jastrzębie: po tych mieścić się mogą Krogulce. Sokołow zażywanaych wielcrakie są gatunki.

328. *Sokol* pospolity, (*Falco vulgaris*), lubo różney może być odmiany, naylepszy przecięż iest ow, który ma około głowy czarne kropki i plamy: około oczu plamki białe: wierzch głowy, szyi, i grzbiet czarno-siwy: skrzydła nakrapiane, i czarno bregowane. Pierwszego roku iest pospolicie myszato-czerwonawy: lecz im więcej razy się pierzy, tym bardziej staje się myszatym. Ci, którzy się na tym znają, nie radzi chowają Sokoła, któryby nie miał nog należycie złotych.

329. U Cudzoziemców, podług czasu, różnie się zowią, i różnie o zdatności Sokoła sądzą: w Maiu z gniazda wybrany, nazywa się *Niais*, i takowy unoszony bardzo dobry bywa na Kuropatwy: czekać przecięż trzeba, aż po pierwszym pierzeniu się: im bowiem bardziej starzeie, tym lepszy iest. Owe, które się utowią w Czerwcu, Lipcu, lub Sierpniu, zowią się *Gentil*, i są łatwiejsze do unoszenia: mają też już nieiakie początki zręczności łowienia. Owe, które się utowią od Września aż do Grudnia, zowią się *Pelerin*, albo *Passagers*: bywają mocne, rażne, i wysmienite na łowienie wodnego Ptaka: dłużey go przecięż nad inné unosić potrzeba. Utowiony od Stycznia aż do Marca, zowie się *Antanaire*, albo *Antenido*: przytrudny iest nieco do unoszenia. Po pierwszym pierze-

pierzeniu się, zowie się *Hagard*, i wtedy ułowiony ledwie podobny jest do unoszenia.

330. Nim do sposobu unoszenia przystąpię, namienię pierwej nieco o Cudzoziemskich przednich gatunkach Sokołów. U nas na Podolu znajduje się *Sokoł Podolski*, (*Falco sacer*, w Części I. Nro: 68.) Ma małą z wierzchu płaską głowę: krotki i mocny dziób: nozdrza wielkie: okrągłe i żywe oczy: długą i grubą szyję: szerokie piersi i grzbiet: wielkie skrzydła i nogi, ogon długi. Do unoszenia jego wielkiej trzeba cierpliwości, ile że hardy jest: prędzey przecież łagodniecie, gdy się dwa razem unoszą. Unoszony pracowity jest, i jest zdalny na Zorawie, Czaple, Gęsi dzikie, nawet na Sarany i Zaiące, lub inne Zwierzeta.

331. *Pływacz*, (*Falco lanarius*.) Mnoży się w Sycylii: latając właśnie iak pływa po powietrzu. Jest wprawdzie hardy, lecz szybki, i najzdatniejszy na Zaiące. *Wędrowiec*, (*Falco ardearius*.) Pochodzi z Norwegii, i Hibernii, jest między Sokołami największy, i u Cudzoziemskich Myśliwych najpospolitszy. Łowi tylko wielkie Ptaki, iako Zorawie, Łabędzie, Czaple, Dropie &c. *Sokoł Afrykański*, (*Falco barbarus*.) Inaczej zowie się *Albanet*: pochodzi z Afryki, i jest jeden z najweselszych, najpiękniejszych, i najzdatniejszych do łowienia Zaięcy i Kuropatw. *Sokoł biały*, (*Falco albus*.) ma na sobie wiele białego: *Sokoł Izlandski* wcale biały: są przednie, lecz rzadkie, a osobliwie drugi od Króla Duńskiego wielkim Osobom w podarunku tylko dawany.

332. Przystępując już do samego unoszenia, poprzedzam nayprzed z tym, że żaden Sokoł 9. Miesiący nie mający, nie powinien być unoszony.

szony. Unoszą się na to, aby za odkryciem mu oczu; i pokazaniem poruszonego Zwierza, lub Ptaka, za nim się popędził, ułowił, i odebrać go sobie pozwolił: potrzeba więc, aby był oswoiony, do kaptura na głowę, rzemienia, i dzwonek na nogi przywyczajony, do łowienia tego lub owego Zwierza, lub Ptaka przyuczony.

333. Nic go bardziey nie oswoia, iako niedosypiania: podług więc większey, lub mniejszey hardości, dłużey, lub krociey przez dni i nocy ustawicznie na ręku Ptasznika ma być noszony. Gdy się oswoi, przywyczai się do kaptura na głowie rzemiennego, dopory, aż go sobie cierpliwie pozwoli na głowę sadzać, nosić, i zdeymować. W tymże czasie przyuczy się do cierpliwości noszenia na nogach rzemienia, za któryby był trzymany, i dzwonek, po którychby był słyszany, gdyby się gdzie zbłąkał.

334. Do tego zgłodniałego przywyczaić w domu trzeba, aby porzuciwszy mu takiego Ptaka, na iakie ma być unoszony, padłszy na niego, dał się cierpliwie, i bez bojaźni obracać na nim w tę i owę stronę, wreszcie wcale go sobie odebrać. Jeżeli się już nie mało na jego posłuszeństwo spuszczać można, porzucą mu się Ptaki na dziedzińcu, z tą ostrożnością, aby nie były lekkie, ktoreby mogły z dziedzińca unieść.

335. Po zupełnym upewnieniu o jego stateczności, zażywa się na łowy następującym sposobem. Okapturzony niesie się na ręku: a gdy poprzedzające psy, i bliskō przed noszącym Sokoła, co wystraszą, czym prędzey kaptur z głowy zdeymie, i Sokoł rzuci się za uciekającym.

cym Zwierzem, lub ulatającym Ptakiem. Sokół jak strzała wypada, i ułowiwszy siedzi na zdobyczy, aż myśliwy przyjdzie, odbierze, i oney częśćkę jemu udzieli na pożywienie.

336. *Jastrząb*, (*Falco aruginosus*.) Jest drugi Ptak do tegoż końca zdatny, a u nas pospoliciey zażywany. Jest nie mały, ma żywe oczy, szerokie piersi, długie skrzydła, wysokie nogi. Gnieździ się w znacznych lasach wysoko na drzewach. Na zimę odlatuje, w Marcu powraca.

337 Ptak ten, albo jest wyjęty z gniazda, albo ułowany, gdy już latać poczyna: powrotny jest pożyteczniejszy, ile że już łowienia niejakiey nabrał zręczności, jeżeli się ma unosić na łowienie sposobem Sokolow. Kiedy przecięż pospolicie Jastrzębie na to tylko się unoszą, aby niemi przestraszone Kuropatwy sieciami okryć się dały, lepszy jest wzięty z gniazda, ile że bardziey wypieszczony, bardziey się przyzwyczaił do ludzi.

338. Unoszenie ięgo do takiego powrotnego zażycia, naywięcey podobnież na tym zawisło, aby przez niedosypianie był oswoiony: nosić się więc na ręku dzień, i noc dopoty powinien, aż zgłodnieie, kaptura mu przecięż nie potrzeba, lecz rzemień na nogi potrzebny. Niektórzy przywięzują w izbie ruchomą wiszącą obręcz, a w niey Jastrzębia: ruszają na przemiany dzień, i noc, aby nie był spokojny: potem co dzień godzin kilka noszą między ludźmi, aby się do ludzi przyzwyczaił.

339. Gdy będzie zupełnie ułagodzony, przyucza się na pewne gwizdanie bieżać do pokarmu. Gdy i tego nawyknie, uczyni się kilka razy doświadczenie następującym sposobem. We-
źmie

źmie się cienkich, lecz mocnych sznurkow na co zawiniętych, i koniec ich przywiąże się do rzemienia nogi Jastrzębia. Jeden z ludzi odstąpiwszy iakie staie, postawi berło, przyczepiwszy do wierzchu nieco mięsa: w tym gwizdząc, i mięso Jastrzębiowi ukazując, wabi go. Gdy się porywa, drugi z ludzi puszcza go, za koniec sznurka trzymając, aby gdyby chciał uciekać, mógł być zatrzymany. To się czyni z berłem coraz daley odstepując, aż do 500. krokow, i aż będzie zupełna pewność o stateczności ięgo, wtedy postąpi się do zażycia.

340. Maiąc przy nim sieciami okrywać Kuropatwy, rzecz tak idzie. Skoro Pies legawy ostrzeże, gdzie się Kuropatwy znajdują, idzie ieden z ludzi z berłem z iedney strony, a zawsze z wiatrem ku Jastrzębowi: drugi z drugiej strony z Jastrzębiem. Gdy będą wprost tego miejsca, gdzie się Kuropatwy znajdować mogą, wabi się Jastrząb na berło gwizdaniem, i pokazywaniem przywiązanego mięsa: gdy przyleci, przywiąże się za rzemień u nog będący do berła: jeżeli potrzeba, może się to powtorzyć. Widokiem przelatującego przez nie, i oraz siedzącego na berle Jastrzębia, tak się przestraszają Kuropatwy, że się do ziemi przytuliwszy podlecieć nie ważą: w tym pospolicie konno dwoch, ieden z iedney, drugi z drugiej strony roziazd (sieć to iest) wyciągnąwszy, miejsce przeciągają, i Kuropatwy okrywają.

341. Namieniłem tyle razy o berle: *Berło* iest to narzędzie znaiome chodzącym około legawego pola. Obacz Tab: IV. Fig: 1. *a. b.* iest laska, na końcu *b.* żelazem opatrzona, aby w ziemi utkwiona być mogła. *c. d.* Jest dru-
Tom II. O ga

ga laska, ktoraby się po pierwszey posuwać, i do niey przymocować mogła. Dla posuwania na koncu iey *d.* jest refka przybita, po pierwszey lasce wolno chodząca: wyżej są wskroś przez obiedwie dziurki *i.i.i.i.* przez ktoreby dla umocowania, naprzykład szrubka *e.* przechodziła: tym sposobem berło wyżej się podnieść, albo niżej, podług potrzeby, zpuścić może: na wierzchu *c.* jest głowa, na ktorej Ptak siada.

342. *Krogulec*, (*Falco nisus*,) jest mniejszy od Jastrzębia: na grzbiecie brunatny: na piersiach czarno-plamisty: głowę ma małą, okrągłą: krotki, gruby, i bardzo zakrzywiony dziób: szyję długą, i grubą, skrzydła wielkie, w nich lotki, i ogon są czarne. Gnieździ się na wysokich iodłach: niesie iay trzy.

343. Ptak ten jest żwawy, i może być unoszonym na Kuropatwy, Przepiorki &c: i zazywanym iak się dopiero o Jastrzebiu namieniło. Nie mało przecięż z nim jest trudności, dla iego hardości: ile że mu się prędko co naprzykrzyć może, i być przyczyną odstąpienia Pana.

344. Wymieniwszy Ptaki, i ich zdatność, do dalszych idę okoliczności. Najpierwsze tu jest łowienie ich. Między wielorakiemi sposobami, te dwa są naypospolitsze. Tab: IV. Fig: 2. Osadzają się w ziemi 4. słupy *n.n.n.n.* na tych postawi się klatka, w połowie poprzecz *b.* osobnemi szczeblami przegrodzona. W zwierzchniej części *a.* osadzi się słupeczek, i na nim położą ławka *e.* na ławce postawi się podporka wieko *d.* wspierająca: w tyle wieka mają być kabłaki tak osadzone, aby w tył paść nie mogło, i gdy się klatka nakryje, aby tym bardziej wieko było przyciśnione. W dolnej części *c.* posa-

posadzi się Kura czarna, lub biała: ktorą Ptak drapieżny postrzegłszy, gdy z gory pada, chciwością zaślepiony trąciwszy ławkę *e.* samego siebie zamyka, nie szkodząc Kurze.

345. Kto wie, czy nie lepszy jest sposob powrotny: Tab: IV. Fig: 3. Na słupkach *o.o.o.o.* osadzi się klatka *a.* na wierzchu zaś rozepnie się bardzo wolno sieć *b.* robiona naksztalt wiadomey na ryby Drygubicy, gdzie dolna siatka tak rzadkie mieć powinna oka, aby się Ptak mógł precisnąć, zwierzchnia zaś ma być daleko gęścieysza. Gdy Ptak uyrzy Kurę białą, lub czarną w *a.* osadzoną, iako ślepy nie widząc sieci wpada w nią, i iak w iakiey torbie samego siebie łowi.

346. Chowanie Ptaków unoszonych różne jest: te bowiem, które służą na łowienie, zawsze mają się chować w izbach, aby widzeniem różnego Ptastwa, narowu iakiego nie nabrały: miejsce przecięż ani ma być latem gorące, ani zimą zbyt mroźne. Te, które do sieci zazywane być mają, mogą przez lato być w klatkach na dworze. Żywią się różnym mięsem, które nie stare, i nie słone być powinno: iak zaś zbyt przekarmić nie należy, tak ani zbyt skąpic: tłusty bowiem Ptak leniwy jest, a nie mający wygody, przy naypierwszey sposobności łatwo pomyśli o wolności. Z tym wszystkim, gdy się ma wabić na berło, przegłodniały być powinien. Chcąc go zawsze rzewnego zachować, trzeba mu czasem pozwolić przekapać się.

347. Te, które noszą się okapturzone, niewynoszą się w pole dnia zbyt iasnego, co oczom szkodzić może: wszystkim zaś nie do-
brze jest, gdy się wynoszą w czasy słotne,
mgli-

mgliste: albo gdy się często dzień po dniu zażywiają, ile że się im praca prędko naprzykrzyć może.

348. Ptaki te, ile chowane, wielorakim padają chorobom, w których ratunku potrzebują. Naywięcej ich chorób powstaie z zbytniego karmienia, albo gdy się nie czyni różna odmiana mięsa, albo gdy się daie zbyt krwiste. Nie znając choroby, można mu dać na laxacyą manny kalabryny wielkości ziarna grochowego. To się czyni bardzo pożytecznie co rok kilką tygodniami przed wyprowadzeniem w pole.

349. Rany wszelakie nie mają być żadną tłustą maścią mazane, co piorom szkodzić może: lecz się oberznąwszy piora wymyją najprzód winem, a potem tłuczonymi dębowymi żółdziami zasypią. Na przypadki oczu, najlepszy jest iegoż gnoy tłuczony, i w oczy dmuchany. Pypec z języka zdeymie się ostrym nożem, a język namaże się świeżym niesłonnym masłem. Na katar, który przypaść może, gdy się Ptak zażywa w zbyt upały, najlepsza jest wyżey namieniona laxacya. Aby nie sparszywał, nie ma być nędznie chowany.

350. Na drętwienie nog uszyje się woreczek, a nakładszy ziela Podroźnika, trochę soli tłuczoney, i zakropiwszy octem, tym się nogi obwiną. Na suchoty, lub zbyt chudość, nie dać się mięso stare, lecz tylko młodych Ptaków, naprzykład wrobla. Na zatwardzenie, bierz się tłuczony cukier lodowaty, białek od jaj, a posiekawszy mięso, w tym się tarza, i Ptakowi daie. Jeżeli kiedy w skrzydle pojawił się mały piora, a ztąd był nieposobny do latania: nim po opierzeniu inne wyrosną, mogą się

się połomane oberznąć z ukosa, i w pienki wsadzić na rybi kley, albo *Hazenblas*, podobne z innego Ptaka, co mu ułatwi latanie; ani się obawiać trzeba, aby mu wypaść miały. Tym sposobem latać się mogą i ogonowe piora. Nakoniec, wkrótce przed pierzeniem się dać iaki raz owczego mięsa nieco w oliwie maczanego.

ROZDZIAŁ VIII.

O Ptakach Dzikich Przymuszonych, Chowanych dla Zabawy.

351. Są to te, które albo się chowają dla przyjemności głosu, albo dla osobliwości wymawiania słów ludzkich, albo dla znaczniejszego wypieszczenia. Jedne są Cudzoziemskie, z pomiędzy których Kanarki, iako pospolitsze, opiszą się. Drugie są Kraiowe: o wielu namieni się w Części III. tu się tylko Słowiki, i Szczygły opiszą, ile z przyrodzenia nayprzyjemniejszy głos mające.

§. I.

O Kanarkach.

352. Kanarki, które niegdyś były osobliwością, w wielu miejscach tak teraz staraniem są rozmnożone, że ledwie za naypospolitsze Ptaki nie mogą być poczytane: z tym wszystkim mają ieszcze swoich szacowników. Jakoż między chowanymi dla zabawy Ptakami słusznie pierwsze miejsce mieć powinny: częścią dla przyrodzonego swego śpiewania, częścią dla łatwo-

łatwości wyuczania się nocie różnym tonem, częścią dla znacznego wypieszczenia się, co razem rzadko które inne Ptaki mają.

353. Nie są Europejskie, lecz początkowo pochodzą z Wysp Kanaryjskich w Afryce: teraz przecież tak się rozmnożyły w Europie, że za Kraiowe poczytane być mogą, z tą tylko różnicą, że są Ptakami izdebnymi, nie zaś nadwornymi.

354. Kształt Kanarka, i wielkość, ma nieiakić podobieństwo do Makolągwy, nogi przecież nieco ma wyższe, i dziób nie tak ostry. Początkowy z własnej jego oyczyzny jest w kolorze podobny do Czyża: rozmnożone zaś staniem ludzkim wielorakie mają odmiany. Są cytrynowe, białe, popielate, siarczyste, pstrokate: są bursztynowe, izabellowe &c: są i czarne, lecz te w drugim roku pospolicie czarność w żółtość obracają. Są ieszsze i mieszance z innymi Ptakami, iako się daley namieni.

355. Rzadko które są Ptaki, któreby się będąc w niewoli mnożyły: Kanarkom zaś niewola nie jest tak przykra, aby się w niej mnożyć nie mieli. Samica niesie iay pięć kilka razy przez lato, i wysiada młode w czasie dwoch tygodni.

356. Niektorzy dla rozmnożenia ich całą im oddają izbę: iako przecież Ptak ten nie jest zabawą gospodarza, tak około większych jego trudów bawić się nie myślę: chcąc tylko ciekawym dogodzić, o skąpszym namieniu rozmnożeniu. Samiec z samicą ku wiosnie do jedney posadzą się klatki: z początku wprawdzie będą się prześladować, daley przecież przestaną, i poznają się. Tym czasem koło okna uczyni się naylepiej z zieloney siatki klatka przestronna,

na, z oknem się równajca. Siatka ta nietylko z strony izby, lecz i z strony szyb w oknie być powinna, aby okna czasem dla przewietrzenia otwierane być mogły. Jedna połowa okna przyćmi się nieco z dworu, i w tey stronie postawią się gałązki sosnowe, lub iodłowe, a na nich osadzą się maleńkie koszyczki, w których się mnożyć mają. Na drugiej stronie iasney postawią się gałązki, któreby im służyły do siadania. Na dnie porzuci się nieco wzdłuż drobno kraianego papieru, sierści bydłucey, drobnego siana, i mchu suchego: co im ma służyć do wyściełania sobie gniazda w osadzonych koszyczkach.

357. Gdy się para z sobą pozna, puszcza się do takowey klatki. Skoro samica nieść się pocznie, aby się nie kąpała, postawioną dla napoiu wodę kratką okryć trzeba. Kiedy młode wylęzione będą miały dni 12. wybiorą się, i daley wykarmią ludzką ręką: zrobi się do tego koryteczko na końcu z piorka rynienkę mające: pożywienie daie się na przemiany, raz z tartego białego chleba mlekiem odwilżonego, drugi z ziarn Kanarkom zwyczajnych, lecz odgotowanych, i potartych: ztąd wynika, że się tak wychowane Kanarki znacznie wypieszczą, a stare prędzey do drugiego zabiorą się gniazda. Dobrze czyni, kto takowez w klatkę daie pożywienie, poki młode od starych karmione bywaią.

358. Trafia się, że stary samiec będzie złośliwy, i albo iaiom szkodzący, albo samicy w siedzeniu przeszkadzający: postrzegłszy to, gdy się samica nieść zacznie, samiec się w bliskości w osobney powiesi klatce, aż się młode wylęgną. Jeżeli ma zwyczaj zniesione

bać

bać iaia, skoro samica ktore znie sie, weźmie się, i w suchych przechowa plewach: a natomiast położy się kościane: w ktore dziobiąc odoczy się narowu. Wreszcie Kanarki przez lato się rozmnażające, w jesieni w osobne rozsadzą się klatki.

359. Klatki, w ktorych się Kanarki, osobliwie śpiewające, chowają, nie mają być zbyt obszernie, ani zbyt ciasne: najlepsze są owe wiadome drociane okrągławe. Przestrzegając tego należy, aby grządki w klatkach nie były tak wysoko osadzone, iżby Kanarek dziobem wierzchu mógł dostawać: ztąd bowiem zwykł się bawić, i leniwieć w śpiewaniu. Dno klatki powinno być posypane często odmienianym świeżym suchym piaskiem: napoy często świeżo dawany: woda do kąpienia się czasami stawiana. Dobrze jest przynajmniej co Miesiąc raz Kanarki znacznie skropić winem, i na słońcu suszyć, co one od wielu złego zachowuje. Samiec wprawdzie najlepiej śpiewa: są przecięż i samice w niwczym samcom nie ustępujące. O wypieszczeniu, i wyuczeniu cudzych głosow, można mieć pochop z tego, co się napisze w Części III. na końcu.

360. Pospolicie żywią się ziarnami konopi i maku: to przecięż pożywienie same tylko dawane, wiele złego może być przyczyną. Kto chce mieć Kanarki zdrowe i rześwe, powinien następującą uczynić mieszanie. Nasienia rzodkwi funt, owsianey kaszy 3. funty, nasienia sałaty 3. funty, nasienia ziela Kanarkowego 3. funty, nasienia rzepakowego 3. funty, nasienia lnianego funt, żółtkow iaioowych ususzonych, i potłuczonych 2. funty: to pomieszawszy, rano daie się podług potrzeby.

361. Latem zatykają się w klatkę liście serdeczne sałaty, albo ieszcze lepiej ziele kurzyślep zwane, strzegąc się, aby nie były brudne, albo rosą omoczone: zimą zaś listeczki białey kapusty: co wszystko skubać lubią. Przyjemno im iest, gdy się grudeczki cukru kanaru między szczeble pozatykają: bawią się koło niego skubiąc. Nie trzeba zaniedbywać czasami wypuścić na izbę dla przewietrzenia się.

362. Poki są w klatce owej, gdzie się rozmnażać mają, pożywienie się im tylko daie przez połowę, zawsze bowiem niebezpieczno iest, gdy będą tłuste; a zawsze szkodliwe, gdy będą tłuste w czasie mnożenia się: nie rozumiem tu przecięż uskąpienia w czasie karmienia dzieci. Gdy się po rozmnożeniu w jesieni do osobnych klatek sadzają, bardzo dobrze iest, kiedy przez kilka dni w napoy namieszają odrobina prawdziwego szaraju.

363. Są, którzy nie przestają na rozmnożeniu samych Kanarkow, lecz dla iakowey osobliwości mieszają z innymi Ptakami. Do mieszania zdadne być mogą Makolągwy, Dzwonice, Szczygły, i tym podobne ziarnami żyjące: zawsze przecięż samiec powinien być Kanarek. Aby się z sobą poznały, i poparzyły, tak samiec Kanarek, iak samica odmienna, z maenka z sobą chowane być mają, ani przestawać z podobnymi sobie Ptaszkami. Niektore wprawdzie piękniey z takich mieszancow śpiewają, lecz nie są w sposobności daley potym swoy gatunek rozmnażać.

364. Kanarki, ile chowane Ptaki, a do tego pieszczone, wielorakim podlegają chorobom. Poki ieszcze mlode są około 5. tygodni, przypada na nie czasem choroba, w ktorey brzuch się

się nadyma, staje się przezroczysty, pełen żyłek czerwonych: co pochodzi od zbytku zażycia białego chleba, lub cukru: na uleczenie, położy się przez dni 4. w napoy hałunu wielkości ziarna grochowego, którego napoiu poda się na dzień 3. razy, więcej zaś tylko prostej wody. Pierzenie się jest wszystkim Ptakom pospolitą chorobą, a Kanarkom niebezpieczną: w tym czasie, ciepło chowane być muszą: poprzedzając dadzą się im na pożywienie posiekane melonowe ziarna, i kilka razy w napoiu rozpuszczonego lodowatego cukru: jeżeli są zbyt słabe, pokropią się nieco winem, i w ciepłe wysuszą. Na zatwardzenie nic się więcej nie czyni, iak tylko dać się na pożywienie samo nasienie rzepaku. Trafia się wrzod na kuperku, ten przez 3. dni naszmaruje się kurzym szmalcem, otworzy, i tymże szmalcem zagoi. Jeżeli się trafi nogi złamać, lub skrzydółko, nie trzeba nic czynić, tylko posadzić w klatce bez grządek, aby się nie tłukł, a przyrodzenie samo wygoi. Nakoniec, Kanarki do rozmnożenia używane rzadko dłużej żyją nad lat 10. inne zaś przy pieczołowitości, i należytem ochędostwie, żyć do 20. lat przeciągnąć mogą.

§. 2.

O Słowikach.

365. Słowik, (*Motacilla lusciniæ*. W Części I. Nro: 78.) jest Ptaszek z Kraiowych najprzyjemniejszego głosu w przyrodzonym śpiewaniu. Wielkością ciała równa się Ziembie pospolitej, nogi przecięż ma wyższe, i szyję dłuższą: głowa jest podługowata, dziób cienki i ostry,

ostry, oczy wielkie i żywe, piersi wązkie, ogon długi. Póki jest na wolności, ma kolor wszędzie iednakowy iasno-brunatny: chowany zaś odmienia się za czasem w kasztanowaty. Pod ogonem znajdują się białawe piora, a ogon bywa czerwonawy.

366. Słowiki odlatują wcześniej od nas na zimę: powracają na końcu Kwietnia, zaraz się swym przedziwnym głosem okazują, skoro się tylko najpierwsze drzewa rozwiją, iak u nas czeremcha: śpiewają przez May, przestają przed S. Janem. Nie wszystkie mają zwyczaj iednego śpiewać czasu: iedne się bardziej wysilają w dzień, drugie bardziej w nocy, iedne bardziej wieczorem, drugie bardziej na świtaniu.

367. Utrzymują się pospolicie w mniejszych zaroślach, czasem i w gęstych ogrodach: niektóre są właściwe lasom, niektóre trzymają się tylko na błotach. Pożywieniem ich jest różne robactwo. Gnieźdzą się w zaroślach na ziemi: ścielą gniazdko pomiędzy leżące gałązki z liści, a czasem w ogrodach mieszają i słomę. Wysiadają czworo młodych, i łatwo poznać można, gdzie się młode znajdują, ile że w bliskości zawsze śpiewać zwykły.

368. Ułowienie Słowika bardzo łatwe jest. Gdziekolwiek śpiewają, chociażby w przytomności jego, postawi się na ziemi samotrzask, albo ieszcze lepiej, wykopie się dołek w ziemi czworograniasty. Obacz Tab: IV. Fig: 4. Na słupczku w dołku utkwionym położy się ławka *a.* i postawi się podporka, wieko *b.* ciężkie wspierająca. W około dołku nasypie się mrowiska, a w dołek przymięsza się nieco mrowczych iay. Jest Ptak ten tak ciekawy, że wkrótce zayrzeć musi, co tam czyniono, a rzawszy

rzawszy w dolku ulubione mrowcze iaia, gdy skacze na ławkę, samego siebie zamyka.

369. Łowić się mają zaraz na wiosnę, skoro do nas powrócą, po Ś. Woyciechu, dla wielu przyczyn. Nayprzod, wcześniej ułowiony jeszcze tegoż lata w klatce zaśpiewa: powtore, gdy się już poparzą, z tęsknicy rzadko się wychowają: potrzebie, wcześniej ułowiony zawsze większą czyni pewność, że jest samiec, ile że samce pierwey do nas na wiosnę powracają. Samce zaś tylko same są sposobne do śpiewania, a trudność ich rozeznania od samic nie mała jest: szczególnie po tym samiec poznać się może, że prawe oko ma większe, i na iedney nodze dłużej zwykł stawać.

370. Chowają się pospolicie Słowiki w okrytych klatkach, niesłusznie przecięż: tak bowiem dzikości swey prawie nigdy zupełnie nie odstąpią. Ci, którzy doświadczyli, upewniają, że przyuczyszy się do ludzi, daleko śmieley sobie postępują, i śpiewają, chowane następującym sposobem. Pierwszych dni po ułowieniu okryje się klatka, aby się nie tłukł, osobliwie w gorze, dla swey dzikości: daley a daley odkryje się po części klatka, aż się Słowik zupełnie uspokojonym być pokaże.

371. Zywić w klatce ma nieco trudności, osobliwie tam, gdzie jest niedostatek mrowczych iay, i zimą, kiedy ich wcale nie ma. Pierwszych dni mrowcze iaia posypią się tak w klatce, aby one łatwo mógł postrzec, i daley przyzwyczaić się do korytka, w którym mu dawane będą. Na zimę mogą się mrowcze iaia ususzyć, i w mleku odwilżone dawać, albo same, jeżeli ich wiele jest, albo mięszane między następujące pożywienie. Serce rożnych
Zwie-

Zierząt, lub Ptakow, nie zaś koniecznie wółowe, jako niektorzy mniemają, posieka się drobno w wielkości mrowczych iay, pierwey nieco w wodzie pokłokawszy: przyda się białek iaia kurzego twardo gotowany, i podobnie posiekany: to wszystko uwała się w rozartym maku. Przypominam, że takowe pożywienie, ile możności, świeże być powinno; że przy mięszanie chociażby suszonych mrowczych iay, chowanie bardziey ubeśpiecza: i że żywienie ma być pomiarkowane; ile że Słowikom nic nie może być szkodliwszego, iako kiedy będą bardzo tłuste.

372. Wychowanie młodych z gniazda, lubo wiele ma w początkach trudności, daley przecięż między innemi nadgradza ztąd, że się takowe bardziey wypieszczą, i do łatwiejszego pożywienia przyzwyczaić mogą. Kto chce znaleźć młode, niechay w tym miejscu, gdzie stare często słyszy śpiewające, szuka od dnia 25. do 28. Maia, albo jeżeli zimna długo trwały, od 11. do 14. Czerwca. Karmić one trzeba następującym sposobem. Ustruże się cienka z drzewa szpilka, i na nią się mrowcze iaia pozatykają: zbliżywszy się z tym do nich, pysczki otworzą, i iaia pozdeymują. Daley tym sposobem przyzwyczaią się do iay kurzych ugotowanych, i posiekanych: albo zrobiwszy do karmienia z piora koryteczko, do białego chleba, lub tylko otrąb w mleku maczanych.

373. Kiedy Słowiki przez nieiaki w roku tylko czas śpiewają, a chowane w rożnym czasie się odzywają: kto chce przez cały rok słyszeć śpiewające, powinien chować kilka. Słowik bowiem mający od 5. do 7. lat, poczynają śpiewać w Kwietniu, i ciągnie aż do Sierpnia
Drugi

Drugi chowany przez 2. lata, poczyna w Grudniu, i ciągnie aż do Kwietnia. Trzeci młody, i iednoroczny, osobliwie przy dawniejszym, poczyna w Październiku, i ciągnie aż do Marca.

374. Słowiki gdy będą wypieszczone, i wolne gdzie w domu na osobnym miejscu, rozmnażać się mogą, nietylko z sobą, lecz oraz z samicami Czarnogardłkami. Nro: 398. z którego pomięszania będą młode i dłużey śpiewające, i do wyżywienia łatwieysze. Nakoniec między chorobami, osobliwie długo chowanych Słowików, naypospolitszy jest kurcz w nogach: wtedy nogi posmarują się kurzym smalcem: toż się czyni, kiedy około oczu, lub dzioba wrzody się pokaza.

§. 3.

O Szczyglach.

375. Nie mamy w Polsce, ani podobno w Europie Ptaszka, któryby pięknieyszymi się okazywał piórkami, i któryby po Słowiku przyiemnością przyrodzonego swego głosu, zwłaszcza długo, i statecznie się popisował, iak Szczygieł. Chowany bowiem śpiewa od roku do roku, szczegulnie tylko wyiąwszy czas krotki pierzenia się.

376. Prząd głowy jest ponsowy, a ten kolor idzie aż w około dzioba: gdzie się ta czerwoność na głowie kończy, znajduje się szeroka czarna brązka aż w tył głowy: ta brązka jest biało obwodzona, co się ciągnie aż do piersi, i ginie w czerwoności. Tył głowy jest czarny, za czarnością jest mała biała plamka, a za

tą

tą ciągnie się jasna brunatność przez grzbiet aż ku ogonowi. Ogon jest czarny z białemi na końcu kropkami: brzegowe w nim piórka mają białe plamki. Skrzydła są czarne z kropkami białemi na końcu: w pośrodku zaś tak żywo żółte mają piórka, że żywiey odmalowane być nie mogą. Podgardziel jest biały: piersi czerwono-brunatne: brzuch biały.

377. Samica ma te wszystkie kolory, lecz szczupleysze, i słabsze. U niej owa na głowie plama, ani jest tak czerwona, ani tak szeroka: białość też iey jest brudna. Osobliwie po tym poznać się może, że ramiona skrzydeł u samicy są brunatne, które u samców są czarne. Wielkość tych Ptaszków równa się Makolągwy, lecz nogi, i ogon są krotsze. Samce są sposobnieysze do śpiewania.

378. Utrzymują się w zaroślach, gdzie indziej wysokie drzewa mających, a czasem i w ogrodach. Gnieźdzą się na wysokich drzewach, wieszając gniazdeczko nakształt dzbanuszka, które z iakowegoś puchu jest usłane. Wyśiadają trzy razy przez lato po 5. młodych, które w początkach podobne są do samicy wrobla, wyiąwszy, że się na skrzydłach żółte kropki pokazują. Koło S. Bartłomieja kupią się w wielkie gromady: niektóre na zimę odlatują, a niektóre u nas się zostają.

379. Pożywieniem ich na wolności są ziarna Ostu, Lopianu, Maku, Konopi, Salaty, i Prosa. W klatce żywią się pospolicie tylko samym nasieniem konopnym; lepiej przecięż jest, kiedy się wyżej namienione nasiona razem pomięszają. Z gniazda wyjęte, i wychowane, tak się wypieszczą, że z klatki wyleciawszy, siedząc na ręku, śpiewają. Aby się zaś tak wypieszczyć, nigdy

nigdy więcej, iak iednego pojedynczo, chować nie trzeba: ażeby zaś wybierać z gniazda nie chybić samca, potrzeba wybierać takiego, któryby wtedy nad inne był iasniejszy w brunatności.

380. Łowić się mogą wielorakim sposobem: sieciami, na roszczyki lepem namazane: iak się zaś łowią na wabika w klatki, samotrzaski zwane, albo na konopie siętami włosiennemi otulone, rzadko komu niewiadomo iest.

ROZDZIAŁ IX.

O Ptakach Dzikich około Mieszkań Ludzi się bawiących.

381. PTaki tu należące ani są oswoione, ani przymuszone: to tylko mają do siebie, że pospolicie mnożą się albo w samych pomieszkaniach ludzi, albo przynajmniej zawsze blisko nich. Jedne śmielsze, i mniej się ludzi lękające, gnieźdzą się w zabudowaniach chociażby ludnych: drugie chronią się ludności, kryją się po budowach nieco oddalonych, albo wcale pustych.

§. I.

O Ptakach mieszkających w zabudowaniach ludnych.

382. Są to te, które nam po Miastach i Wsiach i prawie około każdego domu w oczy wpadają. Jedne są pospolitsze, iako Wroble, Jaskółki, Dymowki, i Grzechołki: drugie nie tak pospolite, iako Czarnogardłki.

383.

383. *Wrobel pospolity domowy*, (*Fringilla domestica*. W Części I. Nro: 86.) iest Ptak niewiem komu nieznaiony, i wszędzie prawie w oczy wpadający, a zatym opisania nie potrzebniający. Tyle tylko namieniam, że się samiec najgłówniej różni od samicy czarną plamą pod gardzielą. Ptaki te są bardzo mnożne, co Miesiąc przez lato wyprowadzają po 5. młodych.

384. Gospodarzom Wroble są bardzo szkodliwe: latając bowiem wielkimi gromadami, w poblizszych Pszenicach, Jęczmionach, Prosach, i innych zbożach, znaczne czynią szkody: dla czego po różnych Kraiach, różnych zażywają sposobow wygubienia ich, albo przynajmniej umniejszenia. Myśl owych niepożyteczna iest, którzy one łowią w iesieni, kiedy gromadnie łwione być mogą: iakoby pozostałe w przyszłym lecie rozmnożeniem straty nadgrodzic nie mogły. Zródło ma być zatykane, i wtedy gubione, kiedy się gnieźdzą, i mnożą: tym sposobem młodych nie przybywa, a stare i przez samę starość ubywać muszą. Podałem na to sposób w *Dziele o Roślinach w Tomie I. Ogrodniczym*.

385. Pożywieniem Wrobli nietylko są same ziarna, żyją bowiem i robakami. Powiadają, że te Ptaki podlegają częstym przypadkom wielkiej choroby, i ztąd zażywać onych rzadko kto śmie: iako zaś choroba ta ich iest niepewna, tak zażycie przynajmniej prostym ludziom być może zdatne. Wrobel iak iest wzgardzony, tak przecięż z niego można mieć i rozrywkę: z gniazda bowiem wychowany, tak się wypieścić może, że latając po dworze siada na ręku swego karmiciela: i z maleńka

Tom II.

P

przy

przy śpiewającym jakim Ptaku trzymany, głosu jego przeymie.

386. Na zimę nie odlatują. Są bardzo ostrożne: łowić się przecież obficie mogą około S. Michała. Upatrzywszy wtedy, gdzie gromadami na bliższą rolę padać zwykły, powtykają się liczne gałązki lepem namazane: na które siadając co dzień kilka set ułowić można.

387. Latem nie mało dostać można następującym sposobem. Każ zrobić stojący kosz z rozeg pleciony, gesty wprawdzie, lecz przezroczysty *A.* Tab: IV. Fig: 5. U wierzchu osadź drugi kosz z wielkim otworem *B.* w szrodek co raz się ścieśniający, aż do połowy naprzykład *c.* gdzie otwarcie takowe tylko znajdować się ma, aby się Wrobel mógł precisnąć. Na dno w *A.* połóż gniazdo z młodemi Wroblami, postaw gdzie się najwięcej starych znajduje: gdy młode piszczeć zaczną, stare różne, chociaż do młodych nie należące, zlecą się, i wierzchem w kosz włączą: lecz nie łatwo z niego wylecieć potrafią.

388. Zdarzyło się podobno nie jednemu widzieć, między innymi naszymi Wroblami, niektóre w tym tylko odmienne, że ze wszystkim białe: ja sam takowego miałem ułowionego. Czyli ta odmiana tylko przypadkowa jest, czyli jaki gatunek z północnych Kraiów do nas przylatuje? wiadomszym zostawię do roztrząśnienia.

389. *Jaskółka Dymowka*, (*Hirundo rustica*. W Części I. Nro: 79.) jest Ptak po Wsiach i Miasteczkach dobrze znany. Z wierzchu błękitno - czarny, od spodu żółtawo - biały, na ogonie ma białą plamkę, a na piersiach czerwony: dziób jest mały, krotki, aż za oczami

mi się otwierający: nogi są niskie: ogon długi, widłowaty.

390. Gnieźdzą się osobliwie w kominach, czasem przy krokwiach pod dachem: gniazdo wyściełają z słomy, siana, gliny i pierza: wylęgają razem 5. lub 8. młodych.

391. *Jaskółka Grzechołka*, (*Hirundo apus*. W Części I. Nro: 79.) jest we wszystkim poprzedzającej podobna, nie ma tylko na piersiach czerwonej plamy, i pod brzuchem daleko jest bielsza. Gnieździ się w kątach okien w zabudowaniach murowanych: gniazdo sobie osobliwym sposobem buduje z ziemi w pyszczku niesionej, które sianem i piorami wyścieła.

392. *Jaskółki* wszystkie bardzo rzadko na ziemi siadają, a na drzewach prawie nigdy. Lot ich jest bardzo szybki, i w locie łowią Muchy, i inny Owad latający, którym żyją. Przy Psiekach są bardzo szkodliwe, Pszczoły bowiem znacznie wygnibają. Karmiąc dzieci to mają osobliwszego, że tak im porządkiem dają pożywienie, jakim porządkiem z jaj się wykluły. Co powiadają, że się na ślepotę leczą sokiem *Jaskółczego* ziela, oraz, że się w ich żołądkach ma znajdować kamyk, omylnym jest zdaniem. U nas ich do jedzenia nie zażywają, we Włoszech zaś, osobliwie *Grzechołki*, niektórym przyjemnie smakują.

393. Wiadziemy, że około S. Bartłomieja *Jaskółki* gromadnie się kupią, daley powoli nikną, tak dalece, że około S. Michała już rzadko którą widzieć można: powracają na wiosnę ku końcowi Kwietnia. Jest mniemanie, że się na zimę grzążą w wodach, na co uczeni pozwalają nie ważyć się: przynajmniej na świadectwo przyznawających, że one w tym stanie

nie widzieli, odpowiadają Dzieła uczone Szwedzkie, że chyba mogą być takowe niektóre gatunki: lecz które? niewiadomo. Obacz w Części III. Rozd: IV. §. 2.

394. Nie daleko odemnie na Mazowszu u pewnego Gospodarza, między 5. wylężonemi Jaskółkami Dymówkami, rok po rok zawsze jedna znajdowała się biała: przypadek ten odmienny tak stateczny zadziwił wielu mądrych to widzących: ani przyczyny domyśleć się można było.

395. *Pliszka Czarnogardł*, (*Motacilla phoenicurus*. W Części I. Nro: 78.) jest Ptaszek na głowie i piersiach czarny, na grzbiecie i brzuchu ciemno-siwy, ogon czerwony mający. Gnieździ się przy krokwiach pod dachem: bawi się na dachach dachówką pokrytych. Na zimę odlatuje, w Marcu powraca, i na dachach słyszeć się daie. Głos ma przyjemny, i chowany mógłby się głosem przymilać, lecz czym żyje? niewiadomo.

§. 2.

O Ptakach mieszkających w zabudowaniach odludnych.

396. Są to te, które lubo się gnieźdzą w zabudowaniach, szukają przecież miejsc, gdzieby ludzie nie dochodzili. Mnie wiadome są: Sowka, Puszcza, Myszołowka, i Kowalik mury.

397. *Sowka*, (*Strix otus*, w Części I. Nro: 70.) jest ow Ptak, którego pospolicie Sową nazywamy: ja nazywam Sowką, dla różnicy od owej wielkiej Sowy leśnej, Puhaczem zwanej.

Sowka jest tylko wielkości miernej *Kurzy*, w innym wszystkim zgadza się z innymi *Sowami*. Głowa do *Kocicy* podobna, oczy wielkie: niektóre mają na głowie z pior rogi.

398. Gnieźdzą się pod dachami na Kościołach, i wielkich Pałacach, a najpospoliciej w rozwalonych pustych murach. Mam upewnienie, że czasem wcale białą *Sowę* znajdowano. Gdzie się mnożą, wielką czynią szkodę w Gołębiach, i Drobiu domowym w nocy, w dzień się bowiem kryją. Na zimę nie odlatują.

399. *Puszcza*, (*Strix ulula*, w Części I. Nro: 70.) jest także Ptak zupełnie do rodzaju *Sowy* bez rogów należący, tym się tylko różni, że nie jest większy od miernej *Gołębia*, i ciemniej nakrapianym być się zdaie. Głos wydaie przeraźliwy, niby wyciący, z którego gusłarze nieiakię sobie wrożki czynić zwykli.

400. Gnieźdzą się pod dachami, częstokroć w stodołach i gumnach, a niektóre w dziuplach drzew, zabudowaniu pobliskich. Młode w początkach białe są, na wyleceniu dopiero kolorów swoich nabierają. Na pożywienie sobie łowią w nocy *Myszy*, *Ptaszki*, i częstokroć na młode *Gołębie* się odważają. Na zimę nie odlatują. Tak *Puszcza*, iako i poprzedzająca *Sowka*, zażywają się chowane do łowienia na lep różnych mniejszych *Ptaszkow*.

401. *Myszołowka*, jest Ptak wielkości *Kobusa*, do *Ptakow* drapieżnych, a rodzaju *Sępow*, należący: iakoż kształtem nie wiele się różni od *Kobusa*, osobliwie większego. Pożywieniem ich są tylko *Myszy*, i *Ptaszki* ieszcze gołę w gniazdkach. Gnieźdzą się w dziurach mury, po starych murych Kościołach, i Pałacach. Na zimę odlatują. Ptak ten do niczego

go nie jest zdalny: owszem prerażliwym swoim, a prawie ustawicznym wraskiem, mieszka-
jącym w bliskości ludziom naprzykrzony.

402. *Kowalik murowy*, (*Certhia muraria*. W Części I. Nro: 98.) jest Ptaszek nieznacznie więk-
szy od wrobla: dziób ma długi, nogi krotkie,
tak zaś dziób iak nogi są czarne. Grzbiet ma si-
wy, szyję i brzuch biały, ogon krotki. Gnie-
ździ się w dziurach murowych, naywięcej prze-
cięż pustych: łązi, i wspina się po murach, zbier-
ając robaczki na pożywienie. Trafiło się, że
iego gniazdko znaydowano w głowach trupow
na cmentarzach. Na zimę odlatuje. O zdatno-
ści niewiem.

P R Z Y D A T E K

O Różnych Cudzoziemskich Pismach około Pta-
stwa Domowego.

403. Jeżeli się komu moja przedsięwzięta kro-
tkość podobać nie będzie, może około opisa-
nych w tej Części rzeczy z obszerniejszych
Dzieł zechce szukać większego oświecenia:
abym więc i w tym uczynił przysługę, wymie-
nię niektóre Pisma, z pomiędzy wielu mi wia-
dome.

404. W powszechności, z Pism Francuzkich
wymienite są. 1mo. *Journal Dictionnaire*. 2do.
Encyclopedie Economique. 3tio. *Dictionnaire Ve-
terinaire, & des animaux domestiques*. 4to. *Di-
ctionnaire Portatif*. 5to. *Gentilhomme cultivateur
de Mons: Dupuy d'Emportes*. 6to. *Guide du Fer-
mier: 7mo. Parfait Fermier, i Parfaite Fermiere*.

405. Z pomiędzy Dzieł w Niemieckim języ-
ku powszechnie o drobiu domowym piszących,
nayle-

naylepsze jest następujące. *Buchoz oekonomische
physicalische abhandlung vom Federvieh*. Munster:
1777. Toż Dzieło początkowo jest napisane w
języku Francuzkim.

406. W szczególności znaleźć wiele można,
o Kurach: *Hannoverische nützliche Samlung*,
1756. albo *Leipziger Samlungen*. O Indykach:
*Lehrbegriff Samtlicher Oekonomischen Wissenchaft-
ten*. O Gęsiach: *Leipziger Sammlungen*. O Ka-
czkach: *Maniere d'élever les oies & les canards,
& de se procurer des canards-mulets*. *Novelliste
ocon*. O Gołębiach: *Oeconomische Physicalische
Abhandlung*. O Bażantach, Łabędziach, Dro-
piach, Pawiach, ma wyżey namieniony *Buchoz*.
O Kanarkach: *Hervieux vom Canarien Vögeln*.
O Ptakach do Myśliwstwa służących: *Neue lu-
stige und volständige Jagdkunst*. Leipzig, 1762.
Nakoniec *Zinckens oekonomisches-Lexicon* ma wiele
tu należącego.



REGISTR

Rzeczy w Części II. znajdujących się pod
liczbą w brzegach wierszom
wyrażoną.

Alphanet Sokół	-	-	-	331.
Angielskie Kury	-	-	-	11.
Antaire Sokół	-	-	-	329.
Bazantów pierwiastki	-	-	-	286. 289.
Bazanty	-	-	-	276. 278.
— niosące się	-	-	-	282.
Bazyliżki czyli prawdziwe?	-	-	-	24.
Berło do legawego pola	-	-	-	341.
Białe Pawie	-	-	-	256.
— Wroble	-	-	-	390.
Biegunkę Kur leczyć	-	-	-	104.
Burchle jaia	-	-	-	25.
Chlewki dla Gęsi	-	-	-	164.
Choroby Bazantów	-	-	-	296.
— Gęsi, od	-	-	-	168.
— Kanarkow	-	-	-	364.
— Pawiąt	-	-	-	264.
— Unoszonych Ptaków do pola	349.	350.	-	-
Chowac Gołębie nie wszędzie wolno	-	-	-	241.
Chowanie Gołębi izdebnych	-	-	-	244.
— Ptaków do pola unoszonych	-	-	-	346.
— żywych Kuropatw	308.	309.	-	-
Cudzego Koguta przyzwyczajenie	-	-	-	21.
Czarnogardł Ptaszek koło domow	-	-	-	396.
Czas Kurom dawania żywności	71.	72.	-	-
Doświadczenie Kurczą się wylęgają- cych	-	-	-	38.
Drop	-	-	-	-

Drop	-	-	-	319. 322.
Dropie chowane	-	-	-	323. 324.
Dym bawiący Bazanty	-	-	-	292. 293.
Dzikie chowanie Bazantów	-	-	-	292.
— — Kuropatw	-	-	-	313. 314.
Dzikość Bazantów	-	-	-	279.
Dziob Łabędzia	-	-	-	269.
Febra Indycząt	-	-	-	145.
Fryzowane Kury	-	-	-	117.
Gatunki Gołębi nadwornych, od	-	-	-	213.
Gąsienia w pierwiastkach	159.	160.	-	-
Gąsior dla wielu Gęsi?	-	-	-	153.
Gęś	-	-	-	149.
Gęsi dobre	150.	156.	-	-
— długo żyją	-	-	-	151.
— niosne	-	-	-	154.
— przysługi	-	-	-	152.
— siedzące	-	-	-	158.
— szkodzą	-	-	-	167.
Głowy puchnienie u Indycząt	-	-	-	147.
Gniazda dla Kur siedzących	-	-	-	32.
— dla Gęsi siedzących	155.	156.	-	-
Gołębie, od	-	-	-	219.
— oswoione	210.	211.	-	-
— siedzące	235.	237.	-	-
Gołębnik, od	-	-	-	221.
Gołębie dla Kur	-	-	-	67.
Grzędki dla Kur	-	-	-	392.
Grzędki Jaskółki	-	-	-	28.
Gusła około Kur siedzących	-	-	-	215.
Hiszpańskie Gołębie	-	-	-	16. 27.
Jaia do podkładania Kurom	-	-	-	83. 85.
— świeżo chowac	-	-	-	84.
— twarzo gotowane na długie chowa- nie	-	-	-	86.
— na długie wychowanie do wylęże- nia	-	-	-	86.
Jaia	-	-	-	-

Jaia Indycze	-	-	141.
— pod Gęś siedzącą	-	-	156. 157.
Jaskółki Dymowki	-	-	390.
Jastrząb	-	-	336.
Jay wiele Kurze podkładać?	-	-	29.
— świeżość po czym poznać?	-	-	82.
— zdatność	-	87.	92.
Indyczki ranne Kurczęta wysiadające	-	-	44.
— Kurczęta prowadzące	-	-	62.
— opisane	-	115.	120.
— na gniazdach	-	-	123.
Indyczka dobra	-	-	122.
Indyczęta w pierwiastkach, od	-	-	125.
Indyki	-	114.	119.
— z kąd pochodzą	-	-	117.
— dzikie	-	-	118.
— dobre	-	-	121.
— kapłonic	-	-	139.
Indyk młode wysiada	-	-	124.
Kaczki	-	188.	189.
— kiedy się niosą?	-	195.	196.
— siedzące	-	-	197.
— wcześniej się niosą	-	-	194.
Kaczęta w pierwiastkach	-	-	199.
— z pod kury	-	-	198.
Kanarki	-	-	352.
Kapłony	-	93.	95.
Kapłony Kurczęta prowadzą	-	59.	61.
Katar Kur leczyć	-	-	107.
Klatka na Bażanty	-	-	285.
— dla Kanarkow	-	-	360.
— dla Słowikow	-	-	270.
Kogut	-	-	7.
— dobry	-	-	13.
— jeden dla wielu Kur?	-	-	20.
— rogaty	-	-	19.

Kora-

Koralowa choroba Indycząt	-	-	145.
Koszyki dla Kur niosących się	-	-	68.
Kowalik murowy	-	-	403.
Krogulec	-	-	342.
Kur powszechne znaki	-	-	6.
— siedzących przewietrzanie	-	-	33.
Kura iaia dziobiąca	-	-	39.
— aby się wcześniej niosła	-	-	42.
— dobra	-	-	14.
— prowadząca Kaczęta	-	-	57.
Kurcz u Kur	-	-	111.
Kurę raną posadzić	-	-	43.
Kury czubate	-	-	10.
— karły	-	-	11.
— kiedy się niosą?	-	-	15.
— kwokzące	-	-	22.
— iaia ziadające	-	-	100.
— prowadzące na iednym podworzu	-	-	58.
— prowadzący własności	-	55.	56.
Kurnika miejsce	-	-	64.
Kurnik dla Indykow	-	-	135.
Kurnikow rozrządzenie	-	65.	66.
Kuropatwy	-	298.	300.
Lasy dla Indykow dobre	-	-	132.
Leniwo Kury siedzące	-	-	34.
Łabędzie	-	267.	268.
Łowienie drapieżnych Ptakow	-	344.	345.
— Kuropatw	-	-	306.
— Słowikow	-	368.	369.
Mdłości Kur	-	-	112.
Melancholia Kur	-	-	110.
Mięso Bażantow	-	-	297.
— Dropiow	-	-	327.
— Gęsi zachować	-	-	174.
— Gołębi	-	-	242.
— Indykow	-	-	137.

Mięso

Mięso Kaczek	-	-	-
— Kuropatw	-	-	206.
— Łabędzi	-	-	313.
— Pawie	-	-	274.
Mieszance Kanarkow	-	-	265.
Miejsce dla Gęsi	-	-	363.
— Łabędzi	-	-	163.
— dla Kury siedzącej	-	-	272.
Motylice u Gęsi	-	-	30.
Murzyńskie Kury	-	-	170.
Myszołowka Ptak	-	-	11.
Niais Sokoł	-	-	402.
Obcinanie skrzydeł Bażantom	-	-	329.
Ochędostwo Kurnikow	-	-	281.
— Gołębnikow	-	-	70.
Ochrona na podworzu dla Kurcząt	-	-	229.
Odezwy Kuropatw	-	-	63.
Od czego się Kury noszą?	-	-	301.
Odmiany różne Kur z kąd?	-	-	78.
Ogrod dla Bażantow	-	-	8.
Okadzanie Kur siedzących	-	-	280.
Okrętow wzor z Łabędzi	-	-	31.
Osadzenie gołębnika, od	-	-	270.
Ostrożność około Gąsiąt	-	-	231.
— — Indykow	-	-	160.
Oswoione Bażanty	-	-	142. 144.
Paw samiec	-	-	295.
Pawie z kąd pochodzą?	-	-	255.
Pawiętow pierwiastki	-	-	256.
Pawica	-	-	263. 264.
— niosąca się	-	-	256.
Pasienie Indykow	-	-	260. 261.
Perłowe Kury, od	-	-	133.
Perskie Kury	-	-	248.
Pianie Koguta	-	-	11.
Piece Egipskie na wylęganie Kurcząt	-	-	16.
Pier-	45.	48.	

Pierwiastki Kurcząt	-	-	51. 52.
Piora do pisania	-	-	186.
— Łabędziowe	-	-	274.
— Pawiowe	-	-	266.
Pierzenie się Kur	-	-	109.
Pisma około Ptakow domowych	-	-	404.
Poruszanie iay pod Kurą	-	-	37.
Potrzeba pielęgnowania Kurcząt	-	-	54.
Potyczki Kogutow	-	-	17. 18.
Pożytki z drobiu domowego	-	-	3.
— z Gęsi	-	-	173.
Pożywienie pospolite Kur	-	-	74. 75.
— Kur siedzących	-	-	36.
— Gęsi	-	-	166.
Pożywienie Indykow	-	-	136.
Przedaż Indykow	-	-	138.
Przypadki Kur	-	-	98. 101.
— żolci u Kur	-	-	108.
Przymuszone Kuropatwy	-	-	311.
Puch Gęsi, od	-	-	182.
Puszcz Ptak	-	-	400.
Pulardy	-	-	97.
Pypeć Gęsi	-	-	171.
— Kur	-	-	102.
Ratunek Kurcząt klujących się	-	-	39.
Robaki Gąsiętom dokuczające	-	-	170.
Robakow kupy dla Kur	-	-	76. 77.
Rośliny Bażantom przyjemne	-	-	283.
Rząd Kuropatw	-	-	303. 305.
Rzymskie Gołębie	-	-	214.
Sampane w Chinach na Kaczki	-	-	193.
Szczygly	-	-	376.
Słowik	-	-	365.
Słowiki mieć cały rok śpiewające	-	-	373.
Szmalec Gęsi	-	-	180.
Sokoły różne, od	-	-	328.
Sowka	-	-	

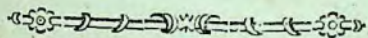
Sowka Ptak	-	-	-
Sposob Kurczęta wyprowadzić bez Kury	-	-	498.
Stada Kuropatw	-	49.	59.
Stawom rybnym Kaczki szkodzą	-	-	302.
Suchoty Kur	-	-	201.
Tureckie Kury	-	-	108.
Ukarmienie Gęsi, od	-	-	11.
— Gołębi	-	-	176.
— Kaczek	-	-	246.
— Kapłona	-	-	206.
— Kur	-	-	96.
— Indyków	-	79.	80.
Unoszenie Jastrzębi	-	-	140.
— Sokołów	-	338.	339.
Wetniste Kury	-	332.	333.
Wędzoń Gęsi	-	-	11.
W Chinach iak koło Kurcząt chodzą?	-	-	175.
od	-	-	190.
Wielość chowania Pawiow	-	-	257.
— Indyków	-	-	131.
— Kur chowanych	-	-	73.
Włoskie Kury	-	-	11.
Wolarze Gołębie	-	-	217.
Wolność Indykom dobra	-	132.	134.
Wrzody Kur	-	-	106.
Wroble domowe	-	-	383.
— łowić	-	387.	388.
Wszy u Gęsi	-	-	172.
Wybieranie Gołębi	-	-	234.
Zabudowanie dla drobiu	-	-	203.
Zapalenie oczu u Kur	-	-	106.
— kuperka u Kur	-	-	103.
Zatwardzenie u Kur	-	-	105.
Zażycie unoszonego Jastrzębia	-	-	340.
— — Sokoła	-	-	335.
Zbie-	-	-	-

Zbierane Gęsi nie dobre	-	-	165.
Zywienie Kaczek	-	-	202.
— Gołębi	-	-	240.
— Kanarkow, od	-	-	360.
— Słowikow, od	-	-	371.
Zywienie, obacz Pożywienie.	-	-	-





C Z Ę Ś Ć III.
O
P T A S T W I E D Z I K I M,
Y
P T A S N I C T W I E.



Rzysiępię teraz do Klasy II. Ptastwa wcale dzikiego, podług uczynionego podziału w Części I. Nro: 129. Gromady osobne, w osobnych się tu mieścić będą Rozdziałach: na końcu przydam o Ptasnictwie, i Gospodarstwie około Ptaków. Przyłożyłem starania, zażywszy pomo-

pomoocy wiadomych, aby się tu iak naywięcey Kraiowych Ptaków mieścić mogło: i ufam, że przyzna uważający, iż się ich wiele pomieściło, ktore wielu, podobno i w Kraiu, nieznaioime były, albo jeżeli znaioime, nie rozoznawane przecięż od podobnych sobie, a ztąd osobnego nie mają imienia.

2. Nie przeczę temu, że wiele podobno ieszcze nie dostaie, przynaymniey z mniey znaiomych, albo w iedney tylko ktorey stronie znaydujących się: ale też spodziewam się, przyzna rozumny, że dla zupełności, iednego siły niedostateczne są. Jeżeli się gdzie pokazać może ktory gatunek nie pod swoim systematycznym pomieszczony Rodzaiem, niech się uważa, iak trudna iest rzecz przy odmienionych przez systemata imionach trafić pierwszemu na rzecz, podług dawnego nazwiska. Dzieła zaś z odmalowanemi żywo Kopersztynchami, potrzebne do tego, kosztowne są. Upewniam, że się takich omyłek mało znaydzie, jeżeli omyłkami nazwać się mogą: kiedy zaraz przy nich wątpliwość swoją wyiawiam. Z tym wszystkim niech będą błędy; mając iuż rzecz, łatwiey będzie drugiemu poprawić kiedy mnie pierwszego.

R O Z D Z I A Ł I.

O Ptakach Dzikich Zapolnych.

3. **G**Romada ta mnoży się i chowa, stroniąc tak od lasow, iako i od gęsto zarosłych Chrostow: trzyma się tylko albo roli, albo łąk, albo też wybiera osobno na bezleśnych
Tom II. Q miey-

miejskach stojące drzewa: jeżeli się zaś który gatunek gdzieindziej pokaże, przypadkową tylko dzieje się odmianą.

§. 1.

O Ptakach Zapolnych Rolnych.

4. W Zapolach na roli utrzymują się: Gatunek *Skowronkow*, *Przepiorki*, *Kamienniczek*, *Ogrodniczek*, *Drop*. Kiedy się zaś *Drop* już opisał w Części II. więc się tu tylko drugie zostające opiszą.

5. *Skowronek Rolnik*, najpospolitszy, (*Alauda arvensis*, w Części I. Nro: 76.) jest na głowie, grzbiecie i ogonie nieiako brunatny, i ma ziemne, ciemno-czerwone i płowe piórka pomieszane: pod brzuchem zaś od podgardzieli jest nieco podobny *Drozdowi*, dalej ku ogonowi biały. Dziobek ma brunatny, od przodu czarniawy, szyję mierzłą, nogi wysokie, ogon i skrzydła długie. Rzecz osobliwsza, że po opierzeniu na tylnym palcu pazur wyrasta długi, i gdy z takim od nas na zimę odlatuje, z krótszym znowu do nas na wiosnę powraca. Samca od samiczki ciężko rozemnić; tyle różnicy, że samiczki są nieco jaśniejsze, a samce nieco większe.

6. Bayką to jest zadawnioną, że *Skowronek* na zimę pod kamieniem obumiera: przy tej bowiem ich wielości, ledwieby nie pod każdym kamieniem znajdować się powinny; i dotąd jeszcze żaden od nikogo pod kamieniem nie jest znaleziony. Owszem odlatują od nas na zimę gromadnie w cieplejsze Kraje, i większemi gromadami na wiosnę powracają. Na

końcu

końcu Października odlatują: na końcu Lutego pospolicie powracają. Są każdemu na Wsi znajome, unoszą się na powietrzu, i tak w locie na miejscu, przez całe lato śpiewają.

7. W Kwietniu dzielą się na pary: gniazdka sobie na ziemi po miedzach ścielą, i po trzy razy przez lato się rozmnażają: jałeczka ich są pstrokate, ciemne, w liczbie pospolicie pięć. Młode skoro tylko jakiegokolwiek ruchawości nabiorą, z gniazda się po zbożu rozpierchają, gdzie pojedynczo od starych żywione bywają. Pożywieniem ich dzikim są *Robaki*, *Owies*, i ziółka.

8. *Skowronki* niektórzy chowają w domach, albo wolno, albo w klatkach: śpiewanie ich przecięż nie ma nic osobliwszego. Kiedy się w klatce chowają, ta powinna być przestronna, piasek być w niej grubo nasypany, często odmieniany, i w jedney stronie co dzień świeża darnina z trawą, przynajmniej na wiosnę. Wierzech klatki ma być z zielonego płótka.

9. Największa ich zdarność jest na stoł, i najlepsze być mają wtedy, gdy do nas powracają: iakoż wtedy gromadnie łowić się mogą siatkami, o czym w Rozdziale o Ptasnictwie doczytać się będzie można. Ci, którzy siatek nie mają, upatrzawszy brozdy między zagonami z śniegu ogołocone, sypią owies, i siadła z końskich włosow na sznurku gromadnie zastawiwszy, tym sposobem one licznie łowią.

10. *Skowronek Smiecincha*, (*Alauda trivialis*, w Części I. Nro: 76.) Jest Ptak nieco, lubo mało, większy od *Skowronka* pospolitego, iemu oraz podobny, wyjąwszy tylko, że w kolorach piór jest jaśniejszy, i na głowie ma czu-

Q2

bek

bek. Gnieździ się i mnoży w trawach, na łąkach i rolach niezasianych.

11. Jest to ten Ptak pospolity, który się nie tylko po drogach pokazuje, ale się częstokroć pod same domy na śmiecie ciśnie. Gdy wrzeszcząc koło domów lata, na dachach siada, o następującej wroży słoście. Pożywieniem jego są ziarna i robaki. Na zimę nie odlatuje, owszem wtedy się bardziej bawi przy domach, gumnach i stajniach, na śmieciach i gnojach. Jak jest wzgardzony, tak przecięż z gniazda wychowany różne pieśni nocie wyucza się. Mięso nie jest tak poważane, iak Skowronkow pospolitych.

12. *Przepiorka pospolita*, (*Tetrao coturnix*, w Części I. Nro: 97.) jest Ptaszek nie wielki, spóyrzeniem na siebie okazujący, że jest Kurką polną. Na grzbiecie i głowie Przepiorki, są podobne Skowronkom, wyiawszy, że szyję mają iasniejszą. Samiec ma podgardziel albo brwnatną, albo czarną, na piersiach jest koloru pszenicy, i na brzuchu biało-siwy, dziob ma latem albo czarny, albo ciemno-brunatny. Samica ma grzbiet, i głowę nieco ciemniejszą, dziob białawy: na piersiach wcale nie, albo mało co ma pszennego koloru, lecz raczej jest ciemno-biaława, i czarno-nakrapiana.

13. Jest to Ptak na zimę od nas odlatujący. Odlatują w cieplejsze Kraie w Wrześniu, a powracają w Maiu. Gnieźdzą się na ziemi w zbożach, i częstokroć trzy razy przez lato, kończąc w Auguście. Samiec poty się tylko bawi przy samicy, poki iay nieś nie zacznie, wtedy odstepuje, i szuka sobie innej: jest bardzo lubieżny, i powiadaia, że w niedostatku samicy gotow się parzyć i z żabą. Samica porząd-

ządkiem do iednego wysiadania, niesie około 15. iay. Gdy się młode wylęgą, nie trzymają się gniazda, lecz ie matka prowadzi, iak Kurka Kurczęta: owszem iezli przypadkiem matka zginie, gotowa dzieci i inna przyiac samica. Pożywieniem ich jest osobliwie pszenica, proso, daley robaczki, ziolka, i różne ziarna: częstokroć i ziarka piasku połykaia, dla przysporzenia strawności, iako zwyczajnie Ptastwo ziarnem żyjące.

14. Chowaią się czasem w domu Przepiorki dla ich głosu, który przecięż nie ma nic osobliwszego. Pożyteczniejsza jest myśl chowaiących dla tego, aby w czasie mieli kim wabić inne, i obficie łowić: Przepiorki bowiem są przysmakiem stołowym. Chowaiąc w domu przy należytem pielęgowaniu, tak się wypieszczyć mogą, że iak Kurki łagodne po izbie biegaią: z tym wszystkim i naybardziej wypieszczone, przy kaźdey sposobności do wolności, zupełnie znowu dziezeią. Młode po wylęzeniu do dwoch tygodni, mrowczemi iaiami żywione w domu być mają: daley potym przyjemne im będą siekane drobno gotowane Kurze iaiia, i proso. Kiedykolwiek młode się w polu ulowia, i do domu przyniosą, wychowanie ich tym łatwiejsze będzie, im bardziej się iuz znajdzie dawniej chowana samica: kaźda bowiem przyimie za swoje dzieci.

15. Przepiorki procz strzelania przed psem, rozmaitemi innemi łowia się wynalazkami: iuz to Samotraskiem, iuz siatkami, o czym się napisze w Rozdziale o Ptaśnictwie.

16. *Muchołowka, Kamienniczek, Błękitnogrzbiet.* (*Muscicapa cyanea*, w Części I. Nro: 77.) Jest Ptak Kraiowy, który przecięż u nas podobnie

nie ma własnego imienia. Niech tylko kto uważa na rolach kamienistych, osobliwie gdzie się kamienie na kupy rzucają, a pospolicie go przy nich znajdzie. Jest wielkości Dzierlatki: skrzydła ma długie, a ogon krótki. Kolor jego jest jak u Serokosza większego, nie tak przecięż czarniawy, lecz bardziej popielato-błękitny. Na głowie ma kolor pośredni między siwym i błękitnym, ten kolor aż do grzbietu dochodzi: lotki w skrzydłach są czarne, piórka zaś w skrzydłach od piersi białawe: białość zaś nad ogonem znacznie w oczy wpada, osobliwie w locie, ile że Kamienniczek nisko tylko nad ziemią lata. Ogon dalszy jest przez połowę siwy, przez połowę ciemno-biały: dziób czarny, podgardziel, i cały brzuch białe, nogi znowu czarne. Samica nie ma nic z tego wszystkiego, prócz białości nad ogonem, lecz wydaje się jak Skowronek, nie ma, tylko takie czarne brązki.

17. Czyli na zimę od nas odlatuje, czyli nie? czym żyje? jak się łowi? do czego się zdał? niewiem. Sciele swoje gniazdo na ziemi między kamieniami.

18. *Trznadel Ogrodniczek*, (*Emberiza hortulana*, w Części I. Nro: 84.) nie ma także u nas imienia, i bardziej jeszcze mało znaiomy jest, prócz tylko w południowej stronie od granic Węgierskich, i to rzadko. Ma niejakie podobieństwo z pospolitym Trznadlem w dziobie, głosie, i kolorze: mniejszy przecięż, i smagleyszy jest. Dziób jest krótki, ostry: tak dziób jak i nogi są czerwonawe: głowa, szyja i piersi wpadają w żółte, nieco szafranowo nakrapiane: (samica tego nakrapiania jeszcze ma mniej) Brzuch jest żółtawy, popielato-plamisty: lotki,

lotki w skrzydłach, i dłuższe pióra ogona, są czarne: reszta Ptaka jest żółtość z ciemnym mieszana. Samica ma między żółtością nie mało zieloności: a samiec nad, i za oczami piękne żółte plamki.

19. Zimy naszej nie cierpi. Na wiosnę powrociwszy z wędrowki, gnieździ się na ziemi w owsach, igczmionach lub prosach. Samica niesie pięć lub sześć jajek. We Włoszech, zkład te Ptaki do nas przylatują, łowią je, i utrzymując w tak ciemnych komorach, aby tylko pożywienie swoje widzieć mogły, tak się od prosa i brzo tłustemi stają, że za największy przysmaczek na Pańskie idą stoły.

20. *Pięgża, Pliszka Białogardł*, (*Motacilla rubicola*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek w kształcie Pokrzywce ze wszystkim podobny, Nro: 26. w tym tylko odmienny, że pod brzuchem biały, i mało co od niej większym się być zdaie.

21. Utrzymuje się w polach znacznemi ziołami zarosłych, i mnoży się na ziemi między kamieniami, osobliwie gdzie wiele jeżyn rośnie. Jaj niesie 4 białych, nieznacznie nakrapianych. Pożywieniem są robaki. Na zimę wcześniej odlatuje.

§. 2.

O Ptakach Zapolnych Łąkowych.

22. Idąc drogą ciągłości, potrzeba mi tu najpierw przystąpić do tych: które się tylko chowają aby na trawnych miejscach: potym do owych, które właśnie wielkie trawy uprawiają: nakoniec do owych, które lubią miesca

sca znacznemi ziołami zarosłe. A tak tu się mieścić będą: *Pliszka żółta*, *Pokrzywniczek*, *Derkacz*.

23. *Pliszka żółta*, (*Motacilla flava*, w Części I. Nro: 78.) Jest nieco mniejsza od białej, lecz w kształcie i długości nog jednakowa. Od spodu ma bardzo piękny żółty kolor, od wierzchu zaś jest ciemno-żółta: ostątki pior ogona są żółto obwodzone: nogi są czarne. Samicy żółtość nie jest tak żywa.

24. Utrzymuje się najwięcej po trawnych miejscach, w bliskości osobliwie wod: gniazdeczko sobie ściela na ziemi. Żyje robaczkami. Pliszki te wprawdzie odlatają od nas na zimę: nie jest przecięż nowiną w południowej stronie widzieć niektóre pozostałe.

25. O zdatości ułowionej Pliszki niewiem: ktoby ją chciał ułowić, łatwiej oney dostać nie może, iak na gniazdzie w Maiu: chowając zaś w klatce przyzwyczaja się do białego chleba w mleku maczanego, lub otrąb w mleku zamieszanych. O Pliszce białej, szukaj pod Ptakami podleśnemi.

26. *Pliszka Pokrzywniczek*, (*Motacilla modularis*, w Części I. Nro: 78.) imię to pospolicie wielorakim z niewiadomości daemy Ptakom: następujący zaś słusznie go nosi. Ptaszek ten mały jest, i utrzymuje się na łąkach; z wierzchu siwo nakrapiany, od brzucha żółtawy: ogon ma nie długi. Gniazdko sobie ściela nisko, gdzie się w trawie rokitnika, pokrzywy, lub inne znaczne zioła znajdują: iak w gniazdzie bywa s. koloru błękitnego.

27. Zimna bardzo się boi, i iak wczesnie na zimę odlata, tak późno na wiosnę powraca. O zdatości jego niewiem. Pożywieniem

nieniem jego są robaczki. Ułowienie jego najłatwiej się podobno stanie przy gnieździe. Powiada, że Kukułka swoje iakie niesie w gniazdko Pokrzywniczka, i ten one wysiada: inni to zaś innym przypisują.

28. *Chruściel Derkacz*, (*Rallus rex*, w Części I. Nro: 90.) jest Ptak podobny z koloru Przepiorce, przynajmniej na grzbiecie, tylko że mając dłuższe piosa, dłuższe ma i brązki, a ztąd ciemniejszym się być zdaie. Szyja w około jest czerwonawo-brunatna, a piersi siwe tak iak u Kuropatwy. Samica w niwczym nie jest odmienna. Ptak ten lubo w ciele ledwie jest większy od Przepiorki, dla wysokich jednak swych nog, większym się być zdaie. Głowę ma kończącą z dwoma czarnymi szerokimi kreskami: piersi bardzo wąskie. Dziob jest długi, i w małości swojej podobny Bocianowemu: toż i nogi.

29. Z głosu Ptaka tego mogłby kto począć za żabę, tylko że go ciągiem kilka razy powtarza. Na zimę od nas odlata. Mniemają niektórzy, że w odlocie, i powrocie Przepiorkom jest przewodnikiem: tyle jest przecięż tylko prawdy, że wtedy u nas niknie, gdy nikną Przepiorki, i z niemi znowu w jednym czasie powraca. Chowa się na łąkach trawnych, dopoki nie będą skoszone, gdzie i młode na ziemi wylęzione znaleźć można, które poki bez pierza są, czarne są. Po skoszeniu łąk idzie w zboża, po zebraniu zboż od nas odlata.

30. W domu go chować z ciężkością przychodzi, i rzadko się udaie, ile że o właściwym mu pożywieniu wiedzieć nie można: czasem się przecięż udaie żywić ziarnami. Mięso jego

iego zda się na stoł, i albo się strzela przed psami, albo pożyteczniey łowi siatkami.

ROZDZIAŁ II.

O Ptakach Dzikich Podleśnych.

31. **G**romada ta mnoży się, i chowa na miejscach krzewinami, lub mniejszemi drzewami zarosłych, albo jeżeli sobie wysokie opatruią drzewa, wybieraią takowe, ktoreby na nieiakiey osobności stały. Jedne z nich okazuią powinowactwo z Ptakami polnemi, inż to ztąd, że się mnożą w trawach przy zarosłach, iuż to ztąd, że się czasem z gniazdami na pola, i do ogrodow wynoszą. Drugie są właściwie tylko zarosli pilnujące. Trzecie maiące powinowactwo z leśnemi, ile że się częstokroć i w największych lasach znajduią.

§. I.

O Ptakach Podleśnych, czasem się na łąkach i w ogrodach znajdujących.

32. Kuropatwa, do tych liczby należąca, iest opisana w Części II. Nro: 298. dalej ktore tu należą i opiszą się, są: Trznadel, Pliszka biała, Muchołowka, Makolągwa, Czeczotka, Poświerka, Dzierlatka &c.

33. Trznadel pospolity, (*Emberiza citrinella*, w Części I. Nro: 84.) iest Ptaszek wielkości Wrobla, dla koloru swego żółtego między piękne liczyć się mogący. Ta przecięż żółtość u jednych iest znacznieysza, u drugich mnieysza: u młodych przyjemnieysza, u starych cie-

mno-

mno-brunatnemi piorkami pomieszana, tak dalece, że u niektórych, osobliwie wierzch, mało co żółtości wydaie. U samcow na wiosnę giną brunatki na głowie, podgardzieli i karku, a sama się tylko żółtość zostae: nad początkiem zaś ogona okazuię się taka czerwoność, jaka u Słowikow. U samiczki zawsze muię iest żółtości.

34. Gniazdka sobie ścielą w trawnych miejscach, blisko zarosli pod krzewami, i wylęgaią pięcioro młodych. Kanarek z Trznadlem zaprzony wydaie bardzo przednie mieszańce: lecz chowaiąc Trznadla, potrzebuie klatki przestronney. Pożywieniem iego są różne ziarna, owies nayprzyemnieyszy. W iesieni gromadzą się w kupy, od nas przecięż nie odlatuią: owszem nie znajduiąc dla siebie przy drogach odludnych pożywienia, osobliwie gdy śniegi upadną, zlatuią się do gumien i stodoł, częstokroć i przed drzwi domow na śmieciska.

35. Mięso Trznadla iest smaczne: ku zimie tłuste bywaią, i zimą licznie przy stodołach łowić się mogą pomykami, sidłami na owies, szpilką, i napędzaniem do żakow w dziurach stodoł zastawionych: mogą się łowić i w iesieni nocnemi siatkami, o czym wszystkim będzie osobny Rozdział.

36. Trznadel Poświerka, (*Emberiza miliaris*, w Części I. Nro: 84.) Zimą towarzystwo trzyma z Trznadłami, i ze wszystkim okazuię się być bliską Trznadłom, procz iednego koloru. Wielkość iego wprawdzie iest nieco większa od Trznadla, lecz kolor wcale odmienny: żółtości bowiem nie ma nic, lecz wszędzie bury iest: dziobek grubowaty, krotki: nogi do względności ciała się stosuiące: ogon mierny.

37.

37. Gniazdka sobie ścielą w trawie pod krzewami, a częstokroć i w ogrodach. Młodych pięcioro wylęgają. Mięso smaczne jest, a особливо zimną tłustą, i wtedy przy gumnach polnym łowić się mogą.

38. *Dzierlatka, Skowronek, Drzewiec, (Alauda arborea, w Części I. Nro: 76.)* Jest to Ptaszek, którego albo od Skowronka pospolitego nie różniemy, albo mu pewnie imię innemu Ptakowi należyte dajemy. Drzewczykiem dlatego słusznie się nazwać powinien, że będąc Skowronkiem, przeciwko zwyczajowi Skowronków, siada na drzewie.

39. Wielkość jego jest od pospolitego Skowronka nieco mniejsza: ogon krótki: w reszcie jest we wszystkim onemu podobny, tylko na piersiach ma więcej białego, i na obu ramionach skrzydeł jest biało-brunatno-drobiasty. Głowa zda się być mniejsza, i ma w niektórych miejscach, iako i na karku, białe mieszane w pasek pióreczka. Samica nie ma żadnej różnicy, ta tylko być może, że samce na głowie i grzbiecie są nieco ciemniejsze.

40. Gniazda sobie ścielą iak inne Skowronki na ziemi, pod krzaczkami blisko lasów będącymi: mnożą się dwa razy przez lato, po 5. lub 4. razem wylęgając. Odlatują od nas w Październiku, nie wielkimi przecięż gromadami: powracają na wiosnę, dwoma tygodniami później od pospolitych. Pożywieniem ich na wolności są robaczki, różnych roślin nasiona, ziarna zboż, i piasek. Wylatują w górę, i krążą śpiewając, iak inne Skowronki: czynią to od swego do nas powrotu aż do S. Jana, i potym nieco przed swoim odejściem.

41. Ptak ten w klatce chowany, kto wie, czyliby nie był przyjemniejszy nad Słowika? śpiewa bowiem milej i dłużej, i w nocy nie zapominając: lecz trudny jest do utrzymania, i trudniejszy nad Słowiki. Młode z gniazda wzięte niczym się nie utrzymują. Stare ułowione pożyją wprawdzie iaki czas, co kilka dni odmieniając na przemiany następujący pokarm: Pszenicę, owies, konopie, ser słodki, świeże i suche mrowcze iajka, serce wołowe z makiem, iak dla Słowików: i tak przecięż rzadko lat kilka potrwają. Najlepiej będzie, kto tey chce rozrywki, ułowić na wiosnę, skoro do nas powracają, i chowając w klatce co dzień świeżym piaskiem wysypywaney, i żywiąc namienionym odmienianym pokarmem, w iesieni wypuścić.

42. Mięso ich smaczne jest: wszakże na wiosnę skoro powroczą, licznie pod zaroślami łowione być mogą nocną siatką, albo w dzień mając wabika.

43. *Pliszka Krzewniczek, (Motacilla dumetorum. w Części I. Nro: 78.)* Należy, dla powszechnych Pliszkom znaków, do ich Rodzaju osobnego, u nas nie ma nazwiska. Ptaszek ten jest mały, na piersiach kropkowany iak Skowronek: na głowie i grzbiecie popielaty, nieco przecięż siwo mieszany: ogon znowu iak u Skowronka, lecz nim zawsze trząsa iak Pliszka: nogi są wysokie.

44. Gnieźdzą się blisko pniów wyciętych drzew, i dla tego bawią się w zaroślach, gdzie drzewa wielkie są powycinane: dzieci się wylęgają około S. Jakuba, i gdy się wtedy człowiekowi do gniazda zbliżyć zdarzy, same się wydają: stare bowiem latają w koło, piszcza-
i czę.

i częstokroć piastują w dziobie robaka dla dzieci. Około S. Bartłomieja od nas odlatują, lubo nieznacznie gromadami, powracają w Kwietniu. Ptak ten ma zwyczaj, że śpiewając nakształ Skowronka wznosi się w górę, nie krąży przecięż ani pada na ziemię, lecz siada na wierzchołkach drzew. Pożywieniem jego na wolności są robaki: chowając zaś w klatce, najpierwey żywić trzeba mrowczemi iaykami, i glistami ziemnymi, a powoli przyzwyczaić do konopi pogniecionych, i z słodkim serem zmieszanych, a nakoniec do konopi z pszenną mąką tłuczonych.

45. Pojedynczo łowić się może na wabika, któryby roszczkę lepem namazaną miał przywiązaną: iak się pod Ziębą Nro: 100. napisze: lecz to się najlepiej udało w Kwietniu. Kiedy przecięż te Ptaszki zdadzą się i na stoł, od S. Jakuba do S. Bartłomieja, licznie się na wabiki siatkami łowić mogą. Będzie o tym w Rozdziale o Ptasnictwie.

46. Czeczotka, Pliszka, Ksykacz. (*Motacilla sibilla*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek mały, na głowie i grzbiecie popielato-błękitny, pod brzuchem biały: dziobek ma czarny, ogon z grzbietem się zgadza, a nogi z dziobem.

47. Gnieździ się w zaroślach na ziemi. Odlatuje od nas w jesieni, i powraca na wiosnę z Słowikami. Głosem swoim między krzewinami ksykającym, niewiadomemu czyni podobieństwo iakowey znajdającej się gadziny. Nie ma żadney osobliwszey wiadomey zdolności.

48. Mniszek, Pliszka, Czerniec. (*Motacilla atricapilla*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości Sikory. Samiec jest na głowie czarny,

ny, pod oczami biały, na grzbiecie do połowy czarniawy, daley brunatny, a ku ogonowi białawy: ogona połowa czerwona, a połowa czarna. Podgardziel czarna: brzuch ceglasty, a ku ogonowi biały. Dziob cienki, i nogi są czarne. Samica nie ma tych wszystkich kolorow, jest tylko wszędzie ciemno-brunatna.

49. Na wiosnę w Marcu do nas powraca. Żyje robaczkami. Gnieździ się pospolicie na ziemi w gęstych krzakach, osobliwie między jałowcem: młodych bywa pięć. W jesieni weześnie od nas odlatuje. O zdolności jego niewiem. Ułowić go na gniaździe najłatwiey przychodzi, lecz chowanie bardzo trudne, ile że takich potrzebuie pieszczot, iak Słowik.

50. Muchołowka Czarnogłowa. (*Muscicapa atricapilla*. W Części I. Nro: 77.) Jest Ptaszek wielkości Sikory, od grzbietu czarny, od spodu biały: na czole i na każdym skrzydle ma po białey plamce.

51. Mnożą się w zaroślach na gałązkach: wyprowadza pięcioro młodych. Pożywieniem najgłówniejszym są muchy, i dla tego częstokroć lata po pastwiskach między bydłem. W jesieni weześnie od nas odlatuje.

52. Czerniczok, Pliszka, Murzynek. (*Motacilla maura*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości pospolitey Sikory, nieco przecięż dłuższy. Głowę ma czarną, policzki w koło oczu białe, a grzbiet popielaty.

53. Mnoży się osobliwie między cierniem, na niskich gałązkach: ściele gniazdo iak Słowik: wylęga dwa razy przez lato po 5. młodych. Na zimę odlatuje, i nie prędko na wiosnę powraca. Niektorym się jego śpiewanie podoba: łowią go w samotrzaski, iak Sikory

na bzowe jagody: w klatce chowają go z początku żywymi robakami, i mrowczemi iaiami: daley przyuczają do siekanych iay, tłuczonych konopi, i białego chleba w mleku maczanego.

54. *Makolągwa, Zięba, Konopniczek.* (*Fringilla cannabina.* W Części I. Nro: 86.) Jest wielkości nieznacznie mniejszey od Trznadki pospolitego: po wierzchu iasno-brunatna, nieco czarno pomieszana. Skrzydła są podobne, lecz iak u Szczygła na skrzydłach, i ogonie są mieszane piorka żółte, tak u Makolągwy białe. Pod pierściami jest kropkowana iak Drozd, przecięż nie tak biała, lecz na brunatnym dnie kropki są czarne: koniec zaś piersi jest biały. Nogi, poki żyje na wolności, są czarne, w klatce zaś bieleją. Samiec na wiosnę dostaje na głowie czerwoną plamkę, a wtedy mu i piersi czerwienieją, oraz na szyi od karku piorka siwieją, i właśnie błękitnieją: to wszystko ginie w iesieni, mało się tylko co piorek czerwonych na piersiach zostaje. Samica zostaje się jednakową, i jest na głowie i grzbiecie czarniejszemi okryta piorkami, i na piersiach bardziej czarno kropkowana.

55. Gnieźdzą się na niskich krzewinkach, częstokroć i osobno na polu stojących, owszem i w płotach przy ogrodach: gniazdko wyściełają korzonkami i rozeczkami, a wewnątrz wełną. Mnożą się raz w Maiu, wydając pięcioro młodych, niektore przecięż stare rozmnażanie przez lato powtarzają. Tak są kochające dzieci, że gdy się w ich przytomności z gniazdem zabiorą, i w klatce za oknem zawieszają, karmią i tam, aż do zupełnego wychowania.

56. Pożywieniem są różne ziarna, osobliwie konopie i mak. Nie można mowić, aby na zimę zupełnie od nas odlatywały: lecz też i wiedzieć nie można, gdzie się nagle na zimę podziewają. W śrzod bowiem zimy wielkimi latają gromadami, niechże w nocy śnieg upadnie, nazajutrz ledwie ktora da się widzieć. Niechże i największy śnieg będzie, byleby słońce przygrzało, tu i owdzie się znowu pokazą.

57. Makolągwy są chciwe śpiewania, i śpiewają zawsze, chyba w iesieni znaczne mrozy przeszkodziły. Zimą nawet, gdy słońce przygrzeje, słyszeć się dają, nayprzyjemniej przecięż zawsze na wiosnę. Chowane wyuczają się różney noty iak Kanarki, i z Kanarkami poparzone wysmienite wydają mieszance. W klatkach naylepszym ich pożywieniem jest zawsze rzepak, często ialowiec, czasem konopie, i zielona salata. Łowią się w iesieni na wabika w rżyskach owsianych, obstawionego niskiem i roszczkami lepem namazanemi.

58. *Pliszka Czerwonogon,* (*Motacilla erythraea,* w Części I. Nro: 78.) jest Ptaszek nie wielki, na głowie biały; na grzbiecie i skrzydłach nieco Słowikowi podobny, bardziej przecięż do błękitnego się skłaniający: podgardziel jest czarna, piersi czerwone: początek ogona jest ciemno-biały, ogon sam czerwony: dziobek czarny. Samica wszędzie jest popielata, na iednym tylko ogonie czerwona.

59. Gnieźdzą się w takowych zaroślach, gdzieby się w drzewach dziuple znajdowały, a częstokroć i w ogrodach. Wylęgają 4. lub 5. młodych. Odlatują od nas z Słowikami, i z niemi prawie powracają. Ułović się mogą w sa-

motrzaski, iak Słowiki, na wiosnę: lecz gdy o zdatności niewiem, i łowienie próżneby było, ile że są trudne do chowania, i takiego, iak Słowiki potrzebują.

60. *Pliszka biała*, (*Motacilla alba*. W Części I. Nro: 78.) Jest wielkości Pliszki żółtej. Na głowie i grzbiecie jest popielata, pod gardzielą i na piersiach czarna, na brzuchu biaława: skrzydła przy ramionach są białe i czarnopstrokate, białe obwodzone: ogon popielaty, także białe obwodzony. Nogi są czarne i wysokie: dziobek ostry.

61. Gnieźdzą się w dziuplach drzew zaroślowych, lub i ogrodowych, a czasem i w iankach ziemi, lub między kamieniami. Uścielają gniazda mchem., piorami, wełną, sianem, i wylęgają na początku Maia 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są muchy, komary, a osobliwie wodne. Odlatują od nas nieznacznie w Wrześniu, i siadając wtedy na dachach, za przelatującymi się innymi Ptaszkami upędzają: w Kwietniu powracają. Jeżeliby się do czego zdać miały, mogą się ulowić roszczkami lepem namazanymi, i tam postawionymi, gdzie się najwięcej bawić zwykły.

62. *Pliszka Krolik*, (*Motacilla troglodytes*, w Części I. Nro: 78.) jest Ptaszek, podług mniemania, w Kraju naszym najmniejszy: ciekawsi przecież, którzy się przypatrzą opisanemu Nro: 65. owemu to raczej przyznają. Kolor Krolika zupełnie się zgadza z kolorem znanego Słowika: ogon tylko jest krotszy, grzbietowi równy, i nie ma nic czerwonego. Samica od samca żadney nie ma różności.

63. Żyje leśnemi i polnemi pajkami, oraz innymi robaczkami. Gniazdko sobie ścielę w gęstych

stych zaroślach w doteczkach pod korzenie drzew, albo pod drzewa obalone. Zadziwiać się trzeba około iego budowy: ma bowiem podobienstwo garnuszka z wierzchu zasklepionego, i małeńki tylko otwor mającego. Młodych się 8. lub 9. razem wylęga. Na zimę od nas nie odlatują.

64. Głos iego nad wielkość daleko jest ogromniejszy, słysząc go, a nie widząc, niktby nie mniemał, że iego głosem jest. Dla przyjemności tego głosu mogłyby być zdatnym do chowania, gdyby iego chowanie nie miało tyle trudności: takiego bowiem potrzebuje pielęgnowania, iak Słowik. Ułowić się może w gniazdzie: albo też w Kwietniu w zaroślach, lub w Październiku w ogrodach, na mrowcze iayka takimi samotrzaskami, iakie się na pospolite Sikory zastawiają.

65. *Pliszka Żłotopior*, (*Motacilla aurocapilla*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek podobno mniejszy od Krolika, wszędzie oliwkowy, a na brzuchu białawy. Na głowie ma czubeczek iak ziarno ięczmienia, koloru pomarańczowego, który się niby złotym być wydaie: na skrzydłkach ma też złote niektóre piórka.

66. Gnieździ się w gęstych zaroślach: gniazdko ścielę okrągłe iak piłkę, którą dzieci grają. Młodych się pięcioro wylęga. Dla pożywienia wylatuje na pastwiska bydła. Na zimę nie odlatuje. O zdatności, i sposobach łowienia, niewiem.

67. *Kruk Sroka*, (*Corvus pica*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak każdemu dobrze znany, ile że zimą aż pod domy zuchwale się cisnący:

Sroka ma grzbiet czarny, lśniący: brzuch biały: ogon, względem wielkości swego ciała, bardzo długi.

68. Jest to Ptak jak chytry, tak szkodliwy: nietylko bowiem w drobniejszym dzikim Ptactwie młodym czyni szkody, lecz częstokroć przy domach domyśla się do Kurcząt. Gdzie są ogrody dla Bażantów, ile możliwości Sroki wystraszone być mają: iaia bowiem Bażantom wypiają. Gnieźdzą się po znaczniejszych zaroślach, najwięcej w brzegach, lub nad wodami, a częstokroć i w gęstych sadach. Gniazdo sobie ścielą na gałęziach drzew; i cierniami tak zewsząd okrywają, że tylko wskroś tak ciasne przejście zostawiają, iż się ledwie wcisnąć mogą. Wylęgają dwa razy przez lato; za pierwszym razem 5. za drugim 4. młodych. Na zimę niektóre odlatują, nie mało się ich przecięż zostaje, owszem zimą aż do samych domów się cisną.

69. Łowić się mogą żywo na roszczyki lepem mazane przy Sowie, albo jeszcze lepiej dusząc żywą Srokę, ażeby wrzeszczała: do niczego się przecięż nie zdadzą. Młode z gniazda wybrane, uczą się niektóre słowa wymawiać: tak się oraz wypieścić mogą, że latając po dworze domu nie odstępają. Na wolności żyją ścierwem, robakami, zgniłemi korzonkami, gruszkami, jabłkami &c: chowane zaś przestają na chlebie, serze, i gotowanym mięsie.

§. 2.

§. 2.

O Ptakach Podlesnych zawsze w Zaroślach będących.

70. Są to te, które swoje rozmnożenie tak statecznie czynią w zaroślach, że one rzadko gdzieindziej, chyba przypadkiem, ujrzy z gniazdami. Takowemi zaś są, prócz Słowika opisanego w Części II. *Serokosz, Serokoszek, Wrobel leśny, Zięba, Zółtaczek, albo Dzwoniec &c.*

71. *Serokosz pospolity*, (*Lanius excubitor*, w Części I. Nro: 69.) Jest Ptak wielkości Kwiczoła, mający kolory Sroki, innym przecięż porządkiem: piersi bowiem, i szyja nie są czarne, lecz białe, i ogon też nie jest Srokom, lecz innym Ptakom podobny: z wierzchu zaś Srokę wyraża.

72. Gnieździ się w zaroślach na drzewach, osobliwie między cierniami. Młodych się wylęga 5. lub 6. Na zimę nie odlatują. Są drapieżne, i łowią drobniejsze Ptaki, Skowronki, Przepiorki, Kosy, Drozdy &c: które nie na powietrzu chwytają, lecz na ziemi, lub na drzewie przysiadają, i nayıerwey im mózg wyjadają.

73. W gniaździe, które pospolicie między cierniami, iako namieniem, między gałęziami dzikich grusz, lub jabłoni wyścielają, znajdują się 6. jajek zielonawych, i tyle się wylęga młodych. Młode chowając mogą się wypieścić, unosić, i wprawić do łowienia mniejszych Ptaków, iako Sokoły &c: do większych chowane, żyją mięsem. I starsze do tego nie trudne są: chcąc więc ktorego ułowić, potrzeba zrobić klatkę zewsząd dobrimi szczebelkami opa-

opatrzoną, a na niej dać samotrzask, aby szukał z wierzchu uderzyć na Ziębę, lub Szczygła w klatce ubeścięzonego. Samotrzask takowy zawieszony w zaroślach, gdzie się Serokosze bawia, prędko którego ułowi.

74. *Serokosz Serokoszek*, (*Lanius collurio*, w Części I. Nro: 69.) Jest od pierwszego nieco mniejszy, i w tym tylko odmienny, że gdziekolwiek pierwszy ma czarność, w tych miejscach on jest błękitnawy. Jest bardzo chciwy na połow innych Ptaszek, osobliwie na Ziębę, żyje przecięż i chrząszczami, lub innymi robakami. Gnieździ się podobnież iak i pierwszy, i łowi się tymże sposobem.

75. *Serokosz Czerwieńczyk*, (*Lanius rufus*, w Części I. Nro: 69.) należy też do Rodzaju Serokoszew: jest wielkości Serokosza, lecz zamiast czarnego, lub błękitnego koloru, ma jasnobrunatny, i innym porządkiem idący. W reszcie nie ma o nim nic szszegulnego co opisać, coby się z poprzedzającym nie zgadzało.

76. *Serokosz Zartowniś*, (*Lanius jocosus*, w Części I. Nro: 69.) należy ieszcze do Serokoszew. Jest najmniejszy, i wielkości tylko Wrobla: ten już samemi tylko żyje robaczkami. Ztąd się słusznie nazywać powinien Zartowniś, że usiadłszy na wierzchołkach drzew, żartuje z różnego Ptastwa, różne głosy naśladowując. A lubo to i wszystkie umięją Serokoszy, ten iednak w tey sztuce wszystkich przechodzi. Cała iego różność na tym się zasadza, że jest mały, i że iego czarność przewyższa pięknoscią Sorokosza pospolitego.

77. *Wrobel leśny*, (*Fringilla montana*, w Części I. Nro: 86.) Jest na głowie kaffowy: w koło szyi ma czarną obrączkę: pod oczami jest bia-

ły

ły czarno kropkowany: na grzbiecie nieco iasniejszy od domowego: podgardziel ma czarną, ta przecięż czarność nie sięga tak daleko, iak u domowych, lecz zaraz następuie białosc. W wielkości ciała ledwie się nie rowna domowemu. Samica tyle tylko odmienna, że na głowie ciemniejsza iest.

78. Pożywieniem ich są różne ziarna. Gnieźdzą się w dziuplach drzew, osobliwie wierzbowych, i wylęgaia pięcioro młodych. Trwale są, i na zimę nie odlatuią. Kómuby żywy był potrzebny, nie może go łatwiey dostać, iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszezki lepem namazane.

79. *Dzwoniec, Zięba, Zoltaczek*, (*Fringilla flavo-rola*, w Części I. Nro: 86.) Ptaszek ten znajduje się troiakiey, lubo nieznaczney odmiany. Pierwsze są nieco więkzsze od Wrobla domowego, wszędzie żolte, a takowe są nayszadsze. Drugie w wielkości pierwszym podobne, są także od podgardzieli aż od podogonia żolte, gdzie się białosc poczyna. Na głowie, i na grzbiecie między żoltością znajduje się brunatność: ogon iest ciemno-żolty, brzegowe przecięż piorka w żoltości żywe są. Trzecie od drugich w niczym się nie różnią, tylko że mniejsze są. Te dwa ostatnie części się widzieć daia. Samice tylko różni nieiaka odmiana żoltości.

80. Gnieźdzą się w młodych zaroślach, i wybieraią sobie tam pojedynczo stojące szpilkowe drzewa, czasem i na dębach, nie wysoko przecięż. Gniazdko po wierzchu wysięciaia mchem, wewnątrz wełną, i wylęgaia 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są ziarna, a osobli-

wie

wie w jesieni na te miejsca wpadają, gdzie był Len, lub Konopie.

81. Około S. Michała zaczynają się zgromadzać, a wtedy na wabika siatkami okryte być mogą. Gdy liść z drzewa opada, gromady się te powiększają, i powoli nikną, gdzieśgdzie się tylko który zostanie. Na początku Kwietnia powracają. W klatkach długo się chować mogą, i tylko konopi na pożywienie potrzebują, a czasem zieloney sałaty. Młode z gniazda wyjęte dają się łatwo wypieścić: uczają się cudzego śpiewania, i z Kanarkami poparzone, piękne wydać mięszące.

82. *Faskotka Slepowron*, (*Hirundo caprimulgus europaeus*, w Części II. Nro: 79.) Jest Ptak w sobie nie większy nad Kosa, dla nastroszonych przecięż pior większym się być zdający. W kolorze pior ma niejakie podobieństwo do Słomek, Bekasow. Głowa jest podłużna i przypłaszczona: oczy wielkie i czarne: dziób mały, pod się zagięty, i piórkami jak włoskami obrosły pod nozdrzami i koło głowy. Kształt całego tego Ptaka ma podobieństwo do Kukutki.

83. W dzień się kryje, wieczorem lata dla pożywienia, którym jest różne, osobliwie nocne, robactwo. Głos wydaje mrużący. Mnoży się na ziemi, wylęgając 4. iay w rzadkich zaroślach, gdzieby się przecięż oraz rzadkie znaczne drzewa znajdowały. Na zimę niknie. Dawni mniemali, że ten Ptak kozom mleko wysysa, z kąd go Kozodojem nazywali: co przecięż bajką jest.

O Ptakach Podlesnych, czasem się i w Lasach znajdujących.

84. Są to te, które w takowych mnożą się miejscach, iakowe i w zaroślach, i lasach znajdować się mogą: albo w mchach iak Pardwy: albo na rzadko gdzie stojących wysokich drzewach, iako Kawki &c. Tu więc należą *Pardwa*, *Kawka*, *Gawron*, *Bocian* &c.

85. *Kura Pardwa*, (*Tetrao lagopus*, w Części I. Nro: 97.) Jest Ptak nie wszędzie u nas znaiomy, w Litwie na białey Rusi się znajdujący: jeżeli się więc co onim myślę, ztąd pochodzi, że tylko piszę z doniesienia. Ptak ten ma być takowy: Wszędzie jest biały, na szyi tylko czarne plamki mający: samiec jest nieco większy od samicy, koło oczu czarne kreski mający, których samicom nie dostaje. Nogi są kosmate: wielkość Gołębia, a kształt zaś Kuropatwy.

86. Wylęgają się w mchu, i wyprowadzają dzieci iak pospolite Kuropatwy. Latem żyją różnemi jagodami: zimą bawią się na śniegach, i wtedy ich pożywieniem są jagody między mchem się znajdujące, żurowinami zwane. Gdzie się takowe znajduią jagody, zastawiają się sidła: strzelają się też, a lubo daleko nie latają: są przecięż bardzo ostrożne. Mięso ich ma być smaczne, ale czarniawe.

87. *Kruk Kawka pospolita*, (*Corvus monedula*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak wszędzie czarny, nawet i na dziobie, i na nogach: na karku tylko ma nieco siwych piórek, które i szyi trochę zajmują. Wielkość jego podobna jest do Soyki,

Soyki, kiedy przecięż piersistszy iest, większym się być wydaie.

88. Mnożą się w dziuplach wysokich drzew zrzadka gdzie stojących, a częstokroć i w wieżach, lub innych wysokich murach. Często- kroć przez lato dwa razy, po 4. lub 5. mło- dych wysiadaia. Nie wszystkie od nas odlatu- ią, tysiącami się przecięż gromadzą, tak dalece, że od ich krzyku ledwie co słyszeć można. Prości ludzie mięso ich iadaia, nie każdemu się przecięż podoba, ile że się częstokroć koło zdechłych ścierwow bawia. Pożywieniem ta- kim żyją, iak i Sroki.

89. Największa zdatność Kawki iest do wy- pieszczenia przy wolnym lataniu po dworze. Z gniazda bowiem wychowana, i wolno na dwor puszczana, byleby pierwszego roku w mie- siącach Październiku, i Listopadzie po dworze latać nie znała: nigdy potym więcey dobro- wolnie nie zginie: owszem chociaż na drugą zimę odleci z drugimi i za morze, na wiosnę powraca do swego Pana bez najmniejszey od- miany wypieszczenia.

90. *Bocian pospolity*, (*Ciconia alba*, w Części I. Nro: 104) Jest Ptak niemały, nogi wysokie, i dziob długi maiący, biały z czarnemi skrzy- dłami, mniemam, rzadko komu nie znaiomy. Lubo bowiem zwykł się gnieździć na wysokich drzewach, Dębach, Topolach, osobno gdzie stojących, a czasem i w końcach lasow: czę- stokroć przecięż i na samych gnieździ się sto- dołach, gdy mu się miejsce przysposobi, przez położenie starey brony, lub koła.

91. Niesie iaiec 3. lub 4. i siedzi na nich przez 3. tygodnie. Pożywieniem są żaby, wę- że, iaszczurki, młode w gniazdach na ziemi

Pta-

Praszęta. Chowane z młodu, i wolno po dworze puszczone, żywić się mogą kiszkami Pta- stwa, i innymi z kuchni wyrzutkami. W ie- sieni od nas odlatują, w Marcu powracają. Prości ludzie nie mało około niego maią ba- iek; między innymi powiadaia, że ten dom ma być szczęśliwy, gdzie się gnieździ: nie- szczęście zaś pewne czeka, kiedy gniazda od- stępuje.

92. Mięso Bociana iest czarne, i lubo do ie- dzenia nie koniecznie zdadne, prości go iednak ludzie iadaia. Sadło Bocianie do lekarstw za- żywane bywa. Starego żywcem złapać bardzo trudno: w inney zaś potrzebie, strzela się.

93. *Mucholowka Brunatka*, (*Muscicapa fusca*, w Części I. Nro: 77.) Jest wielkością i kształ- tem do Słowika podobny, nogi tylko ma niż- sze. Kolor iego iest brunatny, a w tey bruna- tności na piersiach ciemniejszy, a na grzbie- cie iasniejszy.

94. Gnieździ się i mnoży na ziemi w zaro- ślach, po miejscach zgorzystych: wylega 5. lub 6. młodych. Pożywieniem na wolności są robaki: lecz chowany utrzymać się może tłu- czonemi konopiami, i chlebem w mleku ma- czanym. Na zimę odlatują, niektore się prze- cięż zostają. O zdatności i zażyciu niewiem.

R O Z D Z I A Ł III.

O Ptakach Dzikich Leśnych.

95. **G**Romada ta mnoży się i chowa w wyso- kich lasach. Jedne z niey znajda się czasem i w zaroślach osobliwie gęstszych: dru- gie zaś statecznie się lasow trzymają tak, że

na

na miejscach bezleśnych, chyba iakowym tylko przypadkiem znajdować się mogą.

§. 1.

O Ptakach Leśnych, i w zarośle się zapuszczających.

96. Są to te, które się w wysokich lasach utrzymują, przecięż tylko na niskich drzewach i krzewinach, tym samym nie dalekie od tego są, aby się w zaroślach nie mieli mieszcic. Tu należą: *Krętogłów, Zięby pospolite, Sikory* &c.

97. *Zoła Krętogłów, (Picus torquatus, w Części I. Nro: 55.)* Ptak ten dla tego tak jest nazwany, że w ręku trzymany, głowę aż na opak wykręca. Wielkość jego równa się Skowronkowi: piersi ma szerokie, ogon długi. Na głowie ma czubek ruchomy podług upodobania. Na grzbiecie jest brunatny i białopstry, podobnież na głowie, skrzydłach i ogonie: na brzuchu biały, brunatno-kropkowany: na szyi żółtawy, i czarno-nakrapiany: pod dziobem ma dwie białe kreski.

98. Gnieździ się w dziuplach drzew, i za razem wysiada od 7. aż do 13. młodych. Lotem i pożywieniem pokazuje, że należy do liczby Zoła i Dzieciołowa, tak bowiem dziobie w drzewach za robaczkami, iako i owę. Największym przecięż przysmaczkiem są mrowki, które wyciągnawszy język, gdy go obłazą, połyka. U nas się nie długo bawi, mało co przędzey iak Słowiki przybywa, a podobno ledwie nie pierwey ieszcze odchodzi.

99. Piórka na sobie tak ma w dotykaniu przyjemne, iak najprzedniejszy iedwab, i rzadko

ko na którym Ptaku podobne się znajdują. W klatce chowany być nie może. Komuby żywy był potrzebny, inaczey go nie dostanie, iak na gniaździe. Mięso ma być smaczne do iedzenia.

100. *Zięba pospolita, Leśniczek, (Fringilla petronia, w Części I. Nro: 86.)* Jest Ptaszek ieden z zdatnych do śpiewania, i po lasach pospolity, podobieństwo nieiako do wrobla, i wielkość jego mający. Samiec ma na głowie piórka ciemno-brunatne, z błękitnymi pomieszane: na wiosnę brunatne wypadają, błękitne się tylko zostają. Ta błękitnawość zabiera i kark: grzbiet mu brunatność przyjemną, a wierzch ogona ciemną, brzegowe przecięż piórka w ogonie mają plamki białe: Od podgardzieli i po brzuchu jest czerwony, nayżywiey na wiosnę: reszta brzucha jest biała, a spod ogona żółtawy. Na skrzydłach ciemno-brunatnych idzie w poprzecz biała kreska. Dziob jest albo biały, albo nieco brunatny; gdy zaś nastaje czas śpiewania, błękitnieje. Samica zaś od spodu jest biało-brunatna, a w innych miejscach ledwie ma znaki piękności samca.

101. Gnieźdzą się na wysokich drzewach, między niższymi przecięż gałęziami: gniaźdko ścielą z mchu, i wewnątrz wełną, włosami, piórami wyścielają: młodych się razem wylęga 4. lub 5. Czynią to wprawdzie pospolicie w głębokich lasach, nie jest przecięż nowiną znaleźć w gęstych zaroślach, a czasem i w znacznych sadach. Około S. Michała znacznemi gromadami od nas odlatują, niektóre się tylko tu i owdzie zostają, a dla pożywienia zimą z Trzaskami na śmiecie wpadają. Pożywieniem ich są różne ziarna, nasiona, i robaczki.

102. Okrucieństwem jest wypalać Ziębie oczy dla śpiewania: będzie śpiewać i bez tego, tylko jeżeli koniecznie potrzeba, nieco ciemno ma być chowana. Z gniazda wzięta, i trzymana blisko śpiewającego Słowika, wiele głosu od niego przeymie. W klatce nie trzeba żywić konopiami, lubo iey nayprzyjemniejsze są: lecz lnem, rzepakiem, i czasem posiekaniem gotowanemi Kurzemi iaiami, tak dłużej pożyje, i zdrowszą będzie. Mięso Ziębow nie złe jest, a osobliwie suchotnikom zdrowe, łowić się więc obficie mogą przy wabiku siatkami na polkach Ptaśniczych, które się dalej opiszą: albo przy takimże wabiku na roszczyki lepem namazane. Poedyńczo na wiosnę można ułowić następującym sposobem. Mając Ziębę samca, przywiąże mu się do ogona krzywa roszczyka lepem namazana, skrzydła uciawszy, puści się na nici po ziemi w bliskości odzywających się Ziębow. Samiec latający nie mogąc cierpieć drugiego; padnie na tego, i na przywiązanej ułowi się roszczyce.

103. *Ziarnoiad; Grubodziob*, (*Loxia coccyzina*, w Części I. Nro: 83.) Jest Ptak wielkości Drozda, dla obfitych przecięż pior, i nog wyższych, większym się być wydawający. Na połowie głowy jest ciemno-brunatny, na drugiej zaś połowie ma taki kolor, jaki mają Kuropatwy. Grzbiet aż do połowy ogona jest czarniawy: piórka na skrzydłach barkowe są biało-pstrokate, pod lotkami zaś, i pod ogonem białe plamy.

104. Utrzymaie się naybardziej w lasach bukowych, gdzie się i gnieździ w Maju, 4. popolicie lub 5. młodych wylęgaia. Gdy wiśnie dojrzewaią, odwiedza ogrody, i dlatego w zaro-

zarosłach, gdzie wiśnie dziko rosną, czasem się gnieździ. W ogrodach więc, albo miejscach wisien rosnących, utkwivszy wysoką tyczkę na wierzchołku zatknąwszy roszczyki lepem namazane, pod niemi przywiązawszy wabika, i otuliwszy gałkami wiśniowemi, poedyńczo łowić się mogą. Na zimę niektóre się tylko w Kraju zostaią.

105. Mięso tych Ptaków zdatne jest do iedzenia: obficie się więc łowią przy wabiku siatkami, i na Ptaśniczych polkach, w Sierpniu osobliwie, i w Wrześniu. Chowanego w klatce żywić można lnem i konopiami: dane mu zaś nasienie z grabiny, osobliwszym jest przysmaczkiem.

106. *Sikora pospolita*, (*Parus major*, w Części I. Nro: 80.) Sikor wprawdzie wiele jest i u nas znaiomych gatunkow: ta przecięż, którą tu rozumiem, jest naypospolitsza, i naywiększa. Na wierzchu głowy jest czarna, boki zaś głowy są białe: na karku ma kolor, który jest z zielonego, i błękitnego mieszany, i ten się ciągnie aż do ogona, kończąc się zaś iaśnieie: tenże jest kolor i na wierzchu ogona, na końcu tylko ciemnieie. Od spodu od podgardzieli ciągnie się środkiem przez dno żółte, u samcow aż do ogona czarna, szeroka brzązka. Samica niczym się nie różni, tylko brzązek czarny ma pod brzuchem wyższy, i do ogona nie dochodzący.

107. Ptaszek ten daleko jest mniejszy, niżeli go z pior miarkować można. Ma znaczną moc w dziobie, tak dalece, że ukąsiwszy za palec zakrwawić może. Żywi się na wolności robaczkami, za ktoremi czepia się po liściach, i gałkzkach. Gnieździ się w dziuplach drzew, pospo-

pospolicie w lasach, czasem przecięż i w zarosłach, i w ogrodach: wylęga razem od 15. do 19. młodych, a częstokroć dwa razy do roku. Na zimę od nas nie odlatują, owszem pomagają przez zimę ogrodnikom z liszek chędożyć drzewa.

108. W innych Kraiach obficie się łowią na pokarm ludzki. Łowią się w jesieni przy wabiku na roszczyki lepem namazane, w budach Ptasniczych, o czym na swoim miejscu. Chowane żywią się na przemiany konopiami, orzechami, owsem, robaczkami. Poiedyńczo w jesieni ułowić się mogą takowemi samotrząskami. Narzną się laski bżowe pozdłużne *a. b.* Tab: IV. Fig: 6. około poł-łokciowe, poprzeczne *b. c.* trochę dłuższe jak ćwierciowe: te na końcach główki zostawiwszy w rowney mierze, z dwóch boków się zakarbują aż do drdzenia. Obrawszy sobie 4. roszczyki z roszczkami *d. e. f.* przetykając w miejscach karbowania, osadzą się na nich laski na przemiany, raz pozdłużne, drugi raz poboczne, tym sposobem staną ścianki. Da się potym dno z deszczolki, i wierzch ruchomy *b.* na dnie osadzi się słupek *z.* na tym położy się ławeczka *k. k.* i na końcach iey przymocuje się grudka łoiu: na ławeczce postawi się stępelek *l.* wierzch *b.* wspierający, i samotrząsk w otworze trzymający. Takowy samotrząsk zastawi się w jesieni w ogrodzie, lub na jakim tylko drzewie blisko domu.

109. *Sikorka pospolita*, (*Parus caruleus*, w Części I. Nro: 80.) Jest na głowie błękitna, gdzie pierwsza czarna, i białość w tychże miejscach zachownie, gdzie i owa: grzbiet jest nieco błękitniejszy, skrzydła oraz i ogon błękitne

kitne są: żółtość zaś brunatna jest, brzązek przez piersi błękitny, i krotszy: w reszcie tylko co mniejsza, we wszystkim przecięż podobna pierwszej. Samica niczym się nie różni, tylko że w kolorach słabszą jest.

110. Gnieździ się w dziuplach drzew, a pospolicie wysoko: wysiada dwa razy przez lato po 12. młodych. Łowić się mogą iako i poprzedzające, lecz w chowaniu są trwalsze.

111. *Sikorka Sosnowka*, (*Parus ater*, w Części I. Nro: 80.) jest wielkości Sikorki: ma podobnież czarną główkę, i białe policzki, białość zaś iey jest brudna: grzbiet i skrzydła są ciemno-siwe, a na końcu lotek są białe kropki, co się przecięż tylko wtedy widzieć daie, gdy się skrzydła rozciągną. Samica w niwczym nieodmienna.

112. Gnieździ się w dziuplach nie tak całych drzew, iako bardziey pniow, osobliwie sosnowych, lub jodłowych. Rzadko się daley odważa, iak do zarosli blisko lasow będących. Łowić się mogą przy Sowie na roszczyki z lepem.

113. *Sikorka Czarnogłówka*, (*Parus atricapillus*, w Części I. Nro: 80.) Ma także głowę czarną: policzki iednak i brzuch są ciemno-białe, bielsze przecięż od poprzedzającej: grzbiet popielaty, nieco się do brunatnego skłaniający, i takimi są ogon i skrzydełka, bez białych iednak kropek. Nie rada się znayduie w lasach sosnowych, lecz w dębowych, osowych, i innych, drzewa liściowe mających, a ztąd częstokroć się i w zarosłach znayduie.

114. Gnieździ się w dziuplach mniejszych drzew, a czasem i w śliwach ogrodowych: wylęga razem 15. młodych. Może się tym sposobem łowić, iak poprzedzające.

115. *Sikorka Czubatka*, (*Parus cristatus*, w Części I. Nro: 80.) jest co do wielkości poprzedzającym podobna. Na głowie ma czubek z piórek biało i błękitno pstrokatych, także jest czoło i część podgardzieli. Pod brzuchem jest ciemno-biała: grzbiet, skrzydła i ogon myszate. Samiczka w niwczym nieodmienna.

116. Gnieździ się i utrzymuje tak, i tam, gdzie, i jak Sosnowka. Takowemż oraz sposobami ułowiona być może. Obacz więc wyżej Nro: 108.

117. *Sikorka Ogoniczek*, (*Parus caudatus*, w Części I. Nro: 80.) jest najmniejsza z Sikorek, tak przecięż ma długi ogon, iż się здаie, że Ptak tylko do ogona jest przypawiony. Na głowie jest wcale biała, właśnie iakby mąką posypana była, nad oczami tylko, i pod brodą ma brunatne i czarne plamki. Grzbiet też jest brunatno i czarno plamisty, z mieszaniem nieco białemi piórkami: i skrzydła takowemż. Ogon jest pospolicie czarniawy, dwa tylko piórka białobregowane mający.

118. W wielkości ta Sikorka ledwie podobno przechodzi Krolika: co ztąd poznać można, że iey iaieczka, ktorych 13. razem wysiada, nie są większe nad ziarno wielkiego grochu. Gniazda sobie nie ściela w dziuplach zwycaziem innych Sikor, lecz na gałęziach do drzewa przytulonych: tam tak wiele nanosi mchu i pierzy, że się ledwie w czapkę zabrać mogą: otwor do gniazda tak jest mały, że się ledwie tylko co wcisnie. Widząc takowe gniazdko na drzewie, zdaie się iakby kępka mchu urosła. Daley się tu to mowić może, co i o poprzedzających.

119. *Sikorka Remisz*, (*Parus pendulinus*, w Części I. Nro: 80.) należy też do Sikor. Ptaszek ten jest tylko Włochom, Węgrom, i naszemu Kraiowi właściwy. Głowę ma siwą, i koło oczu czarne plamki: z wierzchu, albo grzbietu jest brudno-biały, od brzucha zaś jaśniejszy. Wylęga młodych po 15. razem.

120. Naywiększą osobliwością jest iego gniazdo, pospolicie nad błotami z gałązki drzewa wiszące: ma podobieństwo nieiakię pończochy, lub rękawka wiszącego, z otworem dość szczupłym u wierzchu. Materya, z ktorego to gniazdotkane, jest biała, miękka, bawełnista: lecz z czego jest brana? niewiadomo. Podobieństwo się okazuje puchu z ziela ostu, albo bardziey welny drzew wierzbowych. Utrzymuje się w ciemnych lasach, przecięż nie sosnowych. Czym żyje, i czyli na zimę odlatuje? niewiem.

121. Gniazdo iego pospolicie zażywa się do kadzenia w fluxach, lub okładania boleiącego gardła. Jest mniemanie, że i Ptaszki same zdrowe mają być do iedzenia: inaczey przecięż niewiem iakby się dał ułowić, tylko w gniazdzie.

122. *Pliszka Czerwonogardł*, (*Motacilla rubecula*, w Części I. Nro: 78.) iak jest Ptaszek pospolity, tak różnie nazywany, nie ma imienia statecznego. Na głowie, grzbiecie i ogonie, jest ciemno-popielaty: od podgardzieli aż do części brzucha ma wypłowiałą czerwonosc, w żółte wpadającą: daley gdzie się kończy czerwonosc, jest biały. Nogi i dziob białe są. Samiec od samicy niczym się nie różni, tylko, że pierwszy śpiewanie nieiakię wydaie. Wielkość iego jest rowna Sikorze pospolitey,

nogi przecięż wyższe są, piersi szerokie, i dziobek bardzo cienki.

123. Gnieździ się w Maiu, i wtedy udaie się z zaroślow w lasy gęste, lubo się niektóre i w zaroślach zostaią. Około S. Michała gromadzą się, i potym na zimę od nas odlatuią, niektóre się tylko zostaią. Pożywieniem są muchy, pszczoły, i inne robactwo.

124. Poiedynczo w Kwietniu łowić się może na robaki, takim samotrzaskiem, iaki się na pospolite Sikory opisało: można tegoż zażywać i potym od S. Jakuba, aż do iesieni. Łowią się i przy Sowie na roszczeni lepem namazane, nie prędzey przecięż przylatuią aż w wieczor: i kiedy blisko do Sowy nacieraią, i roszczeni z lepem blisko maią być osadzone. W klatkach chowane nie długo żyją: chcąc więc mieć żywego w domu, wolno w izbie łazone konopiami, odrobinami chleba, długo pożyć może.

§. 2.

O Ptakach Leśnych, w lasach się tylko mieszczących.

125. Są to te, które tak się statecznie gnieźdzą w lasach, że się z gniazdami swemi bardzo rzadko gdzieindziej widzieć daią: co większa, lubo niektóre czasem dla iakich przyczyn z lasow wylatuią, największa ich przecięż liczba lasy gęste za pospolite ma mieszkanie. Liczba takowych Ptakow jest ze wszystkich największa, które się porządkiem opiszą.

126. Czyż *pospolity*, (*Pipra vulgaris*, w Części I. Nro: 87.) jest mały Ptaszek, na grzbiecie zielonawy, a od spodu żółty, na głowie, i podgardzieli czarną plamkę maiący. Piórka, osobliwie dłuższe w skrzydełkach, są ciemno-zielone aż w czarność wpadaiące: w ogonie toż samo, z plamkami przecięż żółtemi. Samica znacznie się różni, i jest prawie wszędzie siwa. Co do wielkości, Ptaszek ten równa się Sikorce pospolitey: kształt ma piękny i główkę, piersi szerokie, dziobek naksztalt Szczygła, nogi krotkie, i ogon nie bardzo długi.

127. Własnym iego pomieszkaniem są lasy, lubo w iesieni i zimą one opuszcza, przecięż i wtedy na noc ucieka do zarośli, a na wiosnę powraca do lasu. Pożywieniem iego najpospolitszym są nasiona sosnowe i olszowe. Nie może się nikt pochwalić, aby iego kiedy znalazł gniazdo, musi się pewnie gnieździć na samych wierzchołkach między gęstemi sosnami: ztąd urosła owa bayka: że Czyż pewnym kamikiem gniazdko swoje czyni niewidome.

128. Czyż, osobliwie w iesieni, znacznemi lataią gromadami, i po większey części na zimę od nas odlatuią. Lubo bowiem nieiaki gromadki zimą na olszynie widzieć się daią: są to przecięż tylko pozostała częśćią owych, które odleciały. Zgromadzią się najliczniej w Październiku, i Listopadzie, a wtedy obficie siatkami okryte być mogą: co tym pożyteczniejsza jest, im bardziej mięso ich dobre jest do iedzenia. Polko na takowy połów można uczynić w bliskości domu, a dla zanęcenia położyć się nie młoczone konopie. Nakrywszy raz, kilka się ułowionych wypuści, a w krotkim czasie podobną: znajdzie się gromadą.

da. W Lutym zaś gdy znowu gromadnie powracają, uczyni się polko w bliskości olszyn, a zanęciwszy konopiami przy wabiku, licznie się także okrywać mogą. W Kwietniu łowią się na roszczyki lepem namazane, blisko łożdyg łopianowych potykane, postawiwszy blisko wabika.

129. Chowany bardzo się wypieścić może, i na wolność wypuszczony nazad przylatuje. W klatce żyje samemi konopiami, a ktoby mu czasem dał nasienia sosnowego i olszowego, wielkoby mu uczynił przysługę.

130. *Kowalik drzewny*, (*Certhia familiaris*, w Części I. Nro: 94.) Jest Ptaszek ledwie większy od Krolika pospolitego; od podgardzieli aż po brzuch jest biały, na grzbiecie brunatnokropkowany. Ma cienki dziobek, na końcu nieco zakrzywiony.

131. Nie próżnie przez cały dzień szukając po drzewach pożywienia, którym mu są robaczki. Gnieździ się w dziuplach drzew, i wylęga 4. młodych. Pożno w jesieni przenosi się czasem do ogrodów. Ktoby chciał mieć żywego, najłatwiej go ułowić może w gniaździe. Widząc osobliwie w jesieni w ogrodzie, na których się drzewach najczęściej zwykł bawić, na pniach tych drzew poutykają się lepem namazane roszczyki tak, aby do drzewa przylegały: i tak ułowić się może.

132. *Dzięcioły różne*; troiaki, ile wiem, u nas ich jest gatunek. *Dzięcioł pospolity*, (*Picus v. v. marinus*.) *Dzięcioł mały*, (*Picus minor*.) i *Dzięciołek*, (*Picus Passerinus*, w Części I. Nro: 55.) Wszystkie mają na głowie czerwoną plamkę: na głowie, i skrzydłach są czarne, tak przecięż, iż na łatkach znajdują się białe plamki.
Brzuch

Brzuch jest biały, a gdzie się ogon poczyna, czerwony. Pospolity Dzięcioł jest wielkości Serokoszą: Mały nieco mniejszy: Dzięciołek zaś nie większy od wrobla. Co się tycze ich miejsca gnieźdzenia, i łowienia, wszystko się zgadza z następującemi Zołnami.

133. *Zołna czarna pospolita*, (*Picus marinus*, w Części I. Nro: 55.) Jest wielkości Wrony: ma czarne piorka, a na głowie czerwoną plamkę. Dziob jest długi, czarny, od głowy gruby, a na końcu ostry, mocny, którym w drzewo dziobie, i ostrym językiem robaczki wybiera na pożywienie. U nog, iak wszystkie Ptaki tego rodzaju, ma dwa palce na przod, a dwa w tył obrocone, z kąd mu pochodzi łatwość wspinać się po drzewach. W ogonie średnie pióra najdłuższe są, które są twarde, i stają się podporą, gdy wisi na drzewie.

134. Gnieździ się w dziuplach drzew, w których sobie okrągłą wydziubie dziurę, i wylęga troje, lub czworo młodych. Na zimę nie odlatuje. Mięso jego twarde jest. Żywo ułowiony łatwo być nie może, chyba tylko na gniaździe.

135. *Zołna zielona*, (*Picus viridis*, w Części I. Nro: 55.) Wielkością mało co czarney ustępuje. Samiec jest pięknie zielony, i ma podobnież czerwoną plamę na głowie. Samica nie ma tej piękności, ani tyle czerwoności na głowie, i cała w zieloności jest daleko bladejsza od samca.

136. Gnieździ się iak czarna: nie odlatuje na zimę. Mięso podobnież twarde: ułowienie żywcem trudne. Wszystkie wprawdzie Dzięcioły i Zołny pożerają pszczoły, zielone jednak są najszkodliwsze: nic je bardziej nie odstrasza.
iako.

iako płatek czerwonego sukna do barci, lub ula przywiązany.

137. *Ziarnoiad Gil*, (*Loxica pyrrhula*, w Części I. Nro: 83.) Jest Ptaszek nie wielki, lecz piękny. Wierzch głowy aż do oczu ma czarny, właśnie iakoby był czapczką okryty: dziób czarny, gruby i przytępiony. Brzuch i piersi od podgardzieli począwszy, są pięknie czerwone, która czerwoność rozciąga się i przez policzki do oczu. Gdzie czerwoność na brzuchu ustaie, poczynają się białe piorka, i idą pod ogonem. Wierzch ogona iest czarny. Kark, grzbiet, i część skrzydeł, nieiaką mają błękitność: lotki są czarne. Między ogonem a grzbietem znajdują się białe piorka.

138. Samica bardzo różna iest. Głowę ma wprawdzie czarną, i w tychże miejscach iest biała, gdzie samiec: nie ma przecięż nic ani błękitności, ani czerwoności, lecz na piersiach wydaie się być ciemniejszą od samicy Zięby, i właśnie ubrudzoną, a na grzbiecie iest popielatą.

139. Co do wielkości, troiaki są Gile: największy, i najpiękniejszy mało co ustępuje Drodowi, tylko że nogi ma krotsze: drugi równa się Trznadłowi: trzeci nie większy od Wrobla. Pierwszy tylko u nas bywa pod czas wielkiej zimy: trzeci tylko przelatuie około S. Michała: drugi iest nasz Kraiowy, u nas się rozmnażający.

140. Pożywieniem ich są różne jagody, oraz tatarka, proso, &c. Nasz Kraiowy gnieździ się w iak nuygęstszych lasach, na gałęziach drzew niższych, i wylęga 4. młodych. Zimą przylatują z lasow, i obiadaią pączki na gruszech, i innych drzewach. W iesieni gromadzą się
wpra-

wprawdzie, iednak się tylko z lasu do lasu przelatują: w samey zaś zimie pojedynczo się rozpierzchaia.

141. Mięso iest dobre do iedzenia, i nie skąpo się w iesieni łowić mogą, przy wabiku na polach ptasniczych, iałowcowemi, lub innemi jagodami zanęciwszy. Mogą się łowić i w budach iak Sikory. Szczegulny zaś ich łowienia sposob iest następujący. W iesieni upatrzwszy miejsce bliskiego ich bawienia się, postawi się, i utkwi tyka *a. b.* na 10. łokci wysoka. Tab: IV. Fig: 7. w nieiakiej od ziemi wysokości *c.* obwiąże się w około pęk gałązkow z liściami, a w nim klatki z wabikami: podobnyż znowu pęk, i klatki dadzą się blisko wierzchołka *d.* na wierzchołku osadzi się ławka z trzema słupkami *e.* w ktore roszcзки lepem namazane będą poutykane. Mając 20. tylko roszczek lepem namazanych, po 40. razem łowić się mogą. Przy wabiku Czyżykowym, i Czyżyki się tak łowia.

142. Nietylko z gniazda wzięte, lecz i stare ułowione, bardzo prędko wypieścić się mogą. Chowane wkrótce czerwoność swoię na czarność przemieniaia, na drugi przecięż rok do czerwoności powracaia. Gdy się chowaią, żywią się w początkach konopiami, lecz dalej do lnu i rzepaku przyuczyc trzeba. Mięszance z Gilem i Kanarkiem bardzo przednie udaią się.

143. *Ziarnoiad Krzywodziob*, (*Loxica curvirostra*, w Części I. Nro: 83.) Znajduie się tylko przy największych sosnowych, lub iodłowych lasach, miejscami *Gier* albo *Gerz* zwany. Krzywodziobem słusznie się nazwać może od swego dziobu: ma bowiem dzioba koń-

ce zakrzywione: u jednych zwierzchnia część zakrzywia się na prawą stronę, a dolna na lewą, u drugich zaś przeciwnym sposobem: jest mniemanie, że pierwsze są samce, a drugie samiczki. Dziób ten jest czarniawy, w chowaniu zaś siwieie.

144. Głowa jest albo zielona i żółtawa, takież grzbiet i piersi; ogon brunatny, od brzegów czarniawy: albo cały Ptak, wyjąwszy ogon zawsze jednakowy, będzie czerwony: albo wszędzie jest pstrokaty, jak samica Czyżykowa, bardzo tylko jasny i żółtawy. Różność ta pochodzi stąd, że gdy się samce pierwszy raz w Kwietniu pierzą, czerwienieją: przy powtornym pierzeniu żółkną: a ztym czerwone są roczne, żółtawe zaś dwu-letnie samce. Pstrokate są zawsze samice. Pod brzuchem, gdzie się czerwone, żółtawe, lub pstrokate kończy, jest nieco białych piórek aż do ogona. Skrzydła zawsze są czarniawe, jeżeli przecięż Ptak siedzi, nie lata, zdają się być czerwone, lub żółtawe.

145. Co do wielkości, dwojakie są: jedne równają się Drozdowi, drugie Wroblowi. Wszystkie mają głowę twardą, na ktorej piórka tak przylegają, iż się здаie, że sama przez się tak gruba jest. Szyja jest gruba, piersi szerokie, nogi krótkie, ogon mierny. Gnieździ się na najwyższych iodłach, lub sosnach: gniazdko sobie czyni z samey prawie żywicy, i wylęga 4. lub 5. młodych. To jest osobliwsza, że się pierwsze młode wylęgają w Grudniu, a powtorne na początku Lutego. W Kwietniu tak się gromadzą, jak inne Ptactwo w jesieni: i wtedy od nas odlatują, nie powracają, aż się drzewne znajdą nasiona.

146. Pożywieniem ich zwyczajnym są nasiona drzewne, dla których wyluszczenia wiele im krzywy dziób pomaga. W klatce daie się nasienie konopne, a czasem cała dojrzała szyszka iodłowa, lub sosnowa. Mięso ich świeże nie jest wprawdzie smaczne, żywicią bowiem pachnie: gdy jednak przepieczone w faszczkach się umarynują, i długo trwają, i wysmienite są. Łowić się mogą obficie w Kwietniu przy wabiku na roszczyki lepowe, sposobem Nro: 141. pod Gilem opisanym. Mogą być i na polku Ptaśniczym blisko sosnowych, lub iodłowych lasów siatkami okrywane. Nietylko z gniazda wzięte, ale i stary chowany, daie się bardzo łatwo wypieścić.

147. *Drozd Wędrowiec*, (*Turdus migratorius*, w Części I. Nro: 75.) Jest na grzbiecie popielato-brunatny, podobnież na głowie, skrzydłach, i ogonie: od podgardzieli zaś jest brudno-biały, czarno-cętkowany, ktore cętki giną na końcu brzucha. Pod skrzydłami jest jasno-brunatny, takowyż na końcu brzucha i początku ogona. Kształtem ciała podobny do Kosa: nogi wysokie: piersi szerokie.

148. Gnieździ się między gałęziami drzew, nie daleko przecięż od pnia, gniazdo zaś lepi i wyścieła na podobieństwo Kosa: wylęga 4. lub 5. młodych. Gromadzą się wcześniej, i około S. Michała odlatują: gromadki przecięż ich rzadko bywają liczniejsze nad 10. czasem przecięż i 40. razem widzieć się daią. Pożywieniem ich są różne jagody. Łowić się mogą na polkach Ptaśniczych siatkami, zanęciwszy iafowcowemi jagodami. Jeżeli się który na wabika chowa w klatce, żywi się jagłami w mleku gotowanemi.

149. *Drozd Kwiczoł*, (*Turdus pilaris*, w Części I. Nro: 75.) jest nieco smaglejszy od poprzedzającego, ma oraz na brzuchu, szyi, i pod skrzydłami więcej czerwono nakrapianego, a pod oczami ma żółte kreski. Głowa jest podłużna, dziób Kosowemu podobny, cieńszy przecięż i czarniejszy: nogi także wysokie.

150. Gnieźdzą się podobnie poprzedzającym. Żyją jagodami szakłakowemi, kruszynowemi, i różnemi innemi, oraz robakami. Przy winnicach w ogrodach znaczne czynią szkody. Gromadzą się, odlatują, i powracają do nas w tymże czasie, kiedy i Jemiołuchy. Gromady ich są bardzo liczne, i obficie się łowić mogą siatkami na polkach ptaśnicznych, albo roszczałkami lepem namazanemi. Mięso tak poprzedzających, jako i tych Drozdów, ulubione jest do jedzenia: w okolicach zaś, gdzie jałowiec rośnie, są najsmaczniejsze, i zowią się Kwiczolami.

151. *Drozd Jemiołucha*, (*Turdus viscivorus*, w Części I. Nro: 75.) Niechay iakie chcemy Ptaki tym imieniem nazywamy, temu nayprzystoitsze jest, i różna być powinna ta Jemiołucha od Jemiołuszki Nro: 315. Ptak ten większym się być zdaie od Drozda. W kolorach zgadza się z Drozdem Wędrowcem Nro: 147. wyjąwszy tylko, że iako większym jest, tak czarne kropki ma większe na piersiach, i grunt pod niemi bardziej biały jest. Samiec od samicy w niczym się nie różni, tylko że samiec ma pod skrzyłkami dwie kropki skupione, wielkości główki szpilkowej. Miejscami zowie się też Kwiczolem.

152. Żywi się po lasach jemiołą na drzewach, zimą szukają tey jemioły i w sadach: w niedostatku

statku jemioły żyją robakami. Gnieźdzą się dwa razy na wiosnę: pierwszy raz w Kwietniu gniazdo sobie czynią na wysokich iodłach, lub sosnach, a czasem i dębach, i za każdym razem wysiadają 5. młodych. Na zimę nie wszystkie od nas odlatywać zwykły.

153. Mięso ich jest bardziej poważane nad wszystkie poprzedzające. Łowić się mogą wielorakim sposobem, osobliwie w iesieni: nayprzed na sidła tak, iak wszystkie poprzedzające Drozdy przy jagodach, lecz na Jemiołuchy, trzeba jemioły. Powtore, na polkach ptaśnicznych okrywają się siatkami. Potrzecie, na wabiki: dawszy nad nim samotrzask, albo roszczałki lepem namazane: są bowiem bardzo zdrowe, osobliwie na początku Listopada, i blisko siebie drugiego cierpieć nie mogą, padają więc na wabik, i łowią się. Przy Sowie latem nie skąpo ich mieć można. Chowany w klatce żywi się otrębami pszennemi, ięczmieniem, i tłuczonymi konopiami w mleku z wodą odmoczonymi.

154. *Drozd Kos*, (*Turdus atricapilla*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak wielkości Drozda. Samiec jest zawsze czarniejszy od samicy: ma długi, ostry, i cienki dziób, żółtego koloru. Samica też im się bardziej starzeie, tym więcej czernieie: przecięż czarną nazwać się nie może, kiedy ta czarność, osobliwie na piersiach, z brunatnością pomięszana jest, i wszędzie opłowiatają się być zdaie. I żółtość dzioba w czasie u samicy tak się zdaie, iakby błotem powalana była.

155. Gnieździ się w Kwietniu w ciemnych lasach: iaia niesie zielono, i czerwono-pstrokate: wylęga 4. lub 5. młodych. Na wolności

ści żyje różnemi jagodami i robakami, w kładce zaś jagłami, lub białym chlebem, w mleku maczanemi, sercem bydęcym, i nerkami baraniami. W jesieni pojedynczo od nas odlatują, a na końcu Marca powracają: niektóre się przecięż zostają. Co zaś tak około tych, iako i innych Ptaków, po części się tylko u nas zostających, uwagi jest godnego, że rzadko się zostają samice, tylko same samce.

156. Gwizdanie Kosa przez naukę tak się wydoskonalić może, że różne pieśni wygwizdują. Na jagody łowić się może w sidła, lub samotrzaski na Sikory, opisane Nro: 108. Jeżeli wiśnia blisko lasu zrodzi, można ponatykać rozszechek lepem namazanych.

157. *Drozd Kamienniczek*, (*Turdus saxatilis*, w Części I. Nro: 75.) jest wielkości Wywielgi: na głowie i szyi popielaty, na brzuchu czerwony, biało-nakrapiany, czerwony i na ogonie. Na grzbiecie i piórkach barkowych kasztanowaty z nieiakami białemi kropkami.

158. Pożywieniem jego są robaki i jagody: naybardziej lubi winne grona. Wylęga 4. młodych, nie wszędzie się przecięż znajduje, tylko w południowej stronie Kraiu, i nieznacznie na zimę zjad odlatuje.

159. *Wywielga*, *Drozd Zielonek*, (*Turdus nitens*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak tak piękny, że o pierwszeństwo mogłby iść z innymi. Samiec jest na głowie i kadłubie tak pięknie żółty, że go żaden Malarz doskonały odmalować nie potrafi: tak się bowiem zdaie, iakby liściami żółtych Tulipanów był odziany: ogon przecięż w żółtości zdaie się być opłowiały. Skrzydła są czarne: dziób koloru kwiatu brzoskwiniowego: nogi błękitnawe. Samicy

cy zaś wszystka żółtość jest opłowiała, skrzydła ciemno-brunatne, dziób krotki, i ledwie ma cień piękności samca. Co do wielkości, są nieco większe od Drozda, na niższych przecięż nogach.

160. Jest to jeden z tych Ptaków, który i naypoźniej do nas przylatuje, i naywcześniej odchodzi. Nie pokaże się u nas prędzej na wiosnę aż w Maiu, gdy się drzewa porozwijają: w żniwa go już nie bardzo zobaczy. Prawie pierwszego dnia po przybyciu ściele sobie gniazdo, albo raczej utyka z wełny i łyka, i podziwienia godnym sposobem w lasach drzew lipowych, zawiesza na gałęzi między widełką, iak torebkę, którym lubo wiatr rzuca na wszystkie strony, zrzucić przecięż nie potrafi. W takowym gniaździe prędko raz po raz dwa razy wysiada po 3. lub 4. młodych razem.

161. Chcąc żywcem ktorego złapać, nie można łatwiej iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszechki lepem namazane. Pożywienie jego na wolności niewiadome jest, wtedy tylko, gdy wiśnie dojrzewają, chciwym na nie jest. Dla piękności swojej byłby godnym do chowania, gdyby wiedzieć można, czym go żywić: i gdyby piękność jego w chowaniu nie niknęła.

162. *Kukółka pospolita*, (*Cuculus canorus*, w Części I. Nro: 56.) Ptak ten iak jest pospolitym, i iak często go słyszeć można, tak nie łatwo znajdziemy drugiego Kraiowego Ptaka, któryby nad niego dłużej był nieznanym, i o którymby więcej baiek było: owszem i teraz ieszcze przy tak wielkim staraniu ciekawych, wiele o nim jest niewiadomego. Imię ma od głosu swego. Na grzbiecie, głowie i ogonie

ogonie jest brunatno-popielaty, a od brzucha nieco pstrokaty.

163. Parzą się, ale gniazd sobie nie robią, lecz iaja noszą w gniazda innych Ptaków, które im wysiadać muszą: żeby zaś dzieci odrosłyzy współ-wylężone młode prawdziwej matki pożerać mieli, bajką jest; ile że Kukułka nie ma sposobności drapieżnych Ptaków. Wielkość jest małego Gołąbka. Żyje robakami. Na wiosnę przybywa do nas, gdy się pączki na drzewie rozwijają: stare odlatują przed żniwami, młode zaś mało co dłużej się bawią.

164. Widziałem w klatce chowaną, ale czym ją żywiono? niewiem. Młode koło S. Bartołomieja są tłuste, smaczne, i godne naboju prochu, lecz są bardzo ostrożne: inaczej nie łatwo dostać się mogą, osobliwie żywe, chyba przypadkiem młode w gnieździe innego Ptaka. Pomieściłem tu Kukułkę między lesniami z tej przyczyny, że się najwięcej w lasach bawi.

165. *Dudek pospolity*, (*Upupa epops*, w Części I. Nro: 96.) Ptak ten dla pior swoich mógłby się mieścić między pięknymi. Na głowie jest żółto-brunatny: na skrzydłach i ogonie gęsto czarno i biało-pstrokaty: na głowie ma czub czerwony z ciemno-brunatnym wierzchem, który w lataniu przytula, a siedząc do góry podnosi.

166. Co do wielkości równa się Wywiłdze, skrzydła są długie, sam przecięż jest mały: piersi ma wąskie, ogon krotki, nogi niskie, i jest zawsze chudy i nikczemny, iako słaby iego lot okazuje. Gniazdo sobie ściele z gnoju w dziuplach drzew, i wysiada czworo młodych. Pożywieniem są różne robaki, których i w

i w gnoju szuka. Śmierdzi zawsze: ztąd urosło przysłowie, śmierdzi iak Dudek.

167. Odlatuje od nas w Augustcie, powraca w Maiu. Do czego by się zdał? niewiem: wiem tylko, że bezbożni Myśliwi zażywają go do gusłów, i zabobonów swoich. Ktoby chciał mieć żywego, nie może go dostać łatwo, iak w gniaździe.

168. *Kruk pospolity*, (*Corvus corax*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak średniej wielkości, wszędzie czarnymi, lśniącymi piórkami okryty, dziób gruby mający. Żyje najwięcej ścierwem, lecz oraz i robaczkami, a młodym Zajączkom, i Ptaszkom wielkim jest nieprzyjacielem.

169. Gnieździ się na najwyższych sosnach, lub innych drzewach w lasach: na iaiach siedzi 30. dni, i wysiada 3. młodych, które pospolicie przed Wielkanocą wylatują. Nie odlatuje na zimę od nas z Kraiu, lecz się zostaje, szukając sobie pożywienia po mokrych miejscach, i urodzajnych rolach. Nietylko Wołom, i Osłom jest wielkim nieprzyjacielem, lecz częstokroć wojnie i z drapieżnymi Ptakami, tak dalece, że przed kilką Krukami, i nayodważniejszy drapieżny Ptak uciekać musi. Kruk ma język szeroki, i z gniazda chowany, daie się nauczyć różnych słów ludzkich, i różnego głosu Zwierząt, oraz różnych widowisk, i igrzysków. Wypieści się łatwo, lata po dworze, i powraca do izby: przy tym przecięż wszystkim, wielką ma chęć do kradzieży, co tylko napadnie: zktąd urosło przysłowie, kradnie iak Kruk.

170. Nie spodziewam się, aby u nas właściwe białe Kruki (*Corvus albus*, w Części I. Nro: 71.) znajdować się miały, któreby się w gatunku

tunku swoim rozmnażały. Namienia wprawdzie X. Chmielewski w *Nowych Atenach* o iednym zabitym, i przechowanym między osobliwościami w Gwoźdźcu, Dobrach J. P. Kalinowskiego Starosty Winnickiego: lecz ten tak przypadkiem między czarnemi z przyczyny ukrytey wyładz się musiał, iako się o Wronie białey nieco daley namieni.

171. Mięsem Krukow ludzie się brzydzą. Serca bezbożni Myśliwi do gustow, i zabobonow zażywaią. Piorka lotkowe zdadne są do delikatnego pisania i rysowania: też same są potrzebne do Szpinettow, instrumentow muzycznych. Żywego łatwiey dostac nie można, iak w gniaździe.

172. *Kruk, Wrona pospolita, (Corvus cornix,* w Części I. Nro: 71.) Jest nieco mniejsza od Kruka: na szyi, grzbiecie, i brzuchu błękitnospielata, na głowie zaś, ogonie, i skrzydłach czarna. Zeby się wcale czarne (*Corvus corone,* w Części I. Nro: 71.) gdzie u nas znaydować miały, lecz różne od Gawronow, dowiedziec się nie mogłem. W tych lecich około Korsunia na Ukrainie wybrano z gniazda pięć młodych Wron, między ktoremi iedna była biała: chowała się długo, taż przypadkiem przez zdeptanie utraciła życie.

173. Gnieźdzą się na wysokich drzewach w lasach, czasem rzadko i na pojedynczo gdzie stojących: czynią sobie gniazda iak Sroki z gałązkow, piorami przecięż miętko wyściełaią: młodych wylęga się 3. 4. lub 5. Żyją różnym zbożem, i ścierwem, na młode Ptaszki, i przy domu na młode Kurczęta, łakome są. Na zimę zgromadzaią się do Miast i Wsiow, i lataią koło domow, po ulicach, po śmieciach.

174. Mięso Wronie tylko od prostych ludzi iadane bywa. Młode z gniazda wzięte wypieszczą się łatwo, i po dworze lataią. W iesieni na roli są szkodliwe, wybieraiąc posiane ziarna: mieyscami szukaiąc ich wytracenia, lub umnieyszenia, strzelaią się wtedy, lecz bez pożytku, ile że się na wiosnę łatwo znowu rozmnożyć mogą. Strzelaiąc w Marcu, i Kwietniu, pewnie nie mało się zapobieży ich rozmnażaniu. Ktoby chciał żywą starą złapać, niech tylko przywiąże drugą do deski na grzbiecie, aby pazury do gory wolne miała: gdy wrzeszczec zacznie, tak blisko się inne o nią ocierać będą, że leżąca pazurami zachwyci, i przytrzyma.

175. *Kruk Gawron, (Corvus frugilegus,* w Części I. Nro: 71.) Tak iest czarny iak Kruk, mniejszy przecięż, i dziob ma biały. Trzyma pospolicie towarzystwo z Kawkami, a czasem i z Wronami. Nie iest tak łakomy na ścierw, iak bardziey na ziarna.

176. Gnieździ się i wylęga iak Wrona na drzewach, w lasach nad wodami, łąkami, a czasem i pojedynczo gdzie stojących. Tak się trzymaią wspólnego towarzystwa, że się iedna para sama na drzewie gnieździć nie będzie, lecz tak wiele razem, iż gniazd pełno narobią.

177. Mięso prości ludzie iadaią. Chowany prędko się wypieści. O sposobach łowienia żywo niewiem: i podobno łatwiey się dostac nie może, iak w gniaździe.

178. *Kura Farząbek, (Tetrao bonasia,* w Części I. Nro: 97.) Jest nieco większy od Kurapatwy. Tak samiec, iak samica maią krotkie, grube, i czarne dzioby: siwe głowy, a na wierzchu czarne piorka. Na całym zaś ciele

rożne są piora, częścią siwe, lub popielate, częścią czarne, częścią kasztanowato-brunatne, mieszane. Brzuch jest białawy, i więcej na nim białości, iak u Kuropatw, oraz na grzbiecie więcej czerwoności: ogon jest siwo-czarno-biały, z poprzeczną brązką na palec szeroką. Nogi są piorkami obrosłe, a palce łuskowate.

179. Samiec się tym różni od samicy, że jest piękniejszy w piorkach, i nieco większy. Na głowie, i pod szyją ma więcej znaków czarnych, i policzki grubsze, oraz nad oczami czarne kreski. Trzymają się chętnie w gęstych sosnowych, lub iodłowych lasach, tam naybardziej przecięż, gdzie wiele rośnie leszczyny. Żyją kotkami leszczowemi, jagodami iarzębowemi, iałowcowemi, kalinowemi, i różnemi ziołkami. Latają szybko: z lasa nigdy nie wychodzą: siadają na niskich gałązkach drzew. Są bardzo ostrożne, i z bojaźni drapieżnych Ptaków, często iednym okiem oglądają w górę.

180. Tokują; to jest: parzą się w Wielkim poście, od nas bowiem nie odlatują, i wtedy pewnym głosem się zwolują: w takim czasie puszczają mając wabikową, głos samicy wydającą, strzelają się samce z zasadzki: Samice bowiem dla rozmnożenia ochraniaćby się powinny: o osmy przed południem, a o trzeciej po południu, naylepiej się wabia. Gnieźdzą się na ziemi, i sama samica wysiada 6. 7. 8. młodych.

181. Procz namienionego strzelania, podobną puszczającą wabikową ułowić się mogą w siatki iak Przepiorki. Dostają się w sidła, na jagody iarzębinowe. Mięso do iedzenia bardzo wysmienite jest, i bielsze, kruchsze, zdrowsze,
od

od mięsa Kuropatw. Do chowania żywo niezdatne są, dla wielkiej swoiey zawsze dzikości.

182. *Kura Cietrzew*, (*Tetrao tetrix*, w Części I. Nro: 97.) Jest większy od Jarząbka: wszędzie czarny, pod barkami zaś, i pod ogonem ma nie mało białego: nad oczami iak Bażant jest czerwony. Dziób ma czarny: ogon tęgi i długi, nogi piorkami obrosłe. Samica, *Cieciorła*, mniejsza jest, i nie tak czarna, lecz niby pstrokata.

183. Utrzymują się naywięcej po obszernych wrzosach między lasami, i tokują naychętniej na spalonych wrzosach. Tokowania czasem jest wiosna, kiedy brzezina pączki wypuszcza: tokują przededniem, i wtedy stroszą na sobie piora, ogon w okrąg rozpuszczają, skrzydła na ziemię opuszczają iak Indyki: gdy zadnieie, uchodzą z Cieciorkami na drzewa. Samiec ieden z kilką się mięsza samicami. Nie zostają przez cały rok na iednym miejscu, do tokowania przecięż zawsze na to powracają miejsce, gdzie się porodziły. Cieciorki niosą się na pagorkach, i iay bywa od 8. do 12.

184. Pożywieniem zimowym są pączki brzożowe, letnim zaś różne jagody i zioła. Bardzo sprawnego potrzeba człowieka, aby go zastrzelił, ile że nie długo na miejscu dosiadują. W czasie tokowania z zasadzki łatwo zastrzelony być może. Żywo nie da się dostać, a chociażby się dostał, dla swoiey dzikości nie może być chowany. Mięso jest twarde, osobliwie samca.

185. *Kura Głuszc*, (*Tetrao urogallus*, w Części I. Nro: 97.) Jest z Kur dzikich naywiększy, osobliwie samiec ledwie się Indykowi nie ro-
wnają-

wniający. Dziób jest półtora cala długi, ostrzami opatrzony, nieco zakrzywiony, błękitnawy. Tęcza w oczach jest orzechowa, pod okiem skofeczka naga, czerwona: nogi z przodu piórami obrosłe, z tyłu nagie: palce u nog obwodką wyrzynaną powiększone. Szyja jest krótka, gruba, od spodu czerwona: brzuch popielaty: części zwierzchnie czarne, purpurowo, błękitno, i zielono pomieszane, jako szyje gołębie, mieniające się. Piersi odbijają jasność zielonawo-czarną, lśniącą. Ogon u samicy jest więcej czerwony, z czarnymi poprzecznymi bręgami, i białymi końcami: u samca czarny, z białymi końcami, z czerwono-siwymi kropkami, średnie zaś piórka mają białe plamy. Na głowie, grzbiecie, i kuperku, przebita się drobne czarne, białe, i siwo-czerwone obłoczki, które na piersiach są białe. Kiedy Ptak ten siedzi, okazują się na barkach białe plamy: u samca przecięż barki mają czerwone i czarne obłoczki.

186. Chowią się w wielkich lasach, osobliwie zgorzystych, i przy strumykach piaszczystych. Pożywieniem letnim są różne jagody, zimą zaś najbardziej ulubione pączki na bukowych drzewach. Na zimę od nas nie odlatują. Tokują na wiosnę począwszy w Marcu: wtedy siedząc na drzewie, czyni różne postaci naksztalt Indyka, i wydaje głos na podobieństwo człowieka ostrzącego kosę, na co schodzą się samice, z którymi miesza się: iedney się bowiem nie trzyma. Samica ściele sobie na ziemi w dużych wrzosach leśnych, lub innych ziołach gniazdo, i zniosłszy od 8. do 10. jaj, sama one przez 4. tygodnie wysiada: na gniazdo tylko pospolicie mchu zażywa, i odchodząc dla

dla pożywienia, iaią mchem okrywa. Gdy się młode wylęgają, chodzą za matką po lesie, żywiąc się w początkach mrowczemi iaiami, i różnemi jagodami, osobliwie czernicami. Ptastwo to rozmnażałoby się obficie, gdyby za młodu na ziemi w lasach tyłu niebezpieczeństwem od drapieżnych Zwierząt nie było wystawione.

187. Mięso starych Głuszców twarde jest, zażywane przecięż, i niewzgardzone: młode lepsze są. Dla swej dzikości z trudnością chować się dają. Żywo ułowione niewiem jakimby być mogły sposobem. Strzelają się samce w czasie tokowania, innych bowiem czasow bardzo ostrożne są, i na najmniejszy szelest ulatują. Gdzie sobie raz obiorą miejsce do tokowiska, pospolicie się go trzymają, i częścicy bywają, nie długo po połnocy aż do dnia.

188. Upatrzwszy więc, i wcześniej się zasa-dziwszy, gdy przyleci na tokowisko, ustrzelonym być może: tak bowiem w ow czas-zapa-łu swego właśnie ślepnie, i głuszeie, że nic nie widzi, i nie słyszy, częstokroć samego strzele-nia nie uważa. Gdy się rozigra, można w po-trzebie i bliżej podstąpić: lecz skoro tylko przerwie, iak nayszy się znowu zachować po-trzeba. Trafia się, że i w sidła na jagody uło-wione być mogą, osobliwie młode, gdzie ich wiele jest.

189. *Soyka pospolita*, (*Pica vulgaris*, w Czę-ści I. Nro: 72.) Jest Ptak co do wielkości po-niekąd się Sroce równający. Na głowie, grzbie-cie, i piersiach ma kolor niby opłowiałey ce-gły: początek ogona z wierzchu, i od spodu jest biały: ogon czarny: nadto na skrzydłach są w pośrodku piękne błękitne piórka, czarnemi kreseczkami ożywione. Dziób jest czarny na swym

swym od głowy początku, mający dwa piórka czarne: nogi są czarne. Samica niczym się nie różni.

190. Pożywieniem są młode Ptaszki, robaki, żabki, orzeszki bukowe, żółędzie: mają zwyyczaj, że żółędzie, i inne znaczne nasiona, w ziemię wtykają, ztąd stają się przyczyną rosnących na różnych miejscach drzew, i ogrodnikami leśnymi nazwane być mogą. Zimą tak sztucznie na żółędzie pod śniegiem trafiać umieją, że rzadko one kiedy chybią, uderzywszy w śnieg dziobem. Gnieźdzą się na drzewach dębowych, lub innych gęstych, i gniazda ścielą z rozeg iak Sroki, nie tak bardzo przecież od ziemi wysoko. Wysiada dwa razy na wiosnę po 5. młodych. W jesieni po większej części nieznacznie od nas odlatują, nie mało się ich przecież zostaje.

191. Mięso ich wzgardzone jest, prości go ludzie jednak iadają. Żywo, osobliwie z gniazda chowane, łatwo się wypieścić daia, i różne głosy naśladują, nawet śpiewających Karkow, i piejących Kogutów. W chowaniu żywie się może gotowanym mięsem, serem, otrębami w mleku moczonemi, a czasem żółędziami. Ochędostwa potrzebuie, i czystey wody, w którejby się mogła często kąpać. Łowić się mogą w Czerwcu na rozgi lepem namazane przy Sowie, a w jesieni częstokroć z innemi Ptakami w siatki się dostają.

192. *Soyka orzechowka*, (*Pica nucifraga*, w Części I. Nro: 72.) Jest ledwie nie większa od pierwszej, w kolorach przecież wcale odmienna. Na brzuchu jest czarno i biało kropkowana, iak stary Szpak; na grzbiecie zaś ciemno-brunatna. Ogon jest czarny z dwoma białe-

białemi brzegowemi piorama: dziob ostry, nieco zakrzywiony.

193. Nie bardzo obficie, i wszędzie znaydować się daia, są przecież po lasach sosnowych i iodłowych, osobliwie gdzie wiele jest leszczyny. Żyją nasionami sosnowemi, iodłowemi, i orzechy laskowe sprawnie łupać umieją. Gnieźdzenie się, zdatność, i łowienie, zgadzają się z tym, co się nieco wyżej o Soykach pospolitych napisało.

194. *Soyka Kraska*, (*Pica argentoratensis*, w Części I. Nro: 72.) Jest Ptak nieco mniejszy od Wrony, cokolwiek zaś większy od Soyki. Grzbiet ma brunatnawy, a piersi pięknie błękitne: dziob czarny Soykowemu podobny.

195. Gnieździ się w dziuplach wysoko, drzew naypospoliciey dębowych, lub osowych: wysiada czworo młodych. Pod czas żniw przelatują się po polach, siadają na ustawionych zboż kopcach, i nietylko ziarna, lecz i całe kłosa ziadają: wtedy są tłuste, i zdatne do iedzenia, mogą się strzelać, ale są bardzo ostrożne. Żywo niewiem iakby mogły być ułowione. Ze z gniazda wyjęte w domu wychować się mogą, mam z doświadczenia, chowając parę przez czas niemały mięsem tylko, i chlebem. Na zimę od nas z kraiu w czasie żniw odlatują.

196. *Gołąb Grzywacz*, (*Columba palumbus*, w Części I. Nro: 100.) Jest nieco większy od Gołębi domowych. Szyję ma błękitno-mienioną z białą obrączką: na grzbiecie jest siwy, a ku ogonowi popielaty: od spodu biały. Nogi i oczy są czerwone: dziob żółtawy; a na skrzydłach gdzieniegdzie pokazują się białe piórka.

197. Gniazda sobie ścielą z rozeg na młodych gałęziach dębu, lub sosny: pospolicie parę tylko młodych wysiadają, samca i samicę. Są bardzo ostrożne, i daleko przed ludźmi uciekają. Odlatują od nas, i powróciwszy krótko się bawią, dwa razy przecież młode wysiedziawszy. Na pola nie wylatują, tylko szczególnie w potrzebie pożywienia.

198. Mięso ich do jedzenia wymienite jest, lecz obficie łowić się nie mogą, dla wielkiej ich ostrożności: nappewniey do nich strzelać można, włożywszy na siebie narzędzia nakształt pnia drzewnego, iakie się daley o Ptasnictwie opisze.

199. Są jeszcze i inne Grzywacze, ktore prosci ludzie Hukaczami nazywają: te tylko tym są różne, że są mnieysze, nieco ciemnieysze, na szyi nie mają obrączki, i głos tylko nakształt iakiego hukania wydają. Powracają do nas w Kwietniu, i w iesieni z drugimi od nas odlatują.

200. *Gołąb Turkawka*, (*Columba turtur*, w Części I. Nro: 100.) Jest mały gatunek Gołębi, od głosu swego tak nazwany. Wielkość iey równa się chowanym Sinogarlicom: na grzbiecie są siwe, albo brunatne, pod brzuchem zaś różne rozmaite mają odmiany, iedne są białawe, drugie czerwonawe, inne siwe. To wszystkim pospolita jest, że każde pióro w ogonie na końcu od spodu, białą kreską jest oznaczone, co gdy latają wyraża okrąg biały, z kądem łatwo poznane być mogą.

201. Ptak ten jest czysty, i w parze wzajemnie się bardzo kochający: dla czego od dawnych czasow za *Symbolum* czystości, i niewinności wzięty jest: żeby przecież iedno po utrac-

utraconym towarzyszu więcej się parzyć nie miało, i żyło już w osobności, dawno wymysłoną jest bajką. Gnieźdzą się na gałęziach drzew, i dwa razy przez lato po dwoie młodych wylęgają. Odlatują od nas na zimę, i w Maiu znowu powracają. Pożywieniem ich jest to wszystko, co i innych Gołębi.

202. Mięso ich smaczne jest: chowane i karmione tak bywają tłuste, że się od własny duszą tłustości. Wypieścić się w izbie łatwo dają, i parzą się z Sinogarlicami. Strzelać się mogą: żywo zaś dostać na gniazdzie. Gdzie w bliskości lasow rośnie wiele ziele, wiele mleko zwanego, tam się gromadnie zbierać zwykły, ile że główki tego ziele napprzyjemnieyszim im są przysmaczkim: na takim miejscu mogą się łowić w sidła, albo też okrywać sieciami.

203. *Szpak pospolity*, (*Sturnus vulgaris*, w Części I. Nro: 74.) Jest Ptak na głowie, grzbiecie i skrzydłach, piersiach i brzuchu, pstrokaty, czarno i biało cętkowany: z tą tylko różnicą, że samiec na głowie mało ma białych cętkow, i jest raczej czarny, szyja oraz iego jest lśniaca, iak u Gołębia. Na piersiach też u samca mnieysze są białe kropki, iak u samicy. Młody samiec poznaie się po czarnym końcu języka. Wielkość Szpaka równa się Drodzowi, nogi przecież ma wysokie, i piersi szerokie.

204. Jest to Ptak w swoim względzie rozumny, ztąd się mowi o kim, że Szpakami karmiony. Odlatują od nas około S. Michała, powracają w Kwietniu. Gnieźdzą się w dziuplach drzew nad wodami, błotami, osobliwie w Osinie, wysiadają po 6. 7. 8. młodych za razem, częstokroć trzy razy przez lato. Na iednym

jednym drzewie ile dziuplow dostarczy, tyle par gnieździć się zwykło. Mają ten zwyczaj, że nad wieczorem całą gromadą siadłszy na drzewie wrzask wielki czynią, i niby wieczorny Pacierz odprawiają. Nocują na stawach w trzcinie. Pożywieniem ich na wolności są różne robaki i korzonki, których po pastwiskach, i skoszonych łąkach szukają: chowane zaś chlebem, serem, mięsem, i jagodami różnemi żywić się mogą.

205. Do chowania z Ptaków Kraiowych Szpak jest najroskoszniejszy. Wypieszcic się łatwo daje, wymawia słowa, śpiewa różne noty, szczęka, pieie &c: jest przecięż niestateczny, jedno porzuci, a co nowego przed się bierze. Mięso smaczne jest: a lubo za jednym strzeleniem w gromadę nie mało zabić można, na stawach iednak w trzcinie ciemney nocy, tysiącami siatką okrywać się mogą. Mają inni nakształt niewodu wysokiego, który w nocy przed trzciną zastawiają, w tym jeden za matnią zapala pochodnią, a dwóch przez trzcinę ku niewodowi ciągną powoli sznury z dzwonekami: tym sposobem w matnią wpadają. Czasem ciemney nocy i gołemi rękami w trzcinie łapać można. Sposob następujący bardzo jest uciechny. Dostawszy iakimkolwiek sposobem kilka żywych Szpakow, przywiąż każdemu do nogi trzysążniową mocną nitkę lepem namazaną: gdy znaczną gdzie postrzeżesz gromadę Szpakow, staraj się podeyść iak naybliżej, skoro się ruszą, puszczaj twoie z niciami, a te wleciawszy w gromadę, z wielą innemi na ziemię ci spadać będą.

206. *Bocian czarny*, (*Ciconia nigra*, w Części I. Nro: 104.) Zdaie się być nieco mniejszy

szy od pospolitego, w kształcie mu podobny, tym się tylko różniący, że iest czarny. Gnieździ się w lasach tylko na wysokich drzewach. Wysiadanie młodych, pożywienie, odlatywanie od nas, i powrot, zgadza się z tym, co się o pospolitym Bocianie napisało. Z gniazda wzięty przy domu wychować się może.

207. *Czapla pospolita*, (*Ardea cinerea*, w Części I. Nro: 105.) Są wprawdzie różne Czaple przez Kray nasz przelatujące, ia przecięż tę tylko tu rozumiem, która się u nas gnieździ, i rozmnaża. Jest Ptak z dzioba, szyi, i nog Bocianowi podobny, piora przecięż częścią ciemno, częścią iasno-popielate, a czasem i czub na głowie mający.

208. Gnieździ się po lasach na wysokich drzewach nad ieziorami, rzekami, lub błotami, i wylęga troie młodych. Powiadaiają, że od gnoju ich drzewa, na których się gnieźdzą, usychaiają. Pożywieniem są ryby, za ktoremi aż po brzuch w wodę idą: dziwna rzecz iest: że się ryby same do nich zbiegają, czyli z miłości, czyli z nienawiści, niewiadomo. Na zimę od nas odlatują.

209. Mięso Czapli, osobliwie starey, nie dobre iest: Rybami, i błotem znacznie trąci: młode zaś w Francyi są przysmaczkciem. Sadło nie tylko do lekarstw zdatne, lecz i Rybakom pożyteczne, ile że w zanętę zmieszane, ryby do sieci zgromadza. Przy stawach i sadzawkach Czapli nigdy cierpieć nie trzeba, lecz wygubiać ile możliwości: w zarybku bowiem nie małą czynią szkodę. Łowienie ich niewiadome, strzelanie naypewniejsze. W cudzych Kraiach iest uciechą Panow łowić ie unoszonym Sokolem.

210. *Sowa Pubacz*, (*Strix bubo*, w Części I. Nro: 70.) Jest największa Sowa, w lasach się tylko chowająca, wielkości Gęsi, sama przecięż w sobie nie jest taka, mając bardzo wielkie pierza. Piora wszędzie są upstrzone, na grzbiecie przecięż bardziey ciemno-brunatne, a pod brzuchem płowe: oczy są wielkie, lśniące, i żółte: na głowie wyrastają niektóre wyższe piora, nakształt rogów się wydające.

211. Wielką ma się, że i Zająca do gniazda zanieść może. Pożywieniem pospolitym są różne Ptaki, osobliwie w nocy ułowione. Gnieździ się w wielkich, i gęstych lasach, osobliwie między skałami, a częstokroć w rozwalonych odludnych murach, wylęgając dwoje młodych. Na zimę nie odlatują.

212. Z gniazda wybrane chowają się na łowienie Wron, Kawek, i innego większego Ptastwa. O innych sposobach łowienia i zdatości, niewiem, procz tylko, że pospolstwo około wszystkich gatunkow Sów, wiele ma zabobnow.

213. *Sowa Leśniczka*, (*Strix scops*, w Części I. Nro: 70.) jest mała leśna Sowa, koloru czerwono-siwego: nogi ma piorami obroste: ma też parę pior na głowie nakształt rogów. Gnieźdzą się w dziuplach drzew. Żyją najwięcey myszami. Na zimę nie odlatują. Z gniazda wyjęte i chowane, zdać się mogą Ptasnikom do łowienia drobnego Ptastwa. Pospolicie to się bowiem dzieie, że skoro Ptastwo w dzień Sowę iakiegokolwiek gatunku obaczy, iakoby koło iakiey poczwary gromadnie z wrzaskiem latają, i tak na lep łowione bywają: Sowy też pospolicie tylko w nocy latają, w dzień zaś tak się nieznacznie do drzewa przutulają,

tulają, że i najpilniejszemu z ciężkością postrzedz przychodzi.

214. *Sowa Zgrzytacz*, (*Strix stridula*, w Części I. Nro: 70.) Jest wielkości Gołębia: głos czyni nieiaki zgrzytający. Po grzbiecie ma piora rdzawe, pod brzuchem białe: pior na głowie rogowych nie ma. Gnieździ się w dziuplach: na zimę nie odlatuje. Lubo wszystkie Sowy w różnym Ptastwie nie małą czynią szkodę, Zgrzytacze iednak w drobnym największą czynią.

215. *Sowa Lelek*, (*Strix aluco*, w Części I. Nro: 70.) Dwoiaki się znajduje co do wielkości: ieden równa się Gołębiowi, drugi mniejszy jest, i pospolitszy: kształt zaś ich, i kolor iednakowy. Kolor bowiem ołowiany biało cętkowany: głowa wielka z pierza, iak zwyczajnie u samców, iednak bez rogów piorkowych, lecz na wierzchu iak koronę mająca: dziób biały: oczy wielkie, i czarne, dla pierzy głęboko leżeć się zdają. Uda są białemi piorami otoczone, nogi kosmate, pazury wielkie, i ostre.

216. Chowają się w lasach, i osobliwie mniejsze w wieczor iak Niedoperze latają. Gnieźdzą się w dziuplach, osobliwie drzew dębowych. Żyją myszami, ptakami: gardło mają tak wielkie, że kawały iak Kurze iaja razem połykać mogą. Niewiem do czegooby zdadne być mogły. Sowa, i Puszcza, iako bardzo koło Miast, i Wsiow się trzymające, są opisane między domowemi.

217. *Orły Kraiowe*, (*Aquila simpliciter*, w Części I. Nro: 64.) Kiedy tu porządkiem namieniam o Ptakach naszych drapieżnych, dla dopełnienia ich odsyłam do Części II. gdzie się już

już zdadne do Ptasnictwa opisały, tu się bowiem tylko opiszą mniej zażywane.

218. O Orłach u nas tylko dwoiakich mi wiadomo: ieden wielki, drugi mniejszy. *Wielki* rozłożonemi skrzydłami równa się sążniowi dorosłego Człowieka: iest czatniawy i ciemno-brunatny: nogi ma żółte: długie, mocne, i zakrzywione pazury: dziob popielaty, zakrzywiony, gruby i szeroki. Oczy żółte leżą głęboko w głowie, i są ogniste. Ogon krotki. *Mniejszy* Orłkiem zwany, i pospolitszy, większemu podobny, wielkość iego tylko daleko mniejsza.

219. Większy pospolicie się żywi połowem Zaięcy, a mniejszy Gęsi. Mają ten zwyczaj, iak i wszystkie drapieżne Ptaki, że co rano wyrzucają sierść i pierza od wczorajszego połowu w wolu zostawione. *Wielki* gnieździ się w lasach dzikich i niedostępnych, mniejszemu zaś, aby tylko gęste, sosnowe lasy podobają się. Wysiadają po dwoje młodych. Wiatr i wzrok mają bardzo bystry. Żyją długo. Baiek okolo nich nie mało. Zdatności, niewiem: Dostać się nie mogą, tylko albo z gniazda żywe, albo zastrelone.

220. *Sępy Kraiowe*. Niewiem, czyli się właściwe Sępy u nas znajdują: Rodzaju tego przecięż trzy są w Kraiu gatunki. *Rybołów*, (*Vultur albiulla*, w Części I. Nro: 65.) Jest wielkości Jastrzębia: czoło ma łyse, i właśnie tylko szczecinią zarosłe. Kolor iego iest czerwony, a ogon biały. Po wielkich lasach nad wodami się mnoży, i iest pospolity. Umie sztucznie z wody chwycić i największe Ryby. *Myszolów*, (*Vultur percnopterus*, w Części I. Nro: 65.) iest ow, który pospolicie lata nisko nad rolami szukając myszy, i żaby na pożywienie.

Gnie-

Gnieździ się na drzewach po lasach, iak i inne drapieżne Ptaki. O Myszolowce namieniło się w Części II. między Ptakami dzikimi przy domach się bawiącemi.

221. *Kania*, (*Falco milvus*, w Części I. Nro: 68.) Jest Ptak z drapieżnych naypospolitszy, częstokroć na wiosnę nad Folwarkami latający, i Kurcząt na pożywienie szukający. Gnieździ się na drzewach po lasach, i wylęga troje młodych. Na zimę odlatuje.

222. *Sokolik Drzewiec*, (*Falco subbuteo*, w Części I. Nro: 68.) albo *Sokolik*, wyjąwszy tylko, że mniejszy, w reszcie we wszystkim podobny Sokolowi pospolitemu. Zdać się może na łowienie Skowronków: w czasie bowiem ich pierzenia się, trzymając go na ręku, i skoro Skowronek podleci ruszając nim, aby skrzydłami trzepał, tak się Skowronki przestraszone do ziemi przytulają, że łatwo siateczką nakryte być mogą.

223. *Krogulczyk*, (*Falco columbarius*, w Części I. Nro: 68.) Jest ze wszystkim podobny Krogulcowi, tym się tylko różniący, że iest mniejszy. Naywięcej się upędza za Gołębiami, na które się wprawdzie zażywać może, lecz iest hardy, i nie zawsze posłuszny.

224. *Jastrząbek*, (*Falco palumbarius*, w Części I. Nro: 68.) inaczej Gołębniakiem zwany, tylko się tym różni od Jastrzębia, że iest mniejszy. Naywiększym iest nieprzyjacielem dzikich Gołębi: żeby się przecięż mógł na nie iakim unosić sposobem, niewiadomo.

225. *Rarog*, (*Falco buteo*, w Części I. Nro: 68.) iest wielkości Jastrzębia, po lasach się

Tom II.

U

tylko

tylko blisko błot tułający, ile że jego pożywieniem są żaby. Do zażycia iakowego niezdatny.

226. *Kobus*, (*Falco leury*, w Części I. Nro: 68.) jest z drapieżnych Ptaków najmniejszy, i od wszystkich na brzuchu jaśniejszy. Nie ma zwyczaju, iak inne drapieżne, latając unosić się na powietrzu, i niby na nim pływać: lecz od miejsca do miejsca bardzo szybko przelatuje. Łowi drobniejsze Ptastwo, i myszy. Do niczego się nie daie unosić.

227. *Kobusek*, (*Falco vespertinus*, w Części I. Nro: 68.) ieszcze jest mniejszy od poprzedzającego, i w wielkości się tylko pospolitemu równa gołębiowi, w reszcie ze wszystkim *Kobusowi* podobny. Przez dzień nie bardzo się często widzieć daie: przed wieczorem dopiero, gdy drobniejsze Ptastwo o noclegu myśli, wpada między nie skupione, i na pożywienie łowi.

228. Nie wątpię, że Rodzay wymienionych drapieżnych Ptaków, przydawszy i owe w Części II. wyrażone, u nas samych daleko musi być liczniejszy: lecz kto, proszę, u nas ściśle w ich dotąd wchodził różnicę? W niedostatku własney około nich wiadomości, szukałem iey u tych, u których że być może, rozumiałem: zaboląła głowa słuchając ich u wiadomienia, i z tych prawdy szukając, o czym jeden upewniał, temu przeczył drugi: co jeden opisywał, to znosił drugi. Wybrałem na co się większa liczba zgadzała, ale u mnie; ile że gdzieindziej inne nazwiska, inne opisy, Rodzay drapieżnych Ptaków, inaczej przedrapać mogą. Ztąd nie śmiałem w ściśle wchodzić wyrazy, powszechnych i ogólnych się tylko

tylko trzymając, i pole tu wiadomszym zostawując.

ROZDZIAŁ IV.

O Ptakach Dzikich Wodnych.

229. **S**Ą to te, ktore z przyrodzenia swego rzadko się gdzieindziej znajduią, iako przy błotach, przy wodach, i na wodach. Jedne z nich mieszkaią na mokrych miejscach, nie koniecznie przecięż do nich są przywiązane: drugie mieszkaią nad wodami, ónych się przecięż ściśle nie trzymają: inne są zawsze mieszkające na błotach: inne nakoniec nietylko mieszkaią na błotach, i wodach, lecz i mają sposobność pływania po nich.

§. 1.

O Ptakach Dzikich na mokrych miejscach się bawiących. Tu należą *Bekasy* różne, *Czajka*, *Zoraw*, *Pliszki trzcinne*, *Sikory błotne*, &c.

230. *Bekas Słomka*, (*Scolopax rusticola*, w Części I. Nro: 88.) Jest gatunek *Bekasow*. Dwoiaki są: większe i mniejsze; większe równają się *Kuropatwie*, mniejsze pospolite nie dochodzą tej wielkości: kształt zaś ich, i kolor pior, jest iednakowy. Dzioń długi, nogi wysokie, iak zwyczajnie u *Bekasow*. Głowa bardzo wąska tak dalece, że się oczy wewnątrz prawie z sobą ztykać zdają, co i innym *Bekasom* pospolita jest. Na głowie i grzbiecie są brunatne, z mieszczanami czarno-bręgowanemi

nemi piorkami: pod brzuchem są jastrzębowate, z innym przecięż podziałem kolorów: zamiast bowiem tego, że u Jastrzębi po ciemnym kolorze idą brązki ciemno-brunatne, lub czarniawe, brązki białe oddzielające; u Bekasów każdy ciemny kolor biało jest obwodziwany.

231. Ziją różnemi błotnemi robaczkami, i umieją z błot dobywać różne korzonczki, a osobliwie Tatarskiego ziela, do czego im osobliwszego kształtu służy dziób, który się nakształt kleszczow otwiera. W dzień trzymają się błotnych miejsc po lasach, nie śpią jako pospolicie rozumieją, lecz piechotą, i ukradkiem się żywią: na noc wylatują na łąki, i mokradła otworzyste do sypiania, dla niebezpieczeństwa od drapieżnych Zwierząt. W dzień tak są zuchwałe, że ledwie się człowiekowi nadeptać nie dadzą, nim się ruszą.

232. Gnieźdzą się w trawie na mokradłach na ziemi, i troje młodych wysiadają. Na zimę od nas odlatują, i powracają znowu w Kwietniu. Zaraz z wiosny, i w jesieni mają ten zwyczaj, że po zachodzie słońca po nad błotami w lasach ciągną, albo lecą na podlesne łąki, a z rana do lasów powracają: i wtedy w locie się strzelają.

233. Mięso ich bardzo upodopane jest: z kądem różnych szukano wynalazków do łowienia ich: w jesieni więc osobliwie, różnemi siatkami łowić się mogą, iako się nieco namieni dalej w Rozdziale o Ptaśnictwie.

234. Bekas zwyczajny, (*Scolopax limosa*, w Części I. Nro: 88.) Dwoiaki jest: jeden większy, drugi mniejszy, przepiorce się równają: większy u Myśliwych zowie się funtowym.

wym. Kształt ich w głowie, dziobie, i nogach iednakowy, poprzedzającym Słomkom podobny jest. I kolor się zgadza: szczególnie tylko białe plamki na skrzydłach różnić się zdatą.

235. Utrzymują się między mchem, i kępami na błotach nie koniecznie zarosłych, i dosiadają aż ledwie nie nadeptane ruszają się, i w locie są szybkie. Ziją różnemi korzonkami. Gnieźdzą się między kępami, i po 4. lub 5. młodych wylęgają. Na zimę od nas odlatują.

236. Mięso ich ieszcze bardziey poważane bywa iak Słomkow. Około S. Jakuba poczynają się strzelać w lot przed legawemi psami. Zastawiają się też na noc i siatki, a gdzie ich wiele jest, rano nie mało ulowionych znaleźć można. Mogą się łowić i w sidła: o czym dalej będzie w Ptaśnictwie.

237. Bekas Baranek, (*Scolopax gallinago*, w Części I. Nro: 88.) Jest gatunkiem Bekasów tak małym, że ledwie ieden dwie uncye zawiera: z kądem go Francuzi zowią (*deux-pour un*) dwa za iedno. Nazywają się Barankami, od podobieństwa beczącego głosu, który wydają. Kształt jest Bekasom pospolity, i kolor iednakowy: podgardziel tylko rdzawa, brzuch biały, nogi zielone.

238. Chowają się przy sitowiu, i wtedy dopiero do lotu się ruszają, gdy im się ledwie na głowę nie nastąpi. Wysiadają tamże 4. młodych. Ziją robaczkami, korzonkami. Na zimę od nas odlatują, i nie prędko na wiosnę powracają.

239. Mięso ich smaczne jest, i tyle mu tylko do przyjemności innych Bekasów niedostaje.

ie, że Baranki małe są. Strzelają się: mogą się też łowić siatkami.

240. *Bekas Kszyk*, (*Scolopax totana*, w Części I. Nro: 88.) Wieloraki jest; ten, który mi jest znaiomy, nie jest większy od Kosa, kształtu przecięż Bekasom zwyczajnego: po grzbiecie czerwono- popielaty, pod brzuchem biały z czarniawą okrągłą bręgą: nad pierściami, i pod oczami są białawe. Dziob mają nieco krotszy od innych Bekasow. Te się pospolicie trzymają nad rzekami, i biejącemi wodami.

241. Drugi Kszyk też wielkości, w tym tylko odmienny jest, że ma piora podobieństwem innych Bekasow nakrapiane, i utrzymuje się na łąkach mokrych.

242. Trzeci jest nierownie większy, czarny i biały. Dziob ma długi, nogi wysokie czerwone, ogon nie mały przeciwko pospolitości innych Bekasow. Głowa pospolicie od przodu jest czarna, z tyłu czerwona: skrzydła czarne i białe: pod ogonem idą w poprzecz czarne i białe bręgi.

243. Kszyki wszystkie mnożą się w sitowiacz, i trawach dużych po miejscach mokrych: żyją robaczkami: na zimę odlatują. Mięso ich nie jest tak poważane, jak innych Bekasow. Strzelają się w locie, gdy się z miejsca porwąją.

244. *Czayka Krzykacz*, (*Charadrius vociferus*, w Części I. Nro: 46.) Jest Ptak wielkości Gółbia. Grzbiet ma zielonawy z purpurowemi plamami po obu stronach, w których się nieco zielonego i błękitnego pokazuje. Lotki są czarne, spod zaś skrzydeł, i brzuch biały. Na głowie jest czub czarny, ku grzbietowi nachylony. Podgardziel lśni się od czarności, podobnie

bnież i wierzch głowy, policzki przecięż pod oczami są białe. Ogon jest krotki, biały, na końcu czarny. Nogi są wysokie czerwone: dziob długi czarny.

245. Trzymają się na mokradłach, i łąkach błotnych: gnieźdzą się tamże w trawie, i niosą w Maiu 3. lub 4. iay zielonawych czarnonakrapianych. Ku iesieni latają gromadnie porolach, i nie prędzey od nas odlatują, aż błota zamarną: na wiosnę zaś, skoro błota puszcza znowu, powracają. Pożywieniem ich jest różne robactwo, a czasem i rybki: chowany zaś żywić się może mięsem w podłuż kraiącym nakształt robaczekow, kładąc w jakie naczynie wody pełne. Mają ten zwyczaj, że gdy w czasie mnożenia się człowieka, lub zwierza w swoim okręgu zobaczą, wrzeszcząc aż nad głową latają, lubo innych czasow bardzo są ostrożne.

246. Anglicy i Francuzi chowają je w ogrodach, w których wielką czynią przysługę, zjadając szkodliwe robactwo. Mięso ich, osobliwie ku iesieni, bardzo tłuste i smaczne jest: iaia, osobliwie ieszcze czyste, pieszczonym ustom osobliwszym są przysmaczkiem. Przez lato strzelają się w locie: w iesieni zaś obficie się łowić mogą siatkami przy wabiku żywym, albo tylko wytkanym.

247. *Pliszka Trzcinniczek*, (*Motacilla Salicaria*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek mały, z kształtu Pliszkom podobny, na grzbiecie popielaty, a pod brzuchem biały. Utrzymuje się w trzcinach i sitowiu, na błotach i nad wodami: tam się rozmnaża, i żyje robaczkami. O zdatności, i sposobach łowienia, niewiem.

248. *Sikora błotniczka*, (*Parus palustris*, w Części I. Nro: 80.) Jest ze wszystkim podobna pospolitym Sikorom, mniejsza przecie, i chowa się tylko w trzcinach, do których sztucznie sobie gniazdo czepia. Łowić się mogą samotrzaskami, iak pospolite Sikory. O zdatności niewiem.

249. *Trznadel Trzcinniczek*, (*Emberiza sabinius*, w Części I. Nro: 84.) Zowiemy go pospolicie Wroblem trzcinnym. Jest Ptaszek nie wielki, Ziębie pospolitey się równający, i nieco iey w kształcie podobny: na grzbiecie brunatny, pod brzuchem biało-siwy, na podgardzieli czarną plamę mający. Samica zaś jest jaśniejsza na grzbiecie, i pod gardzielą mniejszą ma plamkę.

250. Ptaszek ten, gdy na drzewie siedzi i śpiewa, trzęsie zawsze ogonem: gdy na ziemi jest, nie skacze, lecz chodzi. Mało się co komu da widzieć chowając się w trzcinach, gdzie się i mnoży, wylęgając pięcioro młodych. Pożywieniem iego są różne ziarna, chowany zaś żyje konopiami, i łatwo się daie wypieścić.

251. *Zoraw pospolity*, (*Grus nostras*, w Części I. Nro: 102.) I ten z przyczyny miejsca rozmnażania, tu się mieścić powinien. Jak Ptak wielki, ma szyję długą, od gardzieli białą, od karku czarną: dziób długi: nogi wysokie: pierza wszędzie popielate, końce tylko lotek czarne. U samca na głowie jest czerwona plama.

252. Gnieżdżą się na ziemi, na suchym wprawdzie miejscu, lecz między wielkimi błotami, i wylęgają dwoje młodych. Pożywieniem ich są zboża, zioła, i robaki. Jak na zimę odlatują, tak na wiosnę powracają za przewodnictwem

ctwem iednego dwoma rzędami, nakształt położoney łacińskiej litery >: gdziekolwiek usiądą, osobliwie na noc na polach, zawsze mają swoich strażników, i są bardzo ostrożne. Z lotu ich na wiosnę, lub w iesieni wysokiego, lub niskiego, wczesnego, lub późnego, pospolstwo wiele sobie czyni wnioskow względem ciepła, lub zimna. Owe dawnych wojny między Zorawiami i Pigmeyczkami, baieczne są: z tym wszystkim i dorosły człowiek ma co do czynienia z broniącym się Zorawiem.

253. Młodych Zorawio, zwłaszcza karmionych, mięso ma być dobre i smaczne. Lotki skrzydeł Tatarowie w srebro oprawiwszy za czapki zatykali. Chować się mogą przy domu żywiąc różnemi z kuchni wyrzutkami, i chowane są bardzo rokoszne, różne sobie czyniąc igrzyska: czasem bierze wior, lub kamyk, i rzuciwszy w górę, chce go niby łapać. Strzelić do nich z trudnością przychodzi dla wielkiej ostrożności, chyba z za malowanego wolu, i to przeciwko wiatru, ile że człowieka daleko zwietrzyć mogą. Mając chowane, można przy nich na roli w iesieni sieciami okrywać dzikie, które na głos chowanych spuszczaią się: lecz się bardzo prędko uwiać potrzeba, nim zdradę postrzegą.

§. 2.

O Ptakach dzikich nad wodami się bawiących.
Tu należą *Faskółki brzegowki*, *Zimorodek*,
Kuliki, *Szpak wodny*, *Pliszka sitowiec*.

254. *Faskółka Brzegowka*, (*Hirundo riparia*, w Części I. Nro: 79.) Jest nieco mniejsza od
Jasko-

Jaskółek koło domow się bawiących. Na grzbiecie jest popielato-siwa, pod gardzielą, i pod brzuchem biała: nogi z tyłu zdają się być niby wełną obrosłe.

255. Gnieździ się w brzegach, łądach rzek, w iankach kręto wygrzebanych: wylęga 5. młodych. Na wiosnę gdy się ukaza, obiecuje już następujące ciepło: na zimę nad wszystkie inne najwcześniej nikną. Więcey tu należącego znajduje się w Części II. w opisanii Jaskółek domowych.

256. *Zimorodek Europejski*, (*Alcedo ispida*, w Części I. Nro: 57.) o Zamorskich gatunkach tego rodzaju w dawniejszych Pisarzach niektóre znajdują się błędy: mianiam ia to, moje przedsięwzięcie jest pisać o Kraiowym. Jest nie wielki Ptaszek, z grzbietu opłowiato-błękitny, od brzucha opłowiato-czerwony. W sobie jest krotki, nogi ma średnie, ogon nie długi, piersi szerokie, głowę wielką.

257. Gdy mi raz przypadkiem jednego złapano, różne mu przez niewiadomość dawano imiona, między innemi niektórzy nazywali go *Franciszkiem*: z kąd sobie wniosłem, że są w Kraiu Ptaki, które i nam samym jeszcze są nieznaome; i że są Ptaki, które nie mają osobnego nazwiska.

258. Zimorodek nasz na zimę nie odlatuje, zawsze się nad rzekami gęsto zarostami utrzymuje, i w szrod zimy umie sobie sztucznie z pod lodu szukać robaków na pożywienie. Gnieździ się w iankach nad wodami, i wylęga około 8. młodych, nie zimną przecięż, jako się z imienia jego mniema, lecz na wiosnę. O zdatości więcej niewiem, jako że niektóre Ekonomiczne pisma namieniają, iż skora z pierzami

mi zdęta, i między suknie włożona, broni osobliwie molom przystępu.

259. *Pliszka Sitowiec*, (*Motacilla schænobenus*, w Części I. Nro: 78.) Jest wielkości równiającej się innym Pliszkom pospolitym: od głowy aż do ogona ma kolor ciemno-siwy, brzuch czerwonawy, piersi przednie błękitne: ogona początkowa połowa czerwonawa, dalsza popielata. Nogi, i dziob są czarne.

260. Gniazdo sobie ściele nisko na brzegach wod krzewinami, lub sitowiem gęsto zarosłych, i wylęga 5. młodych. Pożywieniem są różne robaki. Na zimę odlatuje wtedy, kiedy i Słowiki, na wiosnę mało co prędzę od nich powraca.

261. Ptaszek ten w śpiewaniu mało co ustępuie Słowikowi, śpiewanie swoje i w nocy czyni: chowany tak się żywi i utrzymuje, jak Słowik. Łowienia jego szczegulny sposob nie jest mi wiadomy, o tym tylko wiem, że gdy na Słowika zwyczajny dołek przygotowano, przypadkiem mi Sitowca ulowiono.

262. *Szpak wodny*, (*Sturnus cinclus*, w Części I. Nro: 74.) Jest Ptak wielkości Skowronka, czarny, nieznacznie przecięż nakrapiany: podgardziel ma białą. Gnieździ się na brzegach wod, i wylęga 4. młodych. Nie odlatuje na zimę, lecz i w szrod zimy umie się koło wod żywić robakami. Przez lato rzadko go kto obaczy, ztąd nie bardzo znaioomy jest: w iesieni wylatuje czasem w pola, na zimę znowu nad wody powraca.

263. *Kuliki różne* należą w systematycznym porządku do *Biegusow*, (*Tringa*, w Części I. Nro: 89.) U nas w Kraiu wielorakie podobno są, mnie przecięż troiakię tylko znaioome, i

szcze-

szczegulnie tylko wielkością się różniące. Większe (*Tringa bipoleucos. Piaskowiec.*) Średnie, (*Tringa littorea. Brudny Dragan.*) Małe, (*Tringa pusilla. Draganek.*) Średnie i małe, są wszędzie pospolite.

264. Ptaki te z kształtu swego wielkie mają podobieństwo do Jaskółek: nogi przecięż mają wysokie. Najmniejsze są wielkości Kosa. Grzbiet jest pospolicie jasno, lub ciemnosiwym, brzuch zaś biały. Skrzydła tak długie, że w locie Ptak daleko większym się być здаie, iak jest w samej rzeczy.

265. Najwięcej się bawią po brzegach niezaroślonych wód: przestraszone ulatując wrzaskają: wieczorami gdy same przez się wrzeszczą, słotę obiecują. Bieg mają bardzo szybki. Gnieźdzą się, i wylęgają kilkoro młodych na ziemi w miejscach wodą oblanym. Żyją robactwem różnym, i rybkami, które się im dostać mogą. Na zimę wprawdzie nikuą, mniemam jednak, że tylko w te miejsca uchodzą, gdzie wody nie zamrzają.

266. Mięso ich wprawdzie jest tłuste, pieczonym przecięż językom nie smaczne, osobliwie większych, które się nad znacznymi wodami bawią. Pierza z szyi, i z pod pachów, do pościeli nad wszystkie puchy są wygodniejsze. O sposobach łowienia niewiem: здаie mi się przecięż, że przy rybkach, lub robakach nad wodami lepem mogły się obmyśleć sposób, osobliwie ku iesieni, kiedy gromadnie latają.

O Ptakach zawsze na błotach mieszkających.

267. Przyznać tu należy, że iak mała nasza dotąd była ciekawość w szukaniu żyjących stworzeń, mieszkających na miejscach ludziom nie łatwo przystępnych, albo do przebycia trudnych: tak tym bardziej zupełności w tym po mnie jednym spodziewać się nie można. Opiszę więc tylko te, które mi są wiadome. Tu należą: *Gęśica, Bąk, oraz różne Kokoszki wodne, albo Lyski.*

268. *Warzęcha Gęśica, (Platalea cochlearia,* w Części I. Nro: 107.) U nas różnie przez niewiadomość nazwana: u jednych jest Czaplą, u innych Bąkiem, u innych Babą, lubo te wszystkie Ptaki inne są. Ptak ten, którego nazywam Gęśicą, jest wielkości nieco mniejszej od Gęsi: nogi ma wysokie iak Czapla, szyję długą, dziob, i nogi czarne. Kolor Ptaka jest biały. Dziob w tym jest osobliwszy, że na końcu ma podobieństwo łyżki, albo warzęchy.

269. Utrzymuje się na bardzo wielkich błotach, przez które rzeki, strumyki, lub jeziora przechodzą: tam się i mnoży. Żyje rybami, robakami, i ziołami wodnymi. Mniemam, że na zimę nie odlatuje, mogąc dla siebie znaleźć pożywienie na błotach wielkich niezamarzających. W Anglii mięso tego Ptaka za wielki przysmak poczytane jest: lecz ułowienie jego trudne, i chyba tylko szczegulnie jednym strzeleniem dostać się może.

270. *Czapla Bąk większy, (Ardea stellaris,* w Części I. Nro: 105.) U innych niesłusznie Babą

Babą nazwany, jest Bąk u nas pospolity. Ptak ten wielki ma niejakie podobieństwo do Czapl: kolor jego niezako żółtawy, z brunatnymi kropkami, niby gwiazdkami: na głowie ma plamę brunatną, a nogi błękitne.

271. Utrzymuje się na błotach, gdzie się między wodami w trzcinach mnoży, wysiadając 4. młodych. Głos bączący daleko słyszany wydaie, który, iak powiadaia, czyni okręcając szyję około trzciny, albo dziob w błoto wetknąwszy, o czym przecięż upewnić nie można. Na zimę uiknie, na wiosnę powraca. Żyje rybami, i robakami na błotach się znajdującami.

272. Mięso jego prostym tylko ludziom zdane, pieuszczonym nieprzyjemne jest. Ułowienie jego trudne, i strzeliwszy do niego, ieżli na miejscu nie poleże, tak się broni, że Człowiek ma z nim co do czynienia, nim go dobie.

273. *Łyska, Kokoszka brudna, (Fulica fusca, w Części I. Nro: 123.)* Jest Ptak wielkoscia ledwie się Kuropatwie nie równaiący. Na całym cieie ma pierza brudne - czarniawe: nogi ma wysokie, a palce u nich są obwodką skorkowatą obwodzone: dziob wąski, ostry, iak u Chruściela, albo Derkacza: na dziobie znajduie się wyrostek nakształt pęcherza: na głowie czerwona plama. Maią się znajdować i tak zupełnie, iak Kruk czarne.

274. Gnieźdzą się na błotach; miejsce na gniazdo obieraią sobie na skupionym od wiatru sitowiu po wodzie pływaiącym, ztąd plyną z gniazdem od miejsca do miejsca: młodych wylęgaią 4. 5. lub 6. Żyją różnemi robakami, i wodnemi ziołami. Rzadko kiedy, i to

to z ciężkoscia podlatuią, że się zadziwiać przychodzi, iakim sposobem od nas na zimę odlatuią, i na wiosnę powracaią.

275. Mięso ich jest czarne, nie smaczne, błotem trące: w iesieni przecięż, a zwiaszcza skoreg zdiawszy, nieco przyjemniejsze. W Francyi iudaią go i w poście, z przyczyny mniemania: że krew ma zimną. Dostać inaczej się nie może, iako strzelaniem.

§. 4.

O Ptakach Dzikich na Wodach pływaiących.

276. Są to te, ktore maiąc palce u nog skorą zrosłe, a ztąd sposobność pływania, więcey się bawią na wodach, iak na ziemi. Błota nie są im tak upodobane, iak czyste wody, wyiawszy czas mnożenia się, i kiedy się od przypaddingow krwi. Tu należą dzikie *Gęsi i Kaczki, Rybitwy, Połkaczki, Baba, Nurki, Nurogęs, Kruk wodny.*

277. *Gęś dzika, (Anser, w Części I. Nro: 101.)* od ktorey pierwiastkowo pochodzą domowe chowane: wielorakie wprawdzie przelatuiąc przez Kray nasz na rzekach, i wodach widzieć daią się odmiany: właściwie przecięż nasze wody dwoiakie tylko maią. Jedne pospolite siwe, drugie rzadsze białe. W powszechnosci: Gęsi dzikie są smagleysze od domowych, i dziob maią nieco ostrzeyszy.

278. Trzymaią się wielkich wod, i między niemi gnieźdzą się na pagoreczkach. Samica nie siedzi na nich 4. tygodnie. około 10. iay, i siedzi na nich 4. tygodnie. Samiec nie trzyma się iedney samicy, lecz się

mięsza

mięsza z wielą. Pożywieniem ich są ryby, ziemia, i ziarna: w nocy dla pożywienia na role wypadają. Są bardzo ostrożne, nie pierwsi siadają na upodobanym miejscu, dopóki kilka razy obleciawszy, nie upatrzą bezpieczeństwa. Na zimę odlatują gromadami za przewodnictwem jednego, jak się pod Zorawiami namieniło, i tak znowu na wiosnę powracają.

179. Mięso Gęsi dzikich daleko zdrowsze jest do zażycia, jak chowanych, z przyczyny, że w częstym lataniu więcej mają poruszania od domowych. Dostanie ich najszybciej jest przez strzelanie, prosto przecież podejść się nie dadzą, chyba za zasłoną malowanej Krowy. Przy chowanych dzikich Gęsiach, albo domowych podobnych dzikim, i przy wielkiej ostrożności i rażności, można one w jesieni gdy odlatują, na roli znacznymi okrywać sieciami.

280. *Kaczka dzika*, (*Anas*, w Części I. Nro: 112.) wielorakiego jest gatunku, i odmian, nie wspominając Cyranków, które się dalej opiszą. Najpospolitsze dzikie Kaczki są w wielkości domowym się równające. Samiec ma głowę i szyję pięknie zielone z wierzchu: pod gardzielą jest brunatny, pod brzuchem biało-siwy cętkowany: na grzbiecie czerwony: ogon brunatny, na końcu biały. Samica nie ma żadnych ozdób na głowie i szyi, jest oraz nieco mniejsza.

281. Drugie są tylko odmianą pierwszych, we wszystkim podobne, szczególnie się tylko wielkością różniące: są bowiem nieco mniejsze, małości przecież Cyranek nie dochodzące.

282. Trzecie są daleko większe od pospolitych, na głowie czarne, a pod brzuchem białe. Czwarte odmienne swoim czubem na głowie. Piąte mają koniec dzioba okrążony jak łyszkę: są mniejsze od pospolitych: samce mają głowę zieloną, piersi białe, brzuch brunatno-czerwony, skrzydła białe i błękitno upstrzone z zielonemi plamami, grzbiet brunatno-czerwony: samica zaś jest wszędzie siwa, brunatno i białe mieszana.

283. Szoste są drugim podobne, w tym tylko różne, że są w sobie okrągłejsze, dziób i szyję mają krótką. Siódme w wielkości pospolitym się równają: samiec ma wielką głowę, czarno-błękitną, grzbiet i skrzydła czarne, lecz skrzydła są białe obwodzone, ogon krótki: samica zaś ma głowę brunatno-czarną, grzbiet ciemno-brunatny, skrzydła siwe i piersi, lecz na piersiach w poprzecz bregowana. Jest jeszcze prócz tego i wiele innych Kaczek, które podobno nie są u nas krajowemi, lecz tylko przelatującemi.

284. Wszystkie Kaczki mnożą się na błotach w gęstej trzcinie, lub sitowiu, niosą iay kilkanaście, i wysiadają przez trzy tygodnie: siódme tylko z wymienionych gnieźdzą się na drzewach nad wodami, i wylęzione dzieci znoszą na wodę. Pożywieniem ich są różne ziemia, robaki, i ryby, w których ostatnich wielkie czynią szkody, osobliwie trzecie z wymienionych: te bowiem i największe porywają ryby, jeżeli razem połknąć nie mogą, trzymają w paszczę, poki się część będąca w żołądku nie strawi, wtedy resztę posuwają. Widziemy w jesieni odlatujące Kaczki, na wiosnę powracające; rozumiem przecież, że tylko

ko szukaia w wod niezamarzajacych, ile ze na niezamarzlych wodach i przez zimę widziec się daia.

285. Mięso Kaczek dzikich zdrowsze jest iak domowych: nayprzednieysze szostych wymienionych, naypodlejsze siodmych. Puch tak dobry, iak od domowych. Pospolicie z zasadzki strzelaią się, do czego zanęcić ie można sypnym słodem: są przecięż tak ostrożne, że nim gdzie na wodę padną, pierwey kilka razy w około oblecą. Młode nim nabiorą sposobności do latania, napędzaią się w niewody przed trzcinami zostawione. Przy chowanych dzikich, mogą się okrywać i sieciami. Zanęciwszy gdzie na iakie miejsce, biią się kołki ukryte w wodzie, i do nich sznurki z wędami przywieszaią: do wędę przyczepia się rybka, lub kawałek wątroby iakiey, obmyslając sposob, aby pływało po wodzie: a tym sposobem łowią się na wędę.

286. Kaczki Cyranki należą do tegoż Rodzaju Kaczek, z kształtu są ze wszystkim podobne, w wielkości tylko daleko mnieysze. Może ich być więcey, mnie tylko dwa gatunki znaiome są. *Kaczka Cyranka*, (*Anas Querquedula*, w Części I. Nro: 112.) Jest własnie między Kaczkami karłem. Dziob ma czarny, czerwono-cętkowany: nogi zielono-błękitne: nad oczami białą bręgę aż ku karkowi: podgardziel czarną: brzuch biało-żółty: grzbiet purpurowo-błękitny: barki popielate: ogon biały, i zielonawy, podobnież i skrzydła, z brzegowemi brunatnemi piorami. Samica nie ma podgardłem czarnościi, i skrzydła iey są ciemnobrunatne.

287. Drugie zaś *Kaczka Cyraneczka*, (*Anas crecca*, w Części I. Nro: 112.) ledwie się w wielkości rowna Drozdowi. Ma dziob czarny, szeroki, od przodu nieco wciśniony. Głowa z wierzchu, szyia, i podgardziel są brunatnoczerwone, policzki zaś zielone. Od dzioba ciągnie się biała brzązka ku oczom, gdzie się dzieli na dwa ramiona nad i pod okiem: między temi ramionami brzązki, jest błękitna lśniaca plama, łącząca się z iśnieyszą plamą na szyi. Grzbiet jest czarno, i biało obłoczkowany; piersi żółtawe, czarno-łuskowane: brzuch siwy. Piora brzegowe w skrzydłach są ciemno-brunatne, dalsze na końcach białe. Ogon jest ciemno-brunatny. Na skrzydłach są zielone plamy, iak axamitne. Usamca pod ogonem jest plama czarna, biało obwodzona.

288. Trzymaią się i mnożą zwyczajem innych dzikich Kaczek: iednakoweż z nimi mają pożywienie. Cyranki częstokroć w licznych znajduią się gromadach, Cyraneczki zaś rzadko liczne pokazaż się. Mięso, Cyraneczek osobliwie, bardzo przednie jest: strzelaią się pospolicie, lecz są trudne do ustrzelenia dla tego, że się nurzaią w wodzie. Mogą się łowić i temi sposobami iak Kaczki, osobliwie gdzie się obficie znajduią.

289. *Rybitwy różne*, (*Larus*, w Części I. Nro: 114.) U nas iedne z nich są poczytane za Kuliki, drugie za Nurki, lubo wcale odmienne są. *Rybotów*, (*Larus cinerarius*, w Części I. Nro: 114.) jest wielkości małej Gęsi: nogi ma Gęsie: dziob zaś odmienny, bo kręgielkowaty i ostry: po wierzchu popielaty, od spodu biały. *Rybotówek*, (*Larus canus*,) jest tylko wielkości Kaczki: w nogach i dziobie poprzedza

cemu podobny: wszędzie siwy, końce tylko skrzydeł czarne mający. *Europejska morska Jaskółka*, (*Larus Sterna Hirundo*,) wielkości Bekasa, w kształcie poprzedzającym podobna, ma głowę czarną, grzbiet popielaty, brzuch biały, dziób i nogi czerwone.

290. Znajdują się około wielkich Rzek i Jezior, nad którymi latając ustawicznie się unoszą dla połowu ryb, które ich są pożywieniem. Ze się nad wielkimi jeziorami mnożą, mam upewnienie: wiele, kiedy, i iak? dowiedzieć się nie mogłem. O zdatności, i łowieniu niewiem.

291. *Pół-kaczka*, (*Mergus*, w Części I. Nro: 116.) Nie można wątpić, aby Pół-kaczek gatunki niektóre nie miały być Kraiowe na błotach w Kraiu: alboż się bowiem przy takich miejscach mieszkającym nie zdarza częstokroć widzieć i ustrzelić Ptaki pływające, do Kaczek przecięż nie należące? dla okrągłego i ostrego dziobu: dla nog lubo Kaczym podobnych, iednak tak daleko w tyle będących, że do chodzenia wygodnego nie są zdatne: ztąd Pół-kaczki rzadko latają, zawsze pływają, częstokroć się w wodę nurzają. Ja oddalony od wielkich błot i jezior, nie miałem sposobności zastanawiać się nad niemi: ani mogłem znaleźć, którzyby mogli uczynić znaną różnicę między Pół-kaczkami, i innemi podobnemi wodnemi Ptakami. Zdarzyło mi się przecięż kilkakrotnie widzieć przypadkiem zastrzelone, z wierzchu koloru dzikim Kaczkom zwyczajnego, od brucha brudne: zkad wnoszę, że muszą być w Kraiu. Mięso ich do iedzenia nie smaczne.

292. *Nurek*, (*Colymbus*, w Części I. Nro: 122.) O tym rodzaju toż samo mówić się może, co o poprzedzającym. Są u nas pływające

ce Ptaki, które iak mają nogi daleko w tyle osadzone, tak palce u nog szerokie, i szeroką skorką obwodzone: pazury szerokie naksztad paznokciow: dziób ostry. Nurki to są: lecz wielorakie, i czyli Kraiowe? mniemam nikt w to ściśle nie wchodził, lubo się częstokroć zdarza ustrzelić. Nurki mają to do siebie, że pływają tylko głową nad wodą: że zanurzwszy się w wodę, długo pod nią trwają, i daleko pod nią pływają.

293. *Nurogęś*, (*Serrator merganser*, w Części I. Nro: 115.) O tym Ptaku, że jest u nas, zasadzam się tylko na powieści. Ma on się znajdować i mnożyć przy wielkich stawach i jeziorach. Wielkość jego większa od Kaczek: ma dziób cieńki, prosty, i ostry, żółty: na głowie podwoyny czubek: na grzbiecie siwy, pod brzuchem biały, na szyi kołnierz, ogona niedostaie: nogi w bok spłaszczone: pazury iak ludzkie paznokcie. Skrzydła nie wielkie, i porwawszy się nisko nad wodą daleko ulatnie.

294. *Kruk wodny*, (*Pelecanus graculus*, w Części I. Nro: 118.) Powiadają, że się znajduje na naszych wodach, lecz czyli Kraiowy? niewiem. Jest wielkości Kruka pospolitego: pływa na wodzie, a gnieździ się na drzewach: w nocy czyni wielki wrzask, i wydaie głos cielecia beczącego.

295. *Baba*, (*Pelecanus onocrotalus*, w Części I. Nro: 118.) Jestem upewniony, że ten Ptak osobliwszy, i pod imieniem Pelikana wielu baiek głowa, jest mieszkańcem naszego Podola i Ukrainy. Ani mogę o tym wątpić: jest pospolitym w Tartary i przyległej Moskwie, czemużby nie miał być chociaż w mniejszej liczbie u nas?

296. Godzien tego jest, żem kształt iego wyraził Tab: II. Fig: 5. Wielkością ieszcze raz przechodzi Łabędzia. Dziob ma długości około 20. calow: wierzch iego jest prosty, i płaski, pośrodku podłużną wyniosłą bregą, a na końcu hakiem opatrzony. Skoza około oczu jest goła, iasna, cielista, tak iak dziob, przecięż koniec dzioba zwierzchniego jest żółtawozielony, z ciemnymi plamami. Nozdrzow ledwie się dopatrzeć można: oczy są ciemne.

297. Spod dzioba składa się z dwu giętkich podłużnych części, które się na końcu zchodzą, mogą przecięż, podług upodobania, rozszerzać się i stulać. Te podłużne części są w pozdłużnięciu miękką skorką spojone grubą i żółtawą, którą Ptak albo znacznie spuścić, albo do dzioba przytulić może, podług potrzeby i upodobania.

298. Co się koloru tycze: z pierwszego sporyzienia Ptak się widzi być biały. Na tyle głowy ma nakształt czuba. Głowa, szyja, brzuch, pierś, pachy, są białe, lotki czarne, średnie piora w skrzydłach siwo-brunatne, dalsze iasniejsze. Grzbiet i ogon są iasno-brunatne. Nogi purpurowe: skorka palce spaiająca koloru oliwanego: pazury brunatne.

299. Utrzymaie się nad wodami, i gnieździ się w trzcinach. Torba iego owa pod dziobem służy mu do łowienia ryb, które iego są pożywniem: z tey gdy karmiąc dzieci zakrwawione wydaie ryby, urosła owa bayka, że Pelikan krew z piersi swoich podaie dzieciom. Gdzie ich jest wiele, skory z nich zdeymuią, i na futra wyprawuią. Z torbow poddziobnych wyrabiaią worki na pieniądze, lub tabakę.

R O Z-

R O Z D Z I A Ł V.

O Ptakach Dzikich, u nas tylko Przypadkowych.

300. **M**Oże to być, że ostatnie dopiero opisane Ptaki bardziey należą do następujących, i z tey przyczyny w tey bliskości one pomieściłem. Teraz iuż przystępię do tych, które lubo się u nas czasami znajduią, nie są przecięż mieszkańcami, ani się u nas mnożą. Jedne z nich są znaiomsze, drugie rzadsze.

§. 1.

O Ptakach Przypadkowych Znaiomszych.

301. Mnie tylko wiadomsze są: *Posiewki, Snieguły, Morskie Wrony, Zięby Bukowki, Gile większe &c.*

302. *Posiewki*, albo iako inni nazywaią *Siewki*, są Ptaki tylko się w Jesieni u nas pakazujące: są zaś troiakie: większe, średnie, i małe. *Większe* rownaią się *Indyczętom* wtedy, gdy im piora w skrzydłach wyrastaią: nogi maia wysokie, i szybko biegaią: w kształcie są do *Dropiow* podobne. *Gwiżdżą* bardzo głośno: i w iesieni po rolach robaki zbieraią.

303. Drugie *średnie* są wielkości *Gołębi*, a te pospolitsze, pstrokate, czyli *dropiate*, w reszcie pierwszym podobne. W iesieni gromadami bywaią na zasianych rolach.

304. Trzecie *małe*, w kształcie drugim podobne, lecz daleko mnieysze, i w tym tylko odmien-

odmienne, że pod brzuchem są białawe. Bywają także w jesieni na zasianych rolach.

305. Jedne z drugimi nie trzymają żadnego towarzystwa, lecz każde osobnie latają gromadami. Wiele o nich wiedzieć nie można, ile że się nietylko u nas nie mnożą, lecz ani długo bawią. — Osobliwsza rzecz jest, że mają podwojne skrzydła: gdzie się bowiem zwykły czayne lotki kończą, niby osobnym stawem poruszają się drugie skrzydła, z kąd wielką szybkość mają w lataniu. A kiedy przyrodzenie nie czyni daremnie, musi to Ptastwo daleką i niebezpieczną odprawiać podróż, i dla tego tak jest opatrzone.

306. Mięso jest smaczne i poważane: lecz dostać z trudnością przychodzi. Są bowiem bardzo ostrożne, i z daleka przed Człowiekiem ulatują: na miejscu długo nie dosiada, lecz tu i owdzie prędko obiegają. Naypewniej strzelać można za zasłoną malowanego konia, lub krowy.

307. *Snieguła*, jest ten Ptak, który w Systematycznym porządku zowie się *Emberiza nivalis*, w Części I. Nro: 84. Wielkość jego równa się Skowronkowi, od wierzchu, albo na grzbiecie jest nieiako czarny, pod brzuchem zaś biały.

308. Ptaszek ten jest obywatelem Lapponii: dla zbytnej tęgiej w tamtym Kraju zimy, ulatuje na zimę do Szwecyi, i Infant, a ztąd do Pruss, i do nas, osobliwie do Litwy. Pożywieniem jego są pączki na Brzezynie: u nas po drogach zbiera rozproszone ziarna. Mięso jest przednie, i bardzo poważane. Strzelają się pospoli-

spolicie: lecz mogą się z innemi czasem Ptakami okryć i siecią. Latem ich u nas niemasz.

309. *Morska Wrona*, lubo jest Ptak cudzy, znaiomy przecież dla częstego przelatywania się. Jest wielkości Rybołowa, i dla pierzy większą od Kaczki się być zdaie. Wszędzie biała, z czarnemi końcami skrzydeł. Palce u nog są okrągłą skorką obwodzone.

310. Kiedykolwiek przydłuższe panują słoty, a osobliwie wiatry od strony morskiej wieją, wtedy częstokrot po kilka razem tu i owdzie się przelatują: z kąd wnosić trzeba, że nadmorskimi być muszą Obywatelami. Czasem przed slotami się ukazują, i stają się przyszłych slot prognostykiem. Nie dostają się inaczej, iako strzelaniem w lot, lecz mięso ich do niczego nie zdatne.

311. *Zięba bukowka*, (*Fringilla autumnalis*, w Części I. Nro: 86.) jest Ptaszek w kształcie i wielkości pospolitym Ziębom podobny, lecz w kolorach daleko piękniejszy. Samiec bowiem jest na głowie czarniawy, i zdają się piórka być białe obwodzone: kiedy się zaś starzeie, białe obwódki giną, i głowa zupełnie staje się czarną. Karku część podobnież czarna, daley grzbiet brunatnawy z piórkami siwo obwodzonemi, aż do początku ogona, który jest biały. Ogon jest czarniawy z białemi plamkami. Na podgardzieli i brzuchu jest ceglasty, ku podogoniowi jaśniejszy, z białem mieszanym. Skrzydła są ceglasto obwodzone, a same lotki czarniawe z poprzecznemi żółtemi brząkami. Dziób ceglasty: na końcu brunatny: nogi czarne. Samica też same ma kolory: tylko bliadsze, i na skrzydłach nie ma nic żółtości.

312. Latem go u nas niemasz: przylatuje w Październiku, odlatuje w Kwietniu. Mięso jego jest dobre do iedzenia, i obficie łowie się może: kiedy bowiem pierwsze śniegi upadną, znacznemi gromadami siadać zwykły na polka Ptasnicze na Zięby rozrządzone: (jeżeli się tylko tam znajdują, ile że nie wszędzie są.) Samiec Zięby pospolitey z samicą Bukówką, pięknie do widzenia wydaią mięszańce.

313. *Trawniczek*, jest Ptak cudzy, u nas się czasem znajdujący, przedziwnych kolorow, które przecięż nikną, gdy się w klatce chowa. Są dwoiakiey odmiany, iedne nieco większe, drugie mnieysze. Oba mają czerwone piersi, czerwoność przecięż żywsza u mnieyszych, co tym piękniey jest, im bardziey czerwone piorka białe są obwodzone. Podgardziel czarna. Gdzie się czerwoność kończy, poczyna się białe piorka, i ciągną aż pod ogon, mając po obu stronach brązki czarno nakrapiane. Głowa i grzbiet są ciemno-siwe, nieco brunatnemi piorkami upstrzone: skrzydła takoweż. Gdzie się grzbiet kończy, ku ogonowi jest białawy. Dziob żółty: na głowie są plamy czerwone, iak u Szczygła: u mnieyszych przecięż te plamy są żółte. Samica nie ma czerwoności na piersiach, lecz jest na białym dnie czerwono nakrapiana. Kształt ich jest podobny do Czyża, dla dłuższego przecięż ogona, większemi się być zdaią: i w samey rzeczy, osobliwie większe, są piersistsze.

314. Nie każdego roku wprawdzie u nas się znajduią, i nigdy latem. Kiedy się przecięż w iesieni pokażą, wielkimi latają kupami, osobliwie w Październiku, i Listopadzie, podobnież znowu w Lutym: a wtedy na polach Ptasniczych

czych obficie się łowić mogą. Na wolności żyją nasieniem olszowym, w klatce zaś konopiami, a osobliwie lnem, lub też rzepakiem.

315. *Femiołuszka Jedwabny-ogon*, (*Turdus ampelis garrulus*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak mnieyszy od Kwiczoła, nieco się przecięż dłuższym być zdaie. Na głowie ma czubek: około oczu i na szyi czarny: dziob także czarny. Na skrzydłach niektórych piorek końce mają kropki wielkości ziarna lnianego, żywego ponsowego koloru. W ogonie są czarne długie piora, na końcach żółte. W reszcie w kolorach zgadza się z Soyką pospolitą.

316. W iesieni się tylko u nas pokazują, przelatują wielkimi gromadami, lecz nie długo, i nie co rok. Mięso jest bardzo przedniego smaku. Mogą się nakrywać sieciami: łowić w sidła na jagody iałowcowe, iarzębinowe &c. W klatce się nie uchowa: wolno latając po izbie może iaki czas pożyć, dając mu na pożywienie marchew drobno posiekaną.

317. *Błękitnopiers*, (*Motacilla suecica*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości Słowika. Podgardziel i piersi ma lśniące błękitne, w pośrodku zaś błękitności jest biała plamka lśniąca iak srebro. Gardło błękitne, kończy się ku piersiom czarną obrączką, po ktorey następuje siwo-zielono-żółta. Brzuch jest siwy: nogi długie brunatne: skrzydła brunatne. W ogonie pierwsze piora są czarno-brunatne: średnie krociey, dolne dłużey pomarańczowe, na końcach zaś samych ciemno-brunatne.

318. Oyczyzną jego jest Szwecya: z kąd ulatując przed zimą przez Kray nasz przelatuie. W iesieni ułowiony być może w takowe samotraski na robaka, iakie się pod Sikorami pospo-

pospolitemi opisały. Do śpiewania nie ustępują Słowikowi, i tak się chowa.

§. 2.

O Ptakach Przypadkowych Rzadszych.

319. Tuby się ich podobno bardzo wiele pomieścić mogło, gdyby opisaniu wszystkie podpadały. Nie mogę tego obiecywać, wymienię tylko te, które mi są wiadome.

320. *Lądowiec*, (*Charadrius hiaticula*, w Części I. Nro: 64.) ma z kształtu nieiakie podobieństwo do Czayki. Piersi ma czarne, grzbiet siwy z kasztanowatemi plamami: dziób i nogi czerwone. Zdarza się go widzieć czasem nad znaczniejszemi rzekami.

321. *Morneli*, (*Charadrius morinellus*, w Części I. Nro: 46.) Jest wielkości Drozda: z wierzchu brunatno-siwy, od spodu czarniawy: dziób jest czarny, a nogi brunatne. Bywa czasem nad rzekami.

322. Słyszeć się częstokroć daie, że tu i owdzie nieznanego ułowiono, lub zastrzelono Ptaka: po krótkim jednak nad nim zastanowieniu się, wszystka pamięć o nim ginie: nie mieliśmy jeszcze dotąd tyle ciekawości, abyśmy skorą zdjąwszy, i wytkawszy, ciekawym onego pokazywali, z kądby Historia Naturalna, przynajmniej Kraiowa, wiele wzrostu mieć mogła: wyznać bowiem musimy, żeśmy jeszcze kroku do tego nie uczynili. A dajmy to, iżbyśmy się Historją Naturalną zatrudnić niechcieli, albo teraz sposobności nie mieli: z iak wielkąby to przecięż było sławą szczególny osobie, rzecz jeszcze nieznaną, ukrytą, rzad-

rzadką, donieść Towarzystwu iakiemu Zagranicznemu Historji Naturalney?

323. My sami w Kraiu będąc wiele ieszcze nie znamy: iakże Zagranicznym, lubo przy wielkim ich staraniu, przyrodzone płody Kraiu naszego mają być znaiome? sięgają do Afryki, sięgają do Ameryki, i nie wstydże to, że bliska Polska niewiadoma?

324. Wiele się u nas widzieć pospolicie zdarza nieznanomych Gęsi, Kaczek, Połkaczek, Nurkow &c: lecz nie wiemy, czyli Kraiowe są, czyli przypadkowe? gdzie, i iak się rozmnażają? iak, i do czego zażyte być mogą.

325. Na mnie dosyć i tyle, ilem opisał: ufam, przyzna mi to rozumny. Nie zwiedziłem całego Kraiu, miejscowe obowiązki ieszcze mię bardziej do iednego miejsca przywiązały: około przecięż półtorasta Ptaków wymieniwszy, lubo pewny iestem, że się zostało miejsce wiadomszym do pomnożenia liczby, mniemam iednak, że ią przynajmniej o drugie tyle nie powiększą. Przystępuję więc już teraz do Ptasnictwa, i Gospodarstwa około Ptaków dzikich.

ROZDZIAŁ VI.

O Ptasnictwie.

326. Ptasnictwo iest sposobność, i umiejętność zażycia przyzwoitych czasowi sposobów, dla pożytecznego, lub rozrywkowego łowienia Ptaków. W Cudzych Kraiach są osobne Osoby, które tego tylko pilnują, i albo zprzedaży Ptastwa żyją, albo się za Ptasnikow do możniejszych Osob najmują. Niechay nikt

nikt nie mniema, że się o Ptasniku prawdziwe przysłowie: że wołu zie, a Wrobla złapie: znają to bowiem gospodarni Cudzoziemcy, że przez nich nietylko na własną potrzebę mają obfite i zdrowe z Ptastwa pożywienie, lub inne potrzebne wygody: lecz nadto z przędzy korzystają. Aby się zaś Ptasnik stał takim, powinien mieć umiętność prawdziwego Ptasnika, znajomość o rzeczach do Ptasnictwa potrzebnych, i sposobność pożytecznego ich zażycia. Opisze się to w następujących Paragrafach; z czego częścią dobrego Ptasnika poznać będzie można: częścią przy sposobności miejsca, i czasu, i ludzi: zażywając opisać się mających sposobow, Gospodarz pożytek, a nie mający co czynić, godziwą zabawę mieć mogą.

§. 1.

O Ptasniku.

327. Ten, który chce czyli sobie, czyli komu, pożytecznie zatrudnić się łowieniem Ptastwa, powinien i na osobie swojej potrzebne mieć do tego własności, i znać przyrodzenie różnego Ptastwa, i wiedzieć sposob, jakim się każdy Ptak łowić może, i znać miejsce, gdzie się łowienie najlepiej udaie, i umieć zażyć sposobow łowienia, zażywać sposobow naysposobniejszych, znać czas do tego naysposobniejszy, umieć różne narzędzia sporządzać, chować, narządzać: Ptaki unosić, psy układać, wabić różnemi głosami &c.

328. Po Ptasniku nie trzeba wprowadzić wyciągając siły, i śmiałości takiej, jaka być powinna

na w Myśliwym na Zwierza czworonożnego, ile że około Ptaka nie ma tyle niebezpieczeństwa, iak koło Dzikow, Niedźwiedzi, &c. Przemysłny przecięż, rażny, i cierpliwy być powinien. Przemysłny: bo ma do czynienia z Ptakami, które wielką zachowują ostrożność. Rażny: bo chodzenie jego jest około Ptakow nie chodzących tylko po ziemi, ale nadto latających. Cierpliwy: ile że ostrożność Ptastwa, częstokroć zatrudnienia Ptasnika uczynić może nieskuteczne: i szukając ich łowienia nabiegać się, zimna, upału, głodu &c: pocierpieć musi.

329. Znajomość przyrodzenia Ptastwa być powinna tak koniecznie, że bez niej Ptasnictwo pożyteczne być nie może. Nie wiedząc bowiem gdzie się Ptak właściwie chowa, gdzie go szukać będzie? nie znając czym żyje, czymże go sprowadzi do swego polowu? nie mając znajomości gdzie i iak się mnoży, iakże będzie mógł uważać i wnosić, na które Ptastwo ma się gotować, które ochraniać? nie znając które się kupią w gromady, które pojedynczo latają, i kiedy, iakże będzie umiał szukać, zażyć sposobow naysposobniejszego łowienia? nie wiedząc, czyli u nas zawsze zostają, czyli tylko przez czas nieiaki, iakże pomiarkuie, aby się próżno nie zatrudniał?

330. Sposob strzelania jest wprowadzić naysposobniejszy: lecz nie wielki mi Ptasnik, który więcej nic nie umie. Ptastwo znaczniejsze, i które innym sposobem ulowione być nie może, strzela się słusznie, lecz i w tym umiętności trzeba, ile że nie każdy Ptak, i zawsze, pozwoli do siebie przystąpić na strzelenie: Ptastwo zaś drobne strzelać, prawdziwym jest mar-

notra-

notrawstwem: czyliż stanie za naboy prochu? kiedy przecież drobne Ptastwo zdrowsze bywa na pokarm ludzki? Ptasnik powinien wiedzieć, które, i gdzie; i iak mogą się okrywać siatkami, łowić na lep, sidła, samotrzaski &c.

331. Między sposobami i sposobami, powinna się czynić różnica: jeżeli się mogą łowić na lep, obfitszy to dać połow iak na sidła: Jeżeli się łowią i nakrywają siatkami, więcey to razem przynosi, iak wabienie na lep.

332. Nie każdy czas może być zdalny, albo przynajmniej również pożyteczny do łowienia każdego Ptastwa: jedno się wtedy, drugie wtedy lepiej udaie. Początek wiosny, i jesień, pospolicie pożyteczne być mogą, ile że się Ptastwo wtedy gromadzi. Czasu zaś mnożenia się Ptastwa, to jest w Kwietniu, Maiu, i Czerwcu, wstrzymać się należy. Zimą niektóre obficie łowić się daią.

333. Ptasnik jeszcze powinien różne narzędzia umieć sporządzać, i narządzać, i przechowywać. Siatki różne i sam ma robić, i innym tę robotę rozporządzić. Lep przygotować. Sidła różnego kształtu uwić &c. Wszystkie zaś roboty te nie wtedy mają być robione, kiedy już mają być zażywane, lecz wcześniej: nayprzwyższy czas zimowy, i wtedy na wiosnę, kiedy się rozmnażające nie łowią Ptaki. W sloty, i wiatry sieci do łowienia zażywać się nie mają: nietylko bowiem z niemi wtedy trudność jest, ale nadto psują się. Jeżeliby się zaś przypadkiem co nadpsowało, wcześniej się ma narządzić: zaniedbana bowiem początkowa szkoda, daley do całej szkody przyprowadza. Narzędzia zaś wszystkie na swoich miejscach należyćie przechowane, osobliwie sucho być mają.

334. Ptaki drapieżne, iako Sokoły, Jastrzębie &c: są potrzebne Ptasnikowi do łowienia innych Ptaków, te powinien umieć unosić, i mieć o nich zawsze pieczę, umieć onych zażyć: o czym się na końcu Części I. napisało. Powinien umieć ułożyć Psy legawe na Kuroparwy, Bekasy, Przepiorki &c: i one umieć pielęgnować.

335. Powinien mieć znościomość chowania w klatkach różnych Ptaków, i one na to chować, aby mu w czasie służyły na wabiki. Procz tego znać głosy różnego Ptastwa, i umieć one udawać sztucznemi wabikami, mając poprzedniczą wiadomość, które się Ptaki wabić daią, które nie. Powinien wiedzieć, iakiego kiedy koloru mają być narzędzia, owszem i same na nim odzienia, aby od Ptastwa nie pędko ostrzeżone być mogły: naprzykład zimą białe, latem zielone. Nakoniec, jeżeli służy, powinien pamiętać na to, że jest obowiązany starać się być Panu iak naypożyteczniejszym.

336. To wszystko, o czym się w powszechności dopiero namieniło, opisze się w szczególności obszerniey, w następujących po sobie Paragrafach.

§. 2.

O Zwierzętach do Ptasnictwa potrzebnych.

337. Koń, Ptaki drapieżne, Ptaki wabiące, i Psy legawe, są Ptasnikowi potrzebne: O Ptakach drapieżnych nie powtorzę, com lubo w krotkości napisał w Części I. Koń, Wabiki, i Psy legawe, tu się tylko mieścić będą.

338. Nie o tych tu rozumiem Koniach, które tylko do wyjazdu Ptasznika, lub wywożenia naprzykład sieci, być mają, do tego bowiem zwyczajne być mogą: ani o owych, które do pospolitszych Ptasnictwa robot należą, naprzykład do ciągnięcia Roziadzu na Kuropatwy, do tego bowiem dosyć będzie, gdy Koń jest posłuszny. Lecz kiedy, osobliwie większe Ptasstwo, pospolicie się strzela, a nayspewniej z zasadzki z za Konia, Koń do tego ma być wyuczony: wszakże tenże Koń i do innych wyrażonych potrzeb zażyć się może.

339. Koń takowy powinien być wyuczony, aby podług woli Ptasznika trzymał głowę aż do ziemi zchyloną, iakoby się pasł na trawie: podług tegoż Ptasznika upodobania postępował przed się, cofał się, zwracał; aby za nim ukryty mógł dostąpić Ptaka aż do bliskości strzelenia. Koń ma być Wałach, nayspewniej gdy będzie jasno-brunatny, albo jasno-lisiaty: dla pospolitości bowiem Ptasstwo do tego koloru bardziej jest przyzwyczajone. Im wyższy jest Koń, tym jest lepiej, ile że się za nim Człowiek dostateczniej ukryć może.

340. Wyuczenie na tym zawisło. Włoży się na pysk mocna uździenica; przypawiwszy, i wolno puściwszy z obu stron końce uzdeczki, każdy do osobnej przywiąże się nogi tak, aby Koń był przymuszony głowę spuścić na ziemię: nogi przednie wolno spętane być mają. W takim ułożeniu postępować się z nim będzie, i stawać: a gdy się przez częste wprawianie, włoży w należyte posłuszeństwo, odłoży się często-kroć nad grzbietem jego kurek u fuzyi, i spuści, daley się spali prochu na panewce, daley się i wystrzeli. Uczyc trzeba zawsze łagodnym sposobem;

sobem; i ile się razy dobrze popisze, pieścić głaskaniem, podchlebić obrokiem; tak Koń pozna co ma czynić.

341. Gdy się już włoży w trzymanie głowy na ziemi, nogi się odpętają, i uzdeczka od nog odwiąże, a wtedy czas będzie przyzwyczajać do postępowania, cofania, zwracania. Naukę tę nie bardzo często powtarzać trzeba, aby się Koniowi nie naprzykrzyła. Uczący ma być cierpliwy, biciem bowiem, i hałasem nie wiele nauczy.

342. Postrzegłszy Ptasstwo do ustrzelenia trudne, ukrywa się Ptasznik za Koniem, i tak ukryty postępuje coraz bliżej ku Ptakowi, zawsze przecięż przeciwko wiatru, aż do bliskości wystrzelenia: wtedy przez konia wystrzeli.

343. Psy legawe iak nad Konia są pospolitsze, tak potrzebniejsze, i pożyteczniejsze: za ich pomocą łowią się Kuropatwy, Przepiorki, Bekasy, &c. Pies zaś legawy jest ten, który jest ułożony na to, aby pewnym znakiem okazał Ptasznikowi, że się przed nim w bliskości znajduie Ptasstwo. Pospolicie się kładą, i iako zowią waruią: lecz są Ptasznicy, którym się bardziej podoba, gdy tylko stają.

344. Gatunki Psow do tego sposobnych są różne: nayslepsze siwe, brunatno-pstrokate, z brunatnemi plamami. Gatunek biały, albo popielaty z żółtawemi plamami szuka wprawdzie dobrze, kiedy przecięż nie zwykł daleko odstępować Ptasznika, wtedy tylko zdatny jest, gdy się poruszone Ptaki Sokołem łowić mają. Te zaś, przy których się Ptaki sieciami okrywać mają, powinny szeroko po polu biegać: bywają pospolicie średniej niskości: uszy mają długie wiszące, ogon krotki.

poruszonego łowi: lecz ułożone do rozjazdów i sieci inaczej się nazywają. Skoro Pies co postrzeże, stanie, położy się: wtedy pospolicie puściwszy pierwej unoszonego drapieżnego Ptaka, miejsce się siecią ociąga, i okrywa.

351. Wabiki nakoniec Ptasnikowi potrzebne, są albo żywe, albo martwe: żywe zaś są dwójakie, albo głosem wabiące, albo tylko pokazaniem się swoim do towarzystwa swego pociągające.

352. Wabiki głosem wabiące, są do tego potrzebne, aby podobne sobie Ptastwo w bliskości będące na polka Ptasnicze, na roszczyki lepem namazane sprowadzały. Nie każde Ptastwo wabi się na głos: nappowabniejsze są z pożytecznych Kwiczoly, Jemioluchy, Drozdy, Jemiołuszki, Skowronki: z drobniejszych Zięby, Szczygły, Makolągwy, Czyże &c.

353. Ptaki, które mają służyć na wabiki, jeżeli są z gniazda wychowane, łatwo się do niewoli, i klatki przyuczają: lecz starsze w iesieni ułowione przez dzikość, łatwo sobie w klatkach szkodzić mogą: nim się więc uspokoją, zapobiegać trzeba uszkodzeniu wiązaniem skrzydeł, przyćmieniem klatek &c. Pospolicie samce tylko są dobre do wabienia. Czym który żywie, opisało się pod każdym gatunkiem. Kiedy zaś Ptastwo zwyczajnie śpiewa na wiosnę, Wabikow zaś tych wypadła potrzeba dopiero od S. Jana aż do zimy, przez wiosnę w ciemnym miejscu chować się muszą, i nie prędy na światło wyniosą, aż na dwa tygodnie przed zażyciem, tak wabiące swe głosy aż do czasu potrzeby zachowają. Wynosić z ciemności na światło nie potrzeba nagle, aby nie oślepiły: zkąd

zkąd jeszcze gorzej czynią, ktorzy wabiki umyślnie zaślepiają.

354. Takowe wabiki stawiają się w klatkach około sieci na polkach Ptasniczych, albo się wieszają na drzewach pod roszczkami lepem namazanemi, i stają się przyczyną obfitego połowu. Gdziekolwiek będą, zawsze przestrzegać trzeba, aby klatki zielonemi roszczkami ukryte były.

355. Wabiki powtorne żywe, które tylko widokiem swoim podobne Ptastwo do siebie sprowadzać mają, nie koniecznie mają być śpiewające. Na to zażywają się Ptaszki osobliwieznaczniesze. Sadzają się na polach Ptasniczych, lub przy innych wynalazkach, nie w klatce przecięż, lecz następującym sposobem.

356. Ptak się tasiemką iaką tak obszurnie, aby się z niey nie mógł wykrecić, a przecięż dla tego wolno latać, i chodzić: tasiemki tey koniec długi zostawiony przywiąże się do roszczyki smagley podług wielkości Ptaka: naprzykład *a*. Tab: V. Fig: 1. Roszczyka ta osadzi się w umocowanym słupku *b*. tak, aby się podnosić, i spuszczać mogła. Do tey roszczyki przywiąże się długi sznurek *c. c. c.* iako widzisz, aby pociągnąwszy roszczyka się podnosiła: *d.* jest kulka w ziemię wbita, aby się sznurek po samey ciągnął ziemi.

357. Poosadzawszy tak różne Ptaki na polku Ptasniczym, końce sznurkow mają być w ręku ukrytego Ptasnika. Skoro w bliskości postrzeże iakie Ptastwo, pociągnie podobne sznurkiem, a będą przymuszone do podlatywania. Co gdy owe wolne uyrzą, do nich się przyłączają, i sieciami okryją, lub innym sposobem ulowią.

358. Martwe wabiki zażywają się tylko z takich Ptaków, które iak rade z podobnemi sobie się łączą, tak żywe ciężkie są do chowania: biorą się wprawdzie i inne różne, osobliwie wielkie, przy sztucznych wabikach. Największa sztuka na tym zawisła, aby zdjąwszy skórę z Ptaka, i wytkawszy, wysuszyć ją w iak naywyraźniejszej postaci Ptaka żywego.

359. Tak przygotowane porozstawiają się na miejscu upodobanym przeciwko wiatru, aby wiatr pior nie podwiewał. Przelatujące podobne Ptaki mniemając że są żywe, do nich na ziemię padają. W tym tu przecież dwoygu ostrzedz muszę; jeżeli nadzieia nie ma być omylna: nayprzod, że żywe przywiązane Ptaki, o których się nieco wyżej namieniło, mają być do roszczki przyzwyczajone, aby gwałtownym swoim trzepotaniem nieodstraszały bardziej iak wabiły. Powtore, aby martwe wabiki stosowały się do czasu pierzenia się Ptaków; dla czego inne przed, inne po pierzeniu się zażyją. Wreszcie, przy martwych wabikach prędko się uwiać należy, nim zdrada będzie postrzeżona.

360. Pisząc o wabikach, w krotkości nieco namieniam o sztucznych, ile że mi podobno o nich nigdzie więcej namienić nie przyidzie. Są to różne narzędzia, z kości, drewna, &c: wyrabiane, głosy Ptaków wyrażające. Można one dostać gotowe, ile że są przedayne: lecz rozpatrzywszy się w nich ciekawy, naśladowaniem podobne łatwo sobie sam zrobić może.

361. Nakoniec Sowy ieszcze, i Puszcze należą do Zwierząt Ptasnikowi zdalnych. Uważyli to ludzie, że za pokazaniem się w dzień Sowy, iuk Puszcza, różne się Ptastwo gromadzi

dnie do nich zlatuje, czyli to dla iakowegoś nad osobliwszą ich postacią zastanowienia, czyli bardziej dla iakowej ku nim złości: doświadczał więc zażycia Sowy na skupienie Ptastwa do ulowienia, i pokazało doświadczenie, że się to dzieie pożytecznie.

362. Sowa na większe Ptastwo, a Puszcza na drobniejsze, mają być z gniazda wychowane, i wypieszczone, chowając zaś, żywić się mogą mięsem różnym, i duszonymi Ptakami. Do nog przywiąże się rzemień, iak Jastrzębiowi. W czasie zażycia przywiąże się rzemień od nog do okręga *a*. Tab: V. Fig: 2. okrąg zaś ten ma być przymocowany do nogi *b*. w ziemi utkwioną być mogący: tak zaś okrąg, iak noga, albo iest zielono malowana, albo zielonym sukmem obita. Wysokość nogi miarkuje się po wysokości znajdującego się Ptastwa, iak się zwykło bawić.

363. Gdzie się postrzeże, że się w bliskości wiele Ptastwa znajduje, postawi się z narzędziem Sowa: osobny do nogi przywiązany sznurek pociągnie się aż do miejsca zasadzki, gdzie się Człowiek kryje, za który czasem ruszając, porusza się Sowa, i prędszy Ptastwu postrzedz się daie. Jeszcze lepiej iest, gdy Człowiek przy tym ma wabik, głos Sowy, lub Puszcza wyrażający. Ptastwo więc przylatujące różnym się, iak daley namieni się, łowi przemyślem, lecz osobliwie siadając na roszczki lepem namazane, i przypawione do tyczek blisko pożytkanych.

O Sieciach do obfitego połowu Ptaków.

364. Roziazd na Kuropatwy jest u nas pospolicie znaiomy. Sieć ta, jeżeli ma być pieszo ciągniona, dosyć jest 30. łokci długa, a 20. szeroka: dla konnych przecięż daleko większa być może. Brzeg iey tylko ieden dłuższy, za który się ciągnie, osadza się na sznurze, drugie włączące się wolno zostają.

365. O zażyciu iey namieniło się nieco w Części II. Nro: 341. Cudzoziemscy Ptaśnicy zażywają pomniejszego, i gęściejszego roziazdu do nakrywania Przepiorek podobnym sposobem, nie przy Jastrzębiu, lecz przy Sokoliku.

366. Procz zaś roziazdow, wielorakie są inne siatki na Ptaki, między ktoremi owe nągłowniejsze, które się na polach Ptaśniczych zażywają. Siecie takowe z dwóch się połow składają, każda poła ma 60. łokci długości, a 4. łokcie szerokości: oka zaś w nich są różne: które się bowiem zażywać mają na Ptaśstwo wielkie, naprzykład Gęsi, Zorawie, oka mają znaczne: na drobniejsze zaś Ptaki, i oka są mniejsze. Bywają poły i bardzo małe, tylko po 10. łokci mające, co do szerokości przecięż zawsze równe są. Poła każda osadza się na sznury, i chomolce.

367. Zażycie tej sieci jest takowe. Na polu Ptaśniczym, o czym będzie w następującym Paragrafie, wymiarkuje się miejsce tak daleko postawienia na przeciwko siebie połow, aby padły z sobą się stulały. Obacz Tab: V. Fig: 3. spod *a.a.a.a.* u połow przymocuje się do ziemi,

mi, wierzech zaś, albo się na opak odłoży, i nieznacznie czym przypruszy, albo widocznie iak ściany postawią z tyłu podobnym sposobem umocowawszy, iak się płotna namiotowe mocują. Od wierzech obu poł zchodzą się sznury w niejakim miejscu w kolko *b.* od kółka idzie sznur aż do budy ukrytego Ptaśnika. W tyle zaś, albo drugim końcu poł, wyciągną się tylko sznury, iako widzisz.

368. Różne w postawieniu wypadać mogą okoliczności i odmiany, których się bardziez widzianego przykładu, iak opisow nauczyć trzeba: mnie dosyć to wyrazić, że na tym wszystko zawisło, aby gdy Ptaśnik pociągnie za sznur, poły padały, stulały się, i znajdujące się Ptaśstwo okrywały. Takowe zaś sieci zażywają się na wszystko Ptaśstwo, w czasie gromadzenia się.

369. Dalsze siecie Ptaśników są Drygubice na Słomki: nazywam Drygubicami, dla podobieństwa, ile że na średniej ścianie gęściejszey, z tej, i owej strony są ściany z rzadszemi okami. Każdy się domyśli, że średnia ściana bardzo wolna być powinna, aby Ptak mógł uwiązać iak w torbę. Sieć takowa ma być 15. łokci szeroka, a 20. długa.

370. Ktorędy Słomki ciągnąc zwykły, w lesie nad błotami, osadzi się ta sieć iak ściana z gory na doł na drzewach, tym przecięż sposobem na kołeczkach drocianych, aby się od stojącego Człowieka na ziemi sznurem iak franka u okien podnieść, i w potrzebie całkiem spuścić dała. Gdy w wieczor Słomka lecąc uwięźnie, sieć się pociągnie do gory, i stuli, potym spuści się, i Ptak ułowiony wybierze. Przypomina

że takowe sieci z bardzo cienkich, ale mocnych nici tylko robione być mają.

371. Siecieienne na Skowronki, robią się z nie kręconych, i nie blechowanych nici. Wysokość ich jest na półtora sążnia, długość zaś podług upodobania, może być i na sążni 15. Oka nie mają być ciasne. U wierzchu osadzają się kołka rogowe, aby się sieć prędko na sznurze rozsunać, i zsunąć mogła. W czasie zażywania przyprowadzają się gibkie chomolce, podług wysokości sieci. Takowe sieci w dzień się stawiają, wieczorem zaś, poki jeszcze nie jest ciemno, Skowronki powoli z daleka się napędzają, i uwięzione wybierają.

372. Są jeszcze i inne sieciienne na Skowronki, podobne pierwszym, tylko że niższe, które się w sam dzień rozstawiają. Gdy będą rozstawione, nosi się Jastrząbek na wysokim berle, czym przestraszone Skowronki piechotą uciekając, w sieciach więdną.

373. Siecie nocne, na Skowronki wprawdzie naybardziej, przecięż i na inne Ptastwo zdadne, zaczynają się robić od jednego oka, które się dopoty przypuszczają, aż sieć będzie miała należyłą szerokość: znowu się potym ustępując aż do jednego oka. Sieć takowa przystępując do środka, kiedy się oka znowu ustępować mają, powinna mieć bok 12. łokci wynoszący. Oka nie mają być ciasne, aby ułowione Ptaki, i uduszone przez nie przeciągnąć się dały. Do każdego węższego boku przystępuje się długa tyczka, a do strony dolnej, która się ma włożyć po ziemi, przywiązuje się piorka, aby się niemi Ptastwo na ziemi będące straszło.

374. W wieczor iak nayciemniejszy rozciągnawszy sieć w pozdłuż, dwóch bierze za tycałki, a trzeci za niemi do ziemi przytulając niesie ogon, i tak ciągnąc gdy się co pod siecią trzepotać zacznie, wybiera ją i duszą. W takowe sieci częstokroć Przepiorki, Kuropatwy, i Zające dostają się.

375. Paięczyzna, jest sieć wysoka z cienkich i mocnych nici zrobiona, na łowienie wszelkiego Ptastwa zdadna. Długość iey wynosi na łokci 50. wysokość na 10. Ta się na wysokich tykach stawia umocowana, samym mrokiem w wieczor, a zaszedłszy z daleka różne znajdujące się Ptastwo powoli napędza. W takowe sieci łowią się nawet Bekasy, Kuropatwy, i Kaczki.

376. Siecie zimowe na Kuropatwy mało co są od roziazdu letniego różne. Oka tylko mają większe, i z białych nici są robione. Do ciągnięcia z dwóch boków przynajmniej po 15. sążni sznurów przywiązać trzeba, aby ciągnący iak naydalszemi od Kuropatw być mogli.

377. Postrzegłszy w wielkim śniegu grzebiące Kuropatwy, sieć się z daleka, i nisko w pas tylko Człowieka ciągnie, aż się okryją. Naypewniey się to czyni z rana, poki się z swego noclegu nie ruszą, albo w wieczor, gdzie sobie nocleg obiorą: lecz przy mrozach, a ztąd szelęszczących śniegach, nigdy się nie udaie.

378. Siatki przepiorczane są małe na lasach osadzone. Ustyszawszy głos Przepiorki, podstępuje się na głos ile można blisko, i w poprzecz brozdy stawia się siatka: w tym odstąpiwszy w tył na kilka kroków, i przytuliwszy się do ziemi, uczyni się na sztucznym wabiku odezwa po dwa razy tylko, iak samica: samiec

miec tym zwiedziony biegąc piechotą w siatce więźnie.

379. Kiedy się kończą żniwa, i zboża tylko jeszcze pojedynczo stoją, obstawiają się w jednej stronie takimi siatkami. Tym czasem mając na sznurze przywiązane dzwonki, i piora, dwóch ludzi takowy sznur przez zboże ku siatkom przeciągają: czym przestraszone Przepior-ki uciekając więzną w siatkach.

380. Niewod Ptasny jest podobny do niewodu rybnego, Matnią tylko ma dłuższą, i na obręczach osadzoną. Postrzegłszy naprzykład Kuropatwy, w upatrzonym miejscu, dokądby się pędzić dały, ustawi się niewod, nieco zielonymi gałązkami okrywszy. W tym zachodzi się z daleka, i za zastoną naprzykład malowanej krowy z letka się na Kuropatwy naciera, coraz daley one przymuszając do Matni. Gdy w Matnię wniyda przyskoczy się prędko, i stuli.

381. Takimże Niewodem łowią się i dzikie Kaczki, osobliwie dopoki jeszcze latac nie mogą. Prosto do Matni woda oczyści się z ziela, Matnia zaś nieco zieleń się okryje: w tym z daleka powoli, i ostrożnie przymusi się Kaczki wniyść do Matni. Mogą się i latające tak łowić, lecz wtedy trzeba mieć niektóre chowane, wypieszczone, i po pożywieniu chodzić do Matni przyzwyczajone, aby dzikie przylatujące za sobą wabiły.

382. Takowym jeszcze Niewodem łowią się i Szpaki. Mają oni zwyczaj, że nocują w trzcinach na stawach: Niewod więc w ciemny wieczor zastawi się w bliskości nad samą wodą. Ciemney nocy w tyle matni zapali się jasny kaganiec, i wtedy dwóch ludzi ciągnąc przez trzcinę

nę sznur z przywiazanemi dzwonkami Szpaki budzą, które przestraszone prosto na światło w Matnią lecą.

383. Sieć pochodniowa jest robiona naksztalt płachty 10. łokci wysokiej, a 12. szerokiej: wierzch iey drocianemi kołeczkami osadza się na sznur mocny tak, aby się zsuwać, i rozsuwać mogła: do końca zaś sznurów przywiązuje się dwie tyczki 10. łokci wysokie.

384. W iesieni ma Ptastwo zwyczaj, że na noc tysiącami siada w młodych zarosłach: dopatrzwszy się więc tego, w ciemny wieczor, i czas cichy dwóch ludzi sieć tę rościągawszy, i w górę podniosszy, stają w bliskości przeciw zarosłom, trzeci za siecią zapala pochodnię, lub latarnię. W tym czasie z drugiego końca zarosli idą ludzie, i przebudzają śpiące Ptastwo, które prosto na ogień do sieci leci. Skoro straszący przestrzegą, że się gromada porwała wstrzymują się, aż owi sieć trzymający po stuleniu iey, i wybraniu Ptakow, dadzą gwizdaniem znak do dalszego straszenia.

385. Sieć, która się od podobieństwa korytem nazwać może, iak ma być robiona, pokazuje Tab: V. Fig: 4. Sciany iey w około się zchodzą, tak u dołu, iak u wierzchu na mocne nieruchomie osadzą się sznury.

386. Na upatrzonym miejscu, czyli w iesieni, czyli zimą śnieg odgarnawszy, zanęci się Ptastwo. Do zastawienia potym w jednym końcu wbić się mocno nieruchomy koł a. w drugim zaś słupczek b. tak wyrabiany, aby się w nim na gwoździu drzewo c. spuszczać i podnosić mogło. Sieć za spodni sznur kołkami szczelno przybić się do ziemi, aby się nigdzie Ptak nie mógł wykraść, zostawiając w pośrodku

ku plac podłużny *d.* Jeden wyższy koniec sieci przywiąże się do *c.* drugi do *o.* oraz od *o.* da się sznur długi aż do miejsca, gdzie się Ptasiuk ukrywa. Póki sieć stoi zastawiona, drzewo *c.* tak się spuści, aby sieć popruszona czym, leżąc na ziemi, średnie miejsce wolne czyniła: lecz gdy się Ptaki znajdować będą, pociągnie się za sznur *n.* a sieć się u wierzchu tym samym stuli, i Pstastwo okryje.

387. Jeszcze zostaje mi namienić o dzwonie na Kuropatwy. Sieć ta robi się w kształcie dzwona, lub namiotu na 3. łokcie wysokiego. Tab V. Fig: 5. Wierzch *a.* jest osadzony na kołku mocnym żelaznym, spod zaś na mocnym sznurze.

388. W ow czas, kiedy się Kuropatwy w krzakach bawią, i roziazdem nakryte być nie mogą, zanęca się posypanym ziarnem na upatrzone miejsce. Gdy się do miejsca przywyczaia, wbije się koł mocny *b.* i kołko sieci do jego wierzchu przywiąże się: szrodek sieci rozepnie się przybiiając do ziemi na 4. rogach *c.c.c.c.* przez co u dołu zostaią otwory okrągławe jak naprzykład *d.* przez ktore Kuropatwy pod sieć wnić mogą.

389. Pod tę sieć znowu się posypią ziarna pszenicy, i do koła *b.* przywiąże się z gory na doł wisząca garść słomy z pszenicą w kłosach. Nie będą się tego Kuropatwy lękać. Gdy się już tak pod sieć przywyczaia, odwiąże się kołko *a.* i tylko lekko na kole *b.* położy, a owa garść pszenicy z słomą powiesi się na sznurku do kołka *a.* przywiązanego. Gdy tedy Kuropatwy posypane na ziemi pozberaią ziarna, skaczą do owej wiszącej pszenicy: przez co kołko

kołk *n.* poruszone spada po kole *b.* i sieć Kuropatwy okrywa.

390. Na zanęcenie, pszenica i konopie są najlepsze; aby zaś leżąc w słoty niewyrastały, przegotowane pierwey sypać się maią. A kiedy, osobliwie przy zanęcaniu jeszcze bez sieci, i inne Pstastwo do tego przypisać się może, więc się miejsce ociągnie czarnym sznurkiem, czego się Kuropatwy nie obawiaią.

391. W powszechności nakoniec o sieciach to wiedzieć należy, że farbowane być powinny kolorem stosuiącym się do czasu i miejsca. Zimą na śniegach maią być białe: kiedykolwiek zażywaią się na gołej ziemi, kolor też ziemny mieć powinny: inne pospolicie zielono się farbuia; tym zaś, ktore się w doyrzewiających zbożach stawiać maią, daie się kolor słomiany, czasem tu i owdzie błękitno upstrzony naksztalt chabru w zbożach się znajdujacego. Takiemi sieciami łatwiey się Pstastwo o-szukuie.

392. Na zieloną farbę, nazbierawszy wierzchołkow młodego żyta, wygniata się sok, w którym sieć przez noc poleży. Na ziemną farbę, ukopawszy korzeni Włoskiego orzecha, zoięta z nich kora ugotuie się w wodzie, i to wszystko wleie się na noc na sieć w naczyniu jakim złożoną: toż czyni kora olszowa, lub dębowa. Na błękitną farbę, gotuie się w wodzie błękitna Brezylia. Na białą farbę nie trzeba więcey, jako sieci robić z nici należycie wyblechowanych.

O Polkach Ptaśniczych.

393. Polka Ptaśnicze, są to miejsca upatrzone i przysposobione, na których różnym sposobem, podług czasu, osobliwie zaś sieciami Ptastwo się obficie łowi. Różne są: o każdym więc w szczególności namienię.

394. W powszechności, najprzód miejsce takowe się obrać powinno, gdzie nieplonna jest nadzieja, że się Ptastwo da zająć, albo jeszcze lepiej, gdzie rade bywać zwykło. Miejsce to nie ma być bliskie przechodom ludzkim, aby się Ptastwo nie odstraszało: wreszcie miejsce powinno być równe, aby padające sieci iak najlepiej okrywać mogły.

395. W szczególności, pospolite polka czynią się na polu, łąkach, lub w ogrodach. Sieć Nro: 367. Figurą wyrażona, ustawiona tak być ma, aby skoro pociągniona będzie, stulała się, i środek pola okrywała; odłoży się na opak odkopawszy pod nią ziemi, aby się czym popruszyć mogła, i była nieznaną.

396. Kiedy się takowe polka czynią na drobne Ptastwo, w jesieni gromadami latające, dla zająć rzucają się, albo lepiej stawiają tu i owdzie na środku polka krzaczki: Łopianu dojrzewiającego, ostu, konopi &c. Wabiki zaś tak owe z klatkami Nro: 352. iako i drugie Nro: 355. tak się stawiają, aby one padająca sieć pomiać mogła. Człowiek pociągnięcia sznura, i okrycia czekający, powinien się kryć w budzie, iak się daley namieni.

397. Na polka leśne obiera się takowe między drzewami miejsce, gdzieby ani zbyt ob-

szér-

szerność gołego miejsca zbytnią czyniła jasność, ani często stojące krzaki zacimiała. Jeżeli to miejsce nie jest bardzo równe, ma się zrownać: jeżeli nie jest zielone, obłoży się darnią na miejscu gdzie trawnym kopaną. Dobrze jest, gdy polko będzie nieco wywyższone, i woda się do napoju w bliskości znajdować.

398. Gdzie wypadną sieci położone być mające, odgrzebie się nieco ziemia; sieć ustawiona, iako wyżej, na polkach polowych odłoży się na opak, i popruszy się dla nieznanu zielonemi gałązkami. Zewnątrz koło sieci pozakopią się w linię różne mniejsze i większe krzaki, oraz suche bez liści drzewa: wewnątrz zaś polko zasadzi się krzaczkami drobnemi iak łośwcu, iarzębiny, kaliny &c: z jagodami, i tam się postawiają wabiki w klatkach. Wabiki owe wolne, i tylko przywiązane, jeżeli są większe, osadzą się na wysypanych koło sieci pagórkach iarzębiną wysadzonych: dla mniejszych, pagórkow nie potrzeba, ale się tylko kołeczka z trawy odkopią, aby posypane sobie ziarna widzieć mogły.

399. W pewney odległości powinna się znajdować buda dla ukrywającego się Ptaśnika, z ktoreyby mógł widzieć, co się dzieje na polku, i w czasie przyciągnawszy za sznur Ptastwo okryć sieciami. Budy te, albo są w ziemi wykopane, i nieco nad ziemią naksztalt pagorka darnią zieloną okryte: albo płocienne naksztalt okrągłego namiociku, do lasa zielono, do pola ziemnym kolorem malowane.

400. Sieci zażywają się, i ustawiają iak i na polkach poprzedzających polnych, uważając tylko, aby przy okrywaniu nad pozatykanemi

Y 2

nemi na polku krzaczkami dobrze się stulały, i Ptakom do ucieczki nie zostały sposoby. Na takich polkach lubo się różne łowi Ptastwo, osobliwie przecięż średnie, iako naprzykład Kwiczoly, Jemiołuchy &c.

401. Krzakowe polka czynią się na polach nie daleko przecięż od lasow, na łowienie obfite drobniejszego Ptastwa. Upatrzywszy miejsce, ponatya się gęsto zielonych roszczek, zabierając niemi plac tylko na 4. kroki długi, a na półtora szeroki. Ściana sieci powinna być znacznie szeroka, i dłuższa od innych pospolitych, aby nietylko owe pozatykane roszczki okrywała, lecz i w około ieszcze iaką znaczną część ziemi. Ze przecięż zpod tey sieci Ptastwo uciechy mogło, kładzie się na ziemi bez przybijania i okrycia do pomocy druga ściana, kiedy pierwsza w nieco odgrzebaney ziemi nakryć się koniecznie musi.

402. Pod ową pomocową ścianę osadzają się wabiki wolne: w około zaś obu ścian, wabiki w kłatkach. Buda, z ktorey się sieć pociąga do okrycia Ptakow, czyni się na ustronku z gęstych suchych gałęzi, aby Ptastwo nigdzie nie znajdowało zielonych różg, iak w pośrodku polka. Polka takowe zażywiają się od S. Bartłomieia aż do przymrozkow, kiedy już Ptastwo przestaje być chciwe zielonych gałązkow.

403. Są ieszcze polka na Skowronki. Na to kładą się ściany na polu, iak u pierwszych polowych polek się namieniło: ścian przecięż, albo sieci niczym okrywać nie trzeba. W pośrodku polka osadzi się kilka wabikow wolnych, a blisko ścian w około kilka kłatkowych: i cała rzecz iest gotowa. Zamiast budy wy-

kopie

kopie się doł, i obstawi gęstemi zielonemi gałęziami, nie okrywając wierzchu.

404. Nakoniec są ieszcze i polka nad wodami. Upatrzy się w lesie miejsce znajdujące się wody, ktoraby nie wysychała, i gdzieby się Ptastwo latem i zimą dla napoiu zlatywało. Ku takowemu miejscu tak się sieć postawi, aby pociągniona całe owo miejsce, i z wodą okrywała: a zatym wszystkie w bliskości wody tak mają być pozarzucone, aby Ptastwo do nich przystąpić nie mogło.

405. Gdy się więc Ptastwo przyzwyczai do miejsca, i obficie dla napoiu zlatuje, ustawi się sieć, ktoraby z gęstych poblížszych krzakow pociągniona być mogła. Gorących dni latem wiele tym sposobem ulowić można, nietylko Ptakow małych, i wielkich, lecz częstokroć i Lisy, i Zaiące.

406. Mogą być wprawdzie ieszcze i inne różne polka: kiedy zaś iak te, tak i wymienione bardziey się poymują z widzianego przykładu, iak z nayobszerniejszych przepisow, iak więc o nich przestaię: o tym tylko w powszechności namieniając, że zimą na zielone rozgi zażywiają się sosnowe, iodłowe: że czaiąc na okrycie Ptastwa, nie trzeba być chciwym na małą garstkę, kiedy większey obfiości iest nadzieia, aby się blisko będące nie odstraszały: ani pogardzać czym małym, kiedy się w bliskości więcey na polka nie ofiaruje.

O Łowieniu Ptastwa na Lep, Sidła, Budy, &c.

407. Lep na Ptaki jest tak lipki, że byle Ptak usiadł na rozgę nim namazaną, właśnie jak przykleiony do rozgi zostaje. Robi się z jagod iemiołowych następującym sposobem.

408. Weźmij samych czystych jagod iemioły dębowey, która nad inne wszystkie iemioły najlepsza jest, włóż w garnek, i nalawszy wody, gotuj przez godzin dwie: gdy od gotowania zgęstwieie, wylej w naczynie głębokie zimney wody pełne, niech postoi aż oteżeie. Po niejakim czasie wybierz, i mokrym drewnianym młotkiem utłucz na kamieniu, aż wszystkie ziarna wynidą, wypłocz czystą wodą, i schowaj do zażycia w garku oleiem, lub wodą opatrzonym, strzegąc zapylenia.

409. Do zażycia wybierz tyle, ile masz rozgę oblać, przymieszaj nieco lnianego oleiu, i rozpuść na węglach nie gotując, i tym rozgi wszędzie namażesz. Latem kiedy lep od ciepła rzadnieie, rozpuść w nim nieco czystey białey żywicy: zimą zaś kiedy tężcie, przydadz nieco lnianego oleiu. Na deszczu i w wodzie, aby był zdatny, rozpuścisz w nim nieco świniego szmalcu. Kiedy lep od długiego zażycia na rozgach zczernieie, zbierz, przegnieć w wodzie, i z brudu wypłocz.

410. Rozgi, które lepem namazane, albo bardziey oblane być mają, podług wielkości Ptaków łowić się mających, różne być mają: na Ptastwo średnie grubsze, i łokieć długie, na drobniejsze cieńsze, i tylko poł-łokciowe.

Nay-

Naylepsze są brzozowe, i pojedyncze być powinny, końce oraz mają mieć zaostrome, aby w tyczkę pozatykane być mogły.

411. Tyczka do tych rozg powinna być długa, i gibka: gładko się gałęzie obetną, i kora zdeymie, a natomiast zieloną farbą pomaluie. Spod ma być ostrym żelazem okowany, aby tyczka gdziekolwiek w ziemi utkwiona być mogła.

412. Ptaśnik mając przy sobie w skorzaney torbie roszczyki oblane, gdy postrzeże liczne gdzie Ptastwo, dobywa rozg z torby, nie wyciągając, lecz z kupy wykrcząc, i zatyka podług potrzeby mnięy, lub więcey około wierzchołka tyczki w podobieństwie gałęzek rosnących: tyczkę mocuje w ziemi: Sowę, lub Puszczę w bliskości osadza, Nro: 362. a sam się na stronę kryie. Ptastwo zlatujące się do Sowy siada na rozgach, i albo więźnie, albo pokleione pada na ziemię. Jeżeli w bliskości Ptaków jest wiele, nie trzeba porywać się po kilka upadających; aby się zaś po ziemi nie rozlaży, niektorzy miejsce małemi siatkami nieznanicznie obstawiają. I tak się podług potrzeby w lesie, lub na polu, z miejsca na miejsce przeność można.

413. Roszczyki te lepowe ieszcze się pożyteczniey zażywaią w lasach, następującym sposobem. Upatrzwszy miejsce iasne między lasem, gdzieby blisko środka iedno tylko drzewo stało, niższe na nim gałęzie na poł-łokcia tylko zostawiwszy długie, poobcinają się, i od rozg uwolnią: wyżej się ze wszystkim obetną, aż znowu wierzchołek się zostawi. Na wierzchołku zasadzą się roszczyki lepowe zwyczajnie: na dolnych zaś obciętych gałęziach, tak aby

aby ledwie do gałęzi nie przylegały. Miejsce w około z daleka obstawi się niskimi siatkami, aby upadające Ptastwo w las uciekać nie mogło.

414. Pod takowym drzewem czyni się buda z gęstych zielonych gałęzi, w ktorej się Ptaśnik kryje. Przed wieczorem więc, gdy upał już słońca ustaie, pozatykają się roszezki lepowe: na budzie sadza się Sowa: którą Ptaśnik w budzie odzywając się iey głosem ruszać może: Ptastwo i małe i wielkie, iakie się tylko w bliskości znajduie, zlatuje się, i siadając na lepie, łowi się. Połow ten trwać może aż do ciemney nocy. Mając Ptaśnik żywą Soykę, którąby dusił, aby wrzeszczała, z całego lasa Soyki wyłowić może.

415. Jest jeszcze i inny sposob łowienia na lep przy wabikach klatkowych, o czym kiedy się napisało Nro: 141. powtarzać tu za rzecz niepotrzebną sędzę. Przypominam tylko, że gdziekolwiek się postrzeże, że Ptastwo siadać zwykło, chociażby na domowym dachu, roszezki lepowe pozatykać się mogą.

416. Przystępnie teraz do sideł leśnych, o mniejszych bowiem będzie daley Nro: 484. na leśne łowi się średnie Ptastwo, iako Kwiczolły, Jemiołuchy &c: i większe, iako Jarzabki, Cietrzewie, Głuszce &c.

417. Sidła te kręcą się w różney grubości, podług wielkości Ptaka ułowić się mającego, aby go utrzymać mogły: przywiązują się, albo bardziej wkręcają w sznury z łyk lipowych, a z temi różnie się przyprawiają do rozg, podług potrzeby i okoliczności. Obacz Tab: V. Fig: 6. Jeżeli mają być na ziemi tylko położone, położy się na przechodach Ptastwa okrę-
gło

gło a. wtedy się Ptastwo łowi za nogi. Jeżeli mają być na ziemi postawione, aby się Ptastwo za szyję łowiło, postawią się iak b. c. d.

418. Jeżeli się mają osadzać między gałązkami drzew, gałązki się wprawdzie pospolicie w kolka zginiają iak e. różnym to przecięż, i innym sposobem wypaść może iak f. Inni w domu do gałązek różnym kształtem przyczepwszy, naprzykład b. gotowe do drzewa przyprawiają.

419. Pospolicie koło sideł przywiązują się jagody różne, osobliwie na drzewach rosnące; te zaś tak powinny być przywiązane, aby Ptak do nich sięgając, pierśiami trafiał w sidła: inaczej się pewnie nie ułowi. Kiedy się jagod wiele urodzi, wtedy trudniej o ułowienie Ptastwa: iakoż jagody się przechowują na ow czas późnziej w iesieni, kiedy ich już na drzewie niedostacie: zrywają się, poki jeszcze nie zupełnie są dojrzałe, i wieszają w cieniu pod dachem; lecz gdy mrozy nastają, uciekać z niemi trzeba, gdzieby onym zimna szkodzić nie mogły.

420. Ptastwo najlepiej się w sidła łowi z rana, i w czas słotny, rzadko w południe, i czas gorący. Dla czego Ptaśnik co dzień przed samym południem obchodzić powinien, zbierając co się ułowiło, naprawiając co się nadpsowało, przydając i odnawiając, czego niedostacie: aby zaś do wszystkich swoich sideł mógł trafić, w linię, albo w okrąg ma sobie obrac miejsce.

421. Dla trwałości, i lepszej zdatności sideł, mają niektórzy tak gruby walek, iak wielkie oka sideł są potrzebne, na ten robione sidła zawlekają, i razem na nim przez nieiaki czas w wrzącej wodzie maczają, nakoniec na tym-
ze

że walku wysuszają. Takowe sidła dłużej trwają, ani się ich oka daley rozsuwają, tylko podług wielkości formy, lub walka.

422. Miejsce na sidła może być na łąkach podlesnych, i w samych lasach, byleby nie w bliskości pasącego się bydła. Czasem do sidła jesień, zima, i początek wiosny, z tą tylko różnicą, że w jesieni na drzewie, a z wiosny na ziemi są pewniejsze.

423. Naostatek przypominam, że na sidła włosy powinny być brane z konia żywego: chcą bowiem doświadczać upewnić, iż z niezwygłego nie mają tyle mocy. Powtore, że miejsca zastawionych sidła z daleka Ptakom powinny być widome, aby będące jagody widzieć mogły.

424. Stawiają niektorzy na ziemi cewy, podobne owym, o których się w Tomie I. namieniło, na których Ptak za nogi ułowiony, przez odskakującą sprężynowatość zgietey gałęzi, w górę bywa podniesiony. Słusznie temu przecięż sposobowi inni przyganiają: Ptak bowiem tak długo wiszący, i mordujący się, więcey w jedney godzinie nędznie, iak gdyby przez tydzień naynędniej żywo był chowany: z kąd mięso iego utracą wiele przyjemności do życia ludzkiego. Zawsze lepiej jest, gdy się Ptak za szyję złapawszy prędko udusi.

425. Nie zły jest wynalazek, którego w Turynii na różne Ptastwo zażywają, i o którym niewiem, żeby mi gdzieindziej namienić przyszło. Zakopują 4. koły *a. a. a. a.* Tab: VI. Fig: 1. między nie na ziemi kładą drzewo *b.* drugie zaś *c.* tak podnoszą, i zastanawiają ięzyczkiem w *d.* aby za najmniejszym ruszeniem ięzyczka zapadało. Do ięzyczka przywieszają się

się takowa zanęta, iakie Ptaki się łowić mają, które skoro ruszą zaczepione pożywienie, drzewo im na głowę pada, i zabija.

426. Narzędzie takowe zastawione w lasach bardzo pożyteczne być może na Głuszcę: może być oraz zażyte na czworonożne Zwierzęta, iako Kuny, Tchorze &c.

427. Na budy Ptastwo drobniejsze łowi się od S. Jana, aż do S. Michała: prawda, że się to czyni osobliwie na Sikory, udaie się przecięż i na inne różne. Jest się tu nad nieostrożnością Ptasząt co zastanowić, że tak prostym narzędziem i sposobem łowić się daia.

428. Buda robi się na podobieństwo owey Nro: 480. i ktora Tab: VI. Fig: 6. wyrażona jest, z tą tylko różnicą, że na wierzchu ma wieko otwierające się, aby gdy Ptasnik szuka Ptakow nosząc budę na sobie, z wolną mógł chodzić głową. Z boku, gdzie tam jest otwór na fuzyą, tu się mniejszy daie, którymby się drąg wysadzony mógł wciągać. W środku daia się torby na chowanie Ptasząt, a po wierzchu otyka się buda zielonemi roszczkami.

429. Drąg się składa z dwoch części: zwierzchnia jest okrągła, dolna żłobkowata, tak się szczelno zchodzące, że gdy się stulą, i włosby się nie dał wyciągnąć: a to na to, że aby gdy się nieco rozłożą, i Prak pazurami obejmie wyższy wałek, przez stulanie drąga, za pazury był ułowiony.

430. W takowey budzie chodząc Ptasnik, gdy Ptastwo postrzege, nieco nad drągiem osadza Sowę, lub Puszczę: głowę swoją kryje, i bude wiekiem zapuszcza. Jeżeli jest Ptastwo śród dnie, drąg daley, jeżeli drobne krocicy wystawa: skoro mu Ptaki na drągu usiądą, stula go,

gą, ile że rozmnażaniu bardziej przeszkadzaią, iak pomagają. W tym Miesiącu jest czas wybierania z gniazd różnych Ptaków, które się na wabiki do pol Ptaśniczych chować maia.

438. W Czerwcu, osobliwie na początku, mieć można młode Słowiki, stare przecięż najlepiej się łowią ku końcowi Kwietnia. W tym Miesiącu wychowują się z gniazda różne śrzednie Ptaki, które w iesieni na wabiki wolne służyć maia.

439. W Lipcu, osobliwie ku końcowi, Ptastwo po większej części mnożyć się przestanie. Młode Zięby gromadnie wpadają do ogrodów, gdzie uczyniwszy polko, i tylko darninę zebrawszy, bez wabikow, zanęciwszy konopiami, siecią okrywane być mogą. W tym Miesiącu poczynają się łowić Szpaki. Na dojrzewających wiśniach blisko lasow zastawiają się roszczyki lepem namazane, i łowią się Jemiołuchy, Drozdy, Kosy, Wywielgi &c. Młode Gołębie po polach na osobno stojących drzewach strzelają się. Teraz jest czas wszystkie narzędzia Ptaśnicze przygotować, i przysposobić, aby następujących Miesiący, kiedy się samo pole do łowienia utworzy, gotowe były.

440. W Sierpniu dzikie Gołębie kupami latają, i mogą się w polach zanęcone okrywać na polkach siatkami. Po zebraniu zboż teraz najlepiej łowią się Kuropatwy, ile ieszcze zupełnie latać nie mogące. Nakrywają się małemi Roziadami Przepiorki. Od S. Jakuba, i przez ten Miesiąc, łowią się różnemi sposobami, i strzelają Bekasy. Ptastwo drobne dostaje się na roszczyki lepem namazane. Polka leśne sposobią się, i Ptaki wcześniej na nie zanęcają.

441. W Wrzesniu i Październiku jest sam właściwy czas do Ptaśnictwa, osobliwie około S. Michała. Dzikie Gołębie, Kuropatwy, i Przepiorki obficie się łowią, lubo Przepiorki w Październiku giną. Sam czas na Drozdy i Skowronki. Wymienita pora na roszczyki lepowe, a osobliwie Sikor wiele dostać można.

442. W szczególności, w Październiku otwierają się polka leśne na Kwiczoły, Jemiołuchy, i Ziarnolady. Poczynają się stawiać na różne Ptastwo sidła leśne, przy jagodach Kaliny, Jarzębiny, &c. Zięby, Dzwonce, Trznadle, kupić się przestają. Skowronki coraz bardziej tłuszcją, i pilnie się łowią. Wroble wielkimi gromadami w pojedyncze na polu krzaki wpadają, gdzie na lepie licznie więznąć mogą. Na dojrzewających ostach obficie Szczygłów dostać można. Gęsi dzikie do chowanych sprowadzone, na polu sieciami okryć się mogą. Bekasy w tym Miesiącu wylatują na role piaszczyste, znajdą się na nie sposoby.

443. W Listopadzie łowią się różnym sposobem Kuropatwy. Skowronki aż do S. Marcina dostają się siatkami nocnemi. Drozdy i Kosy nikną: Kwiczoły przecięż, i Jemiołuchy łowią się siłkami na jagody jałowcowe, które zimnych czasow bardziej lubią nad kalinowe, i jarzębowe. Można ieszcze na miejscach błotnych dostać i Bekasow, które skoro śnieg padnie, nikną. Teraz pokazują się Jemiołuszki, i Trawniczki w wielkich kupach. W tym Miesiącu, gdzie się wiele iemioły po lasach znajdą, małać w samotrzasku chowaną Jemiołuchę, dzikich nie małać nałowić można.

444. W Grudniu się Ptastwo już pospolicie nie gromadzi, wyjąwszy Wroble, i Trznadle przy

przy stodołach, gdzie różnym sposobem łowione być mogą: w lasach przecież, osobliwie nisko na ziemi, przy przechowanych jagodach jałowcowych, iarzębowych, na sidła różne średnie łowi się Ptastwo. Gdzie są czarne lasy, w tym miejscu można znaleźć na drzewach iodłowych osobliwość; gniazda z młodem Ptastkami Krzywodziobow, które się w tym Mięsiącu wylęgają. Nakoniec teraz jest czas robić, naprawiać, co na czas przyszły do Ptastnictwa ma być zażyte.

ROZDZIAŁ VII.

Przykłady szczególne łowienia Ptastwa.

445. **L**ubom w powszechności namienił, ilem mógł, o sposobach różnych łowienia Ptastwa, chcę przecież jeszcze zażycie tych powszechnych sposobow objaśnić przykładami w przypadkach szczególnych: przydając niektóre pomniejsze sposoby, między powszechnymi i głównymi się nie mieszać.

§. 1.

Przykłady łowienia główniejszego, i Ptakow pożyteczniejszych.

446. O łowieniu Kuropatw, na różnych miejscach już się tyle namieniło, i jeszcze w następującym Paragrafie namienić się może, że tu nie widzę cobym miał wyrazić: wyjąwszy tylko, że nie chwalebnie czynią, którzy latem i w jesieni sidła na nie zastawiają: tym bowiem spo-

sobem i stare ułowione udusić się mogą, które przecież zawsze dla rozmnożenia ochraniane być powinny.

447. Nie mogę przecież opuścić narzędzia przyjemnego na łowienie Kuropatw następującym sposobem. Tab: V. Fig: 7. Każ zrobić naksztalt miernego stołu *a.* przypraw cztery nogi *b. b. b. b.* na końcach żelazem okowane, aby cała ta rzecz w ziemi umocowana być mogła: i nie wyżej stała, tylko aby Kuropatwa wygodnie podbiedz mogła. Na każdym boku dasz drociane drzwiczki *c. c. c. c. c.* których kilka być powinno, i któreby cokolwiek trącone do środka się otwierały, i same znowu zapadały. Wierzch *a.* maluje się zielono, a zimną popruszy się słomą. Gdy się wymiarkuje gdzie miejsce przybywania Kuropatw, postawi się to narzędzie, drzwiczki podwiązawszy, aby do ziarn pod nim, i koło niego sypanych wolno chodzić mogły. Gdy się do tego przyzwyczają, drzwiczki się pospuszczają, a same sobie trącając one otworzą, i ułowią się. Jeżeli za jednym razem całe nie zostanie stado, przyjdzie reszta drugim razem.

448. Na łowienie Jarząbkow nie wiele mi jest wiadomych sposobow, procz strzelania przy sztucznym wabiku, i łowienia zastawionemi sidłami na jagody iarzębowe, o czym się nieco na swoich miejscach namieniło. Gdzie ich przecież wiele jest, mogą się łowić siatkami następującym sposobem. Miejsce znaczne w lesie zastawi się niskimi siatkami naksztalt Drygubicy robionemi: za temi nisko na ziemi ukryty Ptastnik wabi na sztucznym wabiku z orzecha zrobionym: Jarząbki przybywają na głos, gdy coraz dalej biegną, więzną w siatkach.

449.

454. Dla pewniejszego zanęcenia na pola Ptasnicze, ma być doświadczona następująca mieszanka. Weźmii podług upodobania nasion Koldendry, Anyżu, Kopru, Kminku, Rumianku, Konopi, Wyki, Koszyszka, Korzeni Lukrecyi, Soli pospolitey, i gliny z pogorzelska. Potłucz to wszystko, i gotuy w moczu ludzkim: nakoniec wrzuc glinę, aby się zrobiło ciasto, z którego porobisz bryły w podobieństwie cienkiej cegły. Do tego Gołębie gromadnie zlatywać się mają, gdy będzie tu i owdzie po polku rozłożone.

455. Turkawki podobnież na polkach ukrytemi siatkami okrywać się dają: nie trzeba Turkawki wabiącej, byleby iakikolwiek z średnich Ptaków na polku był osadzony, albo jeszcze lepiej wabik śpiewający: i byleby polko było uczynione blisko lasow na rżyskach rzepakowych, grochowych, prosowych. Gdzie wiele rośnie ziela wilczym mlekiem zwanego, tam zastawiwszy w koło sidła, na nie obficie łowić się mogą. Przypominam, że Turkawki ułowione, w klatkach znacznie ukarmić się mogą: ci którzy to czynią, dają im na pożywienie ziarna Wyki, Jęczmienia, Prosa, Wrzosu: stawiają często świeżą wodę, nietylko do napoju, lecz i do kąpania: w kąciku klatki sypią piasek. Klatka powinna mieć grządki, w iey kąciku być mają postawione gałązki iałowcu, i wisieć wysoko nad ziemią.

456. Do łowienia dzikich Gęsi robią się polka na rolach świeżo zasianych, albo na utorach. Każdy się domyśli, że ściany sieci na to Ptastwo znaczne być muszą. W czasie postawione, albo raczey na odwrot położone sieci, dro-

ci, drobną trawą okryć się mają, ile że Gęsi są bardzo ostrożne. Dla przywabienia, przywiąż się na polka chowane dzikie Gęsi, albo domowe dzikim podobne. Z okrywaniem nie trzeba długo czekać, ani być chciwym, aż się wszystkie okryć mogą: lecz przestać na tym, co się nadaie, kiedy iak przez ostrożność prędko przestrzegają zdradę, tak zamiast wszystkich, częstoć żadna się nie dostanie.

457. Na dzikie Kaczki czynią się pola Ptasnicze nad wodami, tak aby iedna ściana na wodzie, druga na lądzie stać mogła: albo też tak stawiają ściany, aby obojga połowa, iedna była na wodzie, druga na lądzie. Dla przywabienia wiążą się do kolców chowane dzikie Kaczki. Ściany sieci okrywają się nieznaocznie sitowiem: nim się siecie zastawia, dla zanęcenia do miejsca przez nieiaki czas pierwey sypie się słod, w którymby było trochę zmieszanego przasnego miodu, szałkowego korzenia, i trochę kamfory.

458. W niektórych miejscach umyślnie na upatrzoney płaszczyźnie kopią sadzawki, i wodę w nich zawsze utrzymują: gdzieby zanęcone i przyzwyczajone Kaczki różnym sposobem łowione być mogły. Jak się łowią na wodę, namieniło się pod opisaniem Kaczek dzikich. Czasem przeciąga się po samym wierzchu wody sznur lepem namazany, a ktorakolwiek Kaczka go trąci, więźnie na nim.

459. Bekasy pospolicie strzelają się przed psami: są przecięż i pożyteczniejsze na nie sposoby. Gdzie na błotach mają swoje przecho-
dy, stawiają się na noc niskie siateczki, naksztalt wiadomych Drygubic robione, rano przyszed-
szy

szy nie mało uwikłanych znaleźć można. Zastawiają się i niewody, a do nich napędzają pod zasłoną malowaney Krowy. Jeszcze gdzie ich przechody wymiarkować można, stawiają się na ziemi sidła w kabłakach giętych tej wysokości, aby przechodzące Bekasy głową w sidła trafiły. Gdzie ich wiele jest, robią się i polka w bliskości błot, gdzie wieczorem i rano okrywac się mogą. O łowieniu Słomkow wiszącą pod noc siecią, namieniło się na swoim miejscu: i te przecież w iesieni na polku na roli piaszczystey uczynionym okrywac się mogą.

460. Na Kwiczoły koło S. Michała czynią się polka na miejscach pagorkowych, i podlesnych: albo na gruntach łąkowych ku zarosłom się podnoszących: najlepiej gdzie się blisko iałowiec znajduje. Dobrze i pożytecznie jest, po różnych miejscach pod niskimi krzaczkami nasypac iałowcu, i na tym sidła zastawic: tym sposobem licznie onych dostać można.

461. Niektorzy następującym sposobem iałowcowe robią budy. Obstawiają nie wielkie miejsce gęsto iałowcowemi krzakami, u dołu zostawiając tu i owdzie wolne przejście, które sidłami zaciągają: w szrodek zaś tego miejsca sypią się iałowcowe jagody. Kwiczoły siadają ce gdy przez otworzystość nad ziemią uyrzają jagody, biegnąc do szrodka, na sidłach ułowione zostają. Jeszcze inni na drewnianey okrągłej obręczce przywiązują sidła, które położwszy na ziemi, w pośrodek zatykają gałązkę z dojrzałemi iałowcowemi jagodami: tak, z ktoreykolwiek strony Ptak przyjdzie, ułowi się.

462. Jemiołuchy, procz pól Ptaśniczych, łowią się w iesieni na sidła. Mają bowiem ten zwyczaj, że w iesieni na iasných, i zielonych miejscach między lasami, robakow na żywieniu szukają: w takowych więc miejscach zastawionemi, albo raczy położonemi na ziemi sidłami dostać się mogą. Jest to Ptak bardzo zazdrosny, i w iesieni obrawszy sobie drzewo, na którym się jemioła znajduje, drugiego na tymże drzewie cierpieć nie może. Upatrzywszy więc drzewo, na którymby się dostatkiem jemioły znajdowało, powiesi się samotrzask z zawartą Jemiołuchą, którą latająca postrzegłszy wpada w samotrzask, i zamyka się. Ci, którzy tego sposobu zażywają, upewniają, że kilku samotrzaskami przez iesień nie mało ich nałowić można.

463. Szpaki w Sierpniu, lub na końcu Lipca, znacznemi gromadami padają na miejsca łąk koszonych, gdzie uczyniwszy polka, licznie łowić się mogą. Kiedy przecież te Ptaki są bardzo ostrożne, starać się też o to potrzeba, aby sieci iak najlepiej utaione były: dla zwabienia zaś nietylko na polku żywe niektóre Szpaki na wabiki wolne osadzać się mają, lecz tym lepiej jeszcze jest, kiedy kilka martwych wytkanych się przyłączy: tak bowiem mniemając, że tam ich kollegow nie mało jest, chętnie padają. Nie trzeba się ociągać z nakryciem, aby zdradę na wytkanych Ptakach poznawszy nie poleciały: takowe bowiem nie łatwo potym na jakim polku siadają.

464. Wabiki te wytkane nie każdego czasu iednakowe być mogą: lecz iako Szpaki przez lato aż do zupełnego opierzenia się trojako odmieniają, tak w trojakim czasie by

być muszą i te wabiki. Dobrze jest, kiedy mieć można żywe, lub wytykane Czayki, Kawki, Wrony, do posadzenia między Szpaki na polku: chętnie bowiem z niemi przestają: lecz nie razem mieszczą się mają, ale iednego czasu Wrony, drugiego Kawki, trzeciego Czayki &c.

465. Na stawach trzciną zarosłych, gdzie Szpaki nocować zwykły, namieniłem na swoim miejscu, że się niewodem przy ogniu łowić mogą: kiedy tak przecięż przynajmniej niektóre uchodzą, mają inni wielkie siecie, albo różne do gromady sprzęgają, i temi w nocy ciemney na tyczkach staw okrywają: przyszedłszy nad same Szpaki sieć spuszczaią, brzegi otulają, okryte Szpaki duszą, &c.

466. O Skowronkach nie mam co więcej namienić, iako tylko, że kiedy pospolicie na polkach, lub innemi siatkami łowią się na wiosnę, kiedy błota wiele jest: aby sieci nie gnily, i miejsca suchego na polka szukać trzeba, i sieci często przesuszać.

467. Zastawiają się ściany na polkach i na Czayki. Polko na to uczynić się może w bliskości błot, i Czayki powoli napędzać się do niego dają: co tym lepiej się udaie, im bardziej mieć można kilka wytkanych do posadzenia: a tak łowią się aż ku iesieni. W iesieni zaś bardziej one dostać można na rolach zasianych, i obszernych łąkach. Tego tylko zawsze przestrzegać trzeba, aby sieci dobrze ukryte były.

468. I Zorawie przelatujące zwabiają się do polek na roli uczynionych, gdy się tam chowane przywiążą: lecz iak ukryte siecie być muszą wielkie, tak do pociągnięcia i okrycia, Ko-
ni

ni zażyć trzeba. Są to Ptaki tak ostrożne, że i naylepiej ukrytego człowieka posłyszają, jeżeli z wiatrem ku nim idzie.

469. Naostatek, iako i obfitym połowem drobnych Ptasząt gardzić nie należy, naprzykład Ziębow, Szczygłow, &c: tak uważając tylko, gdzie się licznie zbierać mogą, uczynione polka, i zażyte na swoich miejscach opisane sposoby, pracę nadgrodzą.

§. 6.

Przykłady łowienia pomniejszych, i Ptasząt drobniejszych.

470. Jedne z tych są niby środkiem między łowieniem obfitym i skąnym, że często kroc pracę i cierpliwość nadgrodzic mogą: drugie bardziej tylko dla rozerwania wolnego czasu: wszakże i te drugie pożytecznie zażyć się mogą na takowe Ptastwo, które inaczej iak pojedynczo łowić się nie daie. Znam ia to, że wynalazkow w tej mierze bardzo wiele być może, wymienię iednak tylko pewniey zażywane.

471. Zimowego czasu, kiedy śniegi ziemię wszędzie okryją, i różne Ptastwo pod domy i gumna się ciśnie, pomykiem nie skąpo one łowić można. Na zgiętej tyczce nakształ ołowicza osadzi się sieć *d.* iako widzisz Tab: VI. Fig: 2. u spodu *a.* do *a.* ściągnie się mocnym i pewnym sznurkiem. Przed zimą ieszcze, nim ziemia umarznie, na upatrzonym przy gumnach miejscu, gdzieby Ptastwo naylepiej padać mogło, ziemia się iak naylepiej urownia, i wczesnie podług miary pomyka dwie kulki *a. a.* m-
cn

cne w ziemię wbią, które gdy zamarzną, tym lepiej się umocnią. W czasie brzegi pomyka do kulek *a.a.* przywiążą się tak, aby cały pomyk naksztalt wieka iakiego mógł się poruszać. Przypominam, że sieć ma być na tyczce bardzo tylko wolno rozpięta.

372. W pewney wysokości do tyczki pomyka przywiąże się sznur *e.* mocny i długi, którego koniec *b.* dostarczał aż do miejsca, gdzie się człowiek czatujący ukrywa. Gdy śniegi upadną, odmiotą się z miejsca *c.* sieć, zaś odłoży się na opaczną stronę, i tak sieć, iak sznur *e.b.* popruszają śniegiem, aby były nieznaczne. Ptastwo raz i drugi zanęcone, gromadami padać będzie na ziarna w *c.* sypane, plewami, i drobną słomą popruszone. Postrzegłszy więc z zasadzki, pociągnie się za sznur, i okryje. Tym sposobem różnego gatunku Ptastwa, i nie skąpo dostać można.

473. Podobne nieco są pomykom brożki, które przecież tylko na mniej bojaźliwe, i nieostrożne Ptaki zażywać się mogą. Na tyczkach w podłużne czworogranię stulonych osadzają się pułobęcze, iako widzisz Tab: VI. Fig: 3. które okryją się siatką: w podobnym miejscu naprzykład *a.* zostawiają się zamknięte drzewiczki. Jedna strona takiego brożka przywiąże się nisko do kołeczków w ziemię wbitych, druga się od przodu podniesie na słupeczku *b.* do którego przywiązany sznur *c.* tak powinien być długi, ażeby dostarczał do miejsca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Zanęciwszy na iakowe miejsce Ptastwo, gdy się brożek zastawi, i liście pod nim Ptastwo nadyzie, pociągnie się za sznur *c.* i okryje. Okrywwszy przysadzi się do

do drzewiczek *a.* wor z sieci zrobiony, i ułowione Ptastwo w niego zapędzi.

474. Sposob ten bardzo dobry jest na Kuropatwy zimą, kiedy śniegi są wielkie. Sypiąc bowiem z różnych miejsc, gdzie się na polu Kuropatwy bawić postrzegają, plewy gryczane, czyniąc niby ścieżkę aż do upodobanego miejsca za gumna, gdzie się dla zanęcenia posypią ziarna gryczane i pszenne, łatwo one zanęcone, z gumien okryć można.

475. Jeszcze nieco podobny jest sposob następujący, Ptaszki przecież ułowione zabijający. Zimą odgarnawszy śnieg na upodobanym miejscu, gdzie się Ptaszki zbierać mogą, zanęcają się posypanym ziarnem: gdy się do miejsca przyzwyczają, osadzi się takowe narzędzie. Tab: VI. Fig: 4. W łąkę długą *a.b.* powbiąją się długie, cienkie, i ostre gwoździe iak rożenki, koniec *b.* osadzi się na kołku przy ziemi ruchomo, aby się łąka w koło obrócić mogła. W pewney dalekości podłoży się druga łąka *c.d.* aby się pierwsza po samej ziemi nieczołgała, ani przecież wyżej podniesiona była, iak w polu Ptaszek zanęconych. Nad te do pierwszej łąki przywiąże się sznurek *e.f.* którego koniec *f.* dostarczać powinien aż do miejsca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Gdy się Ptaszki na miejscu, naprzykład *g.* znajdować będą, pociągnawszy gwałtownie za sznurek *f.* na gwoździe iak na iakie rożenki się porzątkają. Dobrze jest, gdy się w bliskości postawią wabiki, aby tylko nie przeciw łąki gwoździami osadzonej.

476. Zabawny, i czasem pożyteczny jest sposob zażywania sieci lepem namazanym. Tab: VI. Fig: 5. Każ zrobić ramę *a.a.a.a.* na sześcian

gą i szeroką: w tey ramie pozaciągaj w pozdłuż sznurki: osadź ją na wysokiej tycze *b. b.* z tyłu przyprawiwszy trzonek osadź kaganiec, któryby się w czasie mógł palić iak najiaśniey.

477. Wiedząc na którym drzewie iak najwięcey Ptaszek nocuje, obierz sobie noc iak najciemniejszą: sznurki w ramie nasmaruj lepem: zapal kaganiec zasłoniony. Jeden więc podniosłszy tę chorągiew, stanie z nią w bliskości ku drzewu obroconą, a gdy odłoni kaganiec, drugi w tym czasie lekko tyczką strąszy z tyłu drzewa. Ptastwo ze snu obudzone leci prosto ku ogniu, i więźnie na lepie.

478. Przy gumnach i stodołach, zimą osobliwie, kiedy śniegi z wiatrem padają, żaki rybne nie małą czynić mogą przysługę: Ptastwo bowiem wtedy ciśnie się do stodoł. Na wierzchu w szczycie zostawi się tak przestronna otworzysta dziura, aby ją żak mógł okryć, i ten żak z nadworza w tey dziurze się zastawi: inne zaś wszystkie dziury w stodole pozatykają się, w drzwiach tylko nieco zostawisz, aby Ptakom zostało wejście do stodoły. Pomiarłowawszy, że się ich tam nie mało znajduje, wpaść trzeba nagle: Ptaszki przestraszone uyrzawszy w gorze dziurę, do niej lecą, i w żaku się łowią. Jedne Wroble tak są ostrożne, że postrzegłszy sieć w dziurze, częstokroć wolą się kryć pod snopki w stodole, iż się czasem i nadeptać dadzą.

479. Strzelanie Ptastwa, kiedy się bez tego obejść może, nie koniecznie pożyteczne jest, dla nakładu na proch i szrot: kiedy przecięż niektóre godne są i strzelenia, ani innym sposobem łatwo dostać się mogą, i przytym są bardzo

bardzo ostrożne, różnych zażywaią Ptaśnicy okrycia, pod ktoremi zbliżyć się mogą aż do pewnego strzelenia. Miiam ia Konia Nro: 339. wyrażonego, tu tylko wpadam na narzędzia czynione podobieństwem pnia, albo Krowy.

480. Pień tym uczynisz sposobem: na kilku obręczach *a. a. b. b.* Tab: VI. Fig: 6. osadzisz laski *c. c. c. c.* wysokości miernego człowieka, u gory skupione, iako widzisz, okrągławo. W pewney wysokości dasz sznurki *d. d.* aby to całe narzędzie na ramionach Człowieka wisieć mogło. To wszystko pokryesz płótnem malowanym w kolorze kory drzewa, lecz ostrzegam, nie pokostem, lecz tylko farbami wodnymi, i za każdym zażyciem zielonemi poutykać gałązkami, iako widzisz Fig: 7. gdzie *a.* jest otwarcie, którą się fuzya wysadzi: *e. e.* zaś okieneczka do wyglądania.

481. Mnie się zdaie, że się bez lasek obejść może, i cała rzecz tylko, zrobić na kilku obręczach iak rogówkę: tak bowiem lżeysza jest do noszenia na sobie, i biorąc w pole w kupę złożyć się może. W takowe narzędzie włoży Człowiek, i bardzo powoli i nieznacznie posuwa się do Ptaków aż do wystrzelenia. Różne ostrożne Ptastwo tym sposobem podejść można, a osobliwie dzikie Gołębie.

482. Podobnym sposobem z lasek czyni się narzędzie, i okrywa się malowanym płótnem w podobieństwie Wołu, lub Krowy. Głowę przyprawić można skórą z bydłęcia wytkaną: zadnie nogi, nogi Człowieka okrywać powinny, przednie zaś tylko dla kształtu będą wiszące. Każdy się domysli, że tym narzędziem okryty Człowiek zgarbić się musi. Tym sposobem osobliwie Gęsi i Kaczki dzikie podejść można.

żna, które nietylko bydła się nie lękają, ale raczej w nich się nieiako kochają, lecz ostrzegam, że kolor nie ma być nadzwyczajny, owszem bydłom najpospolitszy.

483. Zimą osobliwie, dają się Ptaszki łowić i na sidła. Według wielkości znajdujących się Ptaszek; z mniej, lub więcej razem wziętych końskich włosów nakręcają się sidła: na drobne Ptaszki dosyć będzie jeden włos podwojnie wzięty. Sideł takich dostatkim narobiwszy, poprzywiążują się do cienkiego sznurka, a tym się snopek owsa okręci: na który siadając Ptastwo, łowi się za nogi, lub głowy. W jesieni tym sposobem sidłami okręciwszy krzak konopi, Szczygły, i inne różne Ptaszki łowić się mogą. Inni nasypawszy na ziemi ziarna jakiego, sidłami takowemi powierzchu otulają: a takim sposobem Ptaszki łowią się za nogi. Sidła przecięż, te ile możności, nie zbytne znaczne być mają, ile że Ptastwo ostrożne częstokroć dla tego siadać niechce.

484. Kto chce doświadczać swojej cierpliwości, może zimą łowić Ptaszki na szpilkę. Upatrzwszy w stodole szparę, z nadworza poniżej, równie przecięż z nią, przyprawi snopek owsa mocno przywiązany, aby Ptastwo siadające nog w nim kryć nie mogło. Człowiek będący w stodole przy szparze, tchu nawet przez szparę wypuszczania się chroniący, powinien mieć cienką rozeczkę z szpilką na końcu iak wędą zakrzywioną. Takową wędą biorąc Ptaszki za nogi, wciąga przez szparę do stodoly.

485. Ptaszki wabiące mogą się łowić w satorzaski. Klatka w poprzecz przegrodzi się szcze-

szceblami: w dolnej części będzie posadzony Ptak wabiący: z wierzchniej zaś wieko otwierające się tak podniesie, i podeprze, aby Ptak wpadający samego siebie zamykał.

ROZDZIAŁ VIII.

O Gospodarstwie około Ptastwa Dzikiego.

486. **S**ame łowienie Ptastwa dzikiego na potrzeby zażycia ludzkiego, a osobliwie obfite, Gospodarstwem jest: z kąd wnosić należy, że chowanie umiejętnego i pożytecznego Ptasznika, albo wyuczenie w tym kogo, nie jest Dziełem próżnym, ile że Ptastwo zdrowy pokarm na stoł daie. Ja przecięż rozumiem przez Gospodarstwo, przymuszone chowanie dzikich, mięszanie z domowemi, i niektóre przepisy około ich zwierzyny.

§. 1.

O Chowaniu, i rozmnażaniu Ptaków dzikich pożyteczniejszych.

487. Prawda, że kto ma sam upodobanie w utrudzeniu się za zwierzyną, mniej uważa na nakłady w tej mierze czynione, i trudy koło tego: zwłaszcza nieiako gospodarnie postępując, kiedy pożytek nakłady przewyższa: z tym wszystkim, czyliż nie wygodniej jest, gdy być może, aby mieć Ptaszną zwierzynę bez wielkiego utrudzenia każdego czasu, którego się tylko podoba? i czyliż nie pożyteczniej mieć ją zawsze w ręku bez sieci, wielu lu- i na

i nakładów, tylko za trochę posypanego ziarna, i nieiakie pielęgnowanie?

488. W Części II. namieniło się nieco o chowaniu Kuropatw, Dropiów, i Bażantów Cudzoziemskich: tu teraz nietylko się przyda więcej sposobów do chowania Kuropatw, lecz i innego, zwłaszcza pożyteczniejszego, i bardziej zazywanego Ptastwa, iakimi być mogą Głuszcze, Jarząbki, Przepiorki, Kaczki, i Gęsi dzikie &c.

489. Chcąc dzikie Ptastwo mieć chowane na dorędziu, i rozmnażające się, na te w powszechności przepisy uważać należy. 1mo. Aby przyzwoitą przyrodzeniu swemu miały wygodę: jeżeli bowiem ta się im nie obmyśli, pewnie iey w dziczyźnie szukać będą. 2do. Aby ile możności iak najmłodsze do chowaniabrane były, a najlepiej się czyni, kiedy się iaja pod podobne Ptaki domowe podkładają do wylężenia: tym bowiem sposobem przy domowej matce nieco się oswajają, i zupełniey dziczyzny nie znają. 3tio. Aby ich wolności nie czynić wielkiego i przykrego gwałtu: im się bowiem większy, zwłaszcza nagle, gwałt czyni, tym bardziej buntuje się ich tęskniące przyrodzenie. 4to. Aby się im lepsze dawało pożywienie, jeżeli go na wolności mieć mogą: coż one bowiem zachęci do nieiakiey niewoli, jeżeli na wolności lepiej żyć mogą? Zkąd nie można sobie obiecywać chowania owych Ptaków, o których nie wiemy, czym żyją, albo którym przyzwoitego pożywienia dać nie możemy. 5to. Aby one dawanym pożywieniem do jednego tylko miejsca przyzwyczajać: to jedno bowiem tylko jest: co ie czyni niby oswoione, że dla owego pożywienia na upo-

upodobanym od Pana miejscu często się znajduią. Pożywienia dawanie na różnych miejscach, jest raczej podatę do dzikości. 6to. Aby ludzie często koło nich chodzili, zkąd nabierają śmiałości, i mniej się ich obawiają. Ani ztąd obawiać się trzeba, aby wyleciawszy dla przyzwyczajenia się do ludzi od kogokolwiek łatwo ułowione być mogły: na cudzym bowiem miejscu tak się ludzie lękają, i przed niemi uciekają, iako i inne dzikie Ptastwo. 7mo. Aby im obciążwszy skrzydła, w pierwszym roku nie pozwalać latania, aż po opierzeniu: na czym bardzo wiele zawisło.

490. Przystępując do sposobów w szczególności, najpierwey przedsiębiorę Kuropatwy. Zebrane iaja gdy Indyżka w domu wysiedzi, i gdy się młode wylęgą, aż do pewney pory mrowczemi iajami, i dalszym pożywieniem karmione będą, iak się pod Bażantami w Części II. napisało. Kiedy podrosną, i będą blisko latania, przyzwyczajone do miejsca i ludzi, iż po pożywienie do rąk chodzić będą, uczyni się dla nich w tym miejscu, gdzie się chowały, następujące ogrodzenie.

491. W wielkości mierney izby ogrodzi się miejsce tarcicami, tak wysoko, aby Kuropatwa mająca skrzydła obcięte, wylecieć nie mogła. Wierzch powinien zostać nie nakryty. Bok ieden, osobliwie którego się najwięcej ludzi przechodzi, powinien być tylko sztachelowany, aby się Kuropatwy nie odzwyczyły od ludzi, psów &c: od spodu przecięż pod sztachelowaniem tarcicami obić trzeba. W iednym boku uczyni się osobna skrzynka nie wyższa, tylko aby Kuropatwy równo stać mogły, która przez dzień otwarta, na noc zapędzi.

Kuropatwy zasuwają się, aby od drapieżnych zwierząt bezpieczne były. Otwor zaś do tej skrzynki, da się wewnątrz w klatce, albo miejscu tarciami obitym.

492. W takowe ogrodzenie wsadzą się Kuropatwy skrzydła poobcinawszy, prócz jednej, której się skrzydła zostawią: ta wylatując, z innym drobiem po podworzu chodzić będzie, zawsze przecież do swoich kolegów powróci. Co dwa tygodnie jednej znowu obcięte się piora przyprawiają, które gdy podrosną, powoli porządkiem po jednej zwyczajają się wylatywać i powracać. Kiedy już wszystkie, lub po większej części latać będą, na noc do klatki nie powrócą, lecz z powodu przyrodzenia w pole odlatują: skoro przecież dzień na podworze powracają, i przez dzień jak domowe Kury bawią się.

493. Chcąc obficie mieć tak wypieszczone Kuropatwy, na każde gniazdo osobne mieć trzeba ogrodzenie, co podobnoby Gospodarzowi za przykro było. Lecz nie na tym zawisł pożytek: bardziej że tak wypieszczone Kuropatwy, jeżeli się nie wyłowią, przyszłego lata w bliskości młode wysiedziawszy, z niemi na podworze w jesieni przybędą, i Gospodarzowi do łatwego łowienia nie małą liczbę przystawią. Młode dzikie gdy się wyłowią, stare zostawione do pierwszej łagodności powracają, i przez zimę na podworzu się bawią.

494. Ażeby przecież przeciwko różnym przypadkom starszych, i samej ich w czasie sarności mieć zasob, parę jedną mieć trzeba przymuszoną, i wypieszczoną, którą się niosła, i którejby iaja pod Indyczką mogły być wylęzione, i młode w klatce, iako wyżej, wychowane.

wane. Tym sposobem właśnie w ręku co rok wiele mieć można Kuropatw.

495. Kto chce mieć chowane Głuszce, może one mieć dostawszy iaja, i podłożywszy Indyczce, chować naprzykład w ogrodzie: wypieszczą się wprawdzie będąc między ludźmi, jeżeli się przecież skrzydła nie będą podcinać, skoro latać mogą, wylecą, i wszystkiego zapomną.

496. Tak przecież wychowane, innym sposobem koło nich postępując, mogą być pożyteczne. Upatrzywszy w wielkim lesie miejsce sposobne, i do dzikości ich się stosujące, można sobie postąpić z młodem pod Indyczką wylęzionemi, iak się dopiero o Kuropatwach namieniło, wyrываяc co dwa tygodnie jednemu młodemu obcięte w skrzydłach piora. Miejsce powinno być ogrodzone, i opatrzone przeciwko lisom, i innym drapieżnym zwierzom.

497. Gdzie z iakiejkolwiek przyczyny jest iaka budowa w wielkim lesie, tam w bliskości ogrodziwszy miejsce, wylęzione Głuszce chować się będą z obciętemi skrzydłami, iak się pod Bażantami napisało: nie zapominając młodym latania bliskim podobnie obciąć skrzydła. Mniemam, iż to powniejsza jest: pierwszemu bowiem sposobowi nie dowierzam, ani piszącym o nim, ile że Głuszce stadami iak Kuropatwy trzymać się nie zwykły.

498. Podobnym sposobem w ogrodzeniu w lesie, osobliwie gdzie wiele jest leszczyny, zdaje mi się nie być rzeczą niepodobną chować Jaząbki z obciętemi skrzydłami.

499. Są miejscami na roli niektóre sztuki zboż ogrodzone: nie trzeba więcej, iako ażeby ogrodzenie tak gęste było, iżby się Przepiórka przecisnąć nie mogła, a chowałyby się. Prze

Przepiorki pożytecznie. Przed zimą dostawszy, same tylko samice w izbie przechowaią się. Na wiosnę zasiawszy owe ogrodzenie potroynym zbożem, rannym, średnim, i bardzo późnym, gdy ranne nieco podrośnie, puszczą się samice z obciętemi skrzydłami: a samce się same do nich znajdą. Kiedy się Przepiorki kilka razy przez rok mnożą, aby młode urosłe nie odleciały, kilka razy też przez lato łowić się będą. Na zimę znowu się stare, i jeżeli potrzeba, niektóre młode przechowaią.

500. Dostawszy iay dzikich Kaczek poznaczą się, i między swoyskie pomieszawszy pod domowe podłóżą do wylęzenia. Wylęzone przypilnować trzeba, aby z domowemi co noc do domu zapędzone były. Gdy im piora podrosną, że bliskie będą latania, skrzydła się poobcinaią: i w osobności od domowych Kaczek zamknięte przechowaią. W Listopadzie powyrywaią się piorka obcięte, i Kaczki znowu do domowych przyłączą. W czasie gdy im piora wyrosną, latać będą o mil kilka, obawiać się przecież nie potrzeba, aby powrócić nie miały: owszem mnożąc się przez lato po błotach, z dziećmi potom powracaią, i Gospodarzowi dają sposob do łowienia Kaczek dzikich bez kosztu.

501. Podobnym sposobem od iaja postępując z dzikimi Gęsiami, gdy na wiosnę iak najdalej odleć, w iesieni z dziećmi do domu powracaią. Tak zaś Kaczki, iako i Gęsi młode, zawsze wtedy są dzikie, tylko że się swych matek trzymaią, które nieiakiemu swego ułagodzenia nie utracaią: owszem Gęsi ręką ułowić się dadzą, lecz tylko na tym miejscu, gdzie są wychowane.

O Parzeniu Ptastwa Dzikiego z Domowym.

502. Doświadczaią Gospodarze, że przez umiejętnie parzenie Zwierząt Cudzoziemskich z Kraiowemi, przyść można do gatunkow osobliwych, toż samo dźać się musi przez parzenie Ptastwa dzikiego z domowym.

503. Ztąd chodzącym iako tego wypadłyby mieszające osobliwsze. Tym sposobem kiedy wiele Ptastwa dzikiego jest ulubionego, można by mieć oswoione, i na domowe obrocone. Lecz aby się to stać mogło, na niektóre okoliczności uważać potrzeba.

504. Ptaki z sobą parzone być maiące, powinny mieć przyrodzone do siebie podobieństwo w rodzaju, niesieniu, lęzeniu, żywieniu siebie i dzieci. Bez tego bowiem podobieństwa, albo się nie poparzą, albo jeżeli młode wysiedzą, żywienie ich starym przytrudne łatwo umorzy: albo chociaż się młode do zupełności wychowaią, nie będą przecież sposobne gatunek swoy daley rozmnażać. Zkąd daremna by myśl była, gdyby kto z Kaczora i Kury, albo przeciwnym sposobem, chciał mieć mieszające. Takie podobieństwo ma się uważać, iakie jest naprzykład między Głuszcem i Indycką, Kuropatwą i Kurą &c.

505. Na iakową odmianę maią być obrocone dzieci, takowy ma być samiec: między wszelkiemi bowiem zwierzętami powierzchownie dzieci pospolicie udaia się w oycę. Gdywinie dzieci pospolicie udaia się w oycę, by kto więc żądał wyprowadzić Głuszcę, winien mieć samca Głuszca do samicy Indycy prze-

przeciwnym sposobem z Indyka i samicy Głuszcowej nie miały tylko Indyczęta.

506. Nigdy samiec nie ma być mniejszy w swoim gatunku od samicy: trzeba się stosować do czynności przyrodzenia. Widziemy bowiem, że zawsze iczeli nie znacznie większe, to przynajmniej cokolwiek wielkością przewyższają samce. Przez mniejszość bowiem samca zawsze to następuje, że lubo samica nieść się będzie, iaja przecież nie będąc upłodnione, nie się z nich wylądź nie może. Dla czego mając naprzykład parzyć samca Kuropatwę z Kurą, trzeba szukać gatunku Kury, któryby w swej dojrzałości przynajmniej równał się wielkością Kuropatwie: iakie są karły zwane, Kury Cudzoziemskie.

517. Nie trzeba się tym od zamysłów swoich odstraszać, że się po pierwszym parzeniu nie takie udały dzieci, iakich żądano: ani się na tym zasadzać, że zaraz pierwsze rozmnożenie wypadło podług żądania: pospolicie bowiem owe, które przy pierwszym rozmnożeniu wcale odmienne były, po drugim, lub trzecim dopiero żądania skuteczniały: i które przy pierwszym rozmnożeniu podług myśli się być zdały, daley się odmieniały.

508. Dla większego więc zamysłów upewnienia, tym się ma postąpić sposobem. Gdy się po upodobanym samcu dzieci wylęgą, w czasie znowu jedno, lub niektóre z nich poparzą się z podobnym samcem pierwszemu. Do młodych ztąd wylęczonych znowu podobny zażyje się samiec: a ztąd następujące dzieci, pospolicie już zupełność podobieństwa do oycy niecują.

509. Nakoniec, samiec z samicą z iaja razem z sobą wylężone, i wychowane być mają: ani samiec być kiedy ma w towarzystwie samic swego rodzaju, podobnież samica. Ptastwo bowiem pilnie porządnie prawa przyrodzenia, i mając towarzystwo rodzaju swojego, z innym pewnie parzyć się nie będzie: widziemy owszem, iak się różne Ptastwo wzajemnie przesładuje, a z tym, aby się do ściśłego przyzwyczaiło obcowania aż do parzenia, z iaja z sobą ma być chowane.

510. Te to są powszechne przepisy, które mi chcący się zatrudnić, mogliby pomieścić między drobie domowe, dzikie w czasie Ptaki, i pomnożywszy pożywienie dla ludzi, uczynić go doskonalszym: mięso bowiem Ptastwa domowego, kto nie sądzi z widzi mi się, przyznać musi, że na pokarm ludzi jest daleko lepsze nad mięso Ptaków dzikich.

§. 3.

O Zwierzynie Ptasney, i iey zażyciu.

511. O mięsie Ptasząt dzikich powszechnego sądu wyrazić nie można: wiele tu bowiem zawisło od wzięcia, i upodobania ludzi. Czym się w jednym miejscu pogardza, to w drugim za przysmaczek jest: u nas naprzykład Jaskółki się nie zażywają, Włochom zaś smakują. Można przecież w powszechności zwierzynę Ptaszną nazwać: albo na pokarm zażywaną, albo niezażywaną. Która się u nas pospolicie nie zażywa, wyraziło się i d opisem każdego gatunku: lubo lud pospolity tej nie zwykł czynić różnicy. Niektórych wprowadzić mięsa
szcz

szczonym językom nie są zdatne, naprzykład dla smrodu, jak Dudki, albo dla czarności, jako Wrony, albo dla twardości, jako Kruki: wiele przecięż jest, które się tylko nie iadaia ze zwyczajem: jakby Szpak robakami żyjący nie był obrzydliwszy, albo podobnież Skowronek nad Kawkę, przecięż pierwszemi nie gardziemy, drugą odrzucamy.

512. Pieszczone języki w zażywanym iednakowymże Ptastwie od samego miejsca upatruia różnicę. Tak Kuropatwy Podlaskie za nayprzedniejsze poczytuia: różność ta czasem może być i prawdziwa; tak nie bez przyczyny Kwiczoły Łowickie są przedniejsze, kiedy samym ialowcem żyia.

513. Mięso młodego Ptastwa zawsze jest zdrowsze, będąc bowiem miększe, łatwiejsze jest żołądkowi do strawienia. Drobniejsze Ptaszęta zawsze są smaczniejsze nad wielkie: drobne bowiem znajduiać dostatkim dla siebie pożywienia, nie cierpia w przyrodzeniu swoim gwałtu, kiedy przeciwnym sposobem wielkie częstokroć, albo dla niedostatku przyzwoitey żywności w niejakim stopniu nędznieia: albo rożnym przymuszone żyć pokarmem, zupełności przyrodzenia swego nie dochowuia.

514. Świeżo ułowione, i ubite Ptastwo, daleko lepszy, i przyjemniejszy daie pokarm, iak ułowione, i żywo długo chowane. Chociażby się bowiem im iak najlepsze dawało pożywienie, iak największe czyniło wygody, zawsze przecięż tęskniea w niewoli one nędzni: zkad zawsze tłusciejsze są Ptaki żywe świeżo pobite, iak też chowane; a chociażby wypieszczone chowaiąc i tłusciały, przecięż ieszcze przyjemniej niektore tego nie maią smaku, który maią

maią dzikie: zkad wnosić trzeba, że Ptastwo musi coś mieć dogadzaiącego na wolności, o czym ludzie nie wiedzą, i dać im nie mogą.

515. Ptak gdy się zabiia, lub dusi, iak nayprędzey umorzonym być ma, i osobliwie wewnętrzności w prędcie z niego wybrane, a krew wewnętrzna znajduiać się wytarta. Im dłużej bowiem z śmiercią się biedzi, tym więcey się w nim cząstek psować zaczyna: a zatym takowe już są zdrowiu ludzkiemu w niejakim stopniu szkodliwe. Kiedy się zaś wewnętrzności nayprędzey psować, i w nich robactwo załagać zwykło, do czego wilgoć ich, i krew wiele się dokłada, każdy widzi, że jeżeli nie maią szkodzić Ptastwu, a w nich ludziom, wcześnie uprzątzione być maią.

516. W powszechności Ptaki żyjące ziarnami bywaią najmięsijsze, i naytłusciejsze: żyjące mięsem naychudsze: żyjące jagodami, podług różności ich, naysmaczniejsze: żyjące robakami naymiększe: wodne zaś wilgotne, i nie ze wszystkim przyjemne. Nie zawsze przecięż takowe jest, lecz podług czasu znajduiać się, lub doyrzewaiącego ich pożywienia: zkad wypada, że iedne Ptastwo lepsze jest na wiosnę, drugie latem, inne w iesieni, inne zimą.

517. Do długiego przechowania młode Ptastwo jest niezdatne, prędko się bowiem psuje, chybaży zimą zamarzło. Stare Ptastwo aby skruszało, i twardość swoię utraciło, nieiakim czas przechować się powinno: wybrawszy wewnętrzności, i szrodek wytarłszy wypcha się pokrzywą, i w pierzach powiesi się gdzie w cieniu, na miejscu powietrzu otworzystym, strzegąc tylko załężenia się robactwa, dlużej dobrze

dobrze jest, gdy się i z wierzchu pokrywami obwinie.

518. I tak przecież długo nie zachowa się. Bekasy najprzedzey się psują. P. Bradley podaje sposób następujący do zachowania Zwierzyny Ptasney i w najgorętsze czasy. Skoro Ptak będzie zabity, ma się oskubać i wywnętrzyć; w tym gdy ochłodnie wytrze się wewnątrz dobrze suchą serwetą: obwinie się potym cieńką szmatą, i wiożywszy w garnek polewany nalecie się rozpuszczonego letniego masła, aż na dwa cale wyżey, i tak zachowa. Upewnia on, że tym sposobem nappieszczona zwierzyna trwała w największy upał przez Miesiąc w swej świeżości, i daleko się przesyłała. Gospodarz nie ma się lękać utraty tylu masła, które do zażycia potym nie utracą zdatości.

519. Nakoniec iaki jest sąd Lekarzy o każdym Ptaku w szczególności, i iakie z części ich jest zażycie Lekarskie, odsyłam do Dzieł obszerniejszych: ia kończąc stołowym zażyciem, wiem tylko, że się Ptaki najwięcey zażywaią pieczone.

ROZDZIAŁ IX.

Wiadomości niektóre około Ptaków chowanych dla Zabawy.

520. **D**La przysługi owych, którzy mają upodobanie dla zabawy i rozrywki w chowaniu i rozmnażaniu Ptasząt, wypieszczeniu onych, i wyuczeniu różnego śpiewania, gadańia &c: przyłączam ten Rozdział, z namieniem krotkim o tym wszystkim.

§. I.

§. I.

O Chowaniu Ptastwa rozrywkowego.

521. Jeżeli się chowa tylko pojedynczo, utrzymuje się pospolicie w klatkach. Wsadzając do klatki, zwłaszcza starsze ułowione, aby o pożywieniu wiedziało, nim się z więzieniem obezna, w początkach żywność tylko mu się gołkiem na dnie klatki posypie, aż się w czasie do korytka przyczyni, i przyzwyczai. W początkach zawsze się wierzch płotnem, lub sukniem podściele, aby przez dzikość tłukąc się w klatce Ptak, nie szkodził sobie, osobliwie na głowie, a ztąd częstokroć nie musiał zdychać. Bardzo dzikim w początkach zwiążną się końce lotkow do niejakiego czasu, aby ująć sposobności zbytniego tłuczenia się. Klatki mają wisieć na miejscach, gdzieby zawsze ludzie byli, aby się do ludzi Ptaszęta przyzwyczaiły. Nie źle w początkach całą klatkę okryć zielonym płotnem, i to powoli co dzień podnosić, aż się wtedy zupełnie zdeymie, kiedy się Ptak zupełnie pokaże być ułagodzonem. Koło wychowanych z gniazda tych wszystkich nie ma trudności: tylko iak te, tak pierwsze długo chowane, czasem po izbie przelatywać się mają dla przewietrzenia.

522. Klatki różne są. W powszechności wielkość ich powinna się stosować do wygody Ptaka w nich być mającego. Dno najlepsze jest wysuwane, aby co dzień ochędożone być mogło, co tym niewolnikom koniecznie jest potrzebne. Słoiki na napoy i pożywienie, na widocznym miejscu mają być przyprawione, aby one zawsze Ptak miał przed oczami: bla
wies

wieszają się przy szczeblach z tej i owej strony, czyniąc do nich otwór między szczeblami takowy tylko, aby Ptak głowę wygodnie mógł pomieścić. Dla dzikszych przyprawiają się do dna korytka, aby pożywienie było wewnątrz w klatce. Boki klatki dają się z szczebel, to jest: prątkow drewnianych, lub drocianych: drociane zawsze lepsze być mają. Dalekość szczebla od szczebla miarkuje się z wielkości Ptaka, aby ani mógł wyleść, ani klatka mu była zaćmiona. Wierzch klatki podobnie z szczebel, najlepszy jest okrągławy: ile że skaczący Ptak nie tak zbyt sobie szkodzić może. W pośrodku klatki w poprzecz osadza się grządką, na której Ptak ma siadać, lecz jeżeli jest poziemy, jako naprzykład Przepiórka, grządki nie potrzebuje: innym zaś, osobliwie wysokiego latania zwyczajnym, dają się grządki podwojne, i potrojne w górę, uważając aby Ptakowi zręcznie na nie skakać było. Klatki wieszają się w izbach na miejscu jasnym, dni przecięż pięknych dobrze jest, gdy będą czasem na dwor wywieszane.

523. Wynalazki Klatek iak różne są, tak niektóre między niemi i kosztowne. Kształt iednych jest okrągły, na dnie iak na talerzu osadzonych: drugich czworograniasty: są procz tego w podobieństwie wieży, Pałacu, &c: robione; iak, i co się komu podoba. Malują się różnie, zielony przecięż kolor iak jest najprzyzwoitszy, tak oraz Ptaszętom najprzyjemniejszy.

524. Dla Ptaszników chowających wabiki do polek, zawsze najlepsze są klatki z okrągłymi wierzchami: dla tego, że okrywającym się siom nie są na przeszkodzie, i sieci o nie nie
zawa-

zawadzą: wysokość też ich, do takowego życia, mierna być ma.

525. Ci, którzy chcą w izbach wiele chować Ptaków, ażeby klatkami swemi nie wiele zabierali miejsca, mogą iedną różnie przegradzoną zrobić klatkę, w którejby się nie mało pomieściło Ptaków. Czworoboczna po cztery o bok mająca, gdy tak przegradzana w górę na parę łokci będzie wysoka, nie mało pomieści. Więcej jeszcze będzie, kiedy do średniego słupa na sześć boków trzygraniaste skupią się przegrodki. Wierzch dla ozdoby kształtnie się zagnie, albo z szczebel, albo innym jakim przemysłem.

526. Ktorzy większy szukają zabawy z widzenia Ptastwa się rozmnażającego, albo one wolno chowają w izbach, albo na dworze. Dla takiego Ptastwa izba osobna być powinna, gdzieby się ludzie Ptaszętom nie bardzo naprzykrzali. Okna powinny być kratką drocianą powleczone, aby latem powietrze świeże przechodzić mogło: miejsce powinno być jasne, i słońce mieć, albo na wschodzie, albo na zachodzie przystęp. Jeszcze izba takowa lubo na zimę nie ma być ciepło opalana, zbyt nim przecięż mrozem podlegać nie powinna. Przez lato zielone drzewka w niej znajdować się mają, najlepiej w naczyniach rosnące: ziemia okryje się często odmienianą świeżą darniną: tu i owdzie nasypie się pięknego piasku. Wielość utrzymywania Ptasząt miarkuje się z obszerności izby, aby nie była zagęszczona. W reszcie o przyzwoitym pożywieniu, napoju, i podrzucaniu rzeczy, któreby na gniazdko zbierały, zapominać nie należy.

527. Niektorzy więcey mogący, budują w ogrodach znaczne klatki różnym przemysłem, i z różnemi ozdobami nakształt Altan, które z bokow kratką drocianą, albo drewnianą, albo siecią zielono malowaną, i aby się od słoty nie psowała w oleiu maczaną okrywają, w niey podobnym sposobem chowają Ptaszęta.

528. Gdyby kto chciał częścią dla zabawy, częścią dla uwag Fizycznych, chować liczne Ptastwo, i widzieć rozmnażające się, mogłby do tego przyść następującym sposobem. Niech będzie ogród mierny wysokim murem opasany: podług porządku ogrodowego posadzą się tylko drzewka Karłowe, tu i owdzie przecież znajdować się mają drzewka wyższe, muru przecież nie przewyższające. Wierzch całego takiego ogrodu okryje się iak kogó stanie, albo kratką drocianą, albo tylko siecią. Okrycie to zaś na części dzielić się ma, i być przyprawione do słupow tu i owdzie w ogrodzie zakopanych, dlatego, aby w potrzebie na miejsce dawney część nowa łatwo mogła być zasadzona. I w takim ogrodzie różne Kraiowe Ptastwo chowaćby się mogło.

529. Cudzoziemskie zaś, i naszego zimna nie zwyczajne, mogłyby się w kącie tegoż ogrodu chować w oranżeryi. Południowa strona, i wierzch oranżeryi mogłyby być kratkowe, na lato otworzyste, na zimę ściana oknami, a wierzch tarcicami okryte. Na takim miejscu mając latem i zimą oranżeryjne drzewka: a zimą ciepło, ile że się dla tych drzewek pali w piecach, mogłyby się i najdalsze Zamorskie chować, i mnożyć Ptaki.

530. Ogród tym sposobem nie staie się niepożyteczny: wszystko w nim ma sposobność do rośnienia, dla wolności powietrza, deszczow, i słońca: a zatym na ogrodzie nic się nie traci.

§. 2.

O Wypieszczeniu, i Wyczeniu Ptaków.

531. Aby się Ptaszęta tak wypieszcili, iżby na rękę siadały, po dworze latając do izby powracały, mnożąc się w bliskości na dworze karmiciela swego znaly, naywięcey na tym zawisło, aby z gniazda były wychowane.

532. Młode Ptaszęta, albo się zostawią w gnieździe, z którym się dostaną, albo się przesadzą w iakowe pudełeczko, lub naczynie, z którego by wyskoczyć nie mogły. Naylepiey jest, gdy się zostawią w swoim gnieździe, tak bowiem z samego przyrodzenia czysto się chowają: przesadzone zaś w inne naczynia w gnoiu się swoim wałają, co do wychowania zawsze gubiącą jest przeszkodą. Sadzą wprawdzie niektorzy na piasek, aby się gnoy ich w nim uwikławszy usychał: piasek przecież będąc chłodny, częstokroć młodziuchne ich ciała gubi. Dostyc na tym, że naylepiey jest zostawić one w przyrodzoney im budowie, ochraniać od wilgoci, zimna, i doglądać, aby się czysto chowały.

533. Do karmienia ich robi się koryteczo, na końcu mające rynienkę z piora, podług wielkości Ptaka: do dawania napoiu przywiąże się do rozeczki miękką szmateczką, która się macza w czystey wodzie, i w pyszczek wsadza.

Jle razy przechodząc koło nich, pyszczki otwierają, tyle razy, podług pomiarkowania daie się im pokarm, i napoy: co im częściej przez dzień, bez przymuszenia przecież, się dzieje, tym lepiej jest: im zaś młodsze są ptaszeta z gniazdem wzięte, tym dobrowolniej pyszczki otwierają, im zaś starsze, tym są do tego hardziesze. Tak wychowane nie znając inney matki, do Człowieka się przywieszają.

534. Pożywienie im dawane, powinno być gatunkowi Ptastwa przywoite; lecz jeżeli jest twarde, naprzykład ziarna iakie, te się potłuką, i mlekiem na rzadkie ciasto rozrobią. Ptakom żyjącym mięsem, lub robaczkami, sieka się mięso drobno, i mięsza z świeżym białkiem iaiowym. Pospolicie średnim Ptakom mięsza się ięczmienna mąka z mlekiem, na rzadkie ciasto rozrobiona. Przy iakimkolwiek pożywieniu, zawsze pożyteczno jest, co trzeci dzień przynajmniej dawać mrowcze iaią, albo świeże, albo suszone w mleku maczane. I tak się żywią, aż same iedząc do grubszego sobie właściwego przyzwyczajają się pokarmu.

535. Ażeby się tak wypieścili, iżby na rękę przyleciawszy, na niey siedząc iadły: śpiewały: nayprzod niewięcey iak iednego osobno w gniaździe wychować trzeba, potym gdy już sam ieść poczyna, podawać mu zawsze pożywienie na rękę, przestrzegając, aby go gdzie indziej nigdzie nie znajdował: powiadają, że się wiele do tego dokłada, pojąc go śliną ustami swemi: co gdy się iaki czas czynić będzie, daley potym tak się do tego przyuczy, że mając otworem klatkę, często na rękę, ramię, lub głowę latać będzie.

536. Aby się Ptak tak wypieścić, iżby latając po dworze do izby iednak powracał, nie potrzeba koniecznie, aby zbyt młodo w gniaździe był wychowany: dosyc będzie, gdy jest wzięty nieco pierwey, nim latać pocznie. Wychowa się w izbie, i gdy się przyzwyczai biedz do Człowieka pokarm mu pokazującego, już wtedy czyni o tym upewnienie. Pochowawszy kilka tygodni, pierwey mu się skrzydełka podwiążą, i wypuści się pilnując go. Gdy się tak nieiaki czas uczyni, i powracać będzie, uwolnią mu się skrzydełka. Z tym wszystkim, o takim wolnym wypieszczeniu pewnym tylko być można u takowych Ptakow, którym lepsze dawane być może pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: i które od nas na zimę przynajmniej nie ze wszystkim odlatują. Owe nawet, które się i u nas zostają, przez czas pierwszego roku pierzenia się, i gromadzenia się Ptastwa, w zamknięciu chowane być mają.

537. Aby Ptaszki wypieszczone w bliskości na dworze się mnożyły, samiec i samica różnego gniaźda z sobą wychować się mają. Na wiosnę wczesnie wywieszają się w iedney klatce za okno: w niejakim czasie iedno się wypuści, które do drugiego, i pożywienia na oknie sypanego powracać się będzie, tym czasem sypanego powracać się będzie, tym czasem latając obezna się z okolicą. Klatka z bosesem powinna mieć samotrzask, który przez kilka dni otworem postoi, aż się potym ustawi, żeby się Ptak powracający, i do zostawionego cisnący mógł złapać. Podobnie potym uczyni się z drugim, pierwszego w klatce zostawiwszy. Po niejakim czasie puszcza się oba, a będą się gnieździć w bliskości, przylatują.

do klatki dla pożywienia: przez lato więc klatka otworem się zostawi, a w jesieni stare przychodzące z dziećmi w samotrzask się ułowią.

538. Ptaki, albo się wyuczają głosów innego Ptastwa, albo sztucznego nocenia różnych tonów. Dla wyuczenia głosu cudzego Ptastwa, z gniazda wypielegnowane nie mają słyszeć głosu Ptastwa swego gatunku, lecz zaraz z początku chować się przy Ptakach śpiewających owych, których głos przejąć mają. Co osobliwie przyjemno jest, kiedy naprzykład Dzwoniec przejąwszy głos Słowika, przez cały rok nieprzestając śpiewa: toż się dzieje i z niektórymi innymi, i niktby się nie spodziewał, że się stać może i z domowemi Wroblami.

539. Dla wyuczenia głosu jakiego sztucznego, Ptak także z młodu ma być wychowany, nie słysząc głosu swego gatunku: a skoro do przyrodzonego swego głosu udawać się zacząć, trzeba mu co rano osobliwie, i w wieczor przygwizdywać ową notę, którą ma przejąć. Są na to instrumenciki, różne kuranty wygrywające. Jak przecież nota nie ma być długa, tak jednego Ptaka więcej nad jedną uczyć nie należy: długość bowiem noty, albo mieszanie ich, zatrudnia naukę Ptakowi.

540. Ptakom szerokie języki mającym, a z tym sposobnym do gadania, podrzynają niektorzy języki, aby wolniejsze były: czego przecież nie potrzeba. Rzecz cała na tym zawisła, aby z młodu chowającemu się, i głosu swego ieszcze nie znającemu, co dzień rano, i w wieczor powtarzać te słowa, których się ma

ma nauczyć. Słów tych ma być nie wiele, i zawsze jednym porządkiem, bez odmiany ich, wymawiane.

541. Nakoniec, komu to moje opisanie około Ptaków zabawnych niedostateczne jest, niech sobie szuka Dzieł o tym piszących, albo się poradzi ludzi koło tego chodzących: mnie dosyć było namienić, ile że obszernie pisać o rozrywkach z Ptastwa, nie było moim głównym przedsięwzięciem.

P R Z Y D A T E K

O Pismach około Ptastwa dzikiego, i sposobów łowienia.

542. Z pomiędzy Pism obszernie o tym piszących, co zawiera ta Część III. mnie wiadome są: o Ptakach Łacińskie, zwłaszcza dawniejsze, *Raji Synopsis methodica avium* 8. Lond: 1713. *Willughby Ornithologia libri tres*. Lond: *Fonstoni historia naturalis de avibus*. Francof: 1500. *Aldrovandi Ornithologia*. Bonon: 1646. Niemieckie świeższe: *Frisch Vorstellung der Vögel*. Berlin 1733. *Klein verbesserte und vollständigere historie der Vögel*. Danzig 1759. *Hallens naturgeschichte der Thiere: Zweyter Theil*. Francuzkie jest Dzieło sławne P. Buffona, i na Niemieckie przełożone przez P. Martini.

543. O Ptaśnictwie, i łowieniu Ptastwa mają Dzieła następujące: *Gochhausens Jagd und Weidewerk. Neue lustige und vollständige Jagdkunst*. Leipzig. 1762. *Hermont miroir de la fauconnerie*. Paris 1620. Nakoniec o chowaniu,

niu, parzeniu, mięszaniu, łowieniu, i wyczaniu, jest Dzieło Niemieckie pod tytułem: *Grundliche Anweisung alle Arten Vögel zu fangen, einzustellen, abzurichten, zahm zu machen, &c.* Nürnberg. 1708.



REGISTR

R E G E S T R

Rzeczy w Części III. znajdujących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Baba Ptak	-	-	-	295.
Baranek Ptak	-	-	-	237.
Bąk Ptak	-	-	-	270.
Bekas Ptak	-	-	-	234.
Bekasow łowienie	-	-	-	459.
Błękitnopiers Ptak	-	-	-	317.
Bocian czarny	-	-	-	206.
— pospolity	-	-	-	90.
Brunatek Ptak	-	-	-	93.
Brożek na Ptaki	-	-	-	473.
Brzegowka Jaskółka	-	-	-	254.
Buda dla Ptasznika	-	-	-	399.
— na Ptaki, od	-	-	-	421.
Czczotka Ptak	-	-	-	46.
Cietrzew Ptak	-	-	-	182.
Cietrzewi łowienie	-	-	-	450.
Chowanie Ptasząt z gniazda, od	-	-	-	532.
Cienciczek Ptak	-	-	-	52.
Cyranki	-	-	-	286.
Czayka Ptak	-	-	-	244.
Czaiek łowienie.	-	-	-	467.
Czapla	-	-	-	207.
Czarnogłowka Ptak	-	-	-	113.
Czas pożytecznego łowienia Ptastwa	-	-	-	332.
Czerwonogon Ptak	-	-	-	58.
Czer-				

Czerwonogardł Ptak	-	-	-	122.
Czerwieńczyk Ptak	-	-	-	75.
Czubatka Sikora	-	-	-	115.
Czyż	-	-	-	126.
Derkacz	-	-	-	28.
Drozd	-	-	-	147.
— Kamienniczek	-	-	-	157.
Drygubice na Słomki, od	-	-	-	369.
Dudek Ptak	-	-	-	165.
Dzięcioły różne	-	-	-	132.
Dzierlatka Skowronek	-	-	-	38.
Dzwon na łowienie Kuropatw	-	-	-	387.
Dzwoniec Ptak	-	-	-	79.
Farbowanie sieci, od	-	-	-	391.
Gawron Ptak	-	-	-	175.
Gęś dzika	-	-	-	277.
Gęsi dzikich chowanie	-	-	-	501.
— — łowienie	-	-	-	456.
Gęśica Ptak	-	-	-	268.
Gil Ptak	-	-	-	137.
Gilow łowienie	-	-	-	141.
Głuszc	-	-	-	185.
Głuszce chowane, od	-	-	-	495.
Głuszców łowienie	-	-	-	449.
Gniazdo Remiżowe	-	-	-	120.
Gołębi dzikich łowienie	-	-	-	453.
Grubodziob Ptak	-	-	-	103.
Grzywacz-Gołąb	-	-	-	196.
Jagod zbieranie do sideł	-	-	-	419.
Jarząbek	-	-	-	178.
Jarząbkow chowanie	-	-	-	498.
— łowienie	-	-	-	448.
Jastrząbek	-	-	-	224.
Jemiołucha Ptak	-	-	-	151.
Jemiołuszka	-	-	-	315.
Izba dla mnożących się Ptasząt	-	-	-	526.

Kaczki

Kaczki dzikie, od	-	-	-	280.
— — chować	-	-	-	500.
— — łowić	285.	381.	-	457.
Kamienniczek Ptak	-	-	-	16.
Kawka	-	-	-	87.
Kania	-	-	-	221.
Klatki dla Ptaszek	-	-	522.	523.
Kobus Ptak	-	-	-	226.
Kobusek	-	-	-	227.
Koń dla Ptasznika, od	-	-	-	339.
Kos Ptak	-	-	-	154.
Kolce na łowienie Ptaków	-	-	-	475.
Korytowa sieć	-	-	-	385.
Kowalik drzewny, Ptak	-	-	-	130.
Kraska Ptak	-	-	-	194.
Krogulec	-	-	-	223.
Krolik Ptak	-	-	-	62.
Krętogłów Ptak	-	-	-	97.
Kruk	-	-	-	168.
— Wodny	-	-	-	294.
Krzewniczek Ptak	-	-	-	43.
Krzywodziob Ptak	-	-	-	143.
Kszyk Bekas	-	-	-	240.
Kukułka	-	-	-	162.
Kuliki Ptaki	-	-	-	263.
Kuropatw chowanie, od	-	-	-	490.
— łowienie	-	-	446.	447.
Kwiczoł Ptak	-	-	-	149.
Kwiczołów łowienie	-	-	-	460.
Londowiec Ptak	-	-	-	320.
Lelek Ptak	-	-	-	215.
Lep na Ptaki jak się robi? od	-	-	-	408.
Lepem łowić Ptaki, od	-	-	-	412.
Leśniczka Sowa	-	-	-	213.
Łyski Ptaki	-	-	-	273.
Makolągwa Ptak	-	-	-	Miesią-

Miesiące, w których się jakie Ptastwo łowi, od	-	-
Mięso Ptaków, od	-	432.
Mniszek Ptak	-	511.
Mornell Ptak	-	48.
Muchołowka Ptak	-	321.
Myszołow	-	50.
Niewod na Ptaki, od	-	220.
Nurki	-	380.
Nurogęs	-	292.
Ogoniczek Sikora	-	293.
Ogrod Fizyczny na Ptaki	-	117.
Ogrodniczek Ptak	528.	529.
Orły	-	18.
Orzechowka Soyka	-	217.
Paięczyna sieć	-	192.
Pardwa Ptak	-	375.
Piegża Ptak	-	85.
Pień na strzelanie Ptaków	-	20.
Pliszka biała	-	479.
— Sitowiec	-	60.
— trzcinna	-	259.
— żółta	-	247.
Pisma o Ptakach dzikich	-	23.
Pokrzywniczek Ptak	-	542.
Półkaczki Ptaki	-	26.
Polka Ptasnicze co są?	-	291.
— jak się czynią?	-	393.
— krzakowe	-	395.
— leśne	-	401.
— nad wodami	-	397.
— na Skowronki	-	404.
Pomyk na Ptaki	-	403.
Posiewki Ptaki	-	471.
Poświerka Ptak	-	302.
Pięziora	-	36.
		12.

Prze-

Przepiórek chowanie	-	499.
— łowienie	451.	452.
Przepiorczane sieci	-	378.
Przepisy około chowania dzikiego Ptastwa	-	489.
— mieszania Ptaków dzikich z do- mowymi, od	-	502.
Ptaki w klatkach	-	521.
Ptaków uczyć gadania	-	540.
Ptasnictwo co jest?	-	326.
Ptasnik jaki być powinien? od	-	327.
Psa legawego ułożenie, od	-	343.
Puhacz Sowa	-	210.
Pułapki na Ptaki	-	425.
Rarog Ptak	-	225.
Remiz Ptak	-	119.
Rozgi lepem mazane, od	-	410.
Roziazd na Kuropatwy	-	364.
Rybitwy Ptaki	-	289.
Rybołów Ptak	-	220.
Samotrzaski na Ptaki	-	485.
— na Sikory	-	108.
Serokosz Ptak	-	71.
Serokoszek	-	74.
Sępy	-	220.
Sieci pospolite na polkach Ptasni- czych, od	-	366.
— Skowronkowe, od	-	371.
— pochodniowe	-	383.
— lepem mazane	-	476.
Sidla leśne, od	-	516.
— drobne	-	483.
Sikora pospolita	-	106.
Sikorka	-	109.
— błotna	-	248.
Skowronek	-	5.

Slepo-

Slepowron	-	-	-	82.
Słomka Bekas	-	-	-	230.
Smieciucha Ptak	-	-	-	10.
Śnieguła	-	-	-	307.
Sokolik	-	-	-	222.
Sosnowka	-	-	-	111.
Soyka	-	-	-	189.
Sowa na Ptaki, od	-	-	-	361.
Szpilek Ptaki łowić	-	-	-	484.
Spiwania Ptaki uczyć	-	-	-	538.
Sroka	-	-	-	67.
Strzelanie Ptaków czy pożyteczne?	-	-	-	330.
Szpak	-	-	-	203.
Szpaków łowienie	-	-	-	463.
Szpak wodny	-	205.	382.	262.
Turkawka Gołąb	-	-	-	200.
Turkawek łowienie	-	-	-	455.
Trawniozek Ptak	-	-	-	313.
Trznadel	-	-	-	33.
— trzciny	-	-	-	249.
Wabiki w klatkach, od	-	-	-	352.
— martwe, od	-	-	-	358.
— wolne, od	-	-	-	355.
Wrobel leśny	-	-	-	77.
Wrona	-	-	-	172.
— morska	-	-	-	309.
Wypieszczenie Ptasząt, od	-	-	-	535.
Wywielga Ptak	-	-	-	159.
Zaki na Ptaki	-	-	-	478.
Zartownis Ptak	-	-	-	76.
Zgrzytacz Sowa	-	-	-	214.
Zięba pospolita	-	-	-	100.
— bukowka	-	-	-	311.
Zimorodek Ptak	-	-	-	256.
Zimowa sieć na Kuropatwy	-	-	-	376.
Złotopior Ptak	-	-	-	65.

Zołny

Zołny różne	-	-	-	133.	135.
Zoraw	-	-	-	-	251.
Zorawów łowienie	-	-	-	-	468.
Zwierzynę praśną długo chować	-	-	-	517.	518.



1.

ella. II.



Fig. 4.



Fig. 3.



Tabella. I.



Tabella. II.



Tabella v.

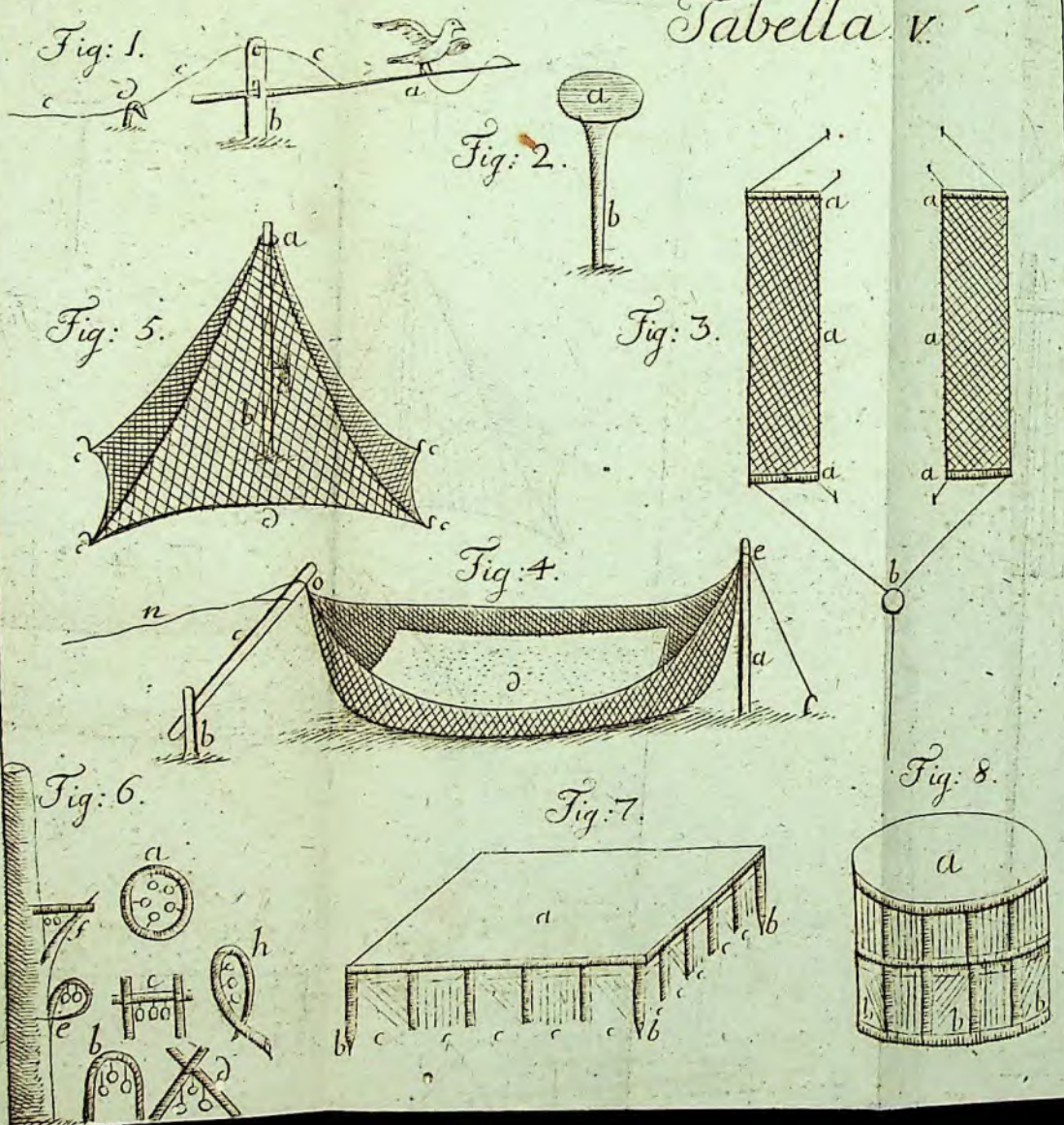


Tabella vi.

